

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

*Organ Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk
Instytutu Ekonomiki Rolnej i Sekcji Ekonomiki Rolnictwa PTE*

DWUMIESIĘCZNIK

2 (104)

1971

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE i LEŚNE

KOMITET REDAKCYJNY

Z. Grochowski (sekr. red.), F. Kolbusz, T. Marszałkiewicz,
T. Rychlik (red. nacz.), B. Strużek

Adres Redakcji: Warszawa 10, ul. Koszykowa 6, bl. C. tel. 216—271
Warunki prenumeraty: rocznie 90,—zł, półrocznie 45,—zł. Cena egzemplarza 18,—zł
Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe oraz Centrala Kolportażu Pracy
i Wydawnictw, Warszawa, ul. Towarowa 28 Konto PKO nr 1-6-100020

PWRiL. Warszawa 1971 r. Ark. wyd. 16,50, ark. druk. 10,50. Nakład 1850 egz. Papier druk.
sat. kl. III, 80 g, 70x100. Cena zł 18.—. INDEKS 38400

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Łodzi, ul. Żwirki 17. Zam. 2683/70. U-90.

STEFAN KRÓLIKOWSKI
Warszawa

UWAGI O OBECNYCH PROBLEMACH PRZEBUDOWY USTROJU ROLNEGO W POLSCE

Prace Instytutu Ekonomiki Rolnej, Komitetu Ekonomiki Rolnictwa PAN, a wreszcie interesująca konferencja naukowa zorganizowana przez tenże Instytut w sprawie spółdzielczości produkcyjnej w Szczyrku, ożywiły zainteresowanie problemami dróg przebudowy ustroju rolnego w Polsce. Toteż wydaje się celowa pewna rekapitulacja czynników odgrywających dużą rolę w tym zagadnieniu w dzisiejszym oświetleniu.

Problemy ustroju agrarnego w Polsce zaczęliśmy rozwiązywać od reformy z 1944 roku. Był to pomyślny początek. Pomijając bowiem jakieś mniej ważne szczegóły możemy stwierdzić, iż ustawa ta rozumnie rozwiązała piętrzące się wówczas trudności i otworzyła drogę do postępu społecznego i gospodarczego na polskiej wsi. Poza ograniczeniem obszaru władania ziemią i racjonalnym upełnorolnieniem drobnych gospodarstw, najpoważniejszą cechą tej ustawy była zasada tworzenia zdrowych, niezadłużonych, mocnych ekonomicznie gospodarstw wiejskich, pomimo przeżytej wojny i zniszczeń. Należy przypomnieć, iż zarówno przed wojną jak i obecnie przeprowadzane na świecie reformy rolne tworzą lepiej czy gorzej zorganizowane i zaopatrzone warsztaty, ale prawie zawsze obciążone kosztami przebudowy i długami do spłacenia przez wiele lat, a więc od początku ekonomicznie słabe. W przeciwstawieniu do tego błędu, powstające na podstawie polskiej reformy rolnej nowe i powiększane gospodarstwa mogły bezzwłocznie zabrać się do odbudowy strat i podnoszenia produkcji rolnej. Ta niedość znana w kraju i zagranicą i niedość doceniana zasada organizowania warsztatów od razu zdolnych do intensyfikowania produkcji jest jedną z pierwszych i nielicznych przesłanek, które powinny stanowić wytyczne reform rolnych na świecie. Zasada ta jest wartościowym wkładem naszego kraju do teorii przebudowy ustrojów rolnych. Stosunkowo szybko osiągnięte w większości gałęzi rolnictwa pokrycie zapotrzebowania krajowego mogło być zrealizowane tylko wskutek zasady tworzenia gospodarstw stosunkowo silnych jak na ówczesne warunki. Pozwoliło to nie tylko na odbudowę zniszczeń, na zagospodarowanie ziem odzyskanych, ale i na przetrwanie okresu industrializacji, kiedy niskie koszty utrzymania, a więc niskie płace i niskie koszty produkcji przemysłowej możliwe były tylko wskutek systemu dostaw przymusowych i anormalnie niskiego poziomu cen rolniczych. Tak więc start nasz w zakresie przebudowy ustroju rolnego był udany.

Natomiast patrząc na ewolucję tego ustroju na świecie widzimy, że pomimo wielokrotnych uchwał wszystkich wielkich organizacji międzynarodowych, sprawa przemian w tej dziedzinie w znacznej większości krajów utknęła na martwym punkcie właśnie wskutek obciążenia powstających z reformy gospodarstw odszkodowaniami dla byłych właścicieli ziemskich. Z wyjątkiem krajów, które reformę rolną przeprowadzają w drodze rewolucji, np. Peru, reformy rolne ograniczają się tylko do parcelacji gruntów państwowych i uwłaszczenia dzierżawców albo ograniczenia tenuty dzierżawnej, a parcelacja mało posuwa się naprzód chociaż wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że bez uporządkowania całości spraw agrarnych prawdziwy rozwój gospodarczy nie jest możliwy.

O kierunkach przebudowy ustroju rolnego decydują głównie trzy czynniki: obszar użytków rolnych, rozwój gospodarczy kraju i w największym może stopniu stosunki demograficzne.

Po roku 1980 będziemy przeżywali niż demograficzny, a jednocześnie tempo rozwoju przemysłu, transportu i handlu stworzy wiele nowych stanowisk pracy, czego wynikiem będzie duża przewaga popytu nad podażą rąk roboczych. Ludność będzie miała dużą skalę wyboru zawodu i będzie oczywiście dążyła do najbardziej atrakcyjnych warunków pracy. Będzie to dotyczyło w pierwszym rzędzie ludności mieszkającej na wsi. Analiza migracji tej ludności w latach ostatnich, a zwłaszcza młodzieży, wskazuje na fakt, iż bynajmniej nie zawsze elementem decydującym o migrowaniu był poziom wynagrodzenia, czyli większe zarobki w mieście niż dochód rolniczy; świadczy o tym m. in. procent młodzieży z zamożniejszych gospodarstw wśród ogółu osób migrujących. Jako te inne czynniki decydujące o migracji wymienia się zazwyczaj swobodę osobistą, ograniczony czas pracy i ogólne kulturalno-bytowe warunki życia w mieście. Wiele z tych czynników nieraz trudnych do uchwycenia: przywiązanie do otoczenia, zamiłowanie do samodzielności w pracy, przyzwyczajenia do własnej zagrody — może oddziaływać w kierunku przeciwnym — pozostania na wsi.

Po przeprowadzeniu reformy rolnej w 1944 roku odziedziczyliśmy część gruntów we władaniu państwowych gospodarstw rolnych, ale decydująca większość obszaru użytków rolnych była w rękach małych, indywidualnych gospodarstw wiejskich. W drugim etapie przemian ustrojowych w rolnictwie powstało około 10 tysięcy spółdzielni produkcyjnych, w dużej części pod wpływem presji administracyjnej. W roku 1957 większa część tych spółdzielni została rozwiązana — pozostało do dziś około 1100.

Częściowo zostały wyjaśnione przyczyny procesu rozwiązywania się spółdzielni produkcyjnych. Są to często przyczyny tzw. obiektywne, a zwłaszcza brak pieniędzy na inwestycje, środki obrotowe, bardzo skromny zakres mechanizacji wskutek znów braku funduszy, ale także i braku maszyn i traktorów, różnych urządzeń i niskiej ich wartości użytkowej. Wskutek tego technika prac rolniczych nie ulegała w istocie zmianie, a praca fizyczna nie stała się lżejsza. Przygotowanie społeczno-polityczne wsi do decyzji o uspołecznieniu nie było dostateczne i miało charakter powierzchownej propagandy, nie wnikałej w przyczyny wątpliwości chłopów co do przystępowania do spółdzielni. Wieś więc nie dorosła do przekształceń ustrojowych. Propaganda wymagała entuzja-

zmu w imię dobra powszechnego, co świadczyło o zupełnym braku znajomości psychologii społeczeństwa wiejskiego, które wykazywało nieraz wielką ofiarność w dziedzinie spraw politycznych i obrony kraju, wymagało jednak słusznie organizowania produkcji rolnej zgodnie ze zrozumiałymi interesami materialnymi.

Spółdzielniom narzucano po większej części obce, zwykle nieprzygotowane pod względem fachowym kierownictwo, zazwyczaj nieznające miejscowych warunków przyrodniczych ani środowiska społecznego. Takim kierownikom trudno było zdobyć zaufanie członków. Wynagrodzenie za pracę w spółdzielni było oparte na dniówce obrachunkowej, której wysokość była zależna nie tylko od wydajności pracy, ale od zdolności organizacyjnych kierownictwa oraz od urodzaju, a więc od warunków atmosferycznych. Przy wprowadzaniu społecznej gospodarki giną konkretne, uchwytnie pojęcia własności. Znany, wymierzalny obszar gruntów trzeba było oddawać za abstrakcyjny udział w całym areale gruntów spółdzielni. Te wytłumaczalne powody niechęci chłopów do spółdzielni produkcyjnych nie wydają się dostateczne dla uzasadnienia tej niechęci dzisiaj. Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

Dziś więc około 13% użytków rolnych posiadają państwowe gospodarstwa rolne, około 1% spółdzielnie produkcyjne, a pozostałe obszary użytkowane rolniczo są we władaniu indywidualnych gospodarstw chłopskich. Dalsze stadium przekształcania naszego ustroju rolnego musi pójść w kierunku wbudowania tego ustroju w cały gmach ustroju socjalistycznego. Te różne obecnie formy władania ziemią winny ulec transformacji w najodpowiedniejszy pod względem społecznym i gospodarczym kierunku. Jakich warunków winniśmy wobec tego przestrzegać przekształcając obecną strukturę wsi? Wydaje się, że z całego kompleksu tych warunków winniśmy wyodrębnić pięć najważniejszych kryteriów jakie powinny decydować o kierunkach tego przekształcenia.

1. Podstawowym warunkiem jest zharmonizowanie społecznego i ekonomicznego charakteru gospodarstw wiejskich z całością naszego ustroju socjalistycznego, dopasowanie do istoty struktury socjalistycznej. Przy analizowaniu szczegółowym problemu: jakie cechy pozwalają uznać jakąś formę władania ziemią za odpowiadającą ustrojowi socjalistycznemu napotykaemy na wiele nieudomówień i niejasności, wynikających z faktu, że niektóre szczegóły w tej sprawie były określane z myślą o produkcji przemysłowej, gdzie nie istnieje problem granic uspołecznienia środków produkcji. W rolnictwie zaś te granice są nieraz wątpliwe. Zaczynając od kwestii podstawowej — najważniejszy środek produkcji — ziemia stała się własnością państwową w Związku Radzieckim — inne Kraje Demokracji Ludowej przejęły zasady ustroju socjalistycznego w rolnictwie, ale budują gospodarstwa spółdzielcze pozostawiając formalnie ziemię we władaniu prywatnym. Zarówno Związek Radziecki, jak i Kraje Demokracji Ludowej akceptują prywatną własność inwentarza żywego na działkach przyzagrodowych. Uspołecznienie dużych maszyn i traktorów wydaje się niezbędnym warunkiem każdego gospodarstwa w tym ustroju, ale drobny inwentarz martwy, drobne narzędzia, jak np. parniki, mogą chyba pozostać własnością prywatną.

Inną kwestią wątpliwą są granice więzi gospodarstw wiejskich z rynkiem. Sprzedaż produktów z działek przyzagrodowych na wolnym ryn-

ku (kołchozowym) ma miejsce nawet w Związku Radzieckim. Czy zasada, że rolnik może sprzedawać wyprodukowane przez siebie artykuły tylko państwowym lub spółdzielczym organizacjom aparatu skupu pozwala zaliczyć takie gospodarstwo do warsztatu typu socjalistycznego?

Dalej, czy niedopuszczanie w gospodarstwach uspołecznionych pracy najemnej może być traktowane jako warunek *sine qua non*, kiedy rozwijające się w spółdzielniach różne marginalne gałęzie rolnictwa i przetwórstwa rolnego wymagają zatrudnienia wielu wykwalifikowanych specjalistów?

Dążąc więc do kształtowania rolnictwa polskiego w taki sposób, aby stało się ono integralną częścią ustroju socjalistycznego, należałoby odpowiedzieć szczegółowo na powyższe i inne analogiczne wątpliwości. Będziemy wiedzieli wówczas jakie inowacje moglibyśmy wprowadzić planując jakieś nowe typy spółdzielni.

2. Transformacja polskiego rolnictwa winna być tak pomyślana, aby nie spowodowała żadnego zakłócenia w stałym i szybkim podnoszeniu produkcji. Nie możemy sobie pozwolić na pogorszenie w zaopatrzeniu rynku i obniżenie eksportu. Przeciwnie, wydajna praca klasy robotniczej i całego społeczeństwa wymaga, aby to zaopatrzenie było coraz lepsze; jest to niezbędne do sprawnego funkcjonowania całej gospodarki narodowej i usprawnienia naszego bilansu handlowego.

Z zasady tej wynika, że dalsza przebudowa naszego ustroju rolnego musi być ostrożna, stopniowa i niesprzeczna z interesami znacznej większości społeczeństwa, a więc chłopów, aby w każdym etapie realizacji tej przebudowy każdy producent widział w niej swój interes i skutek tego czynnie współdziałał w jej realizacji.

3. Najpełniejsze wykorzystanie sił produkcyjnych i wszelkich rezerw w rolnictwie może mieć miejsce tylko przy pełnym dostosowaniu form władania ziemią i charakteru oraz wielkości warsztatów rolnych do miejscowych warunków przyrodniczych i społeczno-gospodarczych. To pociąga za sobą stosowanie zasady różnorodności dróg prowadzących do przebudowy ustroju rolnego, różnorodności sposobów organizowania społeczeństwa rolniczego. Nie można się np. ograniczać do stosowanych obecnie typów spółdzielni produkcyjnych, wzorowanych na radzieckich artelach. Unikać należy wszelkich szablonów, sztywnych wzorów i należy uwzględnić wszędzie odrębności regionalne. Statuty spółdzielni powinny być ograniczone do najważniejszych postanowień, gwarantujących społeczny ich charakter, pozostawiając spółdzielcom jak najwięcej swobody w kształtowaniu swego gospodarstwa.

4. Koszty przebudowy agrarnej muszą być jak najmniejsze; winno to stanowić ważny czynnik w decyzjach nad wyborem dróg przebudowy. Zgodnie ze słuszną zasadą selekcji i koncentrowania inwestycji i wszelkich wydatków ze skarbu państwa na rozbudowę i modernizację przemysłu, intensyfikację produkcji rolnej, rozwój transportu i urządzeń w obrocie towarowym oraz całą modernizację techniki — musimy robić oszczędności w finansowaniu innych procesów gospodarczych. Jeśli tworzenie państwowych gospodarstw jest znacznie kosztowniejsze niż spółdzielni produkcyjnych, to nie przesądzając ostatecznie całej sprawy, trzeba wybrać drogę, która da efekty przy pomocy mniejszych środków finansowych. Ze względów społecznych i politycznych pegeeryzacja

rolnictwa polskiego nie może nastąpić przez jakieś wyłączenie lecz przez wykup. Już ta olbrzymia pozycja wydatków budżetu państwa nie jest w obecnych warunkach do pomyślenia.

5. Jednym z głównych problemów przy wyborze drogi uspołecznienia rolnictwa w Polsce jest stworzenie warunków, któreby pozwoliły na zatrzymanie w produkcji rolnej niezbędnej ilości rąk roboczych. Warunki te obejmują oczywiście zagadnienie wysokości wynagrodzenia, odpowiedniego rozbudowania ubezpieczeń społecznych, ale ponadto wiele spraw składających się na ogólne warunki życia na wsi, na charakter i sposób wykonywania zajęć zawodowych (np. możliwość regulowania według własnego uznania czasu pracy, perspektywa podniesienia standardu życiowego, zakres pracy odpowiadający przyzwyczajeniom i upodobaniom, poczucie swobody w wyborze tej pracy) itp. Ważnym czynnikiem jest też oczywiście mechanizacja prac polowych i podwórzowych powodująca, że jej wykonywanie staje się fizycznie lżejsze. Wszystkie te czynniki i wiele innych składają się na atrakcyjność życia na wsi, która może prowadzić do decyzji pozostania na wsi pomimo, że migracja do miasta dałaby wyższe zarobki.

Spójrzmy teraz na różne drogi przebudowy ustroju rolnego z punktu widzenia wymienionych wyżej pięciu najważniejszych kryteriów, na dodatnie i ujemne warunki charakterystyczne dla trzech istniejących w Polsce sektorów.

A. Gospodarstwa indywidualne. Negatywny stosunek do indywidualnych gospodarstw chłopskich, dominujący w latach 1950—1956, został znacznie złagodzony wskutek następujących faktów:

a) Ewolucja gospodarstw indywidualnych pod względem wielkości i charakteru kapitalistycznego nie wykazała tendencji do utrwalania tego charakteru. Zmiany w wielkości gospodarstw wskazują na polaryzację w kierunku powstania małych gospodarstw dwuzawodowych chłopsko-robotniczych i zwiększania się liczby gospodarstw o obszarze 10—15 ha, przy czym większe warsztaty mają tendencję do zmniejszania się do tych granic. Gospodarstwa chłopskie na dużą skalę wykorzystują maszyny zgrupowane w kółkach rolniczych, w bazach międzykółkowych i POM włączając się w ten sposób w społeczne użytkowanie środków produkcji;

b) Zostało stwierdzone, iż gospodarstwa chłopskie wykazują dużą zdolność przystosowywania się do warunków naszego ustroju społecznego. Przez kontrakcje i system bodźców ekonomicznych gospodarstwa te dostosowały się do warunków narzucanych przez gospodarkę planową;

c) Gospodarstwa indywidualne wykazują najlepsze wykorzystanie ziemi;

d) Gospodarstwa indywidualne przeprowadzają na wielką skalę inwestycje z własnych funduszy, a pomoc państwa ogranicza się głównie do kredytów celowych;

e) Gospodarstwa te w ostatnich latach szybko się intensyfikują, uzyskują stały wzrost plonów i wydajności zwierząt. Ma to miejsce pomimo upośledzenia gospodarstw chłopskich w zakresie kontrakcji i cen, warunków transportu (odbiór z gospodarstw) w porównaniu z gospodarstwami państwowymi i spółdzielniami produkcyjnymi.

Te cechy gospodarstw indywidualnych pozwalają je uważać jako przejściowo pozytywną formę władania ziemią, w ramach której można osiągać wzrost i intensyfikację produkcji rolnej bez nakładów skarbu państwa, a więc bez subwencji społeczeństwa. Wskutek tego zasadnicza przebudowa ustroju rolnego przestała być problemem palącym z polityczno-społecznego punktu widzenia. Pozwala to na spokojne i gruntowne przygotowanie jakichś najkorzystniejszych form ustrojowych na wsi. Gospodarstwa te posiadają jednak szereg ujemnych cech pomijając tu inne, bardziej zasadnicze i teoretyczne różnice dzielące je od podstawowych zasad ustroju socjalistycznego. Intensyfikacja i modernizacja gospodarstw nie jest powszechna, istnieje wiele gospodarstw słabych ekonomicznie, opuszczonych lub zaniedbanych, zadłużonych, które nie są w stanie nadążyć w ogólnym postępie gospodarczo-społecznym.

Poziom i charakter gospodarstw indywidualnych nie zawsze stwarzają atrakcyjne warunki pracy dla społeczeństwa wiejskiego, a zwłaszcza dla młodzieży, czego dowodem jest duża migracja do miast. Skład ludności migrującej wskazuje na fakt, iż przyczynami tendencji do opuszczania rodzinnych zagród są często lepsze zarobki, mniejszy wysiłek fizyczny w przemyśle i styl życia wiejskiego daleki od warunków urbanizacji i możliwości zaspokajania potrzeb kulturalnych. Jednakże faktem jest, iż poważna część rolników nawet z młodego pokolenia pozostaje na wsi i pracuje nad podniesieniem swych warsztatów, co zwłaszcza przy specjalizacji pozwala osiągać wyższy dochód z roli. Często jednak właściciele drobnych gospodarstw prowadzą je pomimo to, że osiągane dochody oparte są na niskich kosztach produkcji głównie wskutek przyjmowania niskich norm wynagrodzenia za pracę. Trwanie w takich warunkach gospodarowania może mieć miejsce, jeśli właściciele tych gospodarstw mają jakąś rekompensatę. Na podstawie obserwacji i literatury można przypuszczać, iż rekompensatą tą jest poczucie posiadania własnego dachu nad głową, niezależność i pełna swoboda decyzji co do sposobu gospodarowania, rozkładu i sposobu wykonywania prac w polu i w zagrodzie, wreszcie możliwość swobodnej decyzji w sprawach kupna i sprzedaży wytworzonych artykułów.

Małe gospodarstwa nie mają warunków dla przeprowadzenia mechanizacji. Wprawdzie teza o konieczności posiadania dla mechanicznej uprawy wielkich pól przestała być aktualna i kilkohektarowe pola mogą być dobrym terenem pracy zmechanizowanej, ale mniejsze poletka nie nadają się do tego typu modernizacji.

Literatura ostatnich lat zawierała kilka możliwości rozwiązania tych ujemnych cech drobnych gospodarstw przez zwiększenie roli kółek rolniczych. Przez powierzenie kółkom gospodarki Funduszu Rozwoju Rolnictwa, rola kółek niezmiernie duża i dawniej, jeszcze teraz się uwielokrotniła. Rozwój wielu dziedzin współpracy między indywidualnymi gospodarstwami oraz udział w zagospodarowaniu warsztatów zaniedbanych i opuszczonych jeszcze bardziej podkreśla tę rolę dydaktyczną kółek w przygotowaniu społeczeństwa wiejskiego do podstawowych przemian ustrojowych, jakie powinny być z czasem przeprowadzone. Trudno byłoby jednak uznać kółka jako nową formę zespołowego władania ziemią. Poza innymi przeszkodami i zasadniczymi względami, trudności wynikałyby z charakteru kółek opartych na luźnym powiązaniu organiza-

cyjnym, nie przewidującym rozłożenia i ustalenia odpowiedzialności, co jest niezbędne przy pełnej społeczno-gospodarczej działalności obejmującej całokształt problemów akcji w zakresie rozwijania produkcji rolnej, rozwiązywania wszystkich spraw wynikających z konieczności aktywizacji gospodarstw, zapewnienia wysokiej wydajności warsztatów, zagospodarowania wszystkich gruntów we wsi. Te cele mogą być łatwiej zrealizowane przez spółdzielnie produkcyjne zapewne w wielu wypadkach gruntownie przekształcone w stosunku do typów obecnie w Polsce dominujących.

Uwagi powyższe prowadzą nas do wniosku, że w praktyce, na dłuższą metę, dla wprowadzenia gruntownej przebudowy wsi polskiej w ramach ustroju socjalistycznego pozostają dwie drogi: tworzenie państwowych gospodarstw rolnych oraz różnego typu spółdzielni produkcyjnych, o ile czas nie przyniesie jeszcze innych, nowych rozwiązań i pomysłów.

B. Państwowe gospodarstwa rolne są najpełniejszą i teoretycznie najdoskonalszą formą wprowadzenia ustroju socjalistycznego w rolnictwie. Jest jednak rzeczą znaną, że tworzenie PGR jest drogą najkosztowniejszą. Ze względów społecznych i politycznych nie do pomyślenia jest wywłaszczenie wszystkich gospodarstw chłopskich, pozostaje więc oczekiwanie, że gospodarstwa te się wykurszą i państwo będzie mogło przejmować je za renty. Wydaje się, że byłaby to droga zbyt długa, a w dodatku nie przeciwdziałająca migracji ludności wiejskiej ze wsi. Pegeeryzacja mogłaby więc nastąpić przez stopniowy wykup gospodarstw indywidualnych, co wymagałoby olbrzymich środków finansowych, na które kraj nie może sobie na pewno pozwolić. Nie możemy sobie także pozwolić na zniszczenie kilku milionów dość sprawnie działających warsztatów stanowiących podstawę naszego zaopatrzenia. Zagrody chłopskie po ostatnich latach intensywnego budownictwa przedstawiają wielką wartość, a utrzymywanie tego budownictwa nie da się pogodzić z folwarczną organizacją gospodarstwa. Do tych wydatków i strat musimy dodać kilkaset miliardów złotych potrzebnych na pełne wyposażenie PGR w środki trwałe i obrotowe, gdyż inwentarz martwy małych warsztatów byłby nieprzydatny dla dużych obiektów rolniczych. Suma ta nie jest przesadzona, a oparta na liczbach, dotacji jakie otrzymają ze skarbu państwa PGR przejmujące ziemie Państwowego Funduszu Rolnego z gospodarstw zaniebanych, opuszczonych i przekazywanych za renty.

Liczyć się należy z faktem, że gospodarstwa PGR są dotąd deficytowe w całej swej masie, chociaż niewątpliwie znajdują się rentowne gospodarstwa, wzorowo prowadzone. Dopłaty do PGR wynoszą stale parę miliardów złotych rocznie. W zakresie produkcji przemysłowej nie jest do pomyślenia zakład, który przynosiłby straty przez 25 lat. Choć istotnie gospodarstwa państwowe były pewnie więcej zniszczone i zdewastowane niż małe warsztaty, to jednak nie jest to wystarczającym usprawiedliwieniem wspomnianych deficytów, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że gleby na których gospodarują PGR są z reguły lepsze niż otaczające ziemie drobnej własności, gdyż jest rzeczą znaną, że podczas uwłaszczenia dwory zatrzymywały dla siebie ziemie urodzajniejsze i lepiej położone niż grunty oddawane chłopom.

W razie przeprowadzenia pegeeryzacji gospodarka w folwarkach

państwowych na pewno nie będzie lepsza niż teraz, a raczej znacznie gorsza — jak to wynika ze skarg kierowników PGR, gdy są zmuszeni przejmować ziemie Państwowego Funduszu Ziemi.

Gospodarstwa państwowe nie płacą pełnej amortyzacji i posiadają rozliczne beneficja w zakresie uprzywilejowania w kontraktacji, w zyskowym eksporcie, w cenach, m. in. cenach nasion, które chłopci obowiązani są kupować w ramach przymusowej akcji wymiany nasion. Publikowane były wyliczenia, że PGR mają dwadzieścia kilka takich tytułów do różnych dopłat.

Przyczyna tej nierentowności pomimo wielu zdolnych rolników kierujących produkcją PGR nie jest wyraźnie sprecyzowana. Jednym z powodów jest większa zależność od cen przemysłowych środków produkcji, których PGR zakupują znacznie więcej niż drobne warsztaty. Na 100 zł produkcji czystej w PGR przypada 58 zł wydatków na artykuły przemysłowe a w małych gospodarstwach 19 zł, a zatem trzykrotnie mniej. Na każdą złotówkę produkcji czystej przypada w PGR 10 zł środków trwałych, a u chłopów tylko 2,9 zł.

Prototypem gospodarstwa PGR jest odwieczny folwark feudalny, zamknięty w sobie, żyjący odrębnym życiem i zazwyczaj nie uczestniczący w życiu społecznym i kulturalnym wsi. Scentralizowany system zarządzania pozostawia małe pole manewru dyrektorom. Ta centralizacja jest w PGR bardziej szkodliwa niż np. w przemyśle, gdyż produkcja rolna jest w wysokim stopniu i codziennie zależna od warunków przyrodniczych. Wydaje się, że niedość doceniana jest ustawiczna płynność kadr na kierowniczych stanowiskach w PGR, która wpływa na złe wyniki finansowe gospodarstw, gdyż pomyślne rezultaty gospodarowania w rolnictwie w dużym stopniu zależą nie tylko od przygotowania fachowego i ogólnego doświadczenia, ale i znajomości właśnie danego folwarku, jego gleb, reagowania na warunki atmosferyczne, nawożenie. Rzadko się trafiają rolnicy uzyskujący dobre rezultaty wszędzie bez szczegółowego nauczania się miejscowych „imponderabilii”. Przeciętnie wykształcenie kierowników PGR wykazuje też zadziwiająco niski poziom. W państwowych gospodarstwach brak jakiegoś oddolnego czynnika, który opierając się na znajomości warsztatu mógłby korygować niektóre poczynania dyrektora. Własność państwowa i brak osobistej odpowiedzialności materialnej stwarzają pomyślne warunki do różnego rodzaju eksperymentowania zarówno pod względem form organizacyjnych, jak specjalizacji w kierunkach produkcji.

Jak to było już wyżej wspomniane, działalność kulturalno-oświatowa w PGR ogranicza się po większej części do pracy wśród własnej załogi, bez promieniowania na całą wieś. Jest to zrozumiałe nie tylko z powodu, iż dyrektorzy gospodarstw państwowych nie są dobierani z punktu widzenia zamiłowania do pracy społecznej, ale w trudnych warunkach finansowych i ciągłej walce, aby związać koniec z końcem nie sposób znaleźć we własnym budżecie odpowiednią ilość środków na szerszą działalność kulturalną. Pod tym względem duże zakłady przemysłowe wykazują znacznie szerszy zasięg wpływu kulturalnego na społeczeństwo miejscowe.

Wszystkie te ujemne cechy gospodarstw państwowych wskazująby na konieczność pomyślenia o jakimś innym, nieco odmiennym

swym charakterem typie wielkiego gospodarstwa rolnego, o wyzbyciu się przez te gospodarstwa owych przestarzałych cech feudalizmu, o ściślejszym powiązaniu z całym miejscowym społeczeństwem wiejskim.

Droga pegeeryzacji polskiego rolnictwa nastęrcza też wiele wątpliwości z punktu widzenia zatrzymania w produkcji rolnej odpowiedniej ilości rąk roboczych. Optymizm, iż gospodarstwa państwowe będą miały zawsze odpowiednio liczną załogę nie jest niczym uzasadniony, gdyż w przyszłości poziom płac w PGR zapewne nie będzie mógł być utrzymany na równi z przemysłem wobec ścisłej zależności tego poziomu od wydajności pracy. Mechanizacja także mechanizacji nie równa. Nie można porównywać np. wydajności pracy, a więc i możliwych wynagrodzeń w przemyśle chemicznym czy elektronicznym — z mechanizacją upraw polowych lub prac przy inwentarzu żywym w rolnictwie. Choć traktoryzacja, kombajny, dojarki mechaniczne oznaczają oczywiście wielki postęp w stosunku do ręcznego wykonywania tych prac, to jednak w porównaniu ze zautomatyzowanym zakładem przemysłowym wydajność w rolnictwie nie może być wysoka, a stąd trudno mówić o zrównaniu płac w PGR i przemyśle. Uzasadnieniem tych uwag jest fakt, że traktorzyści z gospodarstw wiejskich uciekają do przemysłu. W przypadku pegeeryzacji adaptacja właścicieli drobnych gospodarstw do statusu robotnika PGR nie będzie łatwa, a wychodząc ze swych warsztatów i mając do wyboru migrowanie do przemysłu zapewne wybiorą oni tę drugą drogę. Aby w okresie znacznego popytu na ręce robocze gospodarstwa państwowe potrafiły utrzymać mieszkańców wsi w produkcji rolnej, trzeba zapewne przedsięwziąć znacznie bardziej skomplikowane zabiegi, które by zapewniły atrakcyjność tego pozostania na wsi.

Trzeba oczywiście brać pod uwagę, że ilość robotników w PGR na 100 ha jest przeciętnie znacznie mniejsza niż w gospodarstwach indywidualnych. W ostatnich latach zarówno w PGR, jak i u naszych sąsiadów, przejawiała się chęć znacznego ograniczenia potrzebnych robotników, głównie oczywiście przez kompleksową mechanizację. Zbyt daleko posunięte dążenie do minimum pracy okazało się w wielu działach, a zwłaszcza w hodowli, szkodliwe w porównaniu do dokładnie obmyślnego optimum.

Tak więc PGR choć posiadają wiele dodatnich cech, a zwłaszcza są najwygodniejsze przy administrowaniu funduszami publicznymi — mają dużo stron ujemnych. Nie można tej formy władania ziemią przyjmować jako formę doskonałą i ostateczną, a trzeba wszczynać prace nad usunięciem wskazanych wyżej wad i nad obmyśleniem jeszcze jakichś nowych form dużych gospodarstw rolnych.

C. Spółdzielnie produkcyjne. Alternatywą pegeeryzacji w przebudowie ustroju rolnego w Polsce jest organizowanie spółdzielni produkcyjnych. Są one jednym z uznanych typów uspołecznienia rolnictwa. Posiadają z punktu widzenia techniki i ekonomiki rolniczej dodatnie cechy dużych gospodarstw rolnych, jak PGR, budują jednak swe środki trwałe i obrotowe głównie z własnych funduszy przy pewnej, niewielkiej zresztą w porównaniu z PGR, pomocy państwa w postaci częściowo umarzanych kredytów. Tworzenie spółdzielni dokonywuje się kosztem samych członków z zachowaniem całego majątku prywatnego i społecznego, wykorzystaniem istniejącego budownictwa mieszkaniowego i go-

spodarskiego. Nie rozwiązane po 1957 roku spółdzielnie szybko potrafiły osiągnąć równowagę budżetową i szybciej niż PGR podnieść produkcję. Spółdzielnie są więc jako droga przebudowy naszego ustroju rolnego znacznie tańsze. Organizacja spółdzielni pozwala na wybór właściwego, znanego członkom kierownika i specjalistów, którzy muszą współpracować z członkami, uwzględniać ich opinię, korzystać ze znajomości warsztatu i warunków przyrodniczych rolników gospodarujących na miejscu od dawna, co chroni od wielu błędów. Spółdzielnia prowadzi pracę kulturalno-oświatową wśród całego społeczeństwa miejscowego, stanowi rodzaj miejscowego samorządu, który jest w stanie silnie oddziaływać na poziom warunków bytowych i stopniowo wprowadzać elementy urbanizacji wsi, przyczyniając się do bardziej atrakcyjnych warunków życia na wsi. Zakres zainteresowań i działalności spółdzielni jest dość elastyczny, może ona podejmować inicjatywę w zakresie rozwiązywania różnych miejscowych bolączek, które utrudniają życie na wsi. Ta zdolność do tworzenia bardziej atrakcyjnych warunków życia na wsi może w spółdzielniach odegrać dużą rolę wiązania człowieka z warsztatem i zmniejszyć tendencję do migracji do miast.

Spółdzielnie mogą w sposób realny przyczynić się do uregulowania sprawy pełnego zatrudnienia mieszkańców danej wsi podejmując pracochłonne, pomocnicze działy produkcji, zapewniające zatrudnienie w ciągu całego roku. Wydaje się, że jednym ze sposobów zapewnienia zatrudnienia mogłaby być zasada przydzielania działek przyzagrodowych nie na stałe, lecz zależnie od ilości zbędnych rąk do pracy. W miarę rozwoju produkcji w spółdzielniach działki przestają odgrywać decydującą rolę w zaopatrzeniu, a mogłyby być sposobem wykorzystania marginesowych rąk roboczych w poszczególnych rodzinach.

Ostatnie lata przyniosły pewne korzystne innowacje w strukturze spółdzielni przez odstąpienie od zasady płacy tylko w postaci dniówki obrachunkowej na rzecz wynagrodzenia miesięcznego, zatrudnienia pracowników najemnych, specjalistów w różnych działach produkcji i przetwórstwa, wykonywania niektórych prac w formach zbliżonych do przedwojennej „plantierki”. Spółdzielnie utrzymują jednak dość sztywny schemat pierwotnej „kołchozowej” organizacji mało różniący się w poszczególnych rejonach kraju. Obecnie spółdzielnie składają się przede wszystkim z bezrolnych (55%), grunty pochodzą w większości z PFZ (w 64%), chłopci nie przystępują do spółdzielni pomimo ich osiągnięć — spółdzielnie nie są atrakcyjne dla właścicieli małych gospodarstw rolnych. Spółdzielnie grają stosunkowo niewielką rolę w przejmowaniu opuszczonych i zaniedbanych gospodarstw, choć w ramach spółdzielni zdawałoby się najlepiej można by zagospodarować wszystkie niedość intensywnie wykorzystane grunty, zważywszy na znajomość miejscowych ludzi i ziemi. Jeśli obecnie ze względu na kosztowność organizowania gospodarstw państwowych mielibyśmy ześrodkować wysiłki na uspołecznieniu produkcji rolnej drogą tworzenia spółdzielni produkcyjnych, to jednym z najpoważniejszych problemów przemiany ustroju rolnego w naszym kraju i polityki rolnej jest wyjaśnienie sprawy — dlaczego chłopom na ogół nie odpowiada dzisiejszy typ spółdzielni produkcyjnej i jak należałoby ten typ zmienić, aby stał się on atrakcyjny dla olbrzymiej większości społeczeństwa wiejskiego. Nie jest naszym celem orga-

nizowanie spółdzielni tylko dla bezrolnych. Oprócz czynników materialnych, warunków pracy i życia na wsi odgrywają zapewne także inne elementy natury psychologicznej czy socjologicznej, które należałoby wykryć i zanalizować, aby poznać jakie cechy spółdzielni należałoby zmienić, jakich szczegółów unikać. Przyczyny niechęci chłopów do wstępowania do spółdzielni mogą być w różnych rejonach kraju różne, różne też w rozmaitych typach gospodarstw, w różnych warunkach społeczno-gospodarczych.

O tych przyczynach niechęci chłopów do spółdzielni wypowiadano dużo sprzecznych zresztą zwykle opinii i dość powierzchownych, ale brak chyba w literaturze naukowej i publicystycznej jasnej analizy tych przyczyn, a wiele z nich straciło chyba już swą aktualność (jak np. obawa, że spółdzielnie są wstępem do wywłaszczenia). Społeczne użytkowanie maszyn zostało powszechnie spopularyzowane i jest nagminnie stosowane w oparciu o kółka, POM i bazy międzykółkowe. Oparcie podziału zysków na wkładzie pracy nie budzi chyba zastrzeżeń, jeśli nowo powstające spółdzielnie należą z reguły do tzw. wyższego typu. Budowanie przy powstawaniu spółdzielni oddzielnych folwarków w połączeniu z „koszarowaniem” ludzi należy też chyba do rzadkich wyjątków. Istnieje przekonanie, że głównym powodem niechęci społeczeństwa wiejskiego do spółdzielni jest brak lub niska skala ubezpieczeń społecznych. Sprawa ta może być ważna dla bezrolnych i starych ludzi, natomiast główna masa społeczeństwa wiejskiego uczestnicząca czynnie w produkcji nie ma na ogół mentalności ludzi oczekujących na emeryturę, odwiecznym bowiem zabezpieczeniem chłopów był dach nad głową i posiadany grunt.

Charakterystycznym zjawiskiem, zwłaszcza w pierwszym okresie tworzenia spółdzielni, była tendencja do ograniczania uspołecznienia do produkcji roślinnej, a pozostawianie hodowli zwierząt gospodarskich jako prywatnej własności. W przeciwieństwie do tego, spółdzielnie produkcyjne organizowane w krajach zachodnioeuropejskich, zwłaszcza w Skandynawii (nielicząc zresztą), przeciwnie — uspołeczniały najpierw produkcję zwierzęcą, a w rękach prywatnych pozostawiały uprawę pól. Uspołecznienie gospodarki hodowlanej zwalnia właścicieli od uciążliwych zabiegów pielęgnacyjnych koniecznych przez cały niemal dzień, prace polowe natomiast można rozkładać sobie w czasie w sposób najdogodniejszy i dowolny. Hodowla wymaga opieki weterynarza i żywieniowca. Interesującą sprawą byłoby wyjaśnienie dlaczego tendencje chłopów polskich były odmienne. Nasuwa się przypuszczenie, że w przekonaniu chłopów krowa stanowi integralny czynnik zabezpieczenia przed głodem, że była główną żywicielką i źródłem materialnej, choć w skromnym rozmiarze, niezależności właściciela, wraz z domem i zagrodą.

Przyczyn tego braku zaufania chłopów do spółdzielni może być zapewne dużo, wydaje się jednak konieczne staranne zbadanie, czy jedną z głównych przyczyn nie jest system organizacji prac polowych i podwórzowych w spółdzielniach. Jest to system stosowany powszechnie w PGR, a zaczerpnięty z dawnej formy folwarku. Po wstąpieniu do spółdzielni produkcyjnej wolny dotychczas gospodarz tracił swobodę wyboru czasu i sposobu wykonywania prac. Dotychczas sam gospodarz decydował kiedy ma wyjść do pracy wraz z rodziną, co i jak posieje i sprzątnie. Jednocześnie zmieniał się charakter zajęć. Zamiast planowania i organizowania,

a następnie decydowania o całości gospodarstwa i całym porządku prac polowych i podwórzowych, zamiast równorzędnego zajmowania się pracami organizacyjnymi i fizycznymi, członek spółdzielni stawał się członkiem jakiejś brygady i musiał wykonywać wciąż te same zajęcia, co oczywiście było o wiele bardziej monotonne.

Wydaje się, że należałoby zastanowić się nad zreorganizowaniem właśnie tego systemu pracy w spółdzielniach. Planując nowe typy spółdzielni można by ująć większość prac rolniczych w formę zbliżoną do plantierki, tj. powierzyć wykonywanie członkom większości prac na określonej działce, precyzując terminy i sposób wykonywania wszystkich tych prac, pozostawiając członkom swobodę w rozłożeniu tych prac w poszczególnych dniach i godzinach. W ten sposób praca upodobiłaby się w pewnym stopniu do wykonywania robót rolniczych w gospodarstwie indywidualnego gospodarza. W podobny sposób można by ująć też prace przy obsłudze zwierząt gospodarskich. Byłaby to pewna analogia do prac chałupniczych w rzemiośle. Można by też zastosować organizację wykonywania zajęć w spółdzielniach pracy. Jeszcze bardziej luźną formą uczestniczenia w pracach spółdzielni byłoby powierzanie poszczególnym spółdzielcom odcinków produkcji w formie umów kontraktacyjnych, co jest także spotykane w spółdzielniach u naszych sąsiadów. Taki system organizacji współpracy występuje też w spółdzielniach w Anglii, gdzie spółdzielcy pracują na określonych działkach korzystając ze spółdzielczego punktu maszynowego. Prace muszą się odbywać według poleceń zarządu spółdzielni w oznaczonych terminach i w wyznaczony sposób. Spółdzielcy wszystkie środki produkcji otrzymują ze spółdzielni i wszystkie produkty oddają spółdzielni, nie mając przez to żadnego kontaktu z rynkiem. Ciekawym szczegółem jest, że spółdzielcy odmówili mieszkania w nowoczesnych blokach, wybierając indywidualne domki.

Wszystkie te różne formy więzi między spółdzielnią a jej członkami zmierzają do zachowania choćby częściowo inicjatywy członka, która jest w psychice ludzkiej czynnikiem rozwoju.

Modernizacja i specjalizacja w rolnictwie sprawia, że wszędzie powstaje dążenie do wspólnego gospodarowania w najróżniejszej postaci. W krajach rozwiniętych są to zazwyczaj spółki lub lokalne stowarzyszenia, rzadziej spółdzielnie. W krajach rozwijających się, gdzie dochodzi do parcelacji wielkiej własności ziemskiej, bywa stosowany system przejmowania w pierwszej fazie reformy tych majątków przez spółdzielnie produkcyjne, co umożliwia kontynuowanie produkcji wykorzystując budynki, inwentarz żywy i martwy poprzedniego właściciela. Stopniowo jednak w miarę gromadzenia funduszy są wydzielane małe działki parcelantom, podczas gdy główny obszar uprawny jest nadal wykorzystywany wspólnie. Tu więc następuje proces odwrotny: najpierw spółdzielnia, potem indywidualni osadnicy, którzy w końcu, po zdobyciu odpowiednich środków przejmują resztę ziemi.

U niektórych naszych sąsiadów rozwinęły się różne formy kooperacji między spółdzielniami produkcyjnymi. Istnieją też pomysły organizowania dużych gospodarstw wiejskich będących połączeniem państwowego władania ziemią i spółdzielczego sposobu produkcji, aby połączyć łatwość administrowania własnością państwową, jaka istnieje w PGR, z niektó-

rymi cennymi cechami spółdzielni produkcyjnych. Do tych cech przede wszystkim należałoby zaliczyć następujące.

- 1) znacznie większy wpływ społeczeństwa wsi na kierunki produkcji i realna kontrola działalności kierownictwa,
- 2) znacznie większe możliwości działalności społecznej i kulturalno-oświatowej wśród całego społeczeństwa danej wsi, oraz większy wpływ na ulepszenie warunków życia na wsi,
- 3) ściśle związanie członków ze swym gospodarstwem wspólnym,
- 4) wykonywanie inwestycji ze środków akumulowanych w gospodarstwie, a nie tylko z dotacji skarbu państwa.

СТЕФАН КРУЛИКОВСКИ

Варшава

ЗАМЕЧАНИЯ ПО АКТУАЛЬНЫМ ПРОБЛЕМАМ ПЕРЕУСТРОЙСТВА АГРАРНОГО СТРОЯ В ПОЛЬШЕ

Планируя будущие этапы переустройства аграрного строя в Польше, следует также учесть следующие элементы: соответствие основам социалистического строя, избежание любых задержек в росте сельскохозяйственного производства, приспособление типов кооперативов к местным природным и социально-экономическим условиям, высокие издержки по переустройству и задержка в деревне соответствующего количества рабочей силы. В свете этих критериев статья рассматривает свойства существующих в Польше хозяйств.

Единоличные хозяйства не соответствуют этим условиям, но характеризуются качествами привлекательными для крестьян, в связи с чем следовало бы сохранить некоторые из этих качеств в производственных кооперативах. Государственные хозяйства это теоретически наилучший тип. Отрицательной стороной госхозов является отсутствие рентабельности и значительные затраты по превращению единоличных хозяйств в государственные. Кажется, что госхозы не располагают возможностями для создания таких условий труда своим рабочим, чтобы они воздержали от миграции в город. Производственные кооперативы имеют большую привлекательную силу для крестьян, но несмотря на это в кооператив не вступают владельцы хозяйств, а только безземельные крестьяне. Так как мы не хотим создавать кооперативов, состоящих из безземельных крестьян, важнейшей проблемой дальнейшего преобразования польской деревни является выяснение причин нежелания крестьян вступать в кооперативы. Кроме многих других возможных объяснений этих причин необходимым, кажется, выяснение вопроса организации труда в кооперативах, которая как и госхозах следует примеру помещичьего хозяйства, созданного еще в феодальные времена, так как и во всем мире сельское хозяйство вступает на путь каких-то новых форм совместного или общественного ведения хозяйства. Следует стремиться к тому, чтобы в Польше такой формой стали преобразованные производственные кооперативы.

STEFAN KRÓLIKOWSKI
Warszawa

ON THE ACTUAL PROBLEMS OF AGRARIAN STRUCTURE TRANSFORMATION IN POLAND

Summary

When planning future steps of agrarian structure transformation in Poland, following elements have to be considered among others: conformability with principal features of the socialist regime, avoidance of any interval in improvement of agricultural production, introduction of such types of agricultural cooperatives which are adjusted to the local natural and socio-economic conditions, consideration given to the high costs of transformation and the necessity to secure appropriate number of manpower for the countryside. Features of three existing in Poland agricultural sectors are being discussed against the above mentioned background.

Individual farms are not answerable referring above mentioned conditions but their features are attractive for the farmers, and namely out of this reason some of them ought to be adopted in production cooperatives. From the theoretical point of view, the state farms present the most suitable form, but lack of rentableness and enormous costs connected with the transformation of individual farms into the state ones belong to the negative sides of this last type of farms. The state farms seem to be unable to create such labour conditions for their workers, which could prevent migration to the urban occupations. In spite of numerous attractive membership conditions at disposal of the cooperative farms, there are mainly landless, and not individual farmers who enter cooperatives. As it is by far not our intention to create the cooperatives of landless peasants, explanation of the reasons of the above reluctance of farmers to join production cooperatives belongs to the most essential problems of the future transformation of the Polish countryside.

Among numerous other possible explanation of the above problem it seems to be necessary to solve the character of the labour organisation in production cooperatives, which similar to this in the state farms, is still imitating the organisation accepted by the feudal land ownership.

All over the world the agriculture is entering the way of new forms of a common social farming. The aim ought to be pursuit that the transformed production cooperatives became such a new form of the Polish agriculture.

KOMBINATY PGR — STUDIUM PORÓWNAWCZE ORGANIZACJI PRZEDSIĘBIORSTW ROLNICZYCH

1. Tendencje rozwojowe organizacji PGR

Organizacja przedsiębiorstw ma istotny wpływ na przebieg i efektywność zachodzących w przedsiębiorstwie procesów produkcyjnych oraz na sytuację pracujących tu ludzi, zarówno jeśli idzie o materialne warunki pracy jak i warunki pozamaterialne, socjalne, kulturalne, (możliwości kształcenia się, awansu, itp.). Socjalizm poszukuje wzorców organizacji przedsiębiorstwa rolnego, które odpowiadałyby zarówno rozwojowi sił wytwórczych (stymulowały ten rozwój i zapewniały wysoką efektywność pracy społecznej) jak również kształtowaniu się właściwych stosunków międzyludzkich. Poszukiwania idą w zakresie kształtu organizacyjnego i kształtu ekonomicznego przedsiębiorstwa. Chociaż są to sprawy powiązane z sobą jednak od siebie różne. Pod organizacyjnym modelem przedsiębiorstwa będziemy rozumieć jego wielkość, podział na jednostki różnych rzędów i ustalenie systemu powiązań pomiędzy nimi, zasady przebiegu procesów produkcji i reprodukcji, hierarchię (strukturę) zarządzania i kierowania działalnością. Pod ekonomicznym modelem rozumiemy zasady zarządzania i kierowania systemem przedsiębiorstw, system gospodarki finansowej, cele działalności wytwórczej i system bodźców ekonomicznych, sposób uczestniczenia przedsiębiorstw w ogólnospołecznym procesie produkcji i reprodukcji.

W ramach tego samego modelu ekonomicznego może istnieć wiele rozwiązań organizacyjnych. Model organizacyjny jest powiązany z charakterem środków produkcji, z przebiegiem procesów technologicznych, z rozwojem środków komunikacji i transportu oraz technik zarządzania — stanowi ich nadbudowę.

Podstawowy model organizacji przedsiębiorstwa PGR ulegał dość dużym zmianom w naszym kraju. Do 1956 r. gospodarstwa państwowe działały w systemie zespołów. Istniał więc dwustopniowy schemat organizacji — zespół jako przedsiębiorstwo i wchodzące w jego skład gospodarstwa (zwykle kilkanaście). Gospodarstwo stanowiło z reguły samodzielna pod względem produkcyjnym jednostkę gospodarczą — najczęściej z zamkniętym cyklem reprodukcji i samowystarczalną gdy idzie o wyposażenie w środki produkcji i rolnicze surowce dla produkcji. Zrzeszone w zespół gospodarstwa posiadały zwykle podobny profil produkcyjny.

W dyrekcji zespołu skupione były podstawowe decyzje dotyczące przedsiębiorstwa jako całości i poszczególnych gospodarstw — w tym stopniu w jakim nie były ustawowo lub praktycznie zastrzeżone dla instancji zwierzchnich. Dyrekcja dysponowała produkcją każdego gospodarstwa — w razie potrzeby stosowała niezbędne przerzuty środków produkcji a nawet i siły roboczej. W niektórych zespołach zapoczątkowany był proces kooperacji gospodarstw w produkcji zwierzęcej. Wyniki obliczane były dla całego zespołu, chociaż były także zaawansowane próby wprowadzenia wewnętrznego rozrachunku między gospodarstwami zespołu. W zespole były również scentralizowane niektóre usługi — głównie warsztatowe.

Zespoły działały w ramach silnej centralizacji podejmowania decyzji i planowania i bardzo rozbudowanej sprawozdawczości. Zakres podejmowania decyzji wiązał się coraz bardziej w miarę przechodzenia od ministerstwa poszczególnymi szczeblami w dół. W gospodarstwie pozostawało już tylko wykonywanie podjętych wyżej decyzji i nadzór nad procesem pracy. System organizacyjny w powiązaniu z systemem ekonomicznym tworzył z PGR bardzo scentralizowany, ciężki twór gospodarczy o mało efektywnym przebiegu produkcji, w którym niezwykle mało było miejsca dla przejawiania inicjatywy i wykazywania samodzielności myślenia.

W latach 1957—1960, po likwidacji zespołów, prawa samodzielnych przedsiębiorstw przyznano poszczególnym gospodarstwom. Można to było zrobić tym łatwiej, że jak mówiliśmy stanowiły one w ramach zespołu samodzielne jednostki produkcyjne o pełnym cyklu produkcji. Usamodzielnienie organizacyjne gospodarstw powiązane zostało z gruntownymi zmianami całego systemu zarządzania, planowania i podejmowania decyzji. Przedsiębiorstwo — gospodarstwo zostało wyposażone we wszystkie atrybuty — samodzielność określenia programu produkcji, samodzielność kierowania i zarządzania, samodzielność finansową. Jedynie proces reprodukcji majątku gospodarstw, a więc proces inwestycyjny pozostał scentralizowany. W organach zwierzchnich ponad przedsiębiorstwem-gospodarstwem ograniczano funkcję kierowania i zarządzania, a rozbudowano funkcje kontrolne i inspekcyjne. System administracyjnego zarządzania zamieniony został na system sterowania przy pomocy dźwigni ekonomicznych. Stworzone zostały podstawy dla merytorycznego udziału w procesie kierowania przedsiębiorstwem samorządów robotniczych. Mowa tu oczywiście o ideowym systemie organizacji i kierowania, w praktyce bowiem funkcjonowało jeszcze sporo dawnych nawyków administracyjnego zarządzania, które ustępowały stopniowo w miarę formowania się nowej kadry dyrektorów przedsiębiorstw i opanowywania przez nią przysługujących przedsiębiorstwom uprawnień. Nowy system organizacyjny okazał się znacznie bardziej skutecznym od poprzedniego.

W latach sześćdziesiątych zaczynają się stopniowo ujawniać nowe tendencje w organizacji przedsiębiorstw PGR — ponownego łączenia rozdrobnionych samodzielnych gospodarstw — przedsiębiorstw w większe jednostki gospodarcze — gospodarstwa z folwarkami, klucze, wieloobiekto-
we przedsiębiorstwa, kombinaty.

Jakie są przyczyny?

Z jednej strony to napór rzeczywistości gospodarczej. Pomimo ogólnego wzrostu PGR jako całości, wiele przedsiębiorstw okazało się być za małe dla samodzielnej działalności gospodarczej. Wysokie koszty administracji, trudność pozyskania dobrego personelu kierowniczego, zbyt- nie rozproszenie produkcji, kłopoty z zaopatrzeniem itp. przyczyny powodowały, że zbyt małe gospodarstwa nie były w stanie żyć samodzielnym życiem. Starano się więc łączyć dwa sąsiednie gospodarstwa w całość, jako gospodarstwo z folwarkiem czy ośrodkiem pomocniczym. Łączono także kilka — zwykle trzy cztery gospodarstwa, w jeden zarząd potocznie nazywany kluczem.

Istnieją różne zdania na temat skuteczności tego typu rozwiązań organizacyjnych. Nie we wszystkich przypadkach nowe organizmy były bardziej zdolne do życia niż dawne, w związku z czym zmieniano kombinacje połączeń czy rozwiązywano klucze.

Powolywanie do życia kombinatów i wieloobektowych przedsiębiorstw PGR dyktowane było nie tyle bezpośrednimi przyczynami gospodarczymi, ile względami natury podstawowej, teoretycznej związanymi z koncepcją nowoczesnego wielkiego przedsiębiorstwa w rolnictwie.

2. Teoretyczne podstawy nowych rozwiązań organizacyjnych.

Tradycyjne zasady organizacji gospodarstwa rolnego — rodzinnego czy wielkotowarowego akcentowały szczególnie **wielostronność** produkcji.

Obecnie w organizacji gospodarstw podkreśla się znaczenie innych zasad, mianowicie uproszczenia, specjalizacji gospodarstw, kooperacji między wyspecjalizowanymi jednostkami produkcji i integracji działalności produkcyjnych.

Podstawowym problemem jest uzyskanie optymalnej **koncentracji** produkcji. Mamy przez to na myśli wzrost skupienia jednorodnej produkcji w ramach danej jednostki produkcyjnej (czy organizacyjnej).

Koncentracja produkcji prowadzi do określonych korzyści ekonomicznych zwanych **ekonomią skali produkcji**. Możemy tu wyróżnić trzy podstawowe grupy korzyści:

1) Obniżkę kosztów stałych przypadających na jednostkę produkcji. Idzie tu o koszty stałe związane z prowadzeniem produkcji, z transportem i zbytem produktów. Jeśli przyjąć, że część kosztów (amortyzacja budynków, maszyn i urządzeń, utrzymanie specjalistów, administracja itp.) nie zależy od wielkości produkcji, w miarę wzrostu produkcji maleje obciążenie kosztem stałym jednostki produktu. Obecny etap rozwoju przedsiębiorstw cechuje się wszędzie znacznym wzrostem kosztów stałych. Korzyści zależą tu oczywiście od wielkości kosztów stałych i od rozmiarów produkcji. Na początkowym etapie wzrostu produkcji koncentracja daje bardzo wysokie efekty, w miarę jednak dalszego wzrostu rozmiarów udział kosztów stałych w koszcie jednostkowym staje się mniejszy, a o efektach kosztowych decydują już bardziej koszty zmienne.

2) Koncentracja produkcji umożliwia zastosowanie nowych technologii nieopłacalnych czy niedostępnych przy mniejszej skali produkcji.

Nowe technologie pozwalają znacznie zmniejszyć koszty zmienne wytworzenia jednostki produkcji, w szczególności zaś nakłady pracy, ale również i zużycie surowców. Można również postawić sprawę inaczej. Nowoczesne oparte na industrialnych metodach technologie produkcji (przemysłowy tucz, brojlernie, automatyzacja żywienia itd.) są dostępne jedynie przy odpowiedniej koncentracji produkcji.

3) Koncentracja produkcji umożliwia wyspecjalizowanie siły roboczej, podniesienie kwalifikacji kadry kierowniczej (angażowanie odpowiednich specjalistów) skompletowanie odpowiednich urządzeń i maszyn co pozwala na lepszą organizację procesu produkcji i uzyskanie produktu o lepszej jakości i w ogóle masy produktów o ustalonych standardach jakościowych, co ma znaczenie przy obecnej organizacji handlu.

Koncentracja dotyczy nie tylko działalności produkcyjnej ale i usługowej. W miarę procesu koncentracji mogą się jednak pojawiać elementy wzrostu kosztów jednostkowych, a więc koszty transportu wewnętrznego wywołanego zwiększeniem rozmiarów, koszty nadzoru, koszty specjalnych urządzeń, koszty ryzyka gospodarczego itp.

Koncentrację produkcji można uzyskać drogą zwiększania areálu gospodarstw — czyli przez koncentrację ziemi, poprzez zwiększanie nakładów czyli intensyfikację produkcji (koncentrację kapitału), specjalizację, uproszczenia. Specjalizacja i uproszczenie organizacji przedsiębiorstwa umożliwiają koncentrację jednorodnej produkcji w gałęziach gospodarstwa dzięki czemu można przy niezmiennym obszarze prowadzić produkcję na większą skalę.

W nowoczesnej organizacji przedsiębiorstw dużą wagę przywiązuje się do problemów kooperacji między jednostkami gospodarczymi. Kooperacja pozwala na daleko posunięte uproszczenie w danej jednostce produkcyjnej — procesu produkcji i umożliwia wysoką koncentrację, jednorodnych produkcji.

Ponieważ jednak kooperacja niesie ze sobą również duże ryzyko i uzależnienie wyników jednego zakładu od działalności zakładu innego dlatego naturalnym dążeniem jest stabilizacja powiązań kooperacyjnych czy to przez długoterminowe umowy gospodarcze (kooperacja handlowa między samodzielnymi przedsiębiorstwami), czy przez łączenie kooperujących jednostek w jedno wielozakładowe przedsiębiorstwo.

Te ogólne — szkicowo tu zarysowane — zasady teoretyczne stały się podstawą dużego ruchu w dziedzinie organizacji przedsiębiorstw w krajach socjalistycznych w latach sześćdziesiątych szczególnie gdy idzie o gospodarstwa państwowe. Obecnie przenoszone są stopniowo i na organizację spółdzielni produkcyjnych.

3. Kombinat jako forma przedsiębiorstwa PGR

Nie ma u nas w kraju oficjalnej definicji kombinatu. Każdy kombinat powoływany jest z osobna i faktem specjalnego, jednostkowego mianowania różni się od innych wieloobektowych przedsiębiorstw PGR.

W kombinacie PGR stanowiącym zespół zakładów produkcyjnych i usługowych decydujące znaczenie posiada więz ekonomiczna i technologiczna kooperacja pomiędzy poszczególnymi zakładami, wspólne usługi,

scentralizowane zaopatrzenie i zbyt produkcji oraz wspólne kierownictwo — dyrekcja.

Kombinaty PGR różnią się znacznie od występujących pod podobną nazwą przedsiębiorstw państwowych w Jugosławii. Podstawą tworzenia kombinatów jest tam bowiem nie tylko kooperacja między zakładami w zakresie wytwarzania produktów rolniczych lecz w zakresie wytwarzania gotowych już produktów spożycia (produkcja rolnicza jest obecnie tylko surowcem dla wytwarzania produktów spożywczych). W Jugosławii podstawę organizacji kombinatu stanowi więc przemysł przetwórczy i wielkość kombinatu uzasadniona jest potrzebami surowcowymi tego przemysłu. W tym przypadku mamy więc do czynienia nie tylko z samą kooperacją, lecz z **pionową integracją** różnorodnych zakładów rolniczych i przemysłowych w potężne przedsiębiorstwo produkujące gotowe produkty spożywcze. Ten kierunek tworzenia przedsiębiorstw jako integracji zakładów rolniczych i przemysłowych w przedsiębiorstwa gospodarki żywnościowej zaczyna znajdować uznanie i w innych krajach socjalistycznych.

Pierwszy w Polsce Kombinat Manieczki powołany został 1 lipca 1960 r. W następnym roku powołane zostały trzy kombinaty — Kierz, Rusocin i Ulhówek, w 1962 r. dwa — Kłodzko i Garbno. Po dwóch latach uznając doświadczenie dotychczasowych kombinatów za pozytywne, powołano dziewięć dalszych kombinatów. W roku 1970 istnieje już 43 kombinaty. Największa ich ilość gdyż 14 znajduje się w WZ Poznań. Faktyczna ilość kombinatów jest większa, gdyż niektóre znajdują się w Zjednoczeniach specjalistycznych. Ogólna powierzchnia użytków rolnych w jednym kombinacie według stanu na 1968/1969 rok waha się w granicach od 2800 ha (kombinat Wierzchosławice z WZ Bydgoszcz) do ok. 10000 ha (kombinat Goleniów z WZ Szczecin). Liczba gospodarstw w jednym kombinacie waha się od 5 (np. kombinat Zagaje WZ Olsztyn) do 12—13 (np. kombinat Konarzewo z WZ Poznań). Z zasady w kombinacie znajduje się jakiś obiekt przemysłu rolnego — gorzelnia, suszarnia zielonek, płatkarnia, mieszalnia pasz.

Kombinat jest samowystarczalny w zakresie podstawowych usług. Istotną sprawą w organizacji kombinatu jest koncentracja usług. Możemy tu wyróżnić usługi o charakterze inwestycyjnym, produkcyjnym, w zakresie zaopatrzenia i zbytu oraz w dziedzinie socjalno-bytowej.

Dla wykonywania prac inwestycyjno-budowlanych dla rolnictwa powołane zostały wyspecjalizowane przedsiębiorstwa.

Niezależnie od tego dla utrzymywania na bieżąco w sprawności majątku, PGR tworzą powszechnie wewnętrzne brygady czy grupy remontowo-budowlane wykonujące prace typu remontowo-adaptacyjnego. W warunkach kombinatów koncentracja tego typu usług pozwala stworzyć zespół lepiej przygotowany pod względem fachowym i lepiej wyposażony pod względem technicznym. Pozwala to na przeprowadzenie prac inwestycyjnych z reguły we własnym zakresie. Zaletą takiego rozwiązania według opinii PGR jest możliwość dopasowania procesu inwestycyjnego do potrzeb przedsiębiorstwa (brygada znajduje się bowiem w przedsiębiorstwie i podlega dyrekcji, jej premie uzależnione są od wyników całego przedsiębiorstwa). Dzięki temu w kombinatach można wprowadzać wiele rozwiązań o charakterze „nietypowym”, związanych

z adaptacją różnorodnych pomieszczeń do nowych zadań produkcyjnych jak i z wprowadzaniem unikalnych, w warunkach PGR, rozwiązań technologicznych. Związane to jest z bardzo ożywioną działalnością wprowadzania nowych osiągnięć postępu technicznego w kombinatach. Aktywność na tym polu jest we wszystkich kombinatach bardzo ewidentna i wynika między innymi z faktu, że wyjęcie przedsiębiorstwa z tradycyjnych warunków działania i organizacji, zmusza je do twórczego poszukiwania nowych form, otwiera pole dla poszukiwań i dla inicjatywy. Z drugiej jednak strony trzeba zauważyć, że dla samego procesu inwestycyjnego oznacza to dekoncentrację w porównaniu z działalnością dużych specjalistycznych przedsiębiorstw budowlanych obsługujących różne przedsiębiorstwa PGR.

W warunkach kombinatu powstały możliwości do stosunkowo wysokiej koncentracji usług o charakterze produkcyjnym. Duże, dobrze wyposażone warsztaty umożliwiają sprawne przeprowadzenie większości remontów rosnącego parku traktorowego i maszynowego oraz urządzeń stacjonarnych. Powstały możliwości sprawniejszego rozwiązywania problemów transportowych.

Chciałbym tu zwrócić uwagę na sprawę organizacji działalności usługowej. Właściwie każdy kombinat rozwiązuje sprawy organizacyjne we własnym zakresie. Dają się tu jednak zauważyć trzy tendencje.

1) Każde gospodarstwo jest w pełni wyposażone we wszystkie środki produkcji włączając w to specjalistyczne maszyny. Scentralizowana jest baza remontowa oraz transportowa (w zakresie transportu samochodowego). Poszczególne gospodarstwa świadczą sobie w razie potrzeby usługi na zasadzie odpłatności. Odpłatnie wykonuje remonty baza remontowa kombinatu. Taki schemat organizacji istnieje, np. w kombinacie Kietrz pow. Głubczyce.

2) Przeciwny temu rozwiązaniu jest model do którego dąży się np. w kombinacie Gniechowice woj. wrocławskie. Pragnie się tu mianowicie skoncentrować cały sprzęt mechaniczny: ciągniki, maszyny, środki transportowe — w centralnej bazie sprzętu skąd byłyby dysponowane do poszczególnych gospodarstw; gospodarstwa korzystałyby — na zasadach odpłatności — ze sprzętu sprawnego do pracy, a cały problem konserwacji i remontów należałoby do obowiązków bazy. Byłaby to więc koncepcja powstania specjalnego niejako przedsiębiorstwa w ramach kombinatu, które specjalizowałoby się w wykonywaniu całokształtu usług mechanizacyjnych dla gospodarstw powiedzmy rodzaj POM.

3) Koncepcja pośrednia — realizowana np. w Manieczkach. Poszczególne gospodarstwa posiadają podstawowe wyposażenie w siłę pociągową i sprzęt mechaniczny, zaś w bazie kombinatu scentralizowane są wszystkie ciężkie, specjalistyczne maszyny — typu kombajnów. Oprócz tego tworzy się specjalne brygady o charakterze interwencyjnym wyposażone w odpowiedni sprzęt, świadczące usługi w okresach krytycznych dla potrzebujących tych usług gospodarstw.

Trudno jest dzisiaj określić, która z tych form jest lepsza. Zależy to także od konkretnych warunków.

W kombinatach — w dyrekcjach scentralizowane zostały usługi związane z zaopatrzeniem gospodarstw i zbytem produktów. Centralizacją objęte zostały jednak głównie operacje finansowo-księgowe, za-

mawianie, fakturowanie itp. Zarówno dostawa produktów odbywa się na ogół bezpośrednio do poszczególnych gospodarstw, jak i same gospodarstwa odstawiają swoje wytwory odbiorcom chyba, że kombinat posiada np. swoją własną zlewnię mleka. Dzięki centralizacji zaopatrzenia jest możliwość wpływu specjalistów kombinatu na alokację nakładów pomiędzy gospodarstwa.

Organizacja kombinatów stwarza zupełnie nowe możliwości w zakresie usług socjalno-bytowych. Staje się realną koncepcją tworzenia względnie dużych, nowoczesnie wyposażonych osiedli o charakterze zbliżonym do miejskiego, z wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami dla pracowników i ich rodzin. Jest to sprawa dalszego rozwoju. Jednakże — mając na uwadze tę perspektywę — nie należałoby już obecnie akceptować rozproszonego budownictwa mieszkalnego w poszczególnych gospodarstwach i folwarkach i wzbudzić zainteresowanie architektów kształtowaniem nowych osiedli wiejskich.

W każdym gospodarstwie rolnym istnieją w zasadzie dwa piony działalności — pion produkcyjny i pion usługowo-przetwórczy. Dzięki koncentracji pion usługowo-przetwórczy posiada w kombinacie warunki rozwoju i modernizacji swojej bazy technicznej. Zyskuje więc bardzo dużo. Istotne zmiany zachodzą jednak również i w pionie produkcyjnym. W produkcji roślinnej normalną rzeczą staje się daleko idące upraszczanie struktury zasiewów i specjalizacja produkcji. W poszczególnych gospodarstwach prowadzi się zwykle tylko kilka do kilkunastu upraw. Z reguły każdy zakład — gospodarstwo prowadzi zarówno dział produkcji roślinnej jak i zwierzęcej. Na ogół gospodarstwa trzymają się zasady samowystarczalności w zakresie pasz podstawowych co zmusza jednak do pewnej różnorodności zasiewów.

W warunkach normalnych nie przewiduje się kooperacji między gospodarstwami w dziale produkcji roślinnej z wyjątkiem produkcji nasion. Nie powinno więc być przerzutów i transportu produktów roślinnych z gospodarstwa do gospodarstwa. To samo dotyczy obornika. Natomiast regułą jest daleko posunięty podział zadań i kooperacja w dziale produkcji zwierzęcej. Zamknięty cykl reprodukcji utrzymywany jest w zasadzie w skali kombinatu, natomiast w poszczególnych gospodarstwach koncentruje się poszczególne fazy pełnego cyklu. Tak więc z natury rzeczy i planowo muszą istnieć stałe przerzuty inwentarza i transportu między gospodarstwami.

Kooperacja pomiędzy zakładami, powiązanie różnych gospodarstw w jedno przedsiębiorstwo stwarzają nową sytuację dla samodzielnych dawniej gospodarstw. Przede wszystkim ograniczeniu musiała ulec samodzielność kierownictwa gospodarstwa — pole podejmowania decyzji. Cała sfera stosunków ze światem zewnętrznym przypada dyrekcji kombinatu. W dyrekcji podejmowane są podstawowe decyzje dotyczące całego kombinatu, w szczególności zaś specjalizacji, planów produkcji i inwestycji, kierunków zbytu, zaopatrzenia itp. Kierownictwo gospodarstwa schodzi do funkcji zarządzania gospodarstwem i procesem produkcji, podczas gdy funkcje kierownicze scentralizowane są w dyrekcji. Tego typu rozgraniczenie funkcji uwalnia kierowników gospodarstw od mnogości różnorodnych obowiązków nie związanych bezpośrednio z procesem produkcji i organizacją gospodarstwa (tego rodzaju różnorodne za-

jęcia zajmują według ocen pracowników PGR 40—60% czasu dyrektora gospodarstwa) i pozwala im skupić całą energię na problematyce produkcyjnej. Uważam jednak, że nie należy posuwać się zbyt daleko w centralizacji kierownictwa i przesuwać również problematyki zarządzania do dyrekcji, gdyż może to mieć i ujemne skutki.

Utrzymanie korzyści jakie daje samodzielność i związana z tym odpowiedzialność każdej jednostki produkcji za wyniki swojej działalności rozwiązuje się w ramach kombinatu przez szeroko rozbudowany rozrachunek wewnętrzny. Każdy zakład rozlicza wyniki swojej działalności nie tylko w postaci realizacji rzeczowego planu produkcji ale również oblicza wyniki finansowe. Dzięki temu każde gospodarstwo z osobną tworzy fundusz premiowy — dyrekcja zaś i działy usługowe uczestniczą w funduszu gospodarstw (narzut od wygospodarowanego funduszu). Rozwiązanie to wymaga jednak korekt w systemie istniejącej obecnie księgowości. Z jednej strony jest ona zbyt uboga dla potrzeb wszechstronnej działalności kombinatu, z drugiej zaś strony dubluje się prace w gospodarstwie i dyrekcji kombinatu. Wyjściem może być wprowadzenie nowoczesnej zmechanizowanej techniki księgowania w kombinatach z odpowiednim wykorzystaniem jest wszelkich możliwości w zakresie tego rodzaju informacji jakie się uzyskuje, terminowości i prowadzenia wyliczeń finansowych dla poszczególnych zakładów i dla całego kombinatu, dawanie materiałów dla operatywnego kierownictwa i zarządzania oraz dla nowoczesnych technik planistycznych.

Z uwagi na duże znaczenie obrotu pomiędzy gospodarstwami oraz na specjalizację niektórych zakładów w rodzajach produkcji nie przeznaczonej na rynek, a tylko dla wewnętrznych potrzeb kombinatu (szczególnie w związku ze specjalizacją w poszczególnych fazach reprodukcji stada) powstaje problem cen rozliczeniowych. Ceny rynkowe mniej nadają się dla tego typu rozliczeń z uwagi na zawarte w nich preferencje dla produktów końcowych na niekorzyść stadiów pośrednich procesu reprodukcji stada. WZ PGR wprowadziły więc własne ceny zaliczeniowe, które dodatkowo aktualizowane są w każdym kombinacie. W szczególności zasady rozrachunku różnią się w poszczególnych kombinatach. Jako zasadę przyjęto stałe ceny na usługi działów usługowych pokrywające własne koszty usług, oraz na produkty będące przedmiotem stałej planowej wymiany między zakładami (produkcja zwierzęca, surowce dla przemysłu, nasiona), te ceny zawierają również pewien zysk. Dla produktów występujących sporadycznie w wymianie na skutek np. niewykonania planu produkcji ceny powstają albo w wyniku ad hoc porozumienia między gospodarstwami, albo mają ustalony poziom przez dyrekcję kombinatu. W każdym bądź razie istnieją skrupulatne towarowe stosunki pomiędzy zakładami kombinatu.

Podsumowując tę część uwag chciałem stwierdzić, że:

- 1) W warunkach kombinatu bardzo wzrasta rola dyrekcji w szczególności dyrektora kombinatu. Od jego talentu, umiejętności organizacyjnych, koncepcji i inicjatywy w znacznym stopniu zależy powodzenie całości przedsiębiorstwa;
- 2) Szczególnie wzrasta rola działów usługowych — od ich sprawnej pracy zależy przebieg procesu produkcyjnego we wszystkich gospodarstwach;

- 3) Kombinat jako typ przedsiębiorstwa stwarza obecnie warunki dla wdrażania postępu technicznego dla adaptowania osiągnięć rewolucji naukowo-technicznej;
- 4) Koncentracja produkcji, modernizacja procesów technologicznych wymagają znacznych środków inwestycyjnych choćby na cele adaptacji dawnych budynków i urządzeń.

Wyniki kombinatów na tle pozostałych PGR

W tablicy 1 przedstawiamy według poszczególnych WZ sytuację kombinatów na tle całości PGR danego zjednoczenia.

Jak widać kombinaty zlokalizowane są na glebach nieco lepszych niż średnie w WZ i posiadają lepsze wyposażenie w mechaniczną siłę pociągową. Jest tu również na ogół wyższa wartość środków trwałych produkcji na jednostkę powierzchni niż w pozostałych PGR. Wbrew oczekiwaniom **zatrudnienie w kombinatach** na jednostkę powierzchni jest na ogół wyższe (szczególnie w kombinatach położonych w WZ północnych) niż średnio w Wojewódzkich Zjednoczeniach. Spowodowane jest to może faktem, że kombinaty mają z reguły wyższą obsadę inwentarzem żywym niż pozostałe PGR.

Kombinaty prowadzą bardziej intensywną produkcję — wyższe zużycie nawozów mineralnych, znacznie większą wartość nakładów — i osiągają wyższe plony, szczególnie zbóż. Tu przewaga kombinatów wynosi po kilka kwintali. W okopowych przewaga jest stosunkowo niewielka, szczególnie gdy idzie o kombinaty województw bardziej intensywnych. W województwach północnych i zachodnich kombinaty odbijają znacznie bardziej od przeciętnego poziomu PGR. Kombinaty osiągają wyższy poziom produkcji i mają lepsze wyniki finansowe niż przeciętne PGR.

Zestawienia te nie mają pełnej siły argumentacji z dwóch przyczyn:

1) połowa kombinatów gospodarowała 2—3 lata tylko — o poziomie ich gospodarki decyduje więc w wyższym stopniu stan gospodarstw sprzed założenia kombinatu niż działalność samego kombinatu,

2) na przeciętne wyniki WZ duży wpływ wywiera grupa słabo zainwestowanych PGR — bardzo dużo pojedynczych gospodarstw, posiada również znacznie wyższy poziom niż przeciętna WZ. Dlatego słuszniej byłoby porównywać nie stan lecz rozwój.

Instytut Ekonomiki Rolnej prowadzi od wielu lat badania 10-ciu kombinatów, które powstały najwcześniej. W poniższych tabelach przytaczamy wybrane wskaźniki charakteryzujące poziom ich działalności z lat kiedy już okrzepły organizacyjnie — za rok 1964/65 i rok 1968/69. Możemy więc zaobserwować zarówno osiągnięty poziom gospodarowania jak i postęp osiągnięty w przeciągu pięciu lat. Dla ułatwienia ocen ujęliśmy je w dwóch grupach — województwa północno-zachodnie (są tu tylko dwa Kombinaty Garbno i Kłodzino) oraz województwa środkowo-południowe (8 kombinatów poznańskich i wrocławskich). Jako grupę wzorcową dobraliśmy z badanych przez IER 100 PGR po 10 gospodarstw dla obu grup województw. Z gospodarstw tych posiadamy materiały za 10 lat. Każda z grup gospodarstw posiada gleby takiej samej jakości

c.d

Wskaźniki	Poznań	Wrocław	Opole	Gdańsk	Szczecin	Koszalin	Lublin	Zielona Góra	Olsztyn	Byd- goszcz
na 1 ha uż. rolnych:	234	242	317	252	255	223	204	262	206	215
Plony 4 zbóż q/ha:	22,5	23,3	23,9	29,8	23,5	19,3	22,6	19,1	20,6	23,2
Plony buraków cukrowych q/ha	27,2	25,0	33,2	37,9	31,2	31,6	26,4	22,1	25,1	28,7
Plony ziemniaków g/ha: WZ PGR	335	355	342	379	375	300	424	347	331	312
WZ PGR	338	328	398	376	368	348	471	390	355	225
Plony ziemniaków g/ha: WZ PGR	175	154	154	189	184	183	190	150	177	168
WZ PGR	197	170	181	196	161	160	155	184	216	170
Wydajność roczna mleka na 1 ha uż. rolnych	2 770	2 704	2 936	3 105	2 797	2 570	2 913	2 542	2 918	2 812
WZ PGR	2 910	2 840	3 562	3 076	2 952	3 200	2 702	3 121	2 882	3 015
Produkcja towarowa mleka na 1 ha uż. rolnych	502	445	610	580	343	301	255	363	365	445
WZ PGR	669	587	870	615	650	515	195	467	384	495
Produkcja żywności ogółem na 1 ha uż. rolnych	176	85	114	99	77	74	122	81	78	134
WZ PGR	222	128	124	91	87	75	68	86	89	178

Tabela 2

Niektóre wskaźniki dla kombinatów wybranych gospodarstw badanych w IER oraz WZ PGR

Wyszczególnienie	Kombinaty				Gospodarstwa ^a				WZ PGR			
	północno-zachodnie		środkowo-południowe		północno-zachodnie		środkowo-południowe		północno-zachodnie		środkowo-południowe	
	1964/65	1968/69	1964/65	1968/69	1964/65	1968/69	1964/65	1968/69	1964/65	1968/69	1964/65	1968/69
	2,0	1,9	2,0	2,0	2,0	2,0	2,2	2,2	1,7	1,7	1,7	1,8
Wskaźnik bonitacji gleby	14,0	14,2	18,7	19,0	11,7	12,3	14,9	14,9	10,5	11,2	17,7	17,9
Załoga osób na 100 ha uż. rolnych	20 027	30 402	24 145	33 547	31 298	34 283	29 926	38 354	13 570	23 245	17 853	24 772
Wydajność pracy zł (produkcja czysta na pracownika)	-42	667	737	1 381	918	709	584	1 291	-425	-65	214	427
Wynik finansowy zł na 1 ha uż. rolnych	8 186	14 317	13 541	20 564	8 003	11 248	10 212	13 945	6 500	10 013	12 279	16 362
Produkcja końcowa brutto zł na 1 ha uż. rolnych	5 826	9 852	8 600	12 825	5 580	7 934	7 149	10 016	3 415	5 083	6 905	7 187
Produkcja końcowa netto zł na 1 ha uż. rolnych	8 228	13 650	12 804	19 183	7 085	10 539	9 628	12 654	6 925	10 078	12 065	15 935
Nakłady pieniężne zł na 1 ha uż. rolnych	41 477	48 588	49 747	60 305	37 223	43 058	45 788	52 719	30 183	36 617	50 140	56 920
Wartość środków trwałych brutto zł na 1 ha uż. rolnych	529	328	367	293	465	383	448	378	464	356	408	347
Kapitałochłonność (środki trwałe brutto na 100 zł produkcji końcowej brutto)	46,9	53,7	66,2	71,4	50,5	54,4	61,6	62,3	2 437	2 789	2 599	2 901
Obsada inwentarza żywego dużych na 100 ha uż. rolnych	2 606	2 876	2 543	3 027	2 568	2 596	2 583	2 796	15,6	21,7	18,8	22,8
Mleczność krów ltr/szt.	19,0	31,0	20,6	27,8	21,0	27,3	20,7	27,7	149	170	172	174
Plon 4 zbóż q/ha	178	196	178	199	185	212	176	176	245	325	281	352
Plon ziemniaków q/ha	288	381	274	352	292	398	282	359	220	878	574	986
Plon buraków cukrowych q/ha	120	217	158	261	102	185	127	225				
NPK kg na 1 ha uż. rolnych												

^a Grupy 10 gospodarstw PGR nie wchodzących w skład przedsiębiorstw wieloobiektowych

jak kombinaty. 10 gospodarstw odpowiada mniej więcej powierzchni jednego kombinatu. Gospodarstwa te nie są bynajmniej przodujące, posiadają jednak wyższy poziom niż przeciętnie w WZ. Jako tło podajemy również przeciętne wyniki dla odpowiednich grup Wojewódzkich Zjednoczeń PGR.

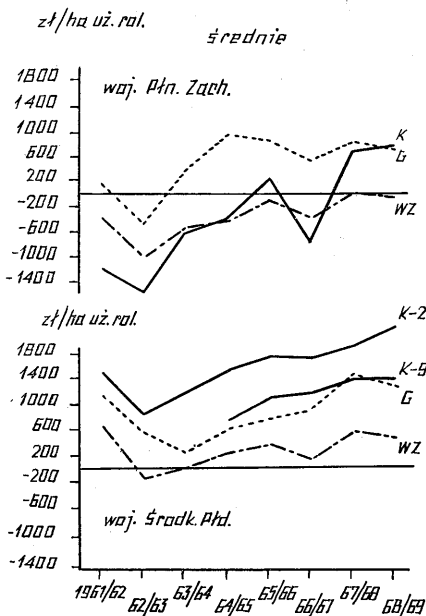
Porównajmy wyniki grup kombinatów z odpowiednimi grupami gospodarstw i Wojewódzkich Zjednoczeń. Tak więc kombinaty osiągają kilkakrotnie lepsze wyniki finansowe niż przeciętna dla Wojewódzkich Zjednoczeń. Nie widać jednak istotnej różnicy wyników finansowych między grupami kombinatów i grupami gospodarstw. Przy nieco wyższym zysku kombinatów gospodarstwa osiągają nieco lepszy stosunek między nakładami i dochodami (wyższy wskaźnik opłacalności). Obliczone trendy za badane pięciolecie wskazują poprawę wyników finansowych kombinatów północnych średnio o 151 zł rocznie (odpowiednie gospodarstwa nie wykazują wzrostu) zaś w grupie środkowo-południowej trend wzrostu wyników finansowych dla kombinatów średnio wynosi 158 zł rocznie zaś dla grup gospodarstw 213 zł rocznie. Pojedyncze gospodarstwa wykazują tu więc wyższe tempo wzrostu.

Inaczej wygląda sytuacja w zakresie wzrostu produkcji końcowej brutto i netto. Tutaj przewaga kombinatów jest bardzo duża i to zarówno jeśli idzie o wielkość uzyskiwanej produkcji jak i średnioroczne tempo wzrostu. Szczególnie godna jest podkreślenia sytuacja w rejonie środkowo-południowym, gdzie zarówno gospodarstwa jak i kombinaty gospodarują już na względnie wysokim poziomie intensywności. Kombinaty uzyskują tu o blisko 50% wyższą produkcję niż grupa gospodarstw. To samo dotyczy wzrostu. Trend wzrostu produkcji w grupie północno-zachodniej dla kombinatów wynosi 1415 zł z 1 ha rocznie, gdy dla gospodarstw 813 zł (prawie połowę). Dla grupy środkowo-południowej odpowiednio 1788 zł i 1000 zł. Jak to wynika ze szczegółowych danych szczególnie szybkie tempo wzrostu wykazuje w kombinatach produkcja zwierzęca.

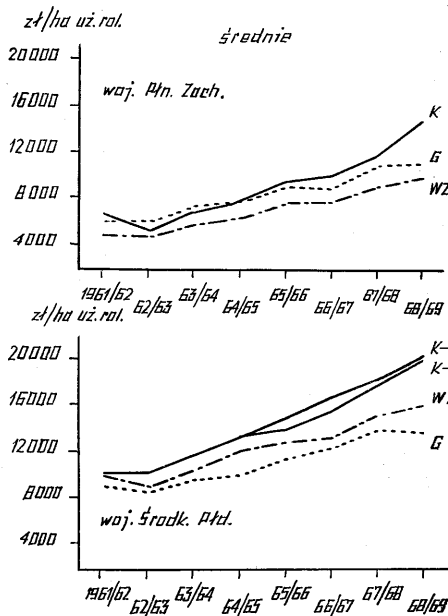
Kombinaty posiadają również wyraźną przewagę w wysokości i tempie wzrostu produkcji towarowej netto (a więc po potrąceniu zakupu surowców rolniczych — nasion, pasz i zwierząt), chociaż ta przewaga jest nieco mniejsza niż w przypadku produkcji brutto.

Wyższe wyniki osiągają kombinaty między innymi dzięki lepszemu wyposażeniu w środki trwałe. Kombinaty posiadają majątek trwały w przeliczeniu na 1 ha wyraźnie wyższy niż porównywane gospodarstwa, przy czym posiadają nowsze wyposażenie kapitałowe niż grupy gospodarstw (lepsza relacja między wartością środków brutto i netto). Przy okazji trzeba zauważyć, że grupa gospodarstw z rejonu środkowo-południowego dysponuje bardzo zdekapitalizowanym majątkiem, gdyż wartość netto środków trwałych nie osiąga nawet połowy wartości brutto. Swoją przewagę w zainwestowaniu powiększają kombinaty permanentnie, gdyż wykazują znacznie wyższy trend wzrostu wartości środków trwałych. Jednakowoż główny okres rozbudowy majątku trwałego mają już kombinaty za sobą, w związku z czym inwestycje utrzymują się w ciągu ostatnich lat na podobnym poziomie, a w wielu kombinatach nawet maleją.

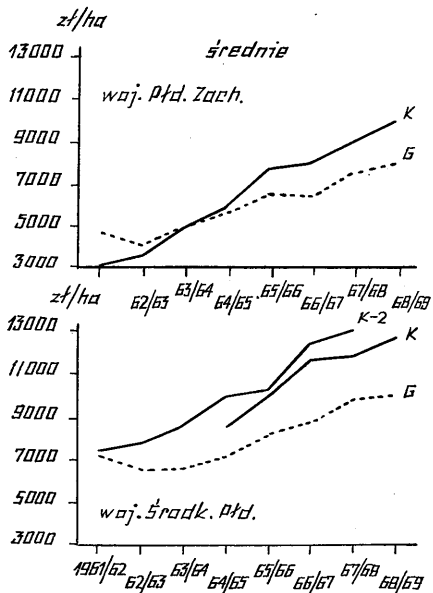
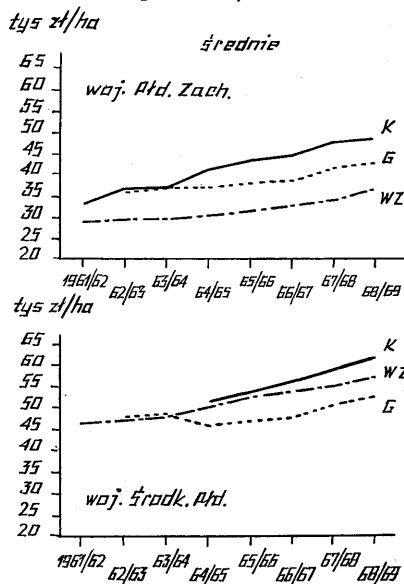
Wynik finansowy



Produkcja końcowa brutto

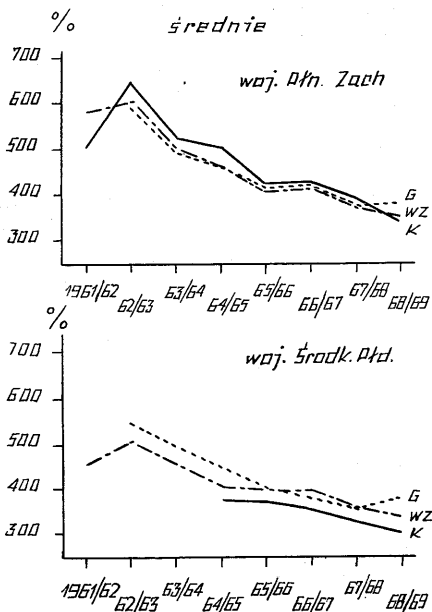


Produkcja końcowa netto

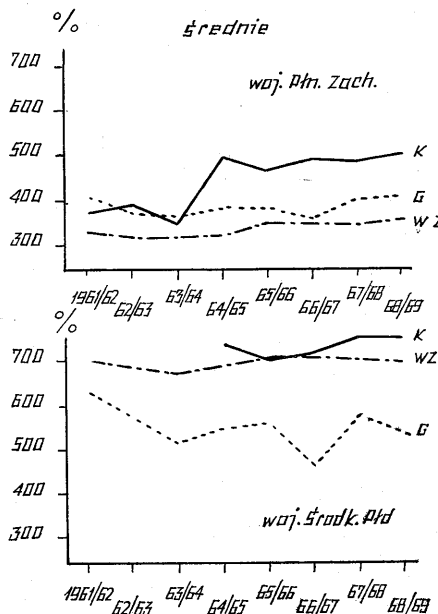
Wartość środków trwałych brutto
ogółem zł/ha uż. rol.

G- Gospodarstwa badane przez IER
K- Kombinaty PGR
WZ- Wojewódzkie Zjednoczenie PGR

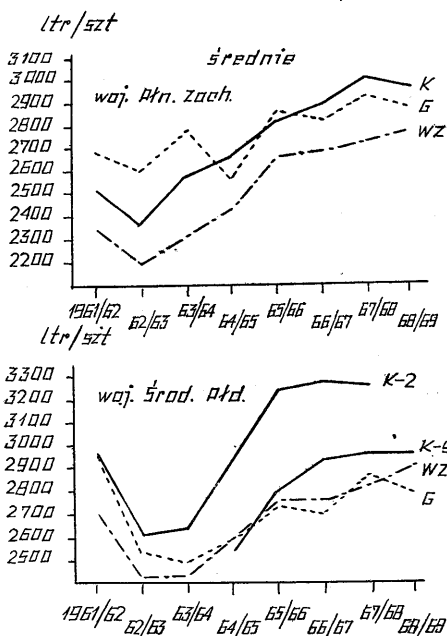
*Kapitałochłonność produkcji
kolejowej brutto*



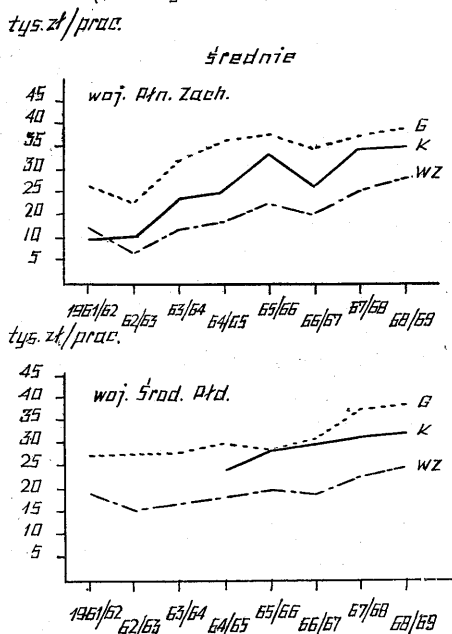
Załoga



*wydajność krow
w litrach na sztukę*



*wydajność pracy
(prod. czysta na 1 pracownika rocznie)*



G - Gospodarstwa badane przez IER
K - kombinaty PGR
WZ - Wojewódzkie Zjednoczenie PGR

Inwestycje są głównym czynnikiem wzrostu produkcji, dlatego kapitałochłonność produkcji jest jednym z ważniejszych wskaźników oceny efektywności gospodarowania. Posłużmy się tutaj wskaźnikiem kapitałochłonności brutto, która jest stosunkiem wartości środków trwałych brutto i produkcji końcowej brutto według wzoru:

$$\text{Kapitałochłonność brutto} = \frac{\text{Wartość środków trwałych brutto} \cdot 100}{\text{Produkcja końcowa brutto.}}$$

Otóż podnosi się nieraz wysoką kapitałochłonność produkcji w PGR i zakłada, że kapitałochłonność będzie rosła. Jak widać z przytoczonych tu danych (tab. 2) kapitałochłonność produkcji w PGR wykazuje tendencję spadkową we wszystkich badanych grupach przedsiębiorstw i w skali WZ również. Pomimo dużej i rosnącej wartości majątku trwałego w kombinatach kapitałochłonność produkcji jest tu w obu rejonach obecnie wyraźnie niższa niż w porównywalnych grupach gospodarstw i WZ. Oznacza to, że nowe inwestycje muszą być bardziej produktywne od dawnych, inicjują większy wzrost produkcji. Pewne wyobrażenie o kapitałochłonności przyrostu produkcji może dać porównanie trendów produkcji i trendów majątku trwałego. Tego rodzaju porównania mogą być namiastką swego rodzaju krańcowej produktywności kapitału. Obliczenia według wzoru:

$$\text{Kapitałochłonność krańcowa} = \frac{\text{Przyrost wartości środków trwałych} \cdot 100}{\text{przyrost produkcji brutto}}$$

dla poszczególnych grup uzyskujemy następujące wielkości:

	Rejon środkowo-południowy		Rejon północno-zachodni	
	brutto	netto ¹	brutto	netto ¹
Kombinaty	131	468	152	436
Gospodarstwa	183	382	176	646
WZ	185	514	200	486

Kapitałochłonność przyrostu produkcji jest we wszystkich grupach znacznie niższa niż kapitałochłonność produkcji całkowitej. Różnice na korzyść kombinatów są wszakże bardzo duże. Koncentracja nakładów kapitałowych, inwestowanie w nowoczesne urządzenia, inicjowanie nowych procesów technologicznych daje wysoką efektywność nakładu.

Pomimo dużego nakładu środków trwałych w kombinatach ilość załogi w przeliczeniu na jednostkę powierzchni jest wyższa niż w analogicznych grupach gospodarstw i WZ. Nie wykazuje przy tym tendencji malejących — raczej stopniowo wzrasta. Spowodowane to jest prawdopodobnie dużą stosunkowo obsadą zwierząt gospodarskich, jak również skupieniem w tych przedsiębiorstwach usług, które inne przedsiębiorstwa PGR częściowo pozyskują z zewnątrz. Większa tu jest również w przeliczeniu na jednostkę powierzchni ilość pracowników administracji ²

¹ Dla obliczenia kapitałochłonności netto przyjęto za podstawę trend produkcji czystej brutto oraz trend wartości środków trwałych brutto. Przy obliczaniu produkcji czystej brutto eliminowano dotacje, które nie są powszechne dla rolnictwa i nie stanowią zwrotu kosztów i usług specjalnych świadczonych przez PGR.

² Według nomenklatury PGR. W istocie są to pracownicy administracyjni i inżynierzy.

Wydajność pracy liczona wartością produkcji brutto na jednego zatrudnionego jest w kombinatach wyższa o około 10 tysięcy niż w pozostałych grupach i przekracza 100 tysięcy złotych. Jeśli jednak wziąć pod uwagę produkcję czystą, to okaże się, że wydajność pracy w kombinatach jest niższa niż w analogicznych grupach gospodarstw, lecz znacznie wyższa niż średnie WZ.

Na zakończenie tego porównawczego przeglądu poziomu gospodarowania kombinatów zwróćmy uwagę na dane o wytwarzaniu poszczególnych ważniejszych produktów. Szczególne zainteresowanie budzi tu produkcja zwierzęca, w której PGR wciąż poszukują nowoczesnych zasad organizacji oraz technologii, które pozwoliłyby im rentownie prowadzić tę produkcję. Kombinaty PGR stanowią właśnie konkretną propozycję w tej dziedzinie.

Obsada w sztukach dużych jest w dwóch kombinatach północnych na tym samym poziomie co w porównywalnej grupie gospodarstw. Kombinaty startowały tu jednak z niższego poziomu, a więc wykazały wyższe tempo wzrostu. Obsada wynosi tu obecnie około 55 sztuk dużych na 100 ha użytków rolnych.

Kombinaty z grupy środkowo-południowej posiadają już stosunkowo wysoką obsadę 73 szt. dużych na 100 ha, o 11 sztuk wyższą niż porównywalne gospodarstwa. Startowały jednak z nieco wyższego poziomu. Trend wzrostu mają jednak prawie dwa razy wyższy niż pozostałe gospodarstwa. Szczególnie w zakresie obsady bydłem górują kombinaty nad porównywanymi gospodarstwami, posiadają bowiem duże stada opasów. Podział pracy między gospodarstwami umożliwił wysoką koncentrację produkcji jednorodnej. Wartość końcowej produkcji zwierzęcej w przeliczeniu na jednostkę powierzchni jest w kombinatach północnych tylko niewiele wyższa niż w porównywalnych gospodarstwach, wykazuje jednak znacznie wyższy trend wzrostowy. W grupie kombinatów środkowo-południowych bardziej intensywnych końcowa produkcja zwierzęca z 1 ha jest o przeszło 50% wyższa niż w porównywanej grupie gospodarstw i wykazuje nadal silny trend wzrostowy.

Wyższa jest również mleczność krów w kombinatach chociaż wykazuje ona od pewnego czasu stagnację. W grupie północnej o stagnacji możemy mówić w ostatnich dwóch latach — może mieć więc charakter przypadkowy, natomiast w grupie środkowo-południowej obejmuje już okres pełnego trzylecia musi więc budzić niepokój, szczególnie jeśli uwzględnić że osiągnięty poziom nie przekracza 3 tys. litrów rocznie od krowy. Tylko 5 kombinatów (Kietrz, Ptaszkowo, Chwalimierz, Manieczki i Gniechowo) nieznacznie przekroczyły poziom trzech tysięcy litrów od 1 krowy. Przy stałym trendzie wzrostu mleczności przeciętnie w WZ, kombinaty znajdują się wkrótce zaledwie na poziomie przeciętnej.

W produkcji roślinnej kombinaty w sumie posiadają podobną strukturę zasiewów jak porównywane gospodarstwa. Niższy mają nieco udział buraków cukrowych w strukturze obsiewów. Kombinaty północne posiadają zaś znacznie większy udział motylkowych.

Gdy idzie o plony zbóż bardzo wysoki trend wzrostowy i wysoki poziom (powyżej 30 q z ha w 1968 r.) osiągają kombinaty północne. Trend

wzrostowy wynosi tu prawie 2,5 q rocznie. Natomiast grupa kombinatów środkowo-południowych osiąga poziom ten sam co porównywane gospodarstwa i podobne tempo wzrostu. W zakresie plonów okopowych nie widać istotnej różnicy między kombinatami i nie zjednoczonymi gospodarstwami.

Jeśli idzie o wyciągnięcie wniosków co do form przyszłej organizacji PGR to ograniczę się do następujących ogólnych uwag.

Wysoki poziom efektywności ekonomicznej w warunkach dobrego wyposażenia kadrowego i w środki produkcji można osiągnąć zarówno w warunkach pojedynczych (oczywiście o odpowiednim areale) gospodarstwach jak i w wielkich kombinatach. Zarówno rentowność, wydajność pracy jak i plony oraz wydajność inwentarza żywego można osiągnąć równie wysoką w pojedynczych gospodarstwach jak w kombinatach. Organizacja kombinatów nie jest więc warunkiem wysokiej efektywności gospodarowania i nie jest jedynym lekarstwem na wszelkie kłopoty i bolączki PGR.

Kombinaty, jak wskazuje na to dotychczasowa praktyka, pozwalają na osiągnięcie znacznie większego tempa wzrostu produkcji końcowej niż osiągają pozostałe gospodarstwa. Należy jednak przy tym pamiętać, że wysokie tempo wzrostu osiąga się nie przez same zmiany organizacyjne, lecz przez umiejętne stosowanie nakładów. Kombinatowa organizacja przedsiębiorstw stwarza organizacyjne możliwości dla efektywnego stosowania nakładów i osiągania wysokich wydajności. Można osiągać wysoką koncentrację produkcji, wprowadzać nowoczesne technologie, efektywnie wykorzystywać postęp techniczny. Warunkiem wszakże jest, że wraz z nową formą organizacyjną zapewnione zostaną odpowiednie środki materialne i dobrani będą wybitni fachowcy.

Kombinaty zapewniają wysoką efektywność nakładów kapitałowych (niską kapitałochłonność produkcji) lecz bez dużych środków inwestycyjnych związanych z rekonstrukcją wyposażenia gospodarstw i ze stworzeniem nowoczesnych urządzeń i zaopatrzeniem w maszyny, narzędzia ośrodki obsługowe, kombinaty mogą przechodzić bardzo ciężkie perturbacje gospodarcze. Koncentracja nakładów inwestycyjnych w kombinatach daje dobre efekty produkcyjne ale środki inwestycyjne muszą być w odpowiedniej ilości.

W warunkach kombinatu specjalnego znaczenia nabiera sprawność kierowania całością przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo musi być więc przejrzyste dla kierownictwa i dające się opanować.

Zależy to od paru czynników, między innymi, od:

- 1) wielkości przedsiębiorstwa i liczby zakładów,
- 2) rozwoju technicznych środków komunikacji,
- 3) intensywności produkcji,
- 4) koncentracji i uproszczenia produkcji.

Oczywiście przy mniejszej intensywności, a dużej specjalizacji podległych zakładów i przy niewielkiej ich ilości ogólny areal przedsiębiorstwa może być większy. Rozwój technicznych środków łączności wpływa również na zwiększenie rozmiarów przedsiębiorstwa i ilości jego zakładów. Decydujące znaczenie posiada wszakże talent, zdolności organizacyjne i kierownicze, umiejętność współzycia z ludźmi, inicjatywa i operatywność kadry kierowniczej a w szczególności dyrektora kombinatu.

ТАДЕУШ РЫХЛИК
Институт Экономики
сельского хозяйства

КОМБИНАТЫ ГОСХОЗОВ — СОПОСТАВИТЕЛЬНЫЙ АНАЛИЗ ОРГАНИЗАЦИИ СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННЫХ ПРЕДПРИЯТИЙ

Децентрализация процессов управления и становления самостоятельности предприятий в области определения плана производства и финансов госхозов была связана во второй половине пятидесятых годов с упразднением многообъектных хозяйств и преобразованием отдельных хозяйств в предприятия. Реформа в целом оказалась очень полезной для развития госхозов.

В шестидесятых годах вновь возникают многообъектные хозяйства и комбинаты совхозов, основанные на принципах специализации и животноводстве, значительном упрощении растениеводства, а также высокой концентрации в деятельности по предоставлению услуг. Отдельные производственные единицы работают на хозрасчете и проводят полный расчет финансовых результатов. Между кооперирующими единицами существуют финансовые расчеты по расчетным ценам, в которых содержится прибыль. Цены услуг равны их себестоимости. В дирекции комбината сосредоточены управленческие и плановые функции, внешние отношения, снабжение и сбыт. При дирекции расположены производственные единицы, обслуживающие все хозяйство — строительная бригада, база сельскохозяйственных машин и мастерские, автомобильный транспорт, а также аварийные бригады, оснащенные тяжелым механическим оборудованием. Хозяйства — отделения как правило оснащены полностью средствами производства, занимаются растениеводством и животноводством. Руководство отделений выполняет функции по управлению процессом производства. В госхозах существуют рядом с собой две формы предприятий — состоящие из одного хозяйства и многообъектные (в том числе комбинаты). Автор проводит сопоставительные анализ результатов комбинатов с обследуемой группой необъединенных хозяйств и со всеми госхозами в целом. Из этих сравнений вытекает, что комбинаты впереди по величине продукции брутто и нетто как по абсолютному уровню так и по динамике, а также достигают значительно лучших показателей по капиталоемкости несмотря на более высокие капиталовложения. В общем во всех госхозах отмечается снижение капиталоемкости продукции. Комбинаты как правило характеризуются более высокой урожайностью и продуктивностью животных. Однако не опережают обследуемой группы хозяйств в области рентабельности и производительности труда (чистая продукция на одного занятого).

В общем форма комбинатов показывает свое преимущество в условиях хорошего оснащения основными фондами и высоких квалификаций руководящих кадров.

TADEUSZ RYCHLIK
Institute of Agricultural Economics

STATE FARM COMBINATES A COMPARATIVE STUDY ON THE ORGANISATION OF AGRICULTURAL ENTERPRISES

Summary

Decentralisation of both the management and the process of making the enterprise independent concerning the programming of its production and financial regime was connected in the late fifties of this century with the liquidation of amalgamated collectives and with transformation of particular farms into the form of an enterprise. This reform, as a whole, proved to be highly advantageous for the development of the state farms.

Amalgamated enterprises and combines of the state farms were created again in 1960-ties, basing on principles of specialisation of animal production, considerable simplification of the plant production and on a rather strong concentration of the servicing activity. Activity of particular plants is based on the principle of the economic accounting and they calculate their full financial results. Financial accounting between cooperating plants is carried out according to accounting prices, which include appropriate percent of the profit. Prices for servicing activity are based on the principle of own costs. Management and planning activity is concentrated in the management of the combine, as well as every contact with the outer world, i. e. the supply and purchase. Servicing units as: investment brigade, the column of implements, workshops, moto transportation, as well as the average brigades supplied with the heavy machines — are being concentrated near the farm management. As a principle all farms-plants are fully supplied with production requisites, enabling plant and animal production. Managerial functions of the farm management are expressed through the production process. There are two parallel forms of the state enterprises: single farms and amalgamated farms (including combines). Investigation is carried out by the author of this work, comparing the results achieved by the combines, by the control group of non associated farms and the total group of the state farms. According to the results thus obtained, combines constitute the leading group both in net and gross production results, their level and the dynamics, they achieve much favourable indices of the capital absorption in spite of a higher investment outlay. Notwithstanding, the general decrease of capital-output-ratio of production is observed in the state farms. Generally speaking, combines achieve higher crop yields and a higher animal productivity, but they do not outclass the control group concerning the rentableness of the management and the labour efficiency (net production per one worker).

In general — the form of a combine proves its advantages in conditions of a high capital supply and higher qualification level of its managerial staff.

ANNA SZEMBERG
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

GOSPODARSTWA EKONOMICZNIE SŁABE W ŚWIEŁIE BADAŃ ANKIETOWYCH

Uwagi wstępne

W trakcie przeprowadzania ankiety w 1967 r.¹ sporządzano w każdej wsi wykaz gospodarstw, które według urzędowej kwalifikacji zostały uznane za ekonomicznie słabe². Gospodarstwa te wyodrębniono w specjalną grupę, która jest przedmiotem artykułu.

W badaniu skoncentrowaliśmy się nad przedstawieniem stanu w 1967 r. i zmian jakie zaszły w tych gospodarstwach w okresie od 1962 do 1967 r., co chociaż częściowo powinno zilustrować przebieg słabnięcia i jego przejawy. Takie postępowanie badawcze dało również pewne podstawy do ustosunkowania się do samej kwalifikacji gospodarstw.

Temat ten jest po raz pierwszy opracowywany na gruncie ankiety IER i jako taki ma szereg luk i słabych punktów. Wynikły one przede wszystkim z niedostatku informacji wstępnych. Z istotniejszych należy wymienić brak danych o roku, w którym zakwalifikowano poszczególne gospodarstwa do kategorii słabych ekonomicznie (wiemy tylko, że nastąpiło to po 1962 r.)³ oraz brak bliższych informacji o zaszłościach w gospodarstwach (np. klęski żywiołowe, choroby itp) w kolejnych latach między 1962 a 1967 r., co dla ustalenia motywów i przebiegu słabnięcia jest sprawą nader istotną. Nie posiadamy również danych o oficjalnie ustalonym stopniu osłabienia gospodarstwa (do pomocy, do przejścia). Te braki, choć nie dyskwalifikują materiału i sensu opracowania, to jednak narzucają pewne ograniczenia analizie i dyktują konieczność zachowania dużej ostrożności we wnioskowaniu.

Poza częścią wstępną, właściwa analiza gospodarstw ekonomicznie

¹ Zakład Społeczno-Ekonomicznej Struktury Wsi IER przeprowadził w 1967 r. kolejne badanie ankietowe obejmujące okres 1962—1967. Ostatnia anketa została przeprowadzona w tych samych co poprzednio 119 wsiach i objęła 13 571 gospodarstw i działek od 0,1 ha.

² Określane również jako podupadłe, zaniedbane lub osłabione.

³ Można jednak teoretycznie założyć, że są to gospodarstwa pochodzące nie ze wstępnej kwalifikacji w 1963 r., ale takie, które zostały już zweryfikowane w 1965 r. Akcja weryfikacyjna miała na celu poprawę błędów i omyłek, jakie zdarzały się przy kwalifikowaniu gospodarstw w początkowym okresie.

słabych została przeprowadzona w skali 10 rejonów razem. Decyzja ta ma związek z małą liczebnością badanej próby, ale jednocześnie idzie po linii głównego celu badawczego, w którym chodzi nie o uchwycenie odrębności rejonowych, ale odrębności całej grupy, której cechy szczególnie niezależnie od rejonu, powinny wykazywać wiele wspólnego.

Dane statystyczne zostały przedstawione w trzech przedziałach obszarowych co umożliwia prześledzenie sytuacji społeczno-ekonomicznej wśród gospodarstw ekonomicznie słabych o małym (0,5—5 ha), średnim (5—10 ha) i dużym obszarze (10 i więcej ha).

Liczebność i struktura gospodarstw badanych

Wśród 12 239 gospodarstw powyżej 0,5 ha oficjalnie zakwalifikowano jako słabe ekonomicznie 242 gospodarstwa, tj. 1,9%. Jest to wskaźnik nieco wyższy od publikowanego przez statystykę powszechną⁴, który na dzień 31. 12. 1967 r. wynosi 1,4.

Rejonizacja gospodarstw z ankiety w dużym stopniu pokrywa się z rejonizacją podaną przez GUS. W obu rodzajach źródeł procent gospodarstw ekonomicznie słabych jest niższy od średniej we wschodniej i południowej części kraju, a wzrasta ponad średnią w centralnych, zachodnich i północnych rejonach kraju (tab. 1).

Nawiązując do przedstawionych danych należałoby przypomnieć, że wsie ankietowane przez IER prezentują raczej rolnicze tereny kraju, a w mniejszym stopniu rejon, w których wieś jest pod bezpośrednim wpływem ośrodków przemysłowych. Wyższe na ogół odsetki gospodarstw ekonomicznie słabych w reprezentacji IER sugerują, że w terenach rolniczych jest więcej takich gospodarstw niż w uprzemysłowionych⁵.

Pod względem struktury obszarowej występuje również duże podobieństwo obu źródeł: odsetek ziemi w gospodarstwach słabych ekonomicznie jest blisko 2-krotnie większy niż odsetek gospodarstw. Znalazło to swój wyraz w przeciętnym obszarze gospodarstwa. Jest on z reguły większy od przeciętnego w danym rejonie i znów w tym zakresie stwierdzamy duży stopień zbieżności między materiałami statystyki powszechnej, a danymi ankiety IER.

Większy od przeciętnego rozmiar gospodarstw ekonomicznie słabych znajduje odbicie w innym niż ogół gospodarstw układzie strukturalnym:

Grupa obszarowa w ha	Procent gospodarstw	Procent ziemi	Średni obszar w ha
0,5 — 5	0,7	1,0	3,2
5 — 10	3,4	3,6	7,7
10 i więcej	3,6	3,8	14,8

⁴ Wyd. GUS z cyklu: Statystyka Regionalna, Produkcja rolnicza gospodarstw indywidualnych w powiatach, Warszawa, 1968.

⁵ Obserwację taką sformułował po raz pierwszy Cz. Farkowski, Chłopskie gospodarstwa ekonomicznie słabe, PWRiL, W-wa 1965. Jednakże są również opracowania, których autorzy głoszą wręcz odmienny pogląd np. Z. Kaźmierczak (patrz streszczenie pracy doktorskiej, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 4, 1970). Sprawę tę zatem trzeba uznać za dyskusyjną.

Tabela 1

Liczebność i struktura gospodarstw ekonomicznie słabych

Dane IER					Dane Statystyki Powszechnej			
Rejony	% gospod.	% ziemi	przeciętny obszar w ha		województwa	% gospodarstw ^a	% ziemi ^b	przeciętny obszar gospod. słabego ekonomicznie w ha
			gosp. słabych ekon.	ogółu gosp.				
Środkowo-zachodni	2,4	3,3	11,5	8,3	bydgoskie	2,3	4,0	11,5
					poznańskie	2,3	5,3	11,1
Środkowo-wschodni	1,5	1,8	8,3	7,2	białostockie	3,0	4,0	10,4
					lubelskie	0,7	1,0	7,3
					łódzkie	2,2	3,0	6,5
					warszawskie	1,1	1,8	9,2
Południowo-wschodni	0,8	1,2	4,4	3,2	kieleckie	0,9	1,3	5,3
					rzeszowskie	0,2	0,3	4,8
Krakowsko-podhalański	0,6	0,7	4,2	3,4	krakowskie	0,5	0,8	4,7
Przemysłowy	1,0	2,6	7,7	3,0	katowickie	0,2	0,8	8,0
Opolski	0,8	0,7	3,8	4,6	opolskie	1,1	2,1	7,3
Południowo-zachodni	2,7	3,6	8,4	6,4	wrocławskie	1,9	3,4	7,4
					zielenogórskie	2,0	4,0	8,8
Północno-zachodni	3,5	4,2	8,2	6,8	koszalińskie	3,1	5,1	9,7
					szczecińskie	2,8	4,4	8,1
Północny	4,5	7,3	14,7	9,0	gdańskie	1,8	4,4	13,3
Północno-wschodni	5,0	5,8	10,7	9,2	olsztyńskie	3,1	5,4	11,4
Kraj razem	1,9	3,1	8,9	5,8		1,4 (1,3)	2,7	9,0

^a Wyd. GUS z cyklu: Statystyka Regionalna, Produkcja gosp. indywidualnych w powiatach, W-wa 1968.

^b Dane niepublikowane. Ogólny odsetek gospodarstw ekonomicznie słabych wyniósł wg tych danych 1,3 (wg GUS na 1967 - 1,4). GUS jednak nie podaje danych o odsetkach ziemi. Z tego względu w tym zakresie opieramy się na danych MIN. Roln. (stan na 28.II.1966 r.).

Zatem zjawiska słabnięcia ekonomicznego są kilkakrotnie częstsze w grupach większych i w tym względzie materiały IER nie wnoszą nic nowego, a raczej potwierdzają wielokrotnie już w literaturze przedmiotu formułowane obserwacje.

Zaprezentowana konfrontacja materiałów ankietowych IER ze statystyką GUS i Min. Rol. pod względem liczebności i struktury obszarowej urzędowo wyodrębnionej kategorii gospodarstw ekonomicznie słabych dowiodła, że materiał IER jest w tym zakresie dostatecznie reprezentatywny, co uprawnia do formułowania ogólniejszych wniosków.

Oficjalna kwalifikacja a rzeczywistość

Jak już wspomnieliśmy, gospodarstw, które oficjalnie w momencie przeprowadzania ankiety znajdowały się w grupie słabych ekonomicznie było 1,9%. Poprzednio przeprowadzone badanie nad problemem różnicowania gospodarstw⁶ sugerowało natomiast, że gospodarstw, których wyniki w sposób istotny odchylają się od przeciętnego poziomu, powinno być znacznie więcej. Wprawdzie punktem wyjścia we wspomnianym badaniu był nie stan ale dynamika (1962—1967), jednakże różnice w dynamice musiały doprowadzić do różnic (odchyłeń) w stanie końcowym. W celu wyświetlenia tej sprawy obliczyliśmy dla wszystkich gospodarstw powyżej 0,5 ha odchylenie od przeciętnego poziomu wartości produkcji gotowej na 1 gospodarstwo, w oparciu o wyniki ankiety 1967 r.⁷ Rezultaty były takie, jak przewidywano. Przyjmując za Cz. Farkowskim⁸ odchylenie 30 i więcej procentowe jako istotne, stwierdziliśmy, że wśród całej zbiorowości mamy takich gospodarstw ca 9% (1096). Jeśliby uznać, że takie odchylenie w wynikach produkcyjnych obliczone metodą maksymalnie możliwej dokładności i we względnie jednorodnych warunkach naturalnych (wieś) może stanowić syntetyczny wyraz stanu ekonomiczno-produkcyjnego gospodarstwa — to wówczas trzeba stwierdzić, że grupa gospodarstw ekonomicznie słabych jest w rzeczywistości kilkakrotnie liczniejsza, niżby to wynikało z urzędowej kwalifikacji. Drugorzędną raczej sprawą jest proporcja (1,9 : 9,0%) jaka wynika z przeprowadzonej konfrontacji, a która może być mało miarodajna bowiem posługujemy się wynikami jednego roku, ale istotne jest samo stwierdzenie, że taka rozbieżność istnieje⁹.

Podjęliśmy jeszcze inną próbę weryfikacji gospodarstw oficjalnie uznanych za ekonomicznie słabe. Polegała ona na ich identyfikacji z gospodarstwami wchodzącymi w skład grupy najsłabszych w świetle wyników ankiety (1096). Okazało się, że tylko 1/3 znalazła się w zbiorowości gospodarstw najsłabszych wyodrębnionych na gruncie wyników ankiety. Wszystkie pozostałe gospodarstwa oficjalnie uznane za ekonomicznie słabe wykazały się bądź odchyleniem mniejszym niż 30% od stanu przeciętnego (50%) bądź poziomem przeciętnym, a nawet wyższym od przeciętnego (ca 50%).

Zarządzenia w sprawie gospodarstw ekonomicznie słabych mówią o następujących kryteriach kwalifikujących do tej grupy: zaległości w świadczeniach na rzecz państwa, odłogi, ogólna dewastacja gospodarstwa, znacznie niższe plony i rażąco niski stan inwentarza. Trwałe występowanie takich zjawisk w gospodarstwie musi nieuchronnie prowadzić do obniżenia wyników produkcyjnych (może z wyjątkiem samych zaległości w świadczeniach). Zatem gospodarstwa ekonomicznie słabe powinny być — przynajmniej w ogromnej większości — znaleźć się

⁶ A. Szemberg, Dynamika produkcji jako kryterium różnicowania się gospodarstw chłopskich, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 4, 1970.

⁷ Obliczono w stosunku do przeciętnej wartości produkcji w danej grupie obszarowej dla każdej wsi odrębnie.

⁸ Op. cit.

⁹ Pokrywa się to z wynikami badań w mikroskali przeprowadzonymi przez Z. Kaźmierczaka — op. cit.

w grupie gospodarstw najsłabszych wydzielonych na podstawie wyników ankiety. Jeżeli tak nie jest, to znaczy, że w grupie szczególnie uprawnionej do pomocy Państwa znalazły się obok rzeczywiście słabych również takie gospodarstwa, które być może niedomagają, ale nie są najsłabsze. W świetle tego nasuwa się wiele wątpliwości pod adresem praktyki kwalifikowania gospodarstw do grupy słabych ekonomicznie, co do której zastrzeżenia wysuwało już szeregi badaczy tego problemu. My jednak — zanim zabierzemy głos w tej ostatniej kwestii — zanalizujemy bliżej badaną grupę, co być może wyjaśni nieco nasze wątpliwości, a w każdym razie pozwoli ze znacznie większą precyzją udzielić odpowiedzi na pytanie co ona sobą reprezentuje.

CHARAKTERYSTYCZNE CECHY BADANEJ GRUPY

Liczebność i struktura rodzin jak i kierunek zmian między 1962 a 1967 r. dowodzą silnego zróżnicowania badanej grupy. Jest ono dosyć szczególne, bowiem nie odzwierciedla tylko — jak by można było się spodziewać — różnych stopni osłabienia gospodarstw pod względem zasobności w siłę roboczą, ale mamy tu do czynienia zarówno z objawami pogarszającej się jak i polepszającej się sytuacji w tym zakresie. Obok gospodarstw o jaskrawym i potęgującym się niedoborze żywej pracy są i takie, w których relacja między zasobami siły roboczej a obszarem bądź poprawia się na przestrzeni badanych lat, bądź w obu latach jest względnie „normalna”. Można stąd wnosić, że niedostatek siły roboczej nie jest powszechną i nieodłączną cechą grupy gospodarstw ekonomicznie słabych.

Średnie wartości w badanej grupie niewiele odbiegają in minus od tychże dla całej ankietowanej zbiorowości¹⁰, a nawet dla grup obszarowych. W oparciu o te dane otrzymujemy obraz tylko nieco gorszej sytuacji w dziedzinie siły roboczej. Jednakże wartości średnie, nawet dla poszczególnych przedziałów obszarowych mają dla nas małą przydatność, gdyż nie dają możliwości ukazania zróżnicowania, które przebiega nie tylko i nie przede wszystkim między grupami obszarowymi ale w ramach tych samych grup. Dla tego celu znacznie bardziej przydatne są szeregi strukturalne i tabele przepływowe, którymi posłużyliśmy się przeprowadzając różne próby podziału gospodarstw (tab. 2).

Podział gospodarstw wg liczby osób w rodzinie wykazał istnienie grupy rodzin 1-osobowych, która w badanych latach prawie się podwoiła (z 6,2 na 12,0%) i jest dwukrotnie liczniejsza, niż wśród ogółu gospodarstw. Trzeba przy tym dodać, że kategoria ta w całej zbiorowości prawie, że nie wzrosła od 1962 r. (z 6,2 na 6,8%)¹¹, co tym bardziej uwytkła specyfikę w tym zakresie gospodarstw ekonomicznie słabych. Najwięcej rodzin 1-o osobowych jest wśród gospodarstw najmniejszych

¹⁰ A. Szemberg, *Ludność, zatrudnienie, migracja, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej*, nr 2, 1970.

¹¹ Źródła: *Studia i Materiały IER* nr 122, praca zbiorowa, str. 190 i 233, oraz nr 247, A. Wyderko, str. 25 i 26.

Tabela 2

Czynnik ludzki w gospodarstwach słabych ekonomicznie

Wyszczególnienie	Razem	Grupy obszarowe w ha		
		0,5-5	5-10	10 i więcej
Liczba rodzin ogółem	242	50	117	75
Wskaźniki zmian w strukturze ludności wg wieku (1962=100): razem	100	99	101	99
do 14 lat	85	85	84	86
14-60 lat	106	103	106	107
60 i więcej lat	117	106	129	112
Przeciętna liczba osób przeliczeniowych (bez dzieci do 14 lat i osób stale zarobku- jących (na 100 ha)				
1962	26,9	56,7	30,9	17,9
1967	27,8	63,8	33,8	17,7
Procent rodzin:				
jedno osobowych				
1962	6,2	14,0	6,0	1,3
1967	12,0	20,0	11,1	8,0
dwuosobowych				
1962	15,7	16,0	15,4	16,0
1967	13,6	14,0	13,7	13,3
bez osób w wieku produkcyjnym				
1962	8,7	20,0	6,0	5,3
1967	13,6	24,0	10,3	12,0
Procent rodzin, w których ogólna liczba osób uległa zmniejszeniu	35,1	32,0	37,6	33,3
zwiększeniu	20,2	18,0	23,1	17,3
Procent gospodarstw, w których liczba osób przeliczeniowych pozostających do dyspozycji gospodarstwa rolnego w la- tach 1962-1967: zmniejszała się	×	31	27	31
zwiększyła się	×	16	28	32
Poziom zasobów siły roboczej:				
w 1962 r. dostateczny	×	63	52	40
niedostateczny	×	37	48	60
w 1967 r. dostateczny	×	69	49	37
niedostateczny	×	31	51	63

^a Przyjęto jako poziom dostateczny:

w grupie 0,5-10 ha	co najmniej 1 osoba przeliczeniowa
w grupie 5-10 ha	co najmniej 2 osoby przeliczeniowe
w grupie 10 i więcej ha	co najmniej 3 osoby przeliczeniowe

(20%), jednakże pod względem dynamiki „przodują” grupy większe, gdzie odsetek jednoosobowych rodzin wzrósł od 1962 r. kilkakrotnie.

Analogiczne obserwacje dało wyselekcjonowanie rodzin pozbawionych osób w wieku produkcyjnym. Grupa ta wzrosła z 9 do 14% (w całej zbiorowości odpowiednio z 4 do 9%), najliczniej jest reprezentowana

wśród gospodarstw najmniejszych (24%) ale najszybciej powiększyła się wśród największych (z 5 do 12%).

Zjawisko gospodarstw o 1-osobowej załodze nie jest jakimś szczególnym fenomenem¹² naszego rolnictwa i nie przekreśla wogóle możliwości prowadzenia gospodarstwa, chociaż przy poziomie mechanizacji naszych gospodarstw indywidualnych, jest to możliwe raczej w wyjątkowych przypadkach. Gorzej jednak, gdy gospodarujący jest jednocześnie osobą w starszym wieku. Takie właśnie zjawisko występuje w znacznej części gospodarstw badanych: blisko 40% to rolnicy ponad 60-letni (w tym co czwarty ma ponad 70 lat), a przy tym nierzadko są to kobiety (30%).

Obok znacznej liczby gospodarzy w podeszłym wieku stosunkowo liczną kategorię wśród ekonomicznie słabych (25% w grupie wieku do 40 lat) stanowią rolnicy, którzy przejęli gospodarstwo w ostatnich 5 latach (po 1962 r.). Dodajmy do tego, że analogiczny odsetek w całej zbiorowości wynosi 10%, a zatem w badanej grupie jest 2,5 razy wyższy. Z tego wynika, że nie tylko w schyłkowym ale i początkowym okresie gospodarowania rolnicy częściej popadają w stan ekonomicznego osłabienia, którą to obserwację bardzo trafnie sformułował Cz. Farkowski¹³.

Zmiany w zasobach siły roboczej między 1962 a 1967 r. wykazują również dwa przeciwne kierunki, a zatem potwierdzają wewnętrzne zróżnicowanie badanej grupy. Ponadto uprawniają do stwierdzenia, że niedobory siły roboczej obserwowane u części gospodarstw ekonomicznie słabych nie powstały po większej części w ostatnim okresie. Zaistniały one już wcześniej; przypuszczalnie są to skutki wielkiego eksodusu lat 1950—1960. Takie rozumowanie wynika również z analizy migracji. Była ona w badanej grupie większa niż średnio w całej ankietowanej zbiorowości już przed 1962 r.¹⁴, a również w ostatnich latach procent wychodźców wśród osób w wieku produkcyjnym wyniósł 19 wobec 13 w całej zbiorowości. Podobnie kształtują się odsetki rodzin, w których miała miejsce stała migracja: odpowiednio 28 i 22. Godny uwagi jest tak samo znaczny odsetek (12) rodzin, z których migrowano przed i po 1962 r. a zatem — jak można przypuścić i przed i w czasie okresu „chwicznej równowagi” gospodarstwa rolnego.

Na tle tego można doszukiwać się bardzo ścisłego związku między obecnym stanem ekonomicznego osłabienia gospodarstwa, a „nadmierną” migracją w okresie wcześniejszym. Pod określeniem „nadmierna migracja” rozumiemy takie jej rozmiary, które spowodowały istotne — a po upływie pewnego czasu dotkliwie w gospodarstwie odczuwalne — niedobory siły roboczej, powodujące stopniowe słabnięcie gospodarstwa. Dotyczy to przede wszystkim gospodarstw średnich i większych, wśród których odsetek gospodarstw z migracją był 3—4 krotnie wyższy, a odsetek migrantów 2-krotnie wyższy niż w grupie do 5 ha.

Z migracją wiąże się zagadnienie braku następców. Kategoria ta

¹² Der bauerliche Familienbetrieb, seine Arbeitswirtschaft und seine Zukunftsmöglichkeiten, Stuttgart, 1959 (oprac. M. Kosieradzki, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 1, 1961).

¹³ Niektóre sprawy gospodarstw ekonomicznie słabych, Nowe Rolnictwo nr 13, 1965.

¹⁴ Op. cit. odnośnik 10.

w badanej grupie jest stosunkowo liczna bowiem wynosi ponad 18% gospodarstw¹⁵ (w grupie 5—10 ha nawet 21%)¹⁶. Większość tych gospodarzy planuje przekazanie gospodarstwa państwu za rentę.

Związki między grupą bez następców, a grupą ekonomicznie słabą są w rozmaity sposób przedstawiane. Najczęściej obie grupy rozpatruje się zupełnie odrębnie. Wyniki naszych badań wskazują, że nie można ich traktować zupełnie od siebie niezależnie, ale również nie można ich utożsamiać. Ta sprawa wydaje się mieć pewne znaczenie szczególnie przy opracowywaniu prognoz.

Szczególną formą odpływu z rolnictwa jest zarobkowanie poza gospodarstwem. Średnio w badanej grupie zarobkowanie stałe poza gospodarstwem w 1967 r. stwierdzono w 28% rodzin. Najliczniej zarabkowały rodziny w grupie do 5 ha (40%). Spośród gospodarstw z zarobkami tylko 1/3 stanowią rodziny, w których zarobki są pierwszym źródłem dochodu i koncentrują się one w grupie do 5 ha (co czwarte gospodarstwo). Częstotliwość zarobkowania w porównaniu do 1962 r. wzrosła dość znacznie — średnio o 10 punktów, a w grupach obszarowych odpowiednio o 10,11 i 8 punktów. Jest to ponad dwukrotnie większy przyrost gospodarstw z zarobkami, niż stwierdzono to w całej badanej zbiorowości (4%)¹⁷.

Łącznie potraktowany odpływ siły roboczej z rolnictwa (migracja + stałe zarobkowanie) był główną przyczyną sytuacji, w jakiej znalazły się gospodarstwa odznaczające się obecnie rażącym niedostatkiem siły roboczej (tab. 3). Obok tego należy wymienić proces starzenia się osób pozostających w gospodarstwie, który bardzo jaskrawo zaznaczył się właśnie w tej grupie gospodarstw. Dane te ponadto utwierdzają nas w przekonaniu, że decydującą dla stanu aktualnego była migracja w latach wcześniejszych, a obserwowany wzrost stałego zarobkowania między 1962 a 1967 r. waży już stosunkowo niewiele w ogólnym odpływie ludności. Świadczy to natomiast, że w niektórych rodzinach wyjścia z sytuacji słabości nie upatruje się w zachowaniu sił ludzkich dla gospodarstwa rolnego ale w zarobkowaniu lub w migracji, jedno i drugie bowiem stosunkowo szybko może polepszyć sytuację materialną rodziny.

Jakość ziemi i jej położenie (szachownica, odległość od domu) są w badanej grupie razem wziętej niewiele gorsze, niż w całej zbiorowości ankietowanej. Z tego należy wnosić, że samo posiadanie gorszej ziemi i bardziej pociętej szachownicą stosunkowo niewiele waży wśród przyczyn słabnięcia.

Z publikacji na ten temat można wnioskować, że nie sama zła gleba, ale w powiązaniu z zawyżoną klasyfikacją, a w ślad za tym idącymi zbyt wysokimi świadczeniami — była jednym z istotnych motywów słabnięcia. Obecnie, po ukończeniu gleboznawczej klasyfikacji i korekturach w obciążeniach, motyw ten starcił na ważności, co znajduje odbicie w najnowszych na ten temat opracowaniach. Znaczenie dla tej spra-

¹⁵ W 1966 r. tę grupę w kraju szacowano na 7,9%, patrz Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 6, 1967.

¹⁶ Cz. Farkowski w swojej pracy postąpił odwrotnie; wśród gospodarstw bez następców wyodrębnił grupę ekonomicznie zaniedbanych. Gospodarstwa okazały się tożsame w 17% op. cit. odnośnik 5, str. 161.

¹⁷ A. Wyderko, Zmiany w zarobkowaniu ludności wiejskiej, Studia i Materiały IER nr 243, str. 4.

Tabela 3

Gospodarstwa o rażącym niedoborze siły roboczej

Wyszczególnienie	Grupy obszarowe w ha		
	0,5-5	5-10	10 i więcej
Liczba rodzin	15	59	36
Procent do ogółu	30	50	48
Liczba osób ogółem	27	202	136
1967	25	175	130
na 1 gospodarstwo			
1962	1,8	3,4	3,8
1967	1,7	3,0	3,6
Liczba osób w wieku produkcyjnym			
1962	8	120	61
1967	7	93	47
na 1 gospodarstwo			
1962	0,5	2,0	1,7
1967	0,5	1,6	1,3
Procent osób 60 i w. letnich			
1962	40,8	13,4	19,8
1967	40,0	16,6	22,3
Wychództwo stałe:			
liczba osób	16	59	34
w tym po 1962 osób	—	13	4
Stale zarobkowanie-			
liczba osób			
1962	5	14	8
1967	3	20	11
% rodzin bez osób w wieku produkcyjnym	66,7	20,3	25,0
% rodzin jednoosobowych	73,3	22,0	16,7
Przeciętna liczba osób w wieku produkcyjnym pozostająca do dyspozycji gospodarstwa rolnego (bez osób stale zarobkujących)			
1962	0,2	1,8	1,5
1967	0,3	1,2	1,0

wy mają i inne zaszcłości z ostatnich lat: jak — nieporównanie większe, niż przed paru laty możliwości nawożenia, podwyżka cen zbóż i możliwość ich kontraktacji.

W średnich i większych gospodarstwach wskaźniki jakości ziemi są już jednak znacznie niższe niż przeciętnie. Odsetek gospodarstw o zdecydowanie złej glebie (wskaźnik bonitacji niższy niż 1,5 w trzystopniowej klasyfikacji), który w grupie najmniejszej wyniósł 7%, w grupach większych objął 26—29% gospodarstw. Zatem w gospodarstwach większych obszarowo wzrasta współzależność jakości ziemi i procesu słabnięcia.

W kierunkach zmian obszarowych zauważamy istnienie dwojakich tendencji (do zmniejszania i zwiększania obszaru). Odmienność w stosunku do ogółu gospodarstw polega na tym, że przeważają skłonności do zmniejszeń (15%). Jednocześnie jednak 12% gospodarstw zwiększyło obszar; przypadki te koncentrowały się w grupie 10 i więcej ha.

Jeżeli rozumiała jest wśród gospodarstw słabych ekonomicznie tendencja do pozbywania się części ziemi, to trudno zrozumieć, że rolnik, którego gospodarka jest w stadium słabnięcia ekonomicznego (lub wręcz zrujnowana) — dobiera ziemi. Można oczywiście założyć istnienie w pojedynczych przypadkach sytuacji w tym względzie przymusowych, ale takich zjawisk jest w badanej zbiorowości (a ściślej w grupie ponad 10 ha) zbyt dużo, aby można było mówić o sporadycznych przypadkach.

Jakie były motywy zwiększeń obszaru w grupie 10 i więcej ha: na 14 gospodarstw zwiększających obszar, w 5 stwierdziliśmy tzw. „sytuacje przymusowe”, jak zwroty ziemi przez dotychczasowych dzierżawców, połączenie gospodarstw wskutek śmierci ojca oraz przejęcie własnej ziemi z RSP.

W pozostałych 9 przypadkach były to przede wszystkim dzierżawy ziemi z PFZ (8) i jeden przypadek prywatnego kupna ziemi. To nasuwałoby przypuszczenie, że być może u części gospodarstw badanej grupy słabość ekonomiczna jest tylko przejściowym stanem. Nie można również wykluczyć takiej ewentualności, że gospodarstwo wykazało chwilowo cechy słabości w związku (czy na skutek) zagospodarowania większego obszaru, tym bardziej że zwiększenie miało miejsce między 1962 a 1967 r., a więc w ostatnim okresie.

W każdym razie z danych o kierunku zmian obszarowych można sądzić, że w nich znajduje również odbicie duża niejednorodność badanej grupy.

Odłogi, jedno z podstawowych urzędowych kryteriów zaliczania gospodarstw do ekonomicznie słabych, też nie charakteryzują badanej grupy w sposób jednoznaczny i nie są wcale powszechnie występującą cechą. W gospodarstwach małych zjawisko to prawie wcale nie występuje (4% gospodarstw i 2% ziemi). W pozostałych obejmuje co 5-te gospodarstwo z tym jednak, że odsetek ziemi leżącej odłogiem jest zupełnie znikomy (4%). Nieco poważniej przedstawia się sytuacja w wydzielonej grupie gospodarstw z załogami. W średniej i największej grupie mamy takich gospodarstw 41. Z tego w 15 gospodarstwach odłogi nie przekraczają 10%, w 20 wynoszą od 10—30%, a w pozostałych 6 przekraczają 30% użytków rolnych. Przyjęta w praktyce zasada, że jednym z kryteriów kwalifikujących gospodarstwo do grupy słabych ekonomicznie są odłogi obejmujące co najmniej połowę użytków rolnych gospodarstwa¹⁸, znajduje potwierdzenie zaledwie w 2 przypadkach.

Już najbardziej ogólne dane o zasobności gospodarstw badanych w **podstawowe środki produkcji** (mowa tu o maszynach, koniach i stadzie podstawowym) wskazują, że są one gorzej zaopatrzone niż ogół ankietowanych gospodarstw i stopień odchylenia poziomu badanej grupy od całej zbiorowości wyraźnie wzrasta w większych grupach obszarowych (tak. 4).

Zaopatrzenie gospodarstw w maszyny jest nader skromne, tak, że sytuację gospodarstw średnich i większych w tym zakresie można uznać za wręcz katastrofalną. Dane odnośnie posiadania 8 podstawowych ma-

¹⁸ Cz. Farkowski, op. cit. odnośnik 5, str. 27.

Tabela 4

Zaopatrzenie gospodarstw w środki produkcji

Wyszczególnienie	Grupy obszarowe w ha			
	0,5-5	5-10	10 i więcej	
Wartość środków produkcji w tys. zł:				
na 1 gospodarstwo				
w całej zbiorowości	1967	13,2	45,0	72,0
w badanej grupie	1962	14,7	26,2	35,5
	1967	14,6	28,3	40,0
Odchylenie (cała zbiorowość 1967=100)	111	63	56	
Dynamika w badanej grupie (1962=100)	99	108	113	
na 1 ha				
w całej zbiorowości	1967	6,0	6,8	5,9
w badanej grupie	1962	4,5	3,4	3,1
	1967	4,9	4,0	3,5
Odchylenie w punktach (cała zbiorowość 1967=100)	82	59	59	
Dynamika w badanej grupie w punktach (1962=100)	109	118	113	
Procent gospodarstw, w których wartość środków produkcji w latach 1962-1967 uległa:				
zmniejszeniu	31,1	21,3	14,5	
zwiększeniu	31,1	29,2	42,0	
Gospodarstwa badane według zasobności w maszyny w 1967 r. w procentach:				
bez maszyn	71,4	53,5	35,7	
z 1 maszyną	14,3	21,0	21,4	
z 2 i więcej maszynami	14,3	25,5	42,9	

szyn¹⁹ wykazały, że większość gospodarstw nie posiada ani jednej lub tylko 1 z wymienionych maszyn; w kolejności od najmniejszej do największej grupy odsetki te wynoszą: 85, 75 i 57. Wyjścia z tej sytuacji szukają rolnicy w usługach kółek rolniczych: wprowadzie członkostwo w kółkach nie jest zjawiskiem powszechnym (odpowiednio w grupach obszarowych należy do KR 33,47 i 42%), ale powszechne jest korzystanie z usług Kółek Rolniczych (odpowiednio 63,84 i 90%).

Zupełnie odmienny jest obraz badanych gospodarstw pod względem posiadania żywej siły pociągowej. Stan koni można uznać za zupełnie wystarczający i nie odbiegający od poziomu przeciętnego. Wyrazem tego są obsady koni na 100 ha w grupach obszarowych, które wynoszą odpowiednio 16, 14 i 13 sztuk. Przeszło 50% gospodarstw bezkonnych w grupie do 5 ha można również uznać za zjawisko normalne. Nieco

¹⁹ Wzięto pod uwagę: młocarnię, siewnik, żniwiarkę, kosiarkę, kopaczkę, snopowiązałkę, motory (elektryczny i spalinowy) oraz traktor.

bardziej niepokoi fakt, że w przedziale 5—10 ha jest takich gospodarstw 22%, blisko trzykrotnie więcej niż w całej zbiorowości ankietowanej²⁰. Zapewne stan ekonomicznej słabości ma z tym faktem ścisły związek.

Pod względem zasobności w **inwentarz żywy produkcyjny** gospodarstwa ekonomicznie słabe stanowią również bardzo zróżnicowaną zbiorowość. Obok gospodarstw o dużej obsadzie spotykamy w badanej grupie i takie, które faktycznie mają rażąco niski stan inwentarza; szczególnie wyraźnie występują te przypadki w większych grupach obszarowych.

Gdybyśmy chcieli ocenić tę sprawę, wychodząc od przeciętnej obsady inwentarza na 100 ha i przyjęli za rażąco niski poziom pogłowia poniżej 30 sztuk dla bydła i poniżej 40 sztuk dla trzody, to okazałoby się, że nie ma takich przeciętnych w badanej grupie, gdyż wszystkie wskaźniki są powyżej tego stanu (tabela 4). Dopiero układ strukturalny gospodarstw według wielkości pogłowia na 100 ha pozwala wykryć, co składa się na te średnie. Grupa posiadająca stan bydła poniżej 30 sztuk na 100 ha obejmuje od 5 wśród najmniejszych do 24 wśród średnich i 29% wśród gospodarstw największych. Podobnie obsadę trzody chlewnej nie przekraczającą 40 sztuk na 100 ha stwierdziliśmy w 22% gospodarstw najmniejszych, 33% gospodarstw średnich i 35% gospodarstw większych.

Wyrazem słabości badanej grupy jest również znaczny odsetek gospodarstw pozbawionych w ogóle bydła lub trzody. Pod tym względem „wybijają się” jednak nie duże, ale małe gospodarstwa, spośród których w 1967 r. 1/3 była bez trzody, a 1/5 bez bydła. Symptomów degradacji można się również doszukiwać w tym, że w latach 1962—1967 wzrosła nieco liczebność gospodarstw pozbawionych zarówno bydła jak i trzody. Wszystko to jednak dotyczy tylko pewnej części badanej grupy. Z grubszą szacujemy, że rażąco niski stan inwentarza (w tym również gospodarstwa bezinwentarzowe) dotyczy co najwyżej 50% badanych gospodarstw.

Pozostałe gospodarstwa legitymują się bądź przeciętnym, bądź nawet dobrym poziomem zaopatrzenia w inwentarz żywy, jak np. 44% gospodarstw o obsadzie bydła ponad 50 sztuk na 100 ha oraz 46% gospodarstw o obsadzie trzody chlewnej ponad 70 sztuk na 100 ha.

Bardzo duże rozpiętości w stanie końcowym są wynikiem określonych tendencji w latach bezpośrednio poprzedzających. W tendencjach tych ujawniły się zarówno wzrosty, jak i spadki pogłowia, przy czym zmiany in plus były wyraźnie przeważające. Zatem w tym samym okresie część gospodarstw słabła, a część się wzmacniała.

Poza zmianami w stanie pogłowia były wśród badanych gospodarstw i takie, które w latach 1962—1967 zaniechały lub podjęły określoną gałąź hodowli. Głównie dotyczy to trzody chlewnej jako gałęzi najbardziej „mobilnej”. W tym zakresie stwierdzamy, że przypadki zaniechania hodowli, choć ogólnie niezbyt liczne, zdarzały się jednak częściej aniżeli podjęcia jej na nowo.

Wielu autorów przyjmuje pogłowie krów za szczególnie istotny mier-

²⁰ W całej reprezentacji analogiczny odsetek w grupie 5—10 ha wynosi 7,6.

Tabela 5

Inwentarz żywy produkcyjny

Wyszczególnienie	Grupy obszarowe w ha					
	0,5-5		5-10		10 i więcej	
	1962	1967	1962	1967	1962	1967
Inwentarz na 100 ha UR:						
bydło ogółem	53	59	34	47	30	42
krowy	34	37	22	24	17	18
trzoda chlewna	56	58	52	67	43	71
Odsetek gospodarstw bez:						
bydła	8,7	19,6	7,8	4,9	1,6	8,1
trzody chlewnej	39,1	30,4	9,7	20,4	8,1	11,3
Odsetek gospodarstw, w których w latach 1962-1967 stan pogłowia						
bydła						
uległ zmniejszeniu	16,7		23,2		24,6	
uległ zwiększeniu	26,2		46,3		57,4	
krów						
uległ zmniejszeniu	2,4		25,5		21,7	
uległ zwiększeniu	14,3		25,5		38,3	
trzody						
uległ zmniejszeniu	39,3		29,0		24,6	
uległ zwiększeniu	21,4		36,6		52,6	
Procent gospodarstw o obsadzie						
bydła ogółem:						
niżej 20 sztuk	2,4	-	12,6	12,2	25,0	12,5
20-30	11,9	5,4	23,2	12,2	31,7	16,1
30-40	11,9	10,8	22,1	18,4	13,3	16,1
40-50	9,5	16,2	16,8	17,4	16,7	17,8
50 i więcej	64,3	67,6	25,3	39,8	13,3	37,5
Procent gospodarstw o obsadzie						
krów:						
niżej 20 sztuk	7,1	2,7	33,3	34,7	57,6	45,4
20-30	19,1	10,8	38,3	31,6	25,4	36,4
30-40	28,6	24,3	18,1	19,4	13,6	16,4
40-50	19,0	13,5	7,4	10,2	3,4	1,8
50 i więcej	26,2	48,7	3,2	4,1	-	-
Procent gospodarstw o obsadzie						
trzody chlewnej:						
niżej 20 sztuk	-	-	11,8	7,3	28,6	16,7
20-30	3,6	9,4	10,8	14,6	12,5	11,1
30-40	7,1	12,5	16,1	11,0	8,9	7,4
40-50	17,9	6,2	12,9	6,1	8,9	9,3
50-60	7,1	9,4	8,6	6,1	7,2	5,5
60-70	10,7	9,4	9,7	7,3	1,8	11,1
70 i więcej	53,6	53,1	30,1	47,6	32,1	38,9

Tabela 5 c.d.

Inwentarz żywy produkcyjny

Wyszczególnienie	Grupy obszarowe w ha					
	0,5-5		5-10		10 i więcej	
	1962	1967	1962	1967	1962	1967

Odsetek gospodarstw:

bez krów	8,7	19,6	8,7	4,8	3,2	9,7
z 1 krową	71,7	54,3	33,0	39,8	35,5	32,2
z 2 krowami	19,6	21,7	45,6	37,9	35,5	17,8
z 3 i w. krowami	—	4,4	12,6	17,5	25,8	40,3

nik stanu ekonomiczno-produkcyjnego gospodarstwa. Wyniki ankiety z tego zakresu można ująć następująco:

- już w 1962 r. wiele gospodarstw nie posiadało krów lub posiadało ich zbyt mało w stosunku do obszaru, przy czym niedobór krów powiększał się znacznie w gospodarstwach średnich i większych;
- między rokiem 1962 i 1967 zachodziły zmiany dwojakiego rodzaju: rosły udziały gospodarstw bez krów (w grupach większych również z 1 krową), a równocześnie rosły udziały gospodarstw o wysokiej obsadzie krów;
- efekty tych tendencji w postaci silnego zróżnicowania gospodarstw obserwujemy w 1967 r: w grupie najmniejszej na jednym biegunie mamy 20% gospodarstw bez krów, a na drugim 26% gospodarstw z 2 i więcej krowami; w grupie 5—10 ha gospodarstw najsłabszych (bez krów lub z 1 krową) mamy 45%, a z 3 i więcej krowami 18%; w grupie 10 i więcej ha grupa bez krów lub z 1 krową obejmuje 42% gospodarstw, a z 3 i więcej krowami 40%.

Na tej podstawie ponownie stwierdzamy, że obok wyraźnie rysującej się grupy gospodarstw zdecydowanie słabych (i słabnących w latach 1962—1967) istnieje grupa takich gospodarstw, w których pogłowie krów wykazuje stan przeciętny, a nawet wyższy od przeciętnego. Pewna ich liczba osiągnęła ten poziom właśnie w latach 1962—1967. Zatem raz jeszcze potwierdza się wniosek o silnym zróżnicowaniu badanej grupy oraz o zaostrzającej się w ostatnich latach jej polaryzacji.

Jednym z podstawowych kryteriów kwalifikacji gospodarstw do kategorii ekonomicznie słabych były **zaległości względem państwa**. W badanej grupie około 1/4 gospodarstw jest zadłużonych z tytułu podatku i dostaw obowiązkowych. Wyraźna koncentracja takich gospodarstw oraz sum zadłużenia występuje w grupach średnich i większych. Na 1 gospodarstwo z zaległościami przypadało w 1967 r. średnio 14 tys. zł, co stanowi mniej więcej 2/3 w stosunku do danych Ministerstwa Rolnictwa (19 tys. zł w roku 1966). Różnica przypuszczalnie wynika stąd, że dane ankiety nie pokrywają się ściśle z całością należności scalonych.

Dynamika (1962—1967) zadłużenia jest niewielka w zakresie odsetka gospodarstw, ale za to dość znaczna w zakresie wielkości zadłużenia. Średnio zaległości na 1 gospodarstwo wzrosły o około 100% (z 8 na

14 tys. zł), a w grupie ponad 10 ha nawet więcej (z 8 na 20 tys. zł). Nie dotyczy to tylko gospodarstw do 5 ha, gdzie przeciętne zaległości wykazują tendencję malejącą (z 9 na 3 tys. zł).

Charakterystyczna jest zasadnicza zmiana w obrazie zadłużenia poszczególnych grup gospodarstw. Jeżeli w 1962 r. przeciętne zadłużenie w grupach było na jednakowym poziomie (9,7 i 8 tys. zł), to po pięciu latach zarysowały się bardzo duże różnice między grupami (3,13 i 20 tys. zł) wskazujące na poprawę sytuacji w gospodarstwach najmniejszych i na stosunkowo bardzo duży wzrost zaległości w gospodarstwach większych, co (z wyjątkiem przypadków złośliwego uchylania się) można przyjąć za jednoznaczne z pogarszającą się sytuacją ekonomiczno-produkcyjną w tych grupach. W rezultacie każdy hektar ziemi w średnich i większych gospodarstwach z zaległościami był obciążony przeciętnie w wysokości 1,8 tys. zł, podczas gdy w grupie do 5 ha — tylko 0,9 tys. zł. W tym miejscu przypominamy jednak, że mowa nie o całej grupie, a tylko o 1/4 gospodarstw, co nasuwa myśl, że również pod tym względem sytuacja badanej grupy jest silnie zróżnicowana.

Spśród nakładów na produkcję, najściślej danymi dysponujemy o **nawożeniu mineralnym** (tab. 6). Intensywność nawożenia mineralnego jest dobrym miernikiem aktywności rolnika, tym bardziej wówczas, gdy praktycznie ograniczenie związane z podażą nawozów na rynek przestało istnieć. Intensywność nawożenia w badanej grupie na tle ogółu gospodarstw i jego dynamika w latach 1962—1967 dowodzi, że była i jest ona nieco słabsza niż wśród ogółu gospodarstw ankietowych. Jednakże są to różnice — w porównaniu z innymi zagadnieniami — bardzo niewielkie. Jeśli chodzi o rozmiary postępu dokonanego w tym zakresie w badanych latach, to jest on nie mniejszy niż w całej zbiorowości. Ogólnie trzeba stwierdzić, że nawożenie mineralne jest tą dziedziną, w której słabość gospodarstw badanej grupy jest stosunkowo mało widoczna. Nieco nasilają się różnice w grupach większych. Szczególnie na niekorzyść gospodarstw badanych w tych grupach może świadczyć fakt, że odsetek gospodarstw nie stosujących nawozów jest kilkakrotnie wyższy (10—13% wobec 1,4—1,5% w całej zbiorowości), a również mniej jest gospodarstw stosujących najwyższe dawki nawozów.

Miarą aktywności, a tak samo i poziomu gospodarowania rolnika może być stosowanie **innych środków obrotowych** pochodzących z zakupu. Pytania ankiety z tego zakresu obejmowały: kupno pasz treściwych, stosowanie ziarna kwalifikowanego oraz środków ochrony roślin. Ze szczegółowego opracowania materiałów ankietowych prezentujemy tylko dwie pozycje: grupa gospodarstw, które nie stosują żadnego z wymienionych środków wynosi 13% w grupie najmniejszej i największej i 8% w grupie od 5—10 ha, natomiast procent gospodarstw, w których stosuje się wszystkie trzy rodzaje środków obrotowych wynosi 22 w grupie najmniejszej i 44 w obu większych grupach.

Z przytoczonych danych można sądzić, że dość znaczna część gospodarstw zakwalifikowanych jako słabe ekonomicznie przejawia dużą troskę o poziom swego warsztatu, co świadczy, że nie czują się one w sytuacji „skazanych”, ale starają się wyjść ze swych trudności. Podejrzenie, że w niektórych gospodarstwach nie mamy do czynienia z chronicz-

Tabela 6

Dynamika nawożenia mineralnego 1962–1967 oraz plony 4 zbóż i ziemniaków w 1967 r.

Wyszczególnienie	Grupy obszarowe w ha					
	0,5–5		5–10		10 i więcej	
	1962	1967	1962	1967	1962	1967
Gospodarstwa wg rozmiarów nawożenia mineralnego w kg NPK na 1 ha w procentach w całej ankietowanej zbiorowości:						
nie stosujące	12,5	5,3	5,4	1,4	2,9	1,5
stosujące do 20 kg	12,9	4,8	14,2	3,2	17,0	3,6
20–40 kg	20,2	11,6	25,8	10,9	29,9	11,2
40–50 kg	9,6	6,9	11,1	7,4	11,7	7,1
50–75 kg	17,4	17,6	19,9	20,6	17,8	20,7
75–100 kg	11,0	17,0	11,6	20,2	10,9	19,4
100 i więcej kg	16,4	36,8	12,0	36,3	9,8	36,5
w badanej grupie:						
nie stosujące	21,7	10,0	10,4	9,5	13,1	13,1
stosujące do 20 kg	4,4	5,0	28,1	8,4	34,4	8,2
20–40 kg	13,0	15,0	22,9	15,8	31,2	16,4
40–50 kg	10,9	2,5	10,4	6,3	11,5	11,5
50–75 kg	21,7	25,0	15,6	21,1	3,3	18,0
75–100 kg	10,9	7,5	6,3	17,9	3,3	19,7
10 i więcej kg	17,4	35,0	6,3	21,0	3,2	13,1
Gospodarstwa osiągające plony 4 zbóż w procentach:		100,0		100,0		100,0
należ 10 q		4,4		14,1		4,9
10–15 q		44,4		37,5		44,3
16–20 q		20,0		24,2		27,9
ponad 20 q		31,2		24,2		22,9
Gospodarstwa osiągające plony Ziemniaków w procentach		100,0		100,0		100,0
należ 80 q		13,0		9,9		9,8
80–120 q		23,9		22,8		19,6
120–160 q		32,6		27,7		21,3
ponad 160 q		30,5		39,6		49,3

nymi, a raczej tylko przejściowymi trudnościami — nasuwa się ponownie.

Gospodarstwa ekonomicznie słabe są, a raczej winny być pod szczególną opieką miejscowych fachowców z dziedziny rolnictwa, a w szczególności agronoma. Mając to na uwadze, pewien niepokój budzą wyniki ankiety, według których tylko 25% gospodarzy z badanej grup **zasięgało w 1967 r. rad agronoma** (odpowiednio w grupach 20, 25 i 31%). Nieporównanie większa pomoc ze strony państwa była świadczona tym gospodarstwom w formie udzielanych kredytów.

Średnio 68% gospodarstw korzystało w 1967 r. z **kredytów** (różnych). Przeciętna wysokość zadłużenia z tego tytułu wynosiła 18 tys. zł. Częstość korzystania z kredytu wyraźnie wzrasta w grupach większych (odpowiednio: 52, 72 i 74%). Wśród instytucji kredytujących największy udział mają kredyty z Banku Rolnego stanowiące 66% ogólnej sumy udzielonego kredytu, a następnie z SOP (25%)²¹. Z kredytów z Banku Rolnego (a zatem inwestycyjnych) korzystało średnio 37% gospodarstw (w grupach odpowiednio 30, 38 i 40%), co stanowi prawie dwukrotnie wyższy odsetek niż w całej zbiorowości (20,8%)²². Również z kredytów SOP gospodarstwa badane korzystały znacznie częściej niż ogół gospodarstw (odpowiednio 32 i 44%). Podobnie jak z kredytów bankowych tak i z kredytów SOP w największym stopniu korzystają gospodarstwa większe (odpowiednio w grupach 30, 40 i 60%).

Dzięki dużej pomocy kredytowej mogły badane gospodarstwa dokonać pewnych inwestycji, co zapewne w niektórych z nich warunkowało wyjście z osłabienia ekonomicznego i dalszy rozwój gospodarstwa.

Wśród **inwestycji** najpoważniejszą pozycję stanowią budynki. Zanim przejdziemy do omówienia skali inwestycji, kilka słów o stanie budynków w badanej grupie. Jest to w analizie gospodarstw ekonomicznie słabych punkt bardzo istotny, gdyż stan budynków jest jednym z podstawowych tytułów do określenia, czy można dane gospodarstwo uważać za zdewastowane czy nie, a dewastacja gospodarstwa jest jak wiadomo jednym z kryteriów kwalifikacyjnych.

Ponieważ z materiałów ankiety nie można dać pełnej oceny stanu budynków, posłużyliśmy się kilkoma danymi pomocniczymi, z których wynikało, że po pierwsze — stosunkowo nieznaczny jest odsetek gospodarstw pozbawionych w ogóle budynków (2—8%), ale jeśli do tego doliczyć gospodarstwa posiadające wspólne budynki (8—14%), to sytuację w tym zakresie należy ocenić jako nienajlepszą, po drugie — o odsetku budynków w niezadawalającym stanie wnioskujemy na podstawie danych o roku budowy. Przyjęliśmy, że jeżeli budynki były stawiane przed 50 i więcej laty, to obecnie stan ich jest kiepski i wymagają remontów. Takich budynków jest mniej więcej 1/3 i częściej występują w grupach średnich i większych niż w grupie najmniejszej. Wydaje się, że taki obraz jest jednak zbyt optymistyczny, gdyż na pytanie w ankiecie (które zostało postawione tylko w stosunku do domu mieszkalnego) „czy budynek wymaga remontu” otrzymaliśmy od 63 do 80% odpowiedzi twierdzących. Jeżeli założyć, że podobnie układałyby się odpowiedzi o budynki gospodarcze, to całokształt sytuacji w tym zakresie trzeba ocenić jako niedobory. Sądząc z dużej aktywności inwestycyjnej w latach 1962—1967 (41—48% gospodarstw inwestowało w budynki na przeciętne sumy 34—47 tys. zł), sprawa ta była bardzo istotna w badanej grupie. Można również na tej podstawie mniemać, że znaczna część badanych gospodarstw jest na linii wznoszącej się tzn., że inwestując tworzy podstawy pod przyszły normalny rozwój gospodarstwa.

Skromniejszą pozycję w inwestycjach stanowią maszyny ale tylko pod względem przeciętnych sum zainwestowanych (7—13 tys. zł). bo-

²¹ Pozostała część, to inne kredyty państwowe (7%) i kredyty prywatne (2%).

²² Według A. Brody. Kredyt w gospodarstwach chłopskich w latach 1957—1967, Studia i Materiały IER nr 274.

wiem częstotliwość przypadków inwestowania w narzędzia i maszyny, z wyjątkiem grupy gospodarstw najmniejszych, była nie mniejsza niż w budynki, a w grupie, która najdotkliwiej odczuwa brak własnych maszyn, tj. w grupie największej, była ona nawet większa (odpowiednio w grupach 24, 45 i 62%). Trzeba do tego dodać, że wśród gospodarstw inwestujących w narzędzia i maszyny, co drugie kupowało maszyny, a zatem zakup miał na celu podnieść stopień zmechanizowania pracy w gospodarstwie (a nie tylko wymianę zużytych narzędzi).

Najbardziej syntetycznym wyrazem osłabienia ekonomicznego gospodarstwa jest spadek jego **produkcyjności i wartości produkcji towarowej**. Oba zjawiska występują w badanej grupie, jednakże dotyczą tylko części gospodarstw. Średnio spadek wartości produkcji gotowej z 1 ha miał miejsce w 27% gospodarstw, a produkcji towarowej w 34%. Wśród pozostałych niewielką grupę (odpowiednio 19 i 9%) stanowią gospodarstwa, w których obie wartości nie uległy zmianie, a przeważają takie, w których oba wskaźniki wykazują wzrost w porównaniu z 1962 r. odpowiednio 53 i 57%).

Wyżej opisane różnokierunkowe tendencje w kierunku dynamiki produkcji mają miejsce w każdej z grup wielkości. Różnice polegają na różnych wzajemnych proporcjach gospodarstw o rosnącej, malejącej i nie zmieniającej się wartości produkcji. Ogólnie można powiedzieć, że w miarę przechodzenia od gospodarstw mniejszych do większych spada udział gospodarstw nie zmieniających i zmniejszających produkcję a rośnie udział takich, w których produkcja z 1 ha wzrasta.

Rezultaty analizy danych o zmianach w wartości produkcji nie są dla nas zaskoczeniem, gdyż tylko ponownie uwidaczniają silne zróżnicowanie wewnętrzne badanej zbiorowości. Różny kierunek dynamiki produkcji stwierdzony w grupie gospodarstw określonych nazwą ekonomicznie słabych każe przypuszczać, że różnią się one istotnie zarówno pod względem **stopnia słabości** jak i **etapu ekonomicznego osłabienia**. Przypuszczalnie u jednych stan osłabienia utrzymuje się, a nawet potęguje, inne natomiast są na etapie wychodzenia z kryzysu. Za takim rozumowaniem przemawiają fakty. Niejednolita wewnętrznie grupa gospodarstw badanych posiada jednak pewną cechę wspólną. Polega ona na tym, że na tle ogółu gospodarstw ankietowanych badana grupa wypada w zakresie podstawowych wskaźników produkcyjnych znacznie słabiej. Niższy poziom produkcji badanych gospodarstw zaznaczył się już wyraźnie w 1962 r. i w 1967 r. trwa nadal. Najmniej od poziomu całej zbiorowości odbiega grupa do 5 ha. W większych grupach stopień odchylenia od danych przeciętnych rośnie i osiąga największe rozmiary w grupie 10 i więcej ha. W rezultacie ta ostatnia grupa, mimo najwyższej dynamiki w badanych latach (ponad 60% gospodarstw zwiększających wartość produkcji), w roku 1967 reprezentuje zaledwie 2/3 przeciętnego poziomu gospodarstw ankietowanych. Również istotne jest to, że w grupie średniej i większej wskaźniki odchylenia od całej zbiorowości kształtują się niżej w produkcji towarowej niż w produkcji gotowej.

Podobnie w zakresie **kontraktacji** gospodarstwa ekonomicznie słabe wyraźnie pozostają w tyle za ogółem gospodarstw ankietowanych. Wskazuje na to już sama częstotliwość kontraktowania. Poza grupą do 5 ha, która pod tym względem niewiele odchyła się od całej zbiorowości w pozo-

Tabela 7

Produkcja

Wyszczególnienie	Grupy obszarowe w ha		
	0,5-5	5-10	10 i więcej
Wartość produkcji gotowej na 1 ha w tys. zł			
w całej zbiorowości 1967 ^a	11,8	9,5	8,9
w badanej grupie 1962	7,4	6,0	4,7
w badanej grupie 1967	8,2	6,9	6,4
Wskaźniki odchylenia (cała zbiorowość = 100)	70	73	72
Wskaźnik dynamiki (badana grupa w w 1962 r. = 100)	111	115	136
Wartość produkcji gotowej na 1 gospodarstwo w tys. zł			
w badanej zbiorowości 1967 ^a	21,7	62,6	107,9
w badanej grupie 1962	24,3	46,1	55,0
w badanej grupie 1967	24,6	48,3	72,9
Wskaźniki odchylenia (cała zbiorowość = 100)	113	77	68
Wskaźniki dynamiki (badana grupa w 1962 r. = 100)	101	105	133
Wartość produkcji towarowej na 1 ha w tys. zł			
w całej zbiorowości 1967 ^a	5,8	5,4	5,4
w badanej grupie 1962	3,5	3,3	2,7
w badanej grupie 1967	4,4	3,8	3,5
Wskaźniki odchylenia (cała zbiorowość = 100)	76	70	65
Wskaźniki dynamiki (badana grupa w 1962 r. = 100)	126	115	130
Wartość produkcji towarowej na 1 gospodarstwo w tys. zł			
w całej zbiorowości 1967 ^a	11,0]	36,0	66,2
w badanej grupie 1962	11,6	25,5	31,2
w badanej grupie 1967	13,2	26,4	40,0
Wskaźniki odchylenia (cała zbiorowość = 100)	120	73	60
Wskaźniki dynamiki (badana grupa w 1962 r. = 100)	114	104	128

^a Dane dla 1962 r. - patrz Studia i Materiały IER nr 122, s. 99 i 100.

stałych odsetek gospodarstw bez kontraktacji jest kilkakrotnie wyższy a mianowicie: w grupie 5-10 ha — 20 wobec 7%, w grupie 10 i więcej ha — 19 wobec 3%. Gospodarstwa badane wyraźnie unikają kontraktacji zwierzęcej i im większa grupa obszarowa, tym większa jest rozpiętość między odsetkiem gospodarstw kontraktujących zwierzęta w całej zbiorowości (odpowiednio w grupach 61, 82 i 88), a w badanej grupie (44, 57 i 50). W częstotliwości kontraktów roślinnych różnice są znacznie

Tabela 8

Dynamika i struktura produkcji, kontrakcja

Wyszczególnienie		Grupy obszarowe w ha		
		0,5-5	5-10	10 i więcej
Gospodarstwa według kierunku dynamiki w okresie 1962-1967 w procentach				
zmniejszające	wartość produkcji gotowej z 1 ha	32,6	31,0	17,7
zwiększające		41,3	53,0	60,9
zmniejszające	wartość produkcji towarowej z 1 ha	35,6	34,3	31,1
zwiększające		48,9	56,6	64,0
Procent gospodarstw bez kontrakcji w 1967 r.				
	cała zbiorowość ^a	31,5	6,8	2,9
	badana grupa	45,6	20,4	19,4
Procent gospodarstw kontraktujących tylko rośliny w 1967 r.				
	cała zbiorowość ^a	7,9	10,9	9,1
	badana grupa	10,9	22,3	30,6
Procent gospodarstw kontraktujących tylko zwierzęta				
	cała zbiorowość ^a	34,9	17,7	11,7
	badana grupa	26,1	13,6	8,1
Procent gospodarstw kontraktujących rośliny i zwierzęta				
	cała zbiorowość	25,7	64,6	76,3
	badana grupa	17,4	43,7	41,9
Wskaźniki zmian w wartości produkcji na 1 ha (1962=100)				
gotowej:	roślinnej	114	116	131
	zwierzęcej	105	110	138
towarowej:	roślinnej	131	121	142
	zwierzęcej	114	111	121
Gospodarstwa według kierunku dynamiki w okresie 1962-1967 w procentach:				
zmniejszające	wartość gotowej produkcji	41,9	33,0	14,8
zwiększające	roślinnej z 1 ha	44,2	53,4	72,1
zmniejszające	wartość gotowej produkcji	45,2	43,1	31,7
zwiększające	zwierzęcej z 1 ha	40,5	49,0	61,6
zmniejszające	wartość towarowej produkcji	37,1	30,3	22,8
zwiększające	roślinnej z 1 ha	54,3	57,3	68,4
zmniejszające	wartość towarowej produkcji	46,3	42,7	39,0
zwiększające	zwierzęcej z 1 ha	46,3	50,0	52,5

^a A. Szarkowska, Kontrakcja produktów rolnych, Studia i Materiały IER, 1971.

mniejsze (5—13 punktów). O takiej tendencji decydują zapewne zasoby siły roboczej.

Z powyższym rozumowaniem korespondują wyniki badania **struktury produkcji**. Wskaźniki dynamiki produkcji roślinnej są na ogół wyższe

niż zwierzęcej. Tylko wśród największych gospodarstw utrzymuje się podobne tempo przyrostu produkcji roślinnej i zwierzęcej. Jest to wynik silnej dynamiki w części gospodarstw tej grupy, bowiem statystyka zmniejszeń i zwiększeń produkcji dowodzi, że wśród ogółu badanych gospodarstw, a również w każdej grupie obszarowej pokaźny odsetek gospodarstw zmniejsza produkcję zwierzęcą i z reguły jest on wyższy od odsetka gospodarstw zmniejszających produkcję roślinną. Wyższe wskaźniki przyrostu produkcji roślinnej i stosunkowo mniejsza zbiorowość gospodarstw zmniejszających jej wartość sugeruje, że sytuacja na tym od-cinku jest lepsza. Wydaje się, że gospodarstwu, które walczy z szeregiem trudności łatwiej jest utrzymać się „na poziomie” w produkcji roślinnej niż w produkcji zwierzęcej. Nie oznacza to jednak, że sytuacja badanych gospodarstw w produkcji roślinnej jest ogólnie dobra. Przekonuje nas o tym analiza **plonów**. Przypominamy, że „rażąco niskie plony”, to jeden z motywów kwalifikujących gospodarstwo do kategorii ekonomicznie słabych (tab. 6). Dane o plonach 4 zbóż i ziemniaków wyliczone dla gospodarstw badanej grupy z materiałów ankietowych przemawiają raczej za jej zróżnicowaniem, aniżeli za powszechnością występowania „rażąco niskich plonów”. Gdyby za „rażąco niskie” uznać plony na poziomie 50%-owego odchylenia od przeciętnej (poniżej 10 q zbóż i 80 q ziemniaków), to w zakresie czterech zbóż trafiłoby tu około 10% gospodarstw (odpowiednio w grupach 4,14 i 5%), i nieco więcej na podstawie poziomu plonów ziemniaków (13,10 i 10%). Przy przyjęciu górnej granicy 15 q zbóż i 120 q ziemniaków (a zatem odchylenie rzędu 30% od średniej) do grupy osiągającej może już nie „rażąco”, ale „znacznie” niższe plony, należałoby zaliczyć ca 50% gospodarstw ze względu na zboża i około 35% gospodarstw ze względu na plony ziemniaków, przy czym odsetki te w poszczególnych grupach obszarowych nie wykazują dużych różnic. Pozostałe gospodarstwa osiągają plony średnie lub nawet dobre (około 30% gospodarstw — ponad 20 q zbóż i około 40% gospodarstw — ponad 160 q ziemniaków).

O tym, że w produkcji roślinnej kierunek rozwojowy badanej grupy w pięcioleciu 1962—1967 nie był jednakowy, świadczą również dane o **zmianach w strukturze zasiewów**. Ponieważ ogólne dane o zmianach w grupach wniosły niewiele (spadek udziału roślin pastewnych na rzecz przede wszystkim wzrostu powierzchni pod roślinami zbożowymi i nieco pod przemysłowymi), posłużyliśmy się inną metodą. W oparciu o kierunek zmian w strukturze zasiewów w każdym gospodarstwie wyodrębni-liśmy trzy grupy²³: gospodarstwa ekstensyfikujące, intensyfikujące i nie zmieniające struktury zasiewów. Wprawdzie metoda kwalifikacji była dosyć prymitywna, ale o tyle lepsza od danych o zmianach w strukturze zasiewów w całej grupie, że ujawnia różnice między gospodarstwami, co w naszym przypadku jest sprawą najważniejszą. Rezultaty badania potwierdziły raz jeszcze tezę o zróżnicowanym kierunku rozwojowym gospodarstw. W każdej grupie wielkości stwierdzono zarówno obecność gospodarstw intensyfikujących jak i ekstensyfikujących strukturę za-

²³ Do grupy gospodarstw intensyfikujących strukturę zasiewów zaliczyliśmy te, w których wzrósł udział powierzchni pod roślinami okopowymi i przemysłowymi, a do ekstensyfikujących — odwrotnie.

siewów. Procent gospodarstw o zmianach korzystnych rośnie wprost proporcjonalnie do wzrostu obszaru obejmujące odpowiednio 33,42 i 45%. Natomiast gospodarstwa, w których stwierdzono sygnały ekstensyfikacji struktury zasiewów układają się w grupach bardziej równomiernie (39, 42 i 37%).

Uwagi końcowe

Główną cechą charakterystyczną grupy gospodarstw oficjalnie uznanych za ekonomicznie słabe jest jej silne wewnętrzne zróżnicowanie. Nasuwa się pytanie, dlaczego w grupie tej znalazły się obok gospodarstw faktycznie słabych również takie, których stan ekonomiczno-produkcyjny i dynamikę w latach 1962—1967 można w świetle wyników badań ankietowych uznać za nie odbiegające od przeciętnych²⁴. Zarzut, że mogło to wynikać na skutek szczególnej natury materiału (ankieta) odpada, bowiem jest stwierdzone, że dane ankietowe mogą wykazać w porównaniu z rzeczywistością stan gorszy, ale na ogół nigdy lepszy. Wchodzą zatem w rachubę inne ewentualności związane z praktyką kwalifikowania gospodarstw. Można podejrzewać, że albo oficjalne kryteria zaliczania gospodarstw do kategorii ekonomicznie słabych nie były w praktyce stosowane, bądź ograniczano się do jednego z kryteriów (np. zaległości, które mogą nie mieć nic wspólnego ze stanem gospodarstwa) lub też stwierdzone w gospodarstwie objawy (np. niskie plony) nie miały charakteru trwałego. Można to również uznać za wyraz — i to jest chyba najbardziej prawdopodobne — zbyt formalnego i powierzchownego podejścia do gospodarstwa i do stosowania urzędowych kryteriów kwalifikacji. Można i to przypuścić, że część gospodarstw zakwalifikowano „profilaktycznie”, aby nie dopuścić do pełnej dewastacji. Wreszcie zachodzi obawa, że określone gospodarstwa, urzędowo uznane za ekonomicznie słabe, dostały się do tej grupy po prostu bez podstaw, „po znajomości”, by, jak to podnoszą niektórzy autorzy, móc dostać kredyty, ulgi, umorzenia itp.

W poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie zbadaliśmy każde gospodarstwo pod kątem tego, czy i jak dalece odpowiada ono kryteriom urzędowej kwalifikacji do grupy ekonomicznie słabych. Potraktowaliśmy sprawę bardzo liberalnie, gdyż zadłużenie względem państwa przyjmowaliśmy niezależnie od wysokości (procentu do wartości majątku), odłogi — niezależnie od tego jaką stanowią część w całej rolniczo użytkowanej powierzchni gospodarstwa, a zarówno plony jak i pogłowie przyjmowaliśmy jako „rażąco niskie” już na poziomie 30-procentowego odchylenia od wielkości przeciętnych²⁵.

Uzyskaliśmy następujące wyniki:

„Komplet” kryteriów kwalifikujących (4 cechy) stwierdzono w 3,3% gospodarstw, trzem kryteriom (3 cechy spośród 4) odpowiada sytuacja

²⁴ Wątpliwości w stosunku do praktyki kwalifikowania gospodarstw spotykaliśmy kilkakrotnie w literaturze przedmiotu.

²⁵ Kryterium „ogólna dewastacja gospodarstwa” jako bardzo ogólne, a zarazem w stosunku do pozostałych „zbiorcze” — pominęliśmy.

Tabela 9

Kryteria urzędowej kwalifikacji w gospodarstwach badanych

Wyszczególnienie	Razem	Grupy obszarowe w ha		
		0,5-5	5-10	10 i więcej
Gospodarstwa ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
w tym posiadające:				
zaległości, odłogi, rażąco niskie plony i pogłowie				
4 cechy	3,3	—	4,7	3,2
3 cechy	12,6	4,3	14,1	16,1
2 cechy	32,2	32,6	33,0	30,7
1 cechę	30,9	32,6	30,3	32,2
żadnej cechy	21,0	30,5	17,9	17,8
Gospodarstwa posiadające jedną cechę kwalifikującą	100,0	100,0	100,0	100,0
w tym posiadające:				
zaległości	6,7	7,1	12,5	—
odłogi	16,7	—	15,6	30,0
rażąco niskie plony	19,6	35,8	15,6	15,0
rażąco niskie pogłowie	56,1	57,1	56,3	55,0

w 12,6% gospodarstw, dwóm — 32,2% gospodarstw, a obecność jednej cechy kwalifikującej do grupy ekonomicznie słabej stwierdzono w 30,9% gospodarstw. W pozostałych 21% gospodarstw nie wystąpiła żadna cecha, która winna — w myśl przepisów — charakteryzować gospodarstwa ekonomicznie słabe.

Gospodarstwa z 3 i 4 cechami można z dużą dozą pewności uznać za ogólnie zdewastowane, a zatem nie tylko w pełni odpowiadają one kategorii słabych ekonomicznie, ale również odznaczają się najwyższym stopniem osłabienia. Takich gospodarstw jest średnio 16%, a w poszczególnych grupach wielkości odpowiednio 4,19 i 19%. Gdyby dołączyć również jako bezspornie słabe, gospodarstwa posiadające 2 cechy kwalifikacyjne, to analogicznie odsetki wynosiłyby odpowiednio: średnio 48% i w grupach: 37, 52 i 50%.

Na pozostałą część gospodarstwa składa się:

66 gospodarstw z jedną cechą kwalifikującą, wśród których 56% jest takich, które mają niski stan inwentarza, 7% z zaległościami, 17% z odłogami i 20% z niskimi plonami, ale tylko 3 z nich wykazują poważniejsze odchylenia w wartości produkcji od przeciętnego poziomu.

Ostatnia grupa (45 gospodarstw) nie posiada żadnej z czterech cech kwalifikujących. Szczegółowe rozeznanie wykazało, że 9 spośród nich cierpi na dotkliwy brak siły roboczej (ale jednocześnie w tej grupie co 3 gospodarstwo posiada przynajmniej jedną osobę stale zarobkującą), 4 — nie posiadają budynków lub są one już nie do użycia, w 13 — głowa rodziny jest w wieku ponad 60 lat (w tym 4 kobiety), a 16 posiada budynki wymagające remontu. Żadne z tych gospodarstw nie wykazuje w wy-

nikach produkcyjnych poważniejszego odchylenia od przeciętnego poziomu.

Zatem w stosunku do 52% gospodarstw w badanej grupie (w grupach wielkości odpowiednio 63, 48 i 50) nasuwają się — w świetle wyników ankiety — wątpliwości, czy posiadają one w pełni uzasadniony tytuł do kategorii słabych ekonomicznie (a więc najbardziej potrzebujących pomocy), chociaż zapewne borykają się z pewnymi trudnościami.

Patrząc na badaną zbiorowość z punktu widzenia obszarowego, najważniejsze uwagi zgłaszamy do grupy najmniejszej (do 5 ha), która już w trakcie całej analizy budziła najwięcej zastrzeżeń, a obecnie okazało się, że koncentracja przejawów osłabienia jest w niej najmniejsza (4% gospodarstw z trzema lub czterema cechami, 33% gospodarstw z jedną cechą i 31% bez żadnej cechy kwalifikującej).

Na marginesie tych obserwacji nasuwa się myśl, że kryteria kwalifikacyjne w małych i większych gospodarstwach muszą być nieco zróżnicowane, a jeśli nie kryteria, to samo podejście powinno być inne, gdyż inna jest skala produkcji, a zatem i inna skala trudności wówczas, gdy jakiś człon tej produkcji się załamuje. To z kolei rzutuje na formy i rozmiary pomocy. Szczególną ostrożność dyktują wyniki naszych badań przy ocenie niedoborów siły roboczej w małym gospodarstwie.

W publicystyce na temat gospodarstw ekonomicznie słabych podnosi się kwestię możliwie wczesnego wykrywania gospodarstw podupadających (słabnących) i udzielania im pomocy, aby nie dopuścić do stanu pełnej ruiny. Czy zatem te gospodarstwa, które budzą wątpliwości, nie stanowią właśnie przykładu wcześniej wykrytych przypadków którym się udziela pomocy „zapobiegawczej”.

Rozumowanie takie, chociaż słuszne, nie jest do przyjęcia w świetle tego, o czym wspominaliśmy na wstępie, a mianowicie, że proces ekonomicznego osłabienia gospodarstw jest znacznie szerszy, niżby to wynikało z liczebności gospodarstw urzędowo zakwalifikowanych do tej kategorii. W takiej sytuacji nie jest uzasadnione kwalifikowanie do pomocy gospodarstw będących „na krawędzi”. Jeżeli liczebność gospodarstw jest duża, a możliwości pomocy skromniejsze, to rzecz oczywista, że trzeba wybierać te, które tej pomocy najpilniej potrzebują i te, które dają maksymalną pewność, że pomoc państwa jest w stanie postawić je na nogi. Zatem nie można uprawiać „profilaktyki” wówczas, gdy jest wiele gospodarstw nie tylko zagrożonych, ale już rzeczywiście osłabionych, które nie otrzymują żadnej specjalnej pomocy. Rozumowanie nie jest gołosłowne. Jak już na początku wspomniano, że obok 242 gospodarstw oficjalnie uznanych za ekonomicznie słabe, ankietę wykazuje 1016 gospodarstw²⁶, które — teoretycznie rzecz biorąc — powinny były na gruncie swoich wyników produkcyjnych — znaleźć się wśród tych, które zostały wybrane do szczególnej pomocy państwa.

Tymczasem wśród zakwalifikowanych — sądząc z ich stanu produkcyjno-ekonomicznego — zaledwie połowa jest takich, które tej pomocy naprawdę pilnie potrzebują. Gdyby nawet założyć, że w pozostałych miały miejsce klęski czy inne przypadki losowe, których ankietą nie

²⁶ Ogółem takich gospodarstw jest 1096, w tym 80 znajduje się wśród badanych 242.

uchwyciła, to i tak stanowią one w sumie zaledwie 1/4 ogółu gospodarstw, którym szczególna troska i pomoc są potrzebne.

Taką tezę wysuwamy na podstawie szczegółowego zbadania tych gospodarstw wśród oficjalnie uznanych za ekonomicznie słabe, których wyniki produkcyjne mierzone wartością produkcji gotowej na 1 gospodarstwo odchylają się od przeciętnego poziomu danej grupy o 30 i więcej procent. Takich gospodarstw jest w badanej grupie 80 (1/3) i w 79% odpowiadają one conajmniej dwóm (spośród czterech) kryteriom urzędowej kwalifikacji do grupy ekonomicznie słabej, podczas gdy wśród ogółu gospodarstw zakwalifikowanych analogiczny odsetek wyniósł tylko 48. Gdyby założyć, że wszystkie gospodarstwa ankietowane, w których poziom produkcji odbiega conajmniej o 30 procent od przeciętnego w 79% posiadają cechy kwalifikujące je do grupy ekonomicznie słabych, oznaczałoby to, że poza grupą 242 jest jeszcze w ankietowanej zbiorowości ca 800 gospodarstw słabych ekonomicznie. Zatem liczebność wszystkich gospodarstw ekonomicznie słabych szacujemy na ca 9%, z czego ponad 6% pozostało poza pomocą Państwa.

Problem jest niewątpliwie bardzo złożony i wydaje się, że im dalej od teorii, a bliżej praktyki, tym bardziej staje się on skomplikowany. W praktyce bowiem nawet tak syntetyczny wskaźnik jak odchylenie wartości produkcji od przeciętnego poziomu (pomijając samą trudność liczenia) nie można uznać za najlepszy i jedyny. W praktyce kwalifikowania ma on zastosowanie jako widomy, skwantyfikowany wyraz efektów, tylko w oparciu o głęboką i wszechstronną znajomość gospodarstwa. Nie ma w ekonomice rolnictwa „licznika Geigera” — a zatem nie ma i chyba nie będzie takiego miernika, który by w sposób nieomyślny oceniał stan i perspektywy indywidualnego gospodarstwa rolnego. Na pewno jednak można i trzeba doskonalić metody kwalifikacji gospodarstw do grupy ekonomicznie słabych, przy czym narzucanie jakichś szablonów wydaje się tu bardziej szkodliwe niż pomocne. Główną bowiem sprawą przy kwalifikacji jest wiedza, doświadczenie i dobra znajomość gospodarstwa. Doskonaląc praktykę kwalifikowania gospodarstw do grupy ekonomicznie słabych to po pierwsze — objąć ewidencją wszystkie gospodarstwa odpowiadające tej kategorii, przy czym ewidencja ta musi być systematycznie aktualizowana po drugie — różnicować formy i zakres pomocy i po trzecie — śledzić jej efekty. Niewystarczający i nieco biurokratyzowany wydaje się dotychczasowy podział na gospodarstwa „do pomocy” i „do przejęcia”. Sama bowiem grupa zakwalifikowana „do pomocy” to bardzo niejednorodny zbiór gospodarstw, którego nie można jednakowo traktować w zakresie form, rozmiarów i długości trwania pomocy. Wyodrębnienie gospodarstw według przyczyn i stopnia osłabienia pozwoliłoby odpowiednio różnicować pomoc i uczynić ją bardziej efektywną co w przypadku dysponowania stosunkowo skromnymi środkami z jednej strony, a rosnącą liczebnie grupą gospodarstw słabych ekonomicznie z drugiej strony — jest sprawą istotną.

Poza finansową, istnieją i inne formy pomocy, które w wielu przypadkach mogą okazać się bardziej przydatne niż kredyt czy umorzenie, a do których przywiązuje się na ogół mniejszą wagę. Szczególne znaczenie ma tu stała opieka doradcza — tym bardziej, że jak to stwierdzają niektórzy badacze, niskie wykształcenie jest cechą wielu gospodarzy

z kategorii ekonomicznie osłabionych. Poza pomocą instytucji państwowych i organizacji społecznych, stosunkowo mało widzi się, że szeroko uruchomiona pomoc sąsiedzka mogłaby oddać tej sprawie ogromne usługi.

Gospodarstwa ekonomicznie słabe — to nowy problem w badaniach przemian struktury wsi. Przedstawiona praca stanowi pierwszą próbę analizy i wniosków. Liczymy, że kolejna ankieta (1972 r.) dostarczy nam w tej materii nowego i cennego materiału, gdyż temat wart jest kontynuacji.

АННА ШЕМБЕРГ

Институт экономики сельского хозяйства
Варшава

ЭКОНОМИЧЕСКИ СЛАБЫЕ ХОЗЯЙСТВА В СВЕТЕ АНКЕТНЫХ ОБСЛЕДОВАНИЙ

В статье рассматриваются 242 хозяйства, зачисленные местными органами власти в группу экономически запущенных. Эти хозяйства были выделены из общего числа около 13 тыс. хозяйств обследованных Институтом экономики сельского хозяйства в 1967 г. в 119 деревнях страны. Автор проводит всесторонний анализ этих хозяйств и исследует их под углом зрения отношений по труду, уровня оснащения основными средствами производства, финансового положения, затрат и производственных результатов, а также формулирует выводы, касающиеся всей обследуемой группы и практики квалифицирования хозяйств государственными органами. Основным свойством обследуемой совокупности является ее внутренняя дифференциация, что во многих случаях ставит в сомнение правильность зачисления в группу экономически слабых хозяйств.

В связи с этим автор выдвигает тезис о необходимости совершенствования методов квалификации, чтобы помощь государства доставалась наиболее нуждающимся хозяйствам и давала максимальные эффекты. Автор высказывает также мнение, что большое количество действительно слабых хозяйств в свете анкеты не была охвачена помощью государства.

ANNA SZEMBERG
Institute of Agricultural Economics
Warszawa

UNDERDEVELOPED FARMS IN THE LIGHT OF INQUIRIES

Summary

The author presents 242 farms classified by the local authorities as the group of economic neglected farms. They have been isolated from

among about 13 thou farms 119 villages covered by the inquiries carried out by the Institute of Agricultural Economics in 1967. They were subject of a thorough analysis carried out by the author with special emphasis on the labour conditions, supply of the production requisites, financial situation, outlays and the results of production: the author presents her conclusion referring the whole investigated group, as well as with reference to the method of qualification of the farms by the official authorities.

Internal differentiation of the community under investigation was accepted as the basic feature, while this criterion in many cases seems to result in a doubtful relevancy when qualifying farms to the category of those economic underdeveloped.

Against this background the author suggests indispensable improvement of the method of qualification, aiming at a most appropriate redistribution of the state aid among the poorest farms and thus — at the maximal effect of this support.

Thesis is also being introduced by the author that a considerable number of really weak farms was according to the inquiry not included into the state aid scheme.

Księgowość i analiza działalności gospodarstwa rolniczego

Za gospodarstwo rolnicze uznawana jest dotychczas taka jednostka produkcyjna, która wytwarza surowce rolnicze na należącej do niej ziemi, bądź też przetwarza (uszlachetnia) za pośrednictwem należących do niej zwierząt, surowce — przede wszystkim własnej produkcji — na bardziej wartościowe produkty zwierzęce. Natomiast gospodarstwem rolniczym nie nazwiemy jednostki produkcyjnej jedynie przetwarzającej na produkty zwierzęce, bądź też roślinne, surowce pochodzące z zakupu. Są to przedsiębiorstwa przemysłowo-rolnicze, wykorzystujące siły biologiczne przyrody. Istnieje tu, prawie że pełna analogia z gorzelnią lub browarem tyle tylko, że organizmy żywe biorące udział w przetwórstwie są tu większe.

Księgowość oraz analiza działalności stosowane w tego rodzaju przedsiębiorstwach są typu przemysłowego i nie zajmują się nimi w tym artykule.

Gospodarstwo rolnicze jest więc z natury rzeczy jednostką produkcyjną posiadającą w najskrajniejszym przypadku dwie, a zazwyczaj przynajmniej kilka lub kilkanaście działalności produkcyjnych. Gospodarstwo rolnicze odznacza się tym, że zachodzą w nim silne powiązania między działami, gałęziami i działalnościami. Stanowi ono typowy model cybernetyczny, w którym zachodzą liczne i skomplikowane sprzężenia zwrotne. Teoria organicznego charakteru gospodarstwa rolniczego, której twórcą był Fryderyk Aeroboe, jest bowiem teorią nawskroś cybernetyczną.

Jak wynika z tytułu artykułu mówić się w nim powinno o księgowości oraz o analizie w gospodarstwie rolniczym oraz dla jego potrzeb. Chodzi więc o przedstawienie tego rodzaju księgowości, która by była przydatna do prowadzenia gospodarstwa w oparciu o analizę wyników tego gospodarstwa dokonaną wstecz i ułatwiającą podjęcie optymalnej decyzji dotyczącej jego przyszłego urządzenia oraz jego bieżącego prowadzenia.

Analiza działalności gospodarstwa rolniczego polega przy dużym uproszczeniu, na uzyskaniu odpowiedzi na następujące trzy pytania: 1) jaki wynik działalności został uzyskany w określonym czasokresie, b) jak go należy ocenić pod względem jego dobroci, a więc zgodności z postawionym gospodarstwu zadaniem, wreszcie c) jakie złożyły się przyczyny na uzyskanie takich a nie innych wyników? By móc określoną

formę księgowości ocenić pozytywnie, powinna ona umożliwiać dokonanie analizy działalności przy możliwie jak najmniejszej ilości dodatkowych zapisów pierwotnych i następnie dodatkowych przeliczeń. Chodzi o zapisy przekraczające ilość i zakres zapisów koniecznych do sporządzenia zamknięcia rocznego czy okresowego. Wreszcie, ze względu na to, że analiza działalności obejmuje bądź całe gospodarstwo, bądź tylko jeden jego odcinek, księgowość powinna umożliwić stosowanie obydwu tych form. Przedstawiona w tym artykule przez nas księgowość pretenduje do spełniania tych warunków.

1. Czego należy wymagać od księgowości rolniczej

Księgowość gospodarstwa rolniczego nie może stanowić sztuki dla sztuki i jedynie zaspokajając pragnienie ludzi posiadania logicznie zamkniętego systemu ewidencji przebiegu procesów produkcyjnych, jeśli nie będzie jednocześnie przedstawiała obiektywnej rzeczywistości i nie będzie pomocą w prowadzeniu gospodarstwa. Księgowość powinna bowiem dawać podstawę do stwierdzenia stanu środków przedsiębiorstwa, materiał do przeprowadzenia analizy ułatwiającej podejmowanie optymalnych decyzji w zakresie organizacji i prowadzenia gospodarstwa, wreszcie elementy do planowania perspektywicznego i operacyjnego. Wszystkie liczby, których dostarcza księgowość powinny być rzeczywiste i prawdziwe. Z tego wynika, że za wszelką cenę powinna ona unikać liczb szacowanych, opartych na subiektywnej ocenie czy wycenie, oraz unikać stosowania względnych, subiektywnych kluczy podziałowych, których wybór wynika z osobistego poglądu, lub widzimi się osoby nadającej ton księgowości, lub ją konkretnie prowadzącej w określonym obiekcie.

Niezależnie od tego rachunek musi być ujęty organicznie, inaczej mówiąc cybernetycznie, tzn. powinien m. in. uwzględniać możliwie wszystkie powiązania wewnętrzne wyrażające się sprzężeniami zwrotnymi. Owe sprzężenia nie muszą być jednak ujmowane wartościowo, lecz jedynie ilościowo. Np. jeśli burak cukrowy dostarcza paszy poprzez swoje liście i wysłodki krowom mlecznym, te zaś dostarczają obornika pod buraki cukrowe i inne następujące po nich rośliny, to wystarczy zanotować, że na skutek skarmiania liści i wysłodków krowami mleko wzrośnie o określoną ilość litrów, zaś na skutek nawożenia obornikiem pod buraki, plon buraków oraz roślin następnych wzrośnie o określoną liczbę ton.

Księgowość powinna ułatwiać ochronę mienia przez prowadzenie dokładnej i prawdziwej ewidencji stanu środków trwałych oraz obrotowych gospodarstwa. I znowu, wartościowo powinny być wyceniane tylko te środki, które mają charakter towarowy, a więc które bądź zostały zakupione, bądź też w każdej chwili w całej swej ilości mogą zostać sprzedane. Artykuły obrotu wewnętrznego własnej produkcji, nietowarowe, powinny być w bilansie zamknięcia podawane jedynie w wysokości bezpośrednich, rzeczywistych kosztów produkcji poniesionych na ich zebranie i transport. Również i produkcja niezakończona powinna znaleźć się w bilansie zamknięcia jedynie w wysokości bezpośrednich, rzeczywistych (wymiernych) kosztów poniesionych na doprowadzenie jej do stanu

w jakim znajdzie się ona w momencie sporządzania bilansu zamknięcia (np. zasiewy).

Księgowość powinna dostarczać danych pozwalających na ustalenie wysokości mierników i wskaźników produkcyjnych oraz wskaźników ekonomicznych. Dla prowadzenia gospodarstwa rolniczego najbardziej przydatne są wskaźniki jak najprostsze. Ze wskaźników złożonych, wskaźnikiem, którego stopień zagregowania może jeszcze być przydatny dla prowadzenia gospodarstwa (w nielicznych jednak przypadkach), jest bezpośredni rzeczywisty koszt gospodarczy na jednostkę produktu¹. W księgowości nie należy obliczać tzw. pełnego jednostkowego kosztu produkcji², ponieważ jest to wskaźnik absolutnie mylący jeśli chodzi o decyzje organizacyjne w gospodarstwie rolniczym.

2. Krytyka istniejących form księgowości prowadzonych w dużych gospodarstwach rolniczych

W większości krajów posiadających duże gospodarstwa rolnicze prowadzona jest z bardzo małymi zmianami tzw. klasyczna forma podwójnej analitycznej księgowości rolniczej³, prowadząca do obliczania tzw. pełnej opłacalności produkcji określonych artykułów, czy też grup artykułów rolniczych, bądź określonych działów czy też gałęzi gospodarstwa. Księgowość ta zakłada, że jakoby przez wycenienie w pieniądzu wszystkich elementów kosztów produkcji otrzymuje się koszt produkcji mówiący o tym, czy produkcja określonego produktu w określonym gospodarstwie się opłaca, czy też — nie; względnie czy określony dział lub gałąź produkcyjna się w nim opłaca czy też nie. Z tego powinien wynikać logiczny wniosek, że należy „nieopłacalne” artykuły, gałęzie, lub działy eliminować i zastępować bardziej opłacalnymi. Po takiej reorganizacji powinno nastąpić podniesienie opłacalności gospodarstwa do poziomu opłacalności pozostawionych działalności, gałęzi bądź działów. Praktyka jest jednak inna. Bowiem wcale tak nie musi być i nie bywa, jak by to wynikało z logicznego rozumowania, z czym zgadzają się zresztą w zasadzie zwolennicy tych form

¹ Rozumiemy go jako bezpośrednie koszty produkcji w pieniądzu oraz w towarowych artykułach własnej produkcji; artykuły nietowarowe własnej produkcji wchodzić jedynie po koszcie bezpośrednim pieniężnym poniesionym na ich wytworzenie, zebranie oraz transportowanie.

² Przy obliczaniu takiego kosztu artykuły nietowarowe własnej produkcji zużyte na jego wytworzenie wyceniane są wg wartości użytkowej i doliczana jest część kosztów ogólnych, której wysokość jest ustalona przy pomocy subiektywnie przyjmowanego klucza podziałowego.

³ Polega ona na uwzględnieniu: a) wszystkich kosztów bezpośrednich (koszty poniesione w gotówce i w artykułach towarowych, nakłady w artykułach nietowarowych, przy czym te ostatnie wstawiane są do rachunku wg ich „wartości” wycenionej w sposób mniej lub bardziej subiektywny); b) udziału w kosztach ogólnych ustalonego w drodze rozbicia całkowitych kosztów ogólnych gospodarstwa na poszczególne działalności gospodarstwa, gałęzie oraz działy przy pomocy jednego z kluczy podziałowych, przy czym dobór klucza jest mniej lub więcej subiektywny.

księgowości. To, jaki poziom opłacalności osiągnie w rzeczywistości gospodarstwo zreorganizowane we wskazanym kierunku będzie zależało od tego jakie będą w nim istniały wzajemne powiązania między jednostkami produkcyjnymi gospodarstwa, a więc od tego, jak ta reorganizacja podzieliła na istniejące dotychczas sprzężenia zwrotne. Jeśli więc jest tak, to omówiona forma księgowości nie może dać obiektywnych i realnych podstaw dla decyzji kierowniczych, a więc nie może ona spełniać celu, który jej się stawia.

Gdyby nawet rachunek opłacalności przeprowadzony w księgowości dotyczący poszczególnych oddzielnych działalności, gałęzi lub działów był prawdziwy, to i tak przy zmianach proporcji pomiędzy nimi w ewentualnej nowej strukturze organizacji produkcji gospodarstwa, opłacalność poszczególnych działalności byłaby już inna. Jak wiadomo i tego tu ponownie udowadniać nie będę bo było to już niezliczoną ilość razy udawadnianie przez wielu najpoważniejszych ekonomistów rolnych, opłacalność i koszt jednostkowy produkcji zależny jest „od towarzystwa” w jakim dany artykuł jest produkowany w konkretnym gospodarstwie, przy konkretnej organizacji produkcji.

Dla podejmowania określonych decyzji organizacyjnych w gospodarstwie nie jest absolutnie potrzebny podział kosztów ogólnych na poszczególne artykuły, gałęzie lub działy. Podział ten dokonuje się w sposób subiektywny na poszczególne miejsca powstawania kosztów bezpośrednio-produkcyjnych i to co się produkuje w gospodarstwie nie ma zazwyczaj żadnego, albo prawie żadnego wpływu na ich wysokość. Wprost przeciwnie, ujęcie kosztów ogólnych w jednej kwocie dla całego gospodarstwa, z podaniem ich struktury, pozwala dyrektorowi poprzez analizę wysokości poszczególnych elementów tych kosztów dążyć do ich obniżenia. Gdy natomiast zostaną one rozproszkowane na poszczególne miejsca powstawania kosztów, gdzie się znajdują przy różnej swej strukturze rodzajowej w jednej ogólnie sumie, nic nie powiedzą i będą tylko przeszkadzać w powzięciu właściwej decyzji.

Jeśli chodzi o produkty rolnicze uboczne oraz odpadkowe, to nie mają one żadnej lub prawie żadnej wartości użytkowej, dopóki się nie znajdzie jakaś działalność produkcyjna, lub usługowa, która będzie w stanie produkty te zużyć, wykorzystać i przetworzyć na artykuły lub usługi o charakterze towarowym, bądź przynajmniej posiadające bezpośrednią wartość⁴ użytkową dla człowieka. Stąd wydaje się niesłuszne, by artykuły te wyceniać według ich wartości przetwórczej, bądź wartości porównawczej z artykułami towarowymi o podobnej wartości użytkowej i tak wycenionymi kosztami obciążać tę działalność produkcyjną, która je przetwarzała oraz z kolei tą wycenioną wartość dodawać do działalności, która je wytworzyła. Natomiast wydaje się nam słusznym, by działalność produkcyjną, która zdecydowała się je zużyć — inaczej mówiąc przetworzyć, obciążać jedynie dodatkowymi kosztami, które działalność ta musi ponieść, by te wytworzone produkty nietowarowe zebrać, dowieźć do miejsca ich zużytkowania i je tam

⁴ Wciąż jeszcze istnieje pomylenie pojęć, które w swej nazwie posiadają słowo „wartość”. Chodzi o takie pojęcia jak: wartość absolutna, wartość „w ogóle”, wartość indywidualna, wartość względna, wartość użytkowa, wartość szacowana itp.

zużytkować. Jeśli chodzi o artykuł nietowarowy stanowiący plon główny z określonej powierzchni (np. kukurydza na zielono), to kosztem tym będzie koszt bezpośredni na uprawę, pielęgnację, zbiór, dowóz i przekazanie go roślinie lub zwierzęciu. Jeśli z kolei chodzi o artykuł odpadkowy, np. liście buraczane, to dodatkowymi kosztami będą tu koszty zebrania liści, zwiezenia, ew. zakiszenia oraz zadania ich zwierzętom. Jeśli tym produktem odpadkowym będzie obornik, to dodatkowym kosztem, którym należy obciążyć produkcję polową będzie koszt wywieżenia go i roztrząsienia. Kosztem usunięcia obornika z budynku należy obciążyć jeszcze zwierzęta, bo to one wymagają usunięcia obornika z pod siebie.

Wyniki finansowe mogą dawać tylko działalności towarowe, gdzie po stronie dochodów figurują dochody ze sprzedaży i zużycia w gospodarstwie artykułów towarowych. Jeśli ta zasada nie jest przestrzegana powstają absurd, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością i zdrowym rozsądkiem.

Znam przykłady tak prowadzonej księgowości, że działalności nietowarowe, np. produkcja pasz bezwzględnych, przy czym nie mających ceny na rynku, wykazywała wysoki zysk, a działalność towarowa (mleko, mięso), które zużywała te pasze — stratę. Na pytanie dlaczego nie sprzedano paszy a produkt, nie było odpowiedzi. Każdy rachunek, który ma być podstawą do decyzji kierowniczych musi być rachunkiem obiektywnym, odzwierciedlającym rzeczywistość, a nie opartym o subiektywne poglądy osoby, która ten rachunek sporządza.

Należy jednak podkreślić, że wszelkie obroty wewnątrzgospodarcze pomiędzy poszczególnymi działalnościami muszą być ewidencjonowane ilościowo, ponieważ stanowią bardzo ważny element organizacyjny, który musi być we właściwy sposób uwzględniany przy podejmowaniu decyzji. Wielkości te muszą być bilansowane w bardzo skrupulatny sposób, ale tylko w miernikach ilościowych. W podejmowaniu decyzji, a więc w planowaniu czy programowaniu, które powinny stanowić wyraz podjętych decyzji, czynniki te stanowią konkretne, ogromnie ważne ograniczenia, których uwzględnianie jest warunkiem sine qua non właściwych decyzji. Natomiast obrót w wyrażeniu pieniężnym nietowarowymi produktami własnej produkcji absolutnie nas nie interesuje, zaś jeśli by go uwzględniać powodowałoby to podejmowanie zupełnie fałszywych decyzji.

3. Czego należy wymagać od księgowości by była jak najbardziej pomocną kierownikowi gospodarstwa przy podejmowaniu decyzji ekonomiczno-organizacyjnych

Chodzi mi tu o księgowość mającą zastosowanie w warunkach, gdy aparat księgowy będzie w stanie zapewnić to, by dokumentacja jakiej owa postulowana księgowość będzie wymagała była rzetelna i prawdziwa oraz, gdy zarówno kierownik jak i planista będzie musiał oraz chciał informacje, które on daje, wykorzystać. Dopóki nie ma, bądź tej potrzeby, bądź zapewnionych niezbędnych warunków, jedynie słuszną jest księ-

gowość możliwie najprostsza, ale umożliwiająca analizę struktury nakładów gospodarstwa w układzie rodzajowym oraz jego produkcji towarowej, a jednocześnie zapewniająca obliczenie w miarę prawdziwego rocznego wyniku finansowego. Taka właśnie księgowość jest prowadzona już od 13 lat w polskich gospodarstwach państwowych i spotyka się z ilością zarzutów najmniejszą w porównaniu do kilku innych form księgowości jakie były w nich prowadzone po zakończeniu II wojny światowej.

Forma rachunku wyników przedstawia się następująco:

Tabela 1

Rachunek strat i zysków	
Winien	Ma
Straty	Zyski
Wydatki pieniężne w układzie rodzajowym	Wpływy pieniężne w układzie rodzajowym
Ewentualne zmniejszenie się wartości majątku	Ewentualne zwiększenie się wartości majątku
przy końcu roku	przy końcu roku
Ewentualny zysk	Ewentualna strata
Ogółem	Ogółem

Przechodzę do przedstawienia postulowanej formy księgowości.

Na wynik finansowy gospodarstwa wpływają w ostatecznym rachunku: sprzedaż artykułów (produktów lub usług), koszty (pieniężne) poniesione na ich wyprodukowanie, włączając w to oczywiście również amortyzację środków trwałych. Jeśli gospodarstwo produkuje tylko jeden artykuł towarowy, to wszystkie koszty poniesione na wyprodukowanie tego artykułu stanowią koszty bezpośrednie tego artykułu. Jeśli z kolei gospodarstwo produkuje więcej niż jeden artykuł towarowy, wówczas wszystkie poniesione koszty można podzielić na bezpośrednie koszty produkcji określonego artykułu towarowego i na koszty ogólne obciążające w zasadzie wszystkie artykuły towarowe.

W większości przypadków koszty ogólne nie są związane z poszczególnymi artykułami towarowymi, lecz w większym lub mniejszym stopniu z gospodarstwem, a więc z faktem jego istnienia. Większość tych kosztów ulega bardzo nieznacznym (lub żadnym) zmianom w zależności od tego czy rozmiar produkcji poszczególnych artykułów się zwiększa lub zmniejsza. Co więcej, zazwyczaj ich wielkość nie zmienia się w sposób istotny nawet wówczas, jeśli się zmieni dotychczasowa struktura produkcji gospodarstwa. Dlatego też, m. in. uważamy za niesłuszne rozliczenie kosztów ogólnych na poszczególne artykuły produkowane w gospodarstwie. Wyrażamy pogląd i wprowadzamy go jako element postulowanej formy księgowości, że koszty ogólne powinny w rachunku wyników pozostać jako jedna scalona pozycja, oczywiście z pełną znajomością ich struktury rodzajowej i koszty te, jako jedna pozycja scalona powinny się znaleźć po stronie debatowej na koncie rachunku wyników.

Jeśli w gospodarstwie produkuje się więcej niż jeden artykuł towarowy, to zarówno suma kosztów bezpośrednich gospodarstwa jak i suma wpływów ze sprzedaży produkcji towarowej będzie różna zależnie od tego co się produkuje. Otóż w większości przypadków przy bardziej

pogłębionej księgowości kierownik gospodarstwa interesuje się tym, jaki jest wkład poszczególnej działalności produkcyjnej do wyniku działalności całego gospodarstwa. Wielkość tego wkładu wyraża się wielkością zysku brutto jaką daje określona działalność, względnie jednostka tej działalności wyrażająca się (zazwyczaj) bądź jednostką obszaru (ha), bądź sztuką zwierząt. Zysk brutto stanowi różnicę pomiędzy wartością produkcji artykułów w pełni towarowych, a sumą rzeczywistych kosztów bezpośrednich określonej działalności.

Wartość produkcji uzależniona jest od konkretnych warunków, a mianowicie od ilości jednostek produkcji oraz cen za jednostkę. Należy podkreślić, że w księgowości dla obliczenia zysku brutto posługujemy się kosztami bezpośrednimi, natomiast w kalkulacjach — specjalnymi. W tym ostatnim przypadku do kosztu działalności wchodzi jeszcze dodatkowo amortyzacja tego środka trwałego (inwestycji), którego nie ma w gospodarstwie, a który należy nabyć lub zbudować w celu uruchomienia analizowanej działalności.

Poszczególne zyski brutto uzyskane z poszczególnych działalności przenoszone są na konto wyników i dają algebraiczną sumę, która jest całkowicie wielkością zysku brutto z całego gospodarstwa. Wspomniałem o algebraicznej sumie zysków brutto, bowiem jedne działalności dają zysk brutto dodatni inne zysk brutto ujemny. Dopiero saldo czyli suma algebraiczna stanowi ostateczny zysk brutto gospodarstwa.

W ten sposób na koncie rachunku wyników spotykają się: wielkości zysku brutto (dodatnie lub ujemne) z poszczególnych działalności, oraz suma kosztów ogólnych dla całego gospodarstwa. Różnica między sumą algebraiczną zysków brutto i sumą kosztów ogólnych stanowi wynik (netto, dochód czysty względnie zysk) gospodarstwa jako całości.

Przechodę teraz do bardziej szczegółowych wskazówek w jaki sposób proponujemy ustalić poszczególne pozycje pozwalające na obliczenie wysokości zysku brutto dla poszczególnych działalności produkcyjnych.

Zarówno po stronie dochodów jak i kosztów uwzględniamy w wyra-

Tabela 2

Rachunek strat i zysków

Winien

Ma

Straty bezpośrednie		Zyski bezpośrednie	
działalność nr 1	..	działalność nr 2	..
działalność nr 4	..	działalność nr 3	..
działalność nr 6	.. b	działalność nr 5	..
Koszty ogólne			
płace prac. fizycznych	..		
płace prac. umysłowych	..		
podatki	..		
inne	.. c		
Dochód czysty			
	a - (b+c)		
Razem	a	Razem	a

zeniu pieniężnym wszystkie obroty artykułami potencjalnie w pełni towarowymi, nawet jeśli zostały one zużyte w gospodarstwie. Uzasadniamy to tym, że artykuł zużyty w gospodarstwie mógł być również sprzedany. Jeśli się go zużywa w gospodarstwie, to zakładając racjonalność decyzji, jest to dla gospodarstwa bardziej opłacalne, gdyż przez zużycie jego wartość przetworzona będzie wyższa. Gospodarstwo jednak będzie miało to do zawdzięczenia działalności, która ten artykuł zużyła, a więc ewentualne zwiększenie jego oceny powinno poprawić wyniki tej właśnie działalności.

Jeśli zupełnie wyjątkowo zostanie sprzedana jakaś ilość artykułu nietowarowego, lub usługi nietowarowej to uzyskana zapłata powinna zmniejszyć koszty bezpośrednie tego artykułu nietowarowego lub usługi. Przyjmujemy bowiem zasadę, że artykuł lub usługa nietowarowa nie mogą dawać dochodów pieniężnych. Są to dochody przypadkowe, gdyż inaczej te usługi lub artykuły zostałyby uznane za towarowe.

Poszczególne działalności są obciążone usługami produkcyjnymi na podstawie ilości jednostek tych usług, które zużyły, liczonych po średnim bezpośrednim koszcie jednostki poszczególnej usługi (np. robotnikogodziny, Kmgodziny, kombajnogodziny etc.).

Artykuły obrotu wewnętrznego własnej produkcji są wprowadzane do rachunku poszczególnych działalności po stronie nakładów wg wielkości bezpośrednich, rzeczywistych kosztów poniesionych w pieniądzu oraz artykułach własnej produkcji liczonych po cenie loco gospodarstwo (dla uproszczenia można posługiwać się cenami ewidencyjnymi).

Ewidencją ilościową (obejmującą również całą produkcję nietargową) powinny być w księgowości gospodarstwa ujęte następujące pozycje.

1) W odniesieniu do działalności produkcyjnych.

a) Produkcja roślinna (w tym również oddzielnie ogrodnicza).

Dziennik gospodarczy obejmujący szczegółowe zapisy w odniesieniu do całego gospodarstwa, dotyczące zużycia siły roboczej, pociągowej, czasu pracy samobieżnych maszyn, poszczególnych materiałów etc. albo też szczegółowe karty (np. karty pola) oddzielnie dla każdej działalności produkcyjnej, każdego pola, określonego obszaru użytków etc.

b) Produkcja zwierzęca

Miesięczne karty (sprawozdania) dla każdej działalności produkcyjnej, w których powinny być prowadzone szczegółowe zapisy dotyczące: obrotu stada (zmiany ilości poszczególnych zwierząt wg gatunków i klas wieku), uzyskanej produkcji, zużycia pasz i innych materiałów, zużycia pracy i siły pociągowej, obszaru wypasionego pastwiska etc.

2) W odniesieniu do działalności usługowych.

a) Praca

Miesięczne karty pracy oparte o codzienne zapiski.

b) Mechanizacja

Inwentura, tabela umorzeń, arkusz zbiorczy dla ustalenia wysokości kosztów stałych.

Codzienna ewidencja kosztów operacyjnych: godziny pracy głównych maszyn, zużycie paliwa, inne koszty zmienne.

c) Magazyny

Księgi magazynowe dotyczące obrotów każdego z materiałów.

Wszystkie dokumenty i księgi wchodzące w zakres księgowości gospodarczej powinny ewidencjonować ilości fizyczne. Tam gdzie określone artykuły są kupowane lub sprzedawane, powinny też ujmować wartości pieniężne.

Księgowość może być prowadzona albo dla okresu roku kalendarzowego albo gospodarczego. W każdym jednak przypadku nie wszystkie nakłady produkcyjne będą dotyczyły tej produkcji, która została użyta w okresie sprawozdawczym. Stąd też dla celów analizy konieczne jest rozróżnianie roku, którego określony nakład dotyczy, a więc bądź prowadzenie dla każdej działalności dwóch kont, bądź też korygowanie kosztów bezpośrednich przy sporządzaniu zamknięcia rocznego o wysokość bezpośrednich kosztów produkcji w toku. Tak czy inaczej musi być wyodrębniona wartość (koszt bezpośredni) produkcji roślinnej w toku. Działalności z zakresu produkcji roślinnej muszą być otwierane na początku roku sprawozdawczego wysokością bezpośrednich kosztów produkcji poniesionych na tę działalność w poprzednim okresie sprawozdawczym.

Przechodzę z kolei do omówienia zasad prowadzenia analizy działalności gospodarczej.

Analiza działalności gospodarstwa powinna umożliwiać odpowiedź na następujące pytania:

Jakie były wyniki, a więc jaką była ilość i wartość uzyskanej produkcji, jak wysokie były poniesione rzeczywiste koszty bezpośrednie, dające się obiektywnie ustalić dla poszczególnych działalności, oraz jaką była wysokość kosztów ogólnych w skali całego gospodarstwa i ich struktura?

Czy wyniki te były dobre czy też — złe?

Jakie były przyczyny uzyskania takich a nie innych wyników?

Odpowiedź na pytanie pierwsze uzyskujemy stosunkowo łatwo na podstawie ewidencji prowadzonej w gospodarstwie. Jest to stwierdzenie (możliwie rzeczywiste i prawdziwe) istniejącego stanu rzeczy.

Odpowiedź na pytanie drugie ma charakter względny. W każdym przypadku na to by powiedzieć: czy dużo, czy mało, czy dobrze czy źle, trzeba mieć podstawę odniesienia. Ocena taka jest z natury rzeczy względna. Odpowiedź na to pytanie dają dwie znane i stosowane metody: metoda analizy pionowej i analizy poziomej. Obydwie te analizy wymagają jednak dodatkowych danych. Pierwsza z nich wymaga dysponowania danymi w tym samym układzie z tego samego gospodarstwa z lat uprzednich. Druga wymaga posiadania danych w identycznym układzie z innych gospodarstw z tego samego roku. Chodzi też o to, by liczby pochodziły z gospodarstw porównywalnych. Ta analiza jest już trudniejsza.

Odpowiedź na pytanie trzecie jest metodycznie najtrudniejsza, wymaga też w pewnym stopniu danych, którymi stosowana powszechnie księgowość nie rozporządza. Wymaga to wnikaniami głębiej w biologiczną, techniczną, organizacyjną i ekonomiczną stronę produkcji. Przy postulowanej formie księgowości jest to może jeszcze łatwiejsze, ponieważ księgowość ta jako warunek sine qua non stawia prowadzenie szczegółowego i prawdziwego dziennika gospodarczego, który dostarcza ogromnej ilości danych charakteryzujących przebieg produkcji.

4. Zasady, które muszą być przestrzegane w gospodarstwie, zwłaszcza w zakresie działalności pionu księgowości i ewidencji by postulowana forma księgowości spełniła swe zadanie

Zapisów pierwotnych w dokumentach mogą dokonywać jedynie pracownicy tego pionu organizacyjnego gospodarstwa, którego te dane dotyczą. Tylko oni mogą, oczywiście jeśli to robią uczciwie, ewidencjonować dane prawdziwe. Pion księgowości nie powinien mieć prawa dokonywania zmian w zapisach pierwotnych. Może to robić kontroler, ale tylko za wiedzą i za zgodą osoby odpowiedzialnej za pierwszy zapis. Jeśli zapisy prowadzi pracownik podległy służbowo działowi księgowości, to prawdziwość zapisów musi stwierdzać kierownik tego działu produkcyjnego lub usługowego, w którym zapisy są dokonywane. W przeciwnym razie zdarzają się wypadki dopasowywania zapisów pierwotnych do tego by „bilans wypadł”.

Każda bowiem księgowość, niezależnie od systemu, metody czy formy, tylko wtedy ma sens, jeśli dokumentacja, a więc zapisy pierwotne — są prawdziwe. Jest to warunek uznany przez nas za podstawowy.

Kontrola zapisów powinna być dokonywana codziennie przez kierowników odpowiedzialnych za określone działy produkcyjne i usługowe.

5. Jakie korzyści daje postulowana forma księgowości

Wspomnieliśmy już na początku, że księgowość powinna swym układem odpowiadać układowi planów, w miarę możliwości zarówno urzędniowych (perspektywicznych) jak i rocznych operacyjnych.

W większości krajów świata istnieje przekonanie, że organizacja gospodarstwa, a tym samym i jego projekt urzędniowy, który właśnie postuluje tę organizację w dalszej perspektywie, nie powinny być przypadkiem ale powinny prowadzić do optymalizacji przyjętego kryterium celu. W wielu krajach za podstawowe kryterium celu działalności gospodarstwa jest przyjmowany jego wynik finansowy a więc zysk, dochód czysty, dochód rolniczy czy dochód spółdzielczy. Istnieje dość powszechne przekonanie, że koszty stałe stanowią pozycję mało zależną od struktury produkcji. Dlatego też przedmiotem optymalizacji jest nie zysk lub dochód czysty lecz zysk brutto, bądź w gospodarstwach rodzinnych i spółdzielczych dochód bezpośredni⁵. Jeśli tak, to księgowość musi być oparta o ten sam element konstrukcyjny, a więc także o zysk brutto lub dochód bezpośredni.

Postulowana przez nas forma księgowości warunek ten spełnia. Pozwala więc na bezpośrednie porównywanie planu z jego późniejszym wykonaniem. Niezależnie od tego stwierdza się powszechnie, że jedną z przyczyn wciąż jeszcze niezadowolającego stopnia posługiwania się

⁵ Dochód bezpośredni jest odmianą zysku brutto. Stosowany jest w tych gospodarstwach, w których podstawowa praca nie jest pracą pracownika najemnego, a więc nie jest opłacana w postaci płacy roboczej, lecz w postaci dochodu rolniczego lub dochodu podzielonego. Chodzi tu o pracę rolnika indywidualnego lub spółdzielcy i ich rodzin.

w projektowaniu organizacji gospodarstw metodą programowania liniowego lub planowania programu jest brak odpowiednich parametrów do przeprowadzenia rachunku. Znowu więc postulowana forma księgowości pozwala na gromadzenie norm, współczynników i innych parametrów potrzebnych do takiego planowania. Księgowość ta informuje o wysokości na 1 ha i strukturze kosztów bezpośrednich dla poszczególnych działalności, o ilości zużytych robotnikodni, ciągnikodni itd. na wykonanie określonych prac. Nie wszystkie jednak parametry, np. dotyczące mechanizacji, są wystarczająco szczegółowe i dokładne. Konieczne więc są również szczegółowsze prace badawcze w tym zakresie.

Liczby, których dostarcza postulowana przez nas księgowość pozwalają na przeprowadzanie określonej analizy działalności gospodarstwa. Dokonywanie analizy poziomej, a więc przez porównywanie z innymi gospodarstwami jest często utrudnione ze względu na to, że w tych gospodarstwach księgowość prowadzona jest na innych zasadach. Stąd też tę formę analizy trzeba ograniczać do porównywania nie poszczególnych pozycji w układzie systematycznym jaki daje księgowość, lecz przez porównywanie różnych wskaźników względnych, obliczonych w różny sposób poza księgowością, aczkolwiek w oparciu o liczby, jakich ona dostarcza. Oto kilka przykładów.

Zysk brutto na ha, na sztukę, wartość produkcji towarowej na 1000 zł kosztów całkowitych, czy jakiejś określonej grupy kosztów, wielkość produkcji określonego artykułu z jednostki karmowej, koszt lub wartość jednostki zbożowej, koszt bezpośredni i wartość produkcji towarowej na 1 ha i inne.

Jest powszechnie chyba uznane, że najważniejszym rozgraniczeniem kosztów, takim, które daje podstawy do decyzji kierowniczych jest różnicowanie kosztów stałych i kosztów zmiennych. Postulowana forma posiada to rozgraniczenie. Wydaje się więc, że prezentowana księgowość spełnia większość postulatów stawianych przez analizę działalności i planowanie. Pierwsza czynność jest źródłem podstawowym wewnętrznych informacji niezbędnych kierownikowi gospodarstwa dla podejmowania optymalnych decyzji. Druga czynność jest sformalizowaną postacią podjętej decyzji. Pozwalam więc sobie wyrazić pogląd, że prezentowana forma księgowości spełnia swe podstawowe zadanie.

* * *

Postulowana księgowość może posiadać tylko jedną część, część analityczną, opartą na obliczaniu zysku brutto dla poszczególnych działalności produkcyjnych. Wtedy jednak kierownik gospodarstwa nie ma ogólnego przeglądu elementów kosztów w kierowanym przez niego gospodarstwie. Księgowość może mieć jednak również i dwie części — prezentować koszty w dwóch układach: w układzie rodzajowym i kalkulacyjnym. Taki układ, który nie wymaga żadnej dodatkowej dokumentacji tylko księgowości finansowej w układzie rodzajowym i kalkulacyjnym przedstawia załączony przykład podany w tabeli 3, oczywiście w dużym uproszczeniu.

Tabela 3
 Uproszczony schemat obliczania rocznego wyniku działalności gospodarstwa w oparciu o zyski brutto poszczególnych działalności produkcyjnych
 (w tys. złotych)

Wyszczególnienie	Układ rodzajowy	Koszty ogólne	Łąka	Pas- twisko	Psze- nica	Kuku- rydza nasien- na	Buraki cukro- we	Krowy mleko	Żywiec trzody chlew- nej	Straty i zyski	
										straty	zyski
NAKLADY											
Uposażenie administracji	150	150									
Uposażenie robotników	1000	80	30	20	120	80	320	200	150		
Porto	10	10									
Koszty podróży	40	40									
Różne koszty administracyjne	30	30									
Amortyzacja budynków	240	240									
Amortyzacja maszyn i narzędzi	150	150									
Remonty budynków	100	100									
Remonty maszyn i narzędzi	140	140									
Paliwo do ciągników	400				110	90	160	20	20		
Pasze kupne	800							300	500		
Nawozy sztuczne	400		40	60	150	70	80				
Kupno nasion	50		20			20	10				
Środki chemiczne ochrony roślin	80				30	30	20				
Kupno inwentarza	350							200	150		

Tabela 3 c.d.

Wyszczególnienie	Układ rodzajowy	Koszty ogólne	Łąka	Pas- twisko	Psze- nica	Kuku- rydza nasien- na	Buraki cukro- we	Krowy mleko	Żywiec trzody chlew- nej	Straty i zyski	
										Straty	Zyski
	30	940	10	20							
Leczenie zwierząt	3970										
RAZEM											
Niezakończona produkcja roślinna na po- czątku roku	360				200	60	100				
Niezakończona produkcja zwierzęca na początku roku	240							40	200		
OGÓŁEM	4570				610	350	690	940	1040	940	
Zyski netto i brutto	1330				840	350	380	190	510	1330	
BILANS	5900				1450	700	1070	1390	1550		
DOCHODY											
P szenica	1230				1230						8540
Kukurydza na nasiona	620					620					350
Buraki cukrowe	980						980				380
Krowy - mleko	1070							1070	1360		190
Trzoda chlewna żywiec	1360										510
Niezak. prod. rośl. na końcu roku	390				220	80	90				
" " zwierz.	250							60	190		
" " BILANS	5900				1450	700	1070	1130	1550	2270	2270

РИШАРД МАНТОЙФЕЛЬ

Главная школа
сельского хозяйства

БУХГАЛТЕРСКИЙ УЧЕТ И АНАЛИЗ ДЕЯТЕЛЬНОСТИ СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННОГО ПРЕДПРИЯТИЯ

Статья занимается исключительно таким бухгалтерским учетом, который был бы больше всего приспособлен к потребностям анализа деятельности, а также организации и управления хозяйством, прежде всего крупнотоварным хозяйством. Такой учет обязан отражать объективную действительность и не может давать субъективную информацию и оценок, обусловленных личными взглядами людей, ведущих этот учет.

Автор статьи утверждает, что эти задачи и требования не могут быть удовлетворены бухгалтерским учетом, заключающимся в классическом исчислении полной себестоимости единицы продукции. Этот вид учета стремится к тому, чтобы исчислить полностью без остатка на единицу отдельного продукта все прямые и косвенные затраты в денежном выражении и в товарных и нетоварных средствах производства. Нетоварные средства производства поступают от собственного производства и расходуются в хозяйстве лишь во внутреннем обороте. Причиной, обуславливающей непригодность такого учета для нужд управления хозяйством является отношение к нетоварной продукции наравне с товарной и ее оценка в деньгах, а также исчисление себестоимости отдельных продуктов с применением субъективных коэффициентов.

Затем в статье обосновывается мнение, что критериями, которыми пользуется руководитель хозяйства при принятии решений как на перспективу так и в при текущем управлении хозяйством являются размер прибыли брутто получаемой хозяйством от отдельных видов производства (прибыль брутто = gros маргин), а также уровень и структура общих затрат по видам. Поэтому бухгалтерский учет, проводимый для нужд руководителя хозяйства, принимающего решения на основе экономического расчета и цифр представленных ему бухучетом, должен по своей финансовой части стремиться к исчислению именно этих показателей. Необходимым условием того, чтобы цифры, представленные бухучетом, были пригодны для управления это то, чтобы они были абсолютно достоверны. Это первое и основное условие. Всем известно, что необходимым условием, выдвигаемым по отношению к бухучету, является то, чтобы он позволил сделать проверку годового хозяйственно-финансового плана. Таким образом построение бухучета должно быть приспособлено к построению плана и наоборот. В других странах планы сельскохозяйственных предприятий составляются все чаще с помощью методов планирования программы или линейного программирования на основе критерия цели, каковым является максимализация прибыли брутто.

Предлагаемая в статье система бухучета обеспечивала бы также и это дальнейшее необходимое условие.

RYSZARD MANTEUFFEL
Agricultural University
Warsaw

BOOKKEEPING AND THE ANALYSIS OF THE FARM ACTIVITY

Summary

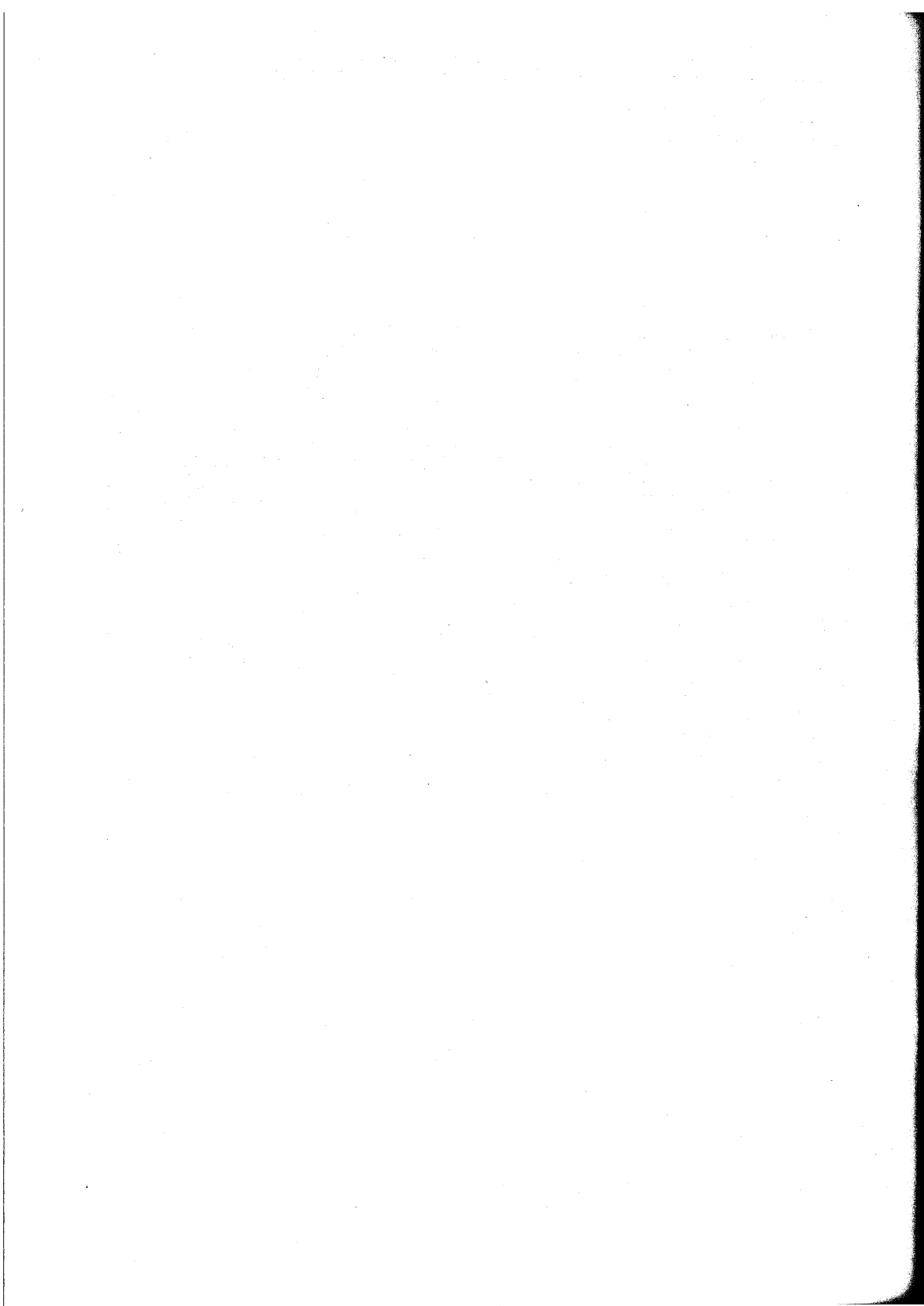
Attention of the author of this article is being focused on such a form of agricultural bookkeeping which would be mostly adapted to the needs of the analysis of the farm activity, its organisation and management, first of all having in mind a big marketable unit. Objective reality, not a subjective information and evaluation depending on the personal point of view of the particular bookkeeper is the aim of such a bookkeeping.

The author is of the opinion that above tasks and requirements can not be met by the classical bookkeeping system aiming at the calculation of total unit costs of production. Such a bookkeeping is focused on the complete clearing, per unit of particular product produced on this farm, of all direct and indirect costs in cash and in marketable and non-marketable means of production. Those last constitute own products of the farm which are used within the farm only. The situation that the non-marketable production is considered as ranking with the marketable one and that it is evaluated in cash in a subjective way, as well as that the clearing of the general costs of particular products occurs according to the subjective keys — are the reasons, why the above mentioned type of the bookkeeping is of a low usefulness for the farm management.

Criteria are being justified by the author which are applied by the farm manager when making decision both referring future activities and the current farm management. The author is of the opinion that the gross margin achieved on a farm as the result of particular production activities, as well as the volume and structure of general costs — present the above mentioned criteria. This is the reason, why the bookkeeping intended for his needs, as for the person taking managerial decisions, based on the economic calculus and the data delivered by the books, ought in its financial part enable the calculation of the above mentioned values. Absolute truthfulness of the data supplied by the bookkeeping is the first and indispensable condition of these data intended for management purposes.

It is commonly accepted that indispensable condition demanded from the bookkeeping is the situation that it enables checking of the economic and financial plan of the year. Thus the scheme of the bookkeeping has to be adapted to the plan and vice versa. All over the world the plans of the activity of agricultural farms, both perspective and those intended for one year only, are more and more willingly prepared by the methods of the program planing or linear programming based on the criteria of the main target — i. e. maximalisation of the gross margin.

The bookkeeping form recommended in this article would also serve this indispensable condition.



PERSPEKTYWY PRODUKCJI ZIEMNIAKA W POLSCE

Polska krajem ziemniaczanym

W latach urodzaju zbieramy ca 50 mln t ziemniaków, co stanowi dwadzieścia kilka procent wartości globalnej produkcji roślinnej (rośliny zbożowe około 33%)¹.

Zbiory ziemniaków wykazują silną tendencję wzrostową przy niewielkim spadku powierzchni upraw i relatywnie silnym wzroście plonów.

Wzrost plonów ziemniaków choć oczywisty, jest znacznie niższy od wzrostu plonów zbóż w analogicznym czasokresie, w czym kryją się dalsze potencjalne możliwości rozwoju produkcji ziemniaków.

Polska zajmuje w skali światowej drugie miejsce jako producent ziemniaków, za ZSRR (94 995 tys. t produkcji w 1969 r.), a wyprzedzając takie kraje jak ChRL, NRF, NRD, USA i Francja. W przeliczeniu na głowę ludności Polska zajmuje zdecydowanie pierwsze miejsce w skali światowej jako producent ziemniaków. Przyjmując dane z 1967 r. za podstawę obliczenia wskaźników wynoszą one dla Polski 1,53 t produkcji brutto ziemniaków na 1 mieszkańca przed NRD — 0,83 i NRF — 0,47 t.

Przyczyną takiego stanu rzeczy są warunki geograficzne oraz struktura agrarna polskiego rolnictwa. Przeważająca część gleb naszego kraju to bielice i szcerki IV i V kl. bonitacyjnej, oznaczone jako grunty żytnio-ziemniaczane. To samo możemy powiedzieć o znacznych połaciach ziem (zwłaszcza północnych) dysponujących chłodnym i wilgotnym klimatem w okresie wegetacji ziemniaków, co sprzyja nie tylko rozwojowi roślin, lecz również powstrzymuje szerzenie się chorób i szkodników.

W ten sposób niektóre regiony naszego kraju zaliczyć można do uprzywilejowanych w skali europejskiej dla celów hodowlanych z nastawieniem na eksport sadzeniaków.

Stosunki demograficzne w Polsce oraz stopień rozwoju przemysłu i urbanizacji nie spowodowały jeszcze wyraźnego braku rąk roboczych w rolnictwie, z wyjątkiem lokalnych lub okresowych niedoborów.

Spis ludności 1960 r. wykazał 6545,8 tys. osób zawodowo czynnych w rolnictwie wobec 7016,1 tys. w 1950 r. Spadek wyniósł zatem około

¹ W 1967 r. zbiór ziemniaków wynosił 48 620 tys. t.

Tabela 1

Zbiory, powierzchnia i plony ziemniaka

1938	1948-1952	1956-1950	1961-1965	1967
Zbiory w tys. ton				
35 007	29 641	36 302	43 809	48 620
100	85	104	125	140
-	100	122	148	164
Powierzchnia w tys. ha				
8 299 ^a	.	.	2840	2 763
100			98	96
Plony z 1 ha				
121	115	131	154	176
100	95	108	127	145

^a Zwrócić należy jednak uwagę, że spadek powierzchni uprawy ziemniaków łączy się ze wzrostem ich udziału w strukturze upraw z 17,2 do 18,3% od czasów przedwojennych do lat sześćdziesiątych.

6%. Mimo „postarzenia się” oraz „feminizacji” ludności pracującej na roli nie brakuje jeszcze rąk roboczych dla uprawy ziemniaków w Polsce (średnio ponad 30 osób na 100 ha użytków rolnych).

Warunki ograniczające omawiany kierunek produkcji rolnej są zatem luźne z punktu widzenia podstawowych czynników wytwórczych, a zapotrzebowanie na produkt finalny niemałe.

Czynnikami stymulującymi dynamikę ziemniaka w naszym kraju są: stosunkowo wysoka produktywność ziemi przeznaczonej pod plantacje ziemniaczane i brak rośliny subsytucyjnej, która w konkretnych warunkach klimatyczno-glebowych mogła by dać rolnikowi wyższe plony z jednostki powierzchni (liczone bądź w wartościach kalorycznych, bądź w złotychkach).

Wyrażając plony w jednostkach zbożowych możemy dokonać następującego porównania:

	Okres przed- wojenny	1948/1952	1956/1960	1961/1965	1967
Ziemniaki	30,2	28,7	32,2	38,5	44,0
Żyto	11,2	12,6	14,6	16,4	17,9
Owies	11,4	13,1	15,2	17,1	19,7
Jęczmień	11,8	12,7	16,2	19,4	21,6

Można zatem przyjąć, że ziemniaki dają 2 do 3 razy większy zbiór z jednostki powierzchni niż rośliny zbożowe.

Rośliny przemysłowe wymagają na ogół lepszych warunków glebowych i nie są uprawiane na stanowiskach typowo ziemniaczanych. Rośliny pastewne stanowią inną grupę roślin nie konkurujących w zasa-

dzie z ziemniakami, z wyjątkiem okopowych pastewnych. Te ostatnie są jednak mniej efektywne na glebach ziemniaczanych i w skali ogólnopolskiej nie konkurencyjne².

Pozostaje zatem problem kukurydzy, której średnie plony w skali światowej wyniosły w 1967 r. 24,5 q z 1 ha. Próby jej uprawy na większą skalę w Polsce nie dały do tej pory pozytywnych rezultatów.

W opisanych warunkach uprawa ziemniaka w Polsce utrzymuje się w swych rozmiarach przestrzennych na zasadzie „prawa względnej przewagi” sformułowanego przez E. O. Heady i H. R. Jensen'a³.

Z kolei należy zadać pytanie, co hamuje szerszy rozwój uprawy ziemniaków w sensie zwiększenia powierzchni przeznaczonej na ten cel? Odpowiedź sprowadza się do następujących stwierdzeń: ograniczone zapotrzebowanie rynkowe, brak opłacalności produkcji przy niskich plonach i polityka państwa faworyzująca inne uprawy np. rośliny kłosowe, przemysłowe itp.

Głównym przeznaczeniem ziemniaków w Polsce jest pasza dla trzody chlewnej (ca 55% zbiorów). Wprawdzie pogłowie trzody chlewnej w Polsce szybko rośnie w okresie powojennym, jednak nie tak szybko, jak produkcja mięsa pochodzącego z uboju nierogaczyny, a mianowicie:

	1948/1952	1956/1960	1961/1965	1967
pogłowie żywca wieprzowego w tys. sztuk	5800	11900	13200	14233
w %	100	205	228	245
produkcja mięsa w tys. t	715	1175	1228	1313
w %	—	100	105	111

Przedstawione dane świadczą o zmniejszaniu się średniej wagi bi-tych sztuk, czyli o przejściu z kierunku słoninowego na mięsny (mięsno-słoninowy) lub bekonowy. W związku z takim przedstawieniem chowu nierogaczyny zapotrzebowanie na ziemniaki zmniejsza się relatywnie na rzecz zboża pastewnego, mieszanek treściwych i mleka odtłuszczonego.

Począwszy od lat pięćdziesiątych, w których produkcja ziemniaków czyni szybkie postępy, występuje jednocześnie pewna stagnacja w zapotrzebowaniu ziemniaków na paszę dla trzody, wywołana niewielkim wzrostem produkowanego żywca (11% na przestrzeni około 10 lat) i stopniową zmianą systemu żywienia trzody chlewnej powodującą coraz krótsze okresy tuczu.

Drugim z kolei wielkim odbiorcą ziemniaków to ludność zużywająca je bezpośrednio na cele konsumpcyjne. I tu obserwować możemy

² Przedstawiona teza jest dyskusyjna. Można jej przeciwstawić koncepcję uprawy buraków cukrowych na wielką skalę, z przeznaczeniem na paszę. Warunkiem ograniczającym ten wariant planistyczny będzie pracochłonność plantacji buraczanych.

³ Heady E. O. i Jensen H. R. — Ekonomiczne zasady zarządzania gospodarstwem rolnym, PWRiL, Warszawa, 1965 r.

dość znaczną regresję w zapotrzebowaniu. Spożycie na głowę ludności w poszczególnych latach wynosiło bowiem:

	1955	1960	1962	1964	1966	1967
w kg	229	223	221	217	211	207
w %	100	98	97	95	93	90

W tym samym czasie ludność naszego kraju wzrosła o około 16%, z czego wniosek, że łączne zapotrzebowanie ziemniaków jadalnych na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat wzrosło zaledwie o parę procent, co w ogólnym bilansie ziemniaczanym nie odgrywa większej roli.

Na ostatnim miejscu w produkcji towarowej ziemniaków zanotować można potrzeby surowcowe naszego przemysłu, które wykazują rosnący trend:

	1955	1960	1965	1967
Produkcja mączki ziemniaczanej (łącznie z budyniową) w tys. t	88,1	104	145	153
w %	100	119	164	173
Spirytus w przeliczeniu na surowy 100% w mln l.	135	148	208	198
w %	100	119	154	147

Przedstawiona produkcja spirytusu dotyczy całej jej wielkości, w tym spirytus gorzelniczy, bazujący na surowcu ziemniaczanym posiada poważny udział. Najwyższa produkcja spirytusu gorzelniczego wyniosła w 1964 r. — 146 mln l.

Podane wielkości nie mogą jednak rzutować w sposób istotny na ogólny popyt na ziemniaki w Polsce, gdyż stanowią jedynie niewielki procent całej podaży.

Wspomnieć należy jeszcze o eksporcie, którego rozmiary nie przekraczają paruset tysięcy ton rocznie. Jest to pozycja mogąca mieć w przyszłości poważniejsze znaczenie, natomiast aktualnie notujemy ją tylko dla porządku.

Innym czynnikiem hamującym rozwój produkcji ziemniaków w Polsce, o którym wspomniano wyżej, jest brak jej opłacalności przy osiągniętych obecnie średnich plonach. Koszty jednostkowe kształtują się na poziomie sześćdziesięciu do siedemdziesięciu kilku zł za 100 kg i są na ogół wyższe od średnich cen uzyskiwanych za produkt gotowy⁴.

W rozdrobnionych gospodarstwach indywidualnych, gdzie ziemia znajduje się w niedostatku, a praca w nadmiarze, tego rodzaju kalkulacja nie hamuje produkcji ziemniaków, gdyż jest ona uzasadniona stosunkowo wysoką produktywnością czynnika znajdującego się w niedoborze (ziemi). Natomiast w gospodarstwach wielkorolnych hamuje ona

⁴ St. Około-Kuśak — Wstępne badania metodyczne nad ustaleniem efektów produkcji ziemniaków przy różnych kierunkach użytkowania, Instytut Ziemniaka, maszynopis Bonin 1969 r.

zdecydowanie rozwój plantacji (obok często spotykanego braku robocizny i obornika).

Opisane warunki i okoliczności w jakich przebiega produkcja ziemniaków w Polsce, określają jej rozmiary i kierunki oraz przesądzają w pewnym sensie o aktualnych potencjalnych możliwościach wzrostu, stagnacji lub regresji.

Rozwój uprawy ziemniaków w innych krajach Europy

Celem zorientowania się w przyszłości ziemniaka w Polsce należy dokonać przeglądu sytuacji w krajach o zbliżonych warunkach wytwórczości rolnej, jednak zaawansowanych w swym rozwoju i odpowiednio nas wyprzedzających w badanej dziedzinie.

Tabela 2

Uprawa i produkcja ziemniaka w EWG^a

Kraje	1948/1949– –1952/1953	1964/65	1965/66	1966/67
-------	--------------------------	---------	---------	---------

Średnia powierzchnia uprawy ziemniaka w tys. ha

Francja	2 355	1 096	1 070	1 087
NRF	1 133	766	727	777
Włochy	469	384	367	359
Holandia	132	103	100	99
Belgia	173	105	99	.
Razem EWG	4 262	2 452	2 363	.

Średnia produkcja ziemniaka w tys. ha

Francja	13 734	11 557	11 815	10 956
NRF	24 256	20 612	18 088	18 832
Włochy	2 732	3 823	3 548	3 833
Holandia	4 679	4 110	3 253	.
Belgia	2 127	1 775	1 419	.
Razem EWG	47 228	41 857	38 123	.

^a Biuletin Mensuel Economic et Statistique Agricoles FAO, Rzym, 1966 i 1967.

We wstępnej analizie materiału statystycznego kierować się należy przede wszystkim wysokimi plonami ziemniaków, które świadczą o odpowiednim poziomie tej wytwórczości w wybranych krajach. Średnia ogólnoswiatowa wynosiła w latach 1961–1965 około 116 q z 1 ha, a w 1967 r. osiągnęła 137 q z 1 ha. Do czołówki należały następujące państwa:

Średnie plony w q z 1 ha

	1948/ 1952	1961/ 1965	1967
Belgia	236	256	250
Holandia	251	303	361
NRF	211	247	340
Szwajcaria	184	252	256

Państwa, w których wzrost plonów ziemniaków był najszybszy w ostatnich kilkunastu latach, osiągnęły następujące rezultaty:

	1948/1952	1961/1965	1967
Austria	130	200	228
Francja	122	173	200
USA	161	221	235
Szwajcaria	184	252	256
Polska	121	154	176

Po wyeliminowaniu krajów zamorskich oraz nietypowych dla naszych warunków regionów podgórskich pozostaje w zasadzie jako baza porównawcza Europejska Wspólnota Gospodarcza, w której uprawa ziemniaków uczyniła największe postępy zarówno w ujęciu dynamicznym jak i w osiągniętych plonach z jednostki powierzchni.

EWG jako całość jest aktualnie samowystarczalna jako producent ziemniaków⁵.

Ogólny bilans produkcji i spożycia dla 1962 r. oraz prognoza na 1970 r. przedstawia się w następujący sposób:

	1962	1970
	w tys. ton	
produkcja	48436	54964
spożycie	47980	55180
w tym: ziemniaki jadalne	16728	16728
ziemniaki pastewne	19256	27200
pozostałe (sadzeniaki, przemysłowe, straty)	11996	11252
% samozaopatrzenia	101	99

Największym producentem ziemniaków w EWG są: NRF i Francja dając 85% łącznej produkcji całej Wspólnoty. W okresie 16 lat (1950—1965) nastąpiło generalne zmniejszenie powierzchni przeznaczonej pod uprawę ziemniaków w całej Wspólnocie.

Od 1965 r. datuje się pewna stabilizacja powierzchni upraw przy nieznacznych tendencjach do jej zmniejszania. W poszczególnych krajach następują z roku na rok zmiany rzędu około 5%.

⁵ Production Yearbook — FAO Rzym, 1966 r. i Agence Générale d'Informations Agricoles, Paryż, 1967 r.

We Włoszech stosunkowo małą produkcję przypisać należy warunkom klimatycznym. Uprawa ziemniaków wymaga klimatu umiarkowanego, stąd możliwa jest jedynie w północnej części Włoch.

W efekcie współdziałania wszystkich tych elementów saldo eksportu i importu ziemniaków w EWG w latach 1961—1965 kształtuje się w następujący sposób (w tys. ton):

	1961	1962	1963	1964	1965
Belgia i Luksemburg	— 3,8	+ 38,9	+ 3,2	— 6,4	+156,3
Francja	+294,1	+ 1,6	+ 30,7	+210,2	+291,3
NRF	—494,8	—356,0	—195,3	—511,5	—739,4
Włochy	— 1,2	+ 20,5	— 21,2	— 11,5	—150,9
Holandia	+553,9	+600,7	+573,6	+600,8	+716,0
Razem EWG	+348,2	+305,7	+391,0	+281,2	+273,3

Wśród krajów EWG stałą pozycję w imporcie zajmuje NRF. We Włoszech od 1963 r. utrzymuje się ujemne saldo obrotu ziemniakami przy równoległe wzrastających zarówno dostawach jak i wysyłkach (przede wszystkim wczesnych ziemniaków jadalnych).

Francja posiada stale rosnącą przewagę eksportu nad importem. Holandia nie importuje ziemniaków i zajmuje pozycję pierwszego eksportera krajów Wspólnoty.

W przewidywaniu poważnego rozwoju chowu zwierząt prognozy EWG dla 1970 r. są mniej optymistyczne niż stan przedstawiony w latach 1961—1965. Zakładają one mianowicie ujemne saldo obrotów ziemniakami w wysokości około 1% w stosunku do produkcji własnej, co w wielkościach bezwzględnych oznaczałoby import około 50 tys. ton ziemniaków.

Badane przez nas zjawisko można podsumować w następujący sposób:

- powierzchnia uprawy ziemniaków w EWG zmniejszyła się w ciągu kilkunastu lat o ponad 40%.
- jednocześnie plony ziemniaków wzrosły na tyle, że ogólna produkcja zmniejszyła się zaledwie około 17%.
- zapotrzebowanie i podaż ziemniaków utrzymuje się na poziomie samowystarczalności EWG jako całości gospodarczej.
- w związku z przewidywanym silnym rozwojem pogłowia zwierząt gospodarskich planowano pierwotnie niewielki wzrost powierzchni uprawy ziemniaków. Ostatnie obserwacje nie potwierdzają jednak tych tendencji.

Opisany rozwój wytwórczości ziemniaków w EWG wywołany jest zasadniczymi zmianami w czynnikach produkcji rolnej, jakie w tym samym czasie przeżywała Wspólnota, a mianowicie:

- gwałtowny ubytek sił roboczych w rolnictwie w ciągu kilkunastu lat wyniósł około 40% ludności zawodowo czynnej w tym zawodzie.
- równoległe następuje substytucja pracy żywej przez uprzedmiotowioną, jednak w rozmiarach, które nie pokrywają tak poważnych ubytków.
- niezależnie od tego obserwujemy niespotykany w historii rolnictwa

wzrost chemizacji procesów agrotechnicznych, których bezpośrednim skutkiem jest zwiększenie plonów wszystkich roślin uprawnych, w tym także ziemniaków.

- w konsekwencji zmian opisanych wyżej występuje tendencja do komasacji ziemi i tworzenia większych gospodarstw, bądź na drodze wykupu lub dzierżawy, bądź tworzenia spółdzielni⁶.

Ciekawe jest porównanie spadku powierzchni uprawy ziemniaków ze spadkiem zatrudnienia oraz wzrostu plonu ziemniaków ze wzrostem chemizacji rolnictwa w poszczególnych państwach EWG. Oto zestawienie ilustrujące te zależności:

	Francja	Włochy	Holandia	Belgia	Luksemburg
	w procentach				
Ubytek ludności					
1950—1963	36	43	39	25	47
Ubytek pow. uprawy ziemniaków					
1948—1953/					
1965—1966	36	54	22	24	43
Wzrost nawożenia mineralnego					
1950/1951					
1964/1965	94	178	95	30	53
Wzrost plonów ziemniaków					
1951/1955					
1961/1965	16,5	24,3	33,3	14,9	4,1
					10,8

Procentowy ubytek powierzchni uprawy ziemniaków odpowiada w zasadzie procentowemu ubytkowi ludności rolniczej z wyjątkiem Włoch, gdzie liczba zatrudnionych na 100 ha użytków rolnych jest jeszcze wysoka (około 20,6 osób na 100 ha w 1963 r.) oraz we Francji, gdzie jest relatywnie najniższa (około 8,6 osób na 100 ha w 1963 r.). Nie oznacza to, że ubytek powierzchni ziemniaków zależy wyłącznie od liczebności zatrudnionych osób w rolnictwie. Jednak wykazana korelacja potwierdza logiczny związek istniejący pomiędzy przesłanką a wnioskiem i prowadzi do sugestii, że problematyka zatrudnienia ma dominujący wpływ na interesujące nas zjawisko.

Jeśli chodzi o wpływ nawożenia na wzrost plonów, to i w tym przypadku możemy zanotować pewną prawidłowość, choć nie tak wyraźną. Wysokie efekty rolnictwa holenderskiego należy tłumaczyć korzystnymi warunkami i okolicznościami (kultura rolna, warunki klimatyczne itp), w jakich odbywał się tam proces chemizacji.

Efektywność nawożenia mierzona przyrostem plonów na 1 kg NPK przyrostu nawożenia na jednostce powierzchni przedstawia się w poszczególnych państwach następująco (w kg na 1 kg NPK):

⁶ Podane przemiany rolnictwa EWG są całkowicie zgodne ze schematami nakreślonymi przez Herlemanna i Stamera, opartymi o teorię czynników wytwórczości rolnej.

NRF	— 31	Holandia	— 38
Francja	— 55	Belgia	— 6
Włochy	— 87	Luksemburg	— 27

Wysoka efektywność nawożenia we Włoszech i we Francji wynika z niskiego startu. Niska efektywność w Belgii nie da się wytłumaczyć na podstawie posiadanego materiału liczbowego. W pozostałych trzech krajach efektywność nawożenia waha się w granicach od 27 do 38 kg ziemniaków na 1 kg NPK, co należy uważać za osiągnięcie ekonomicznie opłacalne⁷.

Wzrostu plonów nie można oczywiście odnosić wyłącznie do zwyżki nawożenia mineralnego, gdyż wpływają na to i inne przyczyny, których nie sposób analizować na tym miejscu, takie jak podnoszenie jakości sadzeniaków, poprawa agrotechniki, stosowanie środków ochrony roślin itp.

W ostatecznej konkluzji dojść możemy do wniosku, że przemiany w wytwórczości ziemniaków, które nastąpiły w ostatnich latach w Europie Zachodniej są znaczne i chyba najważniejsze, jeśli chodzi o cały profil produkcji roślinnej, gdyż w sumie uległa ona tylko niewielkim modyfikacjom. Udział roślin kłosowych pozostał na takim samym poziomie zmieniając jedynie swój skład (zamiana owsa i żyta na jęczmień pastewny i mieszankę kłosową). Wzrosła nieco uprawa kukurydzy (o 5%) oraz ryżu (o 7%). Uprawa wszystkich roślin na ziarno zwiększyła się łącznie o 3%. Powierzchnia roślin pastewnych zwiększyła się kosztem redukcji roślin strączkowych, uprawianych na ziarno. Poważniejszy wzrost możemy zanotować jedynie w uprawie buraków cukrowych, w warzywnictwie i sadownictwie.

Ostateczne przyczyny, które skłoniły rolników zachodnioeuropejskich do ograniczenia powierzchni uprawy ziemniaków przy nieznacznym, kilkunastoprocentowym spadku łącznych zbiorów sprowadzają się do zmniejszania liczby zatrudnionych osób w rolnictwie i zmniejszenia zapotrzebowania na ziemniaki, głównie na skutek zmian w strukturze pożywienia i systemach żywienia zwierząt.

Perspektywy rozwojowe ziemniaka w Polsce

Problem podzielić można na dwie części, a mianowicie: potencjalne możliwości produkcyjne i hipotetyczne zapotrzebowanie produktu gotowego.

O rozmiarach produkcji ziemniaków w Polsce decydować będzie przede wszystkim poziom i wzajemna relacja czynników produkcji. Ilość rąk roboczych, stopień komasacji gospodarstw indywidualnych, stopień mechanizacji i chemizacji rolnictwa mają tu decydujące znaczenia.

W planach perspektywicznych do 1985 r. nie przewiduje się zasadniczych zmian w zaludnieniu wsi polskiej. Rolnictwo w tym czasie dysponować będzie jeszcze średnio dwudziestu kilkoma osobami zatrud-

⁷ W Polsce przyjmuje się w latach siedemdziesiątych około 6 kg ziarna umownego na 1 kg NPK = 24 kg ziemniaków.

nionymi na 100 ha użytków rolnych⁸. Jednocześnie nastąpi bardzo szybka chemizacja rolnictwa do poziomu dwustu kilkudziesięciu kg NPK na 1 ha, czyli analogicznie, jak to ma miejsce aktualnie w NRF, Belgii i Holandii.

Plony ziemniaków, a także ich globalna produkcja mogą się zatem znacznie podnieść, o ile nie nastąpi redukcja powierzchni przeznaczonej pod tę uprawę — z czym nie należy się w zasadzie liczyć w tym czasokresie. Dostatek rąk roboczych przy wysokiej mechanizacji rolnictwa nie będzie bowiem ograniczał możliwości uprawy rośliny, która znakomicie wyrównuje szczyty robocze w gospodarstwach rolnych i daje jednocześnie stosunkowo wysoki przychód z jednostki powierzchni.

Ograniczenie produkcji nie nastąpi prawdopodobnie również i z tej przyczyny, że w związku z wzrastającymi plonami koszty jednostkowe spadną do poziomu czterdziestu kilku złotych za 100 kg, a tym samym ziemniaki staną się rośliną wysoce rentowną.

Możliwa jest oczywiście zmiana relacji cen na niekorzyść ziemniaków. Byłaby ona jednak sprzeczna z interesami rolnictwa jako całości, gdyż — jak wspomniano wyżej — Polska jest krajem ziemniaczanym, w którym uprawa tej właśnie rośliny odpowiada warunkom geograficznym i daje w konkretnych okolicznościach wysokie zbiory z jednostki powierzchni liczone w wartościach kalorycznych.

Górny teoretycznie pułap produkcji ziemniaków może zatem osiągnąć w Polsce w latach osiemdziesiątych do 80 mln ton. Będzie to moment kulminacyjny, w którym ogromnej podaży przeciwstawić trzeba będzie odpowiedni popyt. Zachodzi uzasadniona obawa, że w latach osiemdziesiątych wystąpią poważne trudności z dostosowaniem podaży do popytu ziemniaków w Polsce.

W latach 1985—2000 powierzchnia uprawy ziemniaków ulegnie prawdopodobnie stopniowej redukcji wywołanej ubytkiem rąk roboczych. Jak dalece postąpi owa recesja, trudno w chwili obecnej przewidzieć. Zależać to będzie od szeregu nakładających lub redukujących się czynników, w których postęp techniczny w uprawie ziemniaków oraz mechanizacja rolnictwa jako całości niemają odgrywać będą rolę. Trudno jednak zakładać, aby pod koniec bieżącego stulecia powierzchnia uprawy ziemniaków w Polsce miała spaść poniżej 50% aktualnej powierzchni.

Byłyby to zatem dwie skrajne granice, w których badany problem może się wahać w swym wyrazie ilościowym (50 do 80 mln ton rocznej produkcji).

Zakładając, że rozwiązanie skrajne są mało prawdopodobne należy suponować, że produkcja ziemniaków w Polsce będzie stopniowo wzrastać do lat osiemdziesiątych i po osiągnięciu wielkości około 70 mln ton zacznie również stopniowo spadać do poziomu ok. 60 mln t, co wiązać należy z ograniczeniem powierzchni uprawy na rzecz roślin mniej pracochłonnych.

Domniemane wahania zbiorów na przestrzeni trzydziestolecia będą wywołane kolejnymi zmianami w czynnikach produkcji naszego rolnictwa.

⁸ „...w wyniku wzrostu wydajności pracy, postępu mechanizacji i przesunięć strukturalnych, zatrudnienie na 100 ha obniży się z 32,5 (do 25 osób w 1985 r.)” (6)

Pierwszy okres charakteryzować się będzie silną chemizacją i mechanizacją czynności agrotechnicznych z niewielkim ubytkiem rąk roboczych.

Dopiero w drugim okresie nastąpi niewątpliwie masowy ubytek ludności zawodowo czynnej w rolnictwie, połączony z procesami komasacyjnymi i uproszczeniem profilu produkcji.

W pierwszym zatem okresie (do 1985 r.) nastąpi daleko idąca intensyfikacja, wyrażająca się nie tylko wzmożonymi nakładami na środki inwestycyjne (mechanizacja) i obrotowe (chemizacja), lecz również dostatkiem rąk roboczych.

W tych warunkach w prognozach produkcji polowej faworyzowane będą rośliny wymagające wysokich nakładów pracy żywej i uprzedmiotowej (w tym ziemniaki).

W drugim okresie sytuacja ulegnie zmianie, a stopniowy odpływ rąk roboczych redukować będzie plantacje pracochłonne. Stopień tej redukcji jest trudny do ustalenia, gdyż zależy od nasilenia ruchów migracyjnych i postępu w dziedzinie mechanizacji uprawy ziemniaków.

Spójrzmy z kolei na ten sam problem od strony zapotrzebowania. Polska obok NRF i NRD należy obecnie do czołówki krajów w których konsumpcja ziemniaków przekracza 200 kg rocznie na głowę ludności. Trudno zakładać, że stan taki utrzyma się przez dalszych trzydzieści lat, a raczej należy przewidywać stopniową redukcję tego wskaźnika do poziomu krajów rozwiniętych gospodarczo.

W 1965 r. w USA konsumpcja ziemniaków wynosiła zaledwie 45 kg na głowę mieszkańca. Zakładając analogiczny wskaźnik na daleką perspektywę dla warunków polskich i uwzględniając spodziewany przyrost naturalny ludności — możemy postawić hipotezę, że w okresie szczytu produkcyjnego ziemniaków (lata osiemdziesiąte) konsumpcja ludności nie będzie się wiele różnić w swej łącznej masie od obecnej.

Możemy natomiast zakładać silny wzrost naszego przemysłu ziemniaczanego. Niestety, w skali światowej przemysł ten zużywa zaledwie około 2% ogólnej produkcji na cele surowcowe. Nie możemy zatem liczyć na rozładowanie szczytu podaży ziemniaków w latach osiemdziesiątych na tej drodze.

To samo możemy twierdzić o naszym eksporcie, choć należy bezwarunkowo go rozwijać i to zarówno w postaci wywozu sadzeniaków, jak i ziemniaków jadalnych. Kilkakrotnie nawet zwiększenie tych kierunków ekspansji gospodarczej wyrażać się będzie w kilku procentach ogólnej masy towarowej wytwarzanego produktu końcowego.

Dochodzimy zatem do ostatecznego wniosku, że przyszłość ziemniaka w Polsce to produkt pastewny i należy szukać rozwiązań, które umożliwią najracjonalniejsze wykorzystanie kłębów ziemniaczanych na ten cel.

W związku z postawioną tezą wysuwają się problemy, które wymagają prawidłowego rozwiązania na drodze badań naukowych, świadomej interwencji planistycznej i fachowego wdrażania w praktykę rolników, a mianowicie:

— przyspieszenie prac hodowlanych zmierzających do zwiększenia zawartości białka strawnego w ziemniakach pastewnych,

- udoskonalenie metod konserwacji ziemniaków przeznaczonych na pasze celem uniknięcia masowych strat, występujących w czasie przechowywania,
- rozwiązanie problemu suszenia ziemniaków pastewnych w sposób mniej kosztowny, niż to ma miejsce dotychczas,
- stopniowe powiększanie udziału ziemniaków (w postaci surowej lub przetworzonej) w racjach żywieniowych zwierząt trawożernych,
- zwiększenie pogłowia trzody chlewnej w miarę wzrostu plonów ziemniaków i realizacja koniecznych na ten cel inwestycji.

Przedstawiony problem wydaje się ogromny w swych luźno zarysowanych ramach i wymaga rozładowania we wszelkich formach. Nie należy zatem pomijać rozwoju eksportu ziemniaków konsumpcyjnych i sadzeniaków, jak również możliwie szerokiego skupu surowca przemysłowego.

W ostatecznej konkluzji można rozpatrywać dwa rozwiązania problemu ziemniaczanego w Polsce w latach 1980—2000.

Jedno oparte o hipotezę spadku zapotrzebowania na ziemniaki, lub stagnacji popytu — prowadzić musi nieuchronnie do ograniczenia uprawy tej rośliny.

Drugie oparte o planową stymulację popytu na ziemniaki, leżącą w interesie nie tylko rolnictwa, lecz gospodarki narodowej jako całości, co uzasadnić można następująco:

Uprawa ziemniaków gwarantuje wysoką produktywność ziemi — czynnika znajdującego się ciągle we względnym niedoborze w warunkach polskich, nawet przy spadku średniego zatrudnienia w rolnictwie do dwudziestu kilku osób na 100 ha użytków rolnych. Przy przewidywanym wzroście plonów ziemniaków i realnych możliwościach podniesienia zawartości białka w kłębach o ok. 30%, postawiona teza zostanie jeszcze podkreślona.

Z punktu widzenia organizacyjnego, szeroko rozwinięta uprawa ziemniaków wyrównuje szczyty zapotrzebowania na siłę roboczą stanowiąc naturalne uzupełnienie dla roślin kłosowych.

Ziemniaki są rośliną stosunkowo mało zawodną, zwłaszcza na ziemiach lekkich występujących w Polsce w przeważającej mierze i powinny być masowo uprawiane dla rozłożenia ryzyka gospodarczego.

Ziemniaki wykorzystują dobrze nawozy organiczne, stanowią doskonałą roślinę przedplonową, pozostawiając glebę w należytej strukturze fizycznej i pozbawioną chwastów.

Poza burakami cukrowymi, o ograniczonych możliwościach rozszerzenia uprawy, brak w zasadzie rośliny konkurencyjnej dla ziemniaków, która mogłaby je zastąpić w sposób masowy w naszych gospodarstwach rolnych.

Z podanych przyczyn wypowiadamy się za stymulacją popytu planowaną w takim tempie, w jakim zakładamy skuteczność działania czynników powodujących wzrost plonów ziemniaków (zwłaszcza zwiększonych dawek nawozów mineralnych). W przeciwnym razie możemy przeżywać smutne konsekwencje zwane pospolicie „klęską urodzaju” i to w stosunku do produktu, który nie znosi długotrwałego przechowywania. Taka sytuacja może wystąpić już w latach siedemdziesiątych lub osiemdziesiątych, gdyż z punktu widzenia gospodarstw rolnych, warunki i oko-

liczności nie będą ograniczały możliwości produkcyjnych, a przeciwnie wzrost plonów stworzy wysoką opłacalność ziemniaków, zachęcającą do ich uprawy.

СТАНИСЛАВ ОКОЛО-КУЛАК

Щечин

ПЕРСПЕКТИВЫ ПРОИЗВОДСТВА КАРТОФЕЛЯ В ПОЛЬШЕ

В расчете на душу населения Польша занимает первое место в мире по производству картофеля, что обусловлено природными условиями и аграрной структурой сельского хозяйства. Валовой сбор картофеля характеризуется сильной тенденцией к росту на протяжении последних тридцати лет в 1948—1952 гг. млн. тонн, в 1967 г. — 48,6 млн. тонн — 164 %. Перспективу развития можно установить на основе анализа аналогичных явлений, происходящих в странах Западной Европы, в которых хорошо развито производство картофеля. Там произошло значительное снижение количества занятых в сельском хозяйстве, которое сопровождалось соответствующим снижением посевной площади под картофелем. Рост урожайности в результате прогресса в агротехнике способствовал тому, что на протяжении последних десятилетий с лишним лет валовые сборы картофеля в странах общего рынка удерживались на приближенном уровне.

Так как в Польше не предусматривается к 1985 году значительного снижения численности населения, занятого в сельском хозяйстве, не следует рассчитывать на сильное сокращение площади под картофелем: впоследствии можно ожидать сильного роста валовых сборов, которые могут достигнуть уровня 60—70 млн. тонн ежегодно.

Спрос на пищевой, технический и экспортный картофель не использует этих излишков, в связи с чем можно ожидать сильного роста использования картофеля на корм для животных. Можно рассматривать два решения проблемы картофеля в Польше в 1980—2000 годах. Одно, основанное на гипотезе сокращения потребности в картофеле или застое спроса, должно привести к ограничению этой культуры. Второе — основанное на плановой стимуляции спроса на картофель не только в интересах сельского хозяйства которое не располагает культурой, заменяющей картофель, но и всего народного хозяйства в целом.

ST. OKOLO-KULAK

Szczecin

PERSPECTIVES OF POTATO GROWING IN POLAND

Summary

When calculating per head of population, Poland belongs to the major potato growers of the world. This situation results from both natural

conditions and the agrarian structure of the country. A strong growing tendency of potato crops have been observed during recent thirties. Since 1948—1952 it increased from 29,6 mil. tons to 48,6 mil. tons achieved in 1967, thus crop increase reached the level by 164% higher.

Development perspectives may be formulated basing on the analysis of similar phenomena taking place in other westeuropean countries, where the potato cultivation is also strongly developed. Considerable deficit of the manpower was suffered by the agriculture of these countries, accompanied by the appropriate decrease of the area under this crop. Crop increase resulting from agrotechnical progress was the reason, why potato crops achieved in the Common Market member countries were kept on similar level during above mentioned ten years. As no considerable decline of the manpower in the agriculture is foreseen in Poland up to 1985, no considerable decrease of the land area is expected in this country; on the contrary, a consequent strong increase of potato crops is to be expected and they may reach as much as 60—70 mln. tons a year.

As the demand for consumption, industry and export purposes will not cover the above expected surpluses, considerable increase of the supply of fodder potato is expected.

Two solutions of the potato problem in Poland may be discussed with regard to the perspective of 1980—2000. The first one is based on the hypothesis of a decreased demand for potato or on the stagnation of this demand, both of which will lead to a limitation of potato cultivation. The second solution is based on the planning of a stimulated demand for potato, which would meet not only the interest of the agriculture (which as a principle has no substitute for potato), but would favourably influence the national economy as a whole.

WŁADYSŁAW MISIUNA

Zakład Ekonomiki Rolnictwa PAN

Warszawa

KONCENTRACJA I ROZWÓJ KOOPERACJI PRODUKCYJNEJ W ROLNICTWIE KRAJÓW RWPG

Metody kształtowania rozwoju procesów koncentracji

Procesy koncentracji w rolnictwie są kształtowane w krajach RWPG w sposób planowy. Punkt wyjścia w ich kształtowaniu stanowią cele społeczno-gospodarcze socjalistycznego rozwoju. Osiąganie tych celów ma miejsce przy stosowaniu różnych metod i rozwiązań, w zależności od warunków ich realizacji, a także koncepcji strategicznych społeczno-gospodarczego rozwoju i przeobrażeń socjalistycznych rolnictwa. Stąd wynika zasadnicza odmienność ich przebiegu w krajach RWPG w porównaniu z analogicznymi procesami w krajach niesocjalistycznych, a także do pewnego stopnia pomiędzy poszczególnymi krajami RWPG. Przy tych różnicach — planowe kształtowanie przebiegu procesów koncentracji w rolnictwie krajów RWPG stanowiło jeden z ważniejszych elementów strategii społeczno-gospodarczych przeobrażeń i metod realizacji jej celów.

W świetle dotychczasowych doświadczeń rozwoju społeczno-gospodarczego i przeobrażeń rolnictwa w krajach RWPG można rozróżnić trzy podstawowe typy (kierunki) strategiczne, które dominowały w rozwiązaniach polityki ekonomicznej i polityki rolnej w poszczególnych krajach i okresach rozwojowych oraz odpowiadające im metody kształtowania procesów koncentracji w rolnictwie.

1) Po reformach rolnych, które dokonały w rolnictwie krajów RWPG pewnej dekoncentracji (zwiększyły liczbę gospodarstw i zmniejszyły ich przeciętną wielkość) w polityce dominowały wysiłki na rzecz zapobieżenia skutkom dekoncentracji i jej pogłębianiu się. Znalazły one wyraz w rozwijaniu różnorodnych form spółdzielczości rolniczej, umożliwiających także kształtowanie procesów koncentracji m. in. również w sferze produkcji. Procesy te kształtowano głównie metodą kontraktacji i rozwoju prostych form kooperacji.

2) Podjęcie przez kraje RWPG socjalistycznej industrializacji oraz konieczność zabezpieczenia jej interesów wymagało odpływu siły roboczej z rolnictwa i zwiększenia akumulacji, co wpłynęło na przyspieszenie procesów koncentracji. Znalazło to wyraz w wysiłkach polityki,

w której dominują tendencje do centralnego sterowania procesami koncentracji i jej przyspieszania metodą kolektywizacji. W wyniku znanych warunków rozwojowych w Polsce i Jugosławii zaniechano przyspieszania procesów koncentracji i wobec tego zrezygnowano z metody kolektywizacji. Pozostałe kraje kontynuowały kształtowanie procesów koncentracji tą metodą, także już po masowej kolektywizacji, co znalazło wyraz w powiększaniu gospodarstw państwowych i spółdzielczych w drodze ich scalania. Zrezygnowały, po pierwszych próbach, z tej metody swojego rodzaju kontynuacji kolektywizacji dwa kraje: NRD i Czechosłowacja, które zresztą miały najwięcej powodów dla przyspieszenia koncentracji. Są podstawy aby łączyć ten typ strategii z kolektywizacją jako metody centralnego sterowania procesami koncentracji i socjalistycznych przeobrażeń rolnictwa.

3) Przechodzenie krajów RWPG na wyższy etap społeczno-gospodarczego rozwoju, związany z koniecznością intensyfikacji produkcji, jej specjalizacji i bardziej selektywnego rozwoju wywołało konieczność kształtowania procesów koncentracji w ściślejszym związku z postępem naukowo-technicznym i ekonomicznym. Znalazło to wyraz w reformach metod zarządzania i tendencjach integracyjnych rolnictwa oraz rozwiązaniach umożliwiających sprawniejsze funkcjonowanie ekonomicznego mechanizmu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. W toku tych reform wyłania się koncepcja kształtowania procesów koncentracji w rolnictwie przy pomocy metod i zasad stosowanych w przemyśle. W związku z tym w poszczególnych krajach następuje rozwój różnorodnych form kooperacji produkcyjnej gospodarstw państwowych i spółdzielczych w rolnictwie, a także zakładów przetwórstwa rolniczego i usługowych. Przy dużej różnorodności i oryginalnych rozwiązaniach kooperacyjnych w poszczególnych krajach — mamy niewątpliwie do czynienia z kształtowaniem procesów koncentracji na miarę wymagań postępu naukowo-technicznego i ekonomicznego — metodami kooperacji produkcyjnej. I wobec tego ten typ strategii można łączyć z rozwiniętymi formami kooperacji produkcyjnej jako metody stopniowych przeobrażeń socjalistycznych rolnictwa.

W istocie rzeczy nazwane typy (kierunki) strategii społeczno-gospodarczych w rolnictwie występowały we wszystkich krajach w różnym nasileniu w różnych okresach ich rozwoju. Występowały raczej jako dominująca tendencja niż w czystej postaci. Niejednokrotnie bowiem w tym samym kraju i w tym samym okresie rozwojowym procesy koncentracji były kształtowane przy użyciu każdej z wymienionych metod, przy dominacji jednej z nich. Dla przykładu: w ZSRR do 1928—1929 r., a w poszczególnych krajach RWPG w latach powojennej odbudowy gospodarczej do 1948—1949 r. (w NRD później) obok rozwoju spółdzielczości rolniczej i kontraktacji miało miejsce również kolektywizowanie gospodarstw chłopskich, ale nie sterowane centralnie, lecz jako ruch oddolny popierany przez politykę. I dalej w okresie kolektywizacji w poszczególnych krajach zachowano w tym czy innym zakresie spółdzielczość rolniczą i kontraktację, rozwijaną następnie w nowych warunkach po kolektywizacji. Pod tym względem, niektóre kraje przywróciły możliwość dalszego rozwoju spółdzielczości. Najpełniej dokonało się to w Polsce, po zaniechaniu metody kolektywizacji w przed-

stawionym znaczeniu, ale niektóre rodzaje spółdzielczości rolniczej kontynuowano. I wreszcie we wszystkich tych okresach w poszczególnych krajach rozwijano różnorodne formy kooperacji produkcyjnej, od prostych jej form w warunkach gospodarki indywidualnej, a także kolektywnej, do złożonych, przemysłowych form obejmujących także gospodarstwa indywidualne i kolektywne oraz państwowe. Jeszcze obecnie zresztą obok złożonych form kooperacji przemysłowej występują w poszczególnych krajach RWPG proste formy kooperacji produkcyjnej nie tylko w pozostałych jeszcze gospodarstwach indywidualnych, ale także w spółdzielniach produkcyjnych, a ściślej pomiędzy nimi.

Pomijam skądinąd interesującą problematykę rozwoju tych metod kształtowania procesów koncentracji w rolnictwie krajów RWPG nie tyle z uwagi na kontrowersyjność ocen, zwłaszcza metody kolektywizacji — ile z uwagi na brak danych umożliwiających ocenę ich ekonomicznej efektywności i inne ograniczenia. Pragnę jednocześnie wskazać na konieczność podjęcia badań w tym zakresie, które umożliwiłyby trafniejszy wybór metod i rozwiązań kształtujących procesy koncentracji w rolnictwie zgodnie z wymogami postępu naukowo-technicznego i ekonomicznego oraz celami społeczno-gospodarczych socjalistycznych przeobrażeń rolnictwa w naszym kraju. Sprawa jest wyjątkowej wagi dla perspektywicznych rozwiązań w Polsce, ponieważ w większym stopniu niż inne kraje RWPG posiadamy możliwość wykorzystania dotychczasowych doświadczeń, sprawdzonych w praktyce.

Postępy koncentracji i tendencje rozwojowe

Warunki i metody jakimi kształtowane były procesy koncentracji w rolnictwie krajów RWPG pozostają w ścisłym związku z koncepcjami socjalistycznych przeobrażeń struktury społeczno-gospodarczej rolnictwa. Strategiczno-polityczne cele tych przeobrażeń dominowały w poszczególnych krajach nad obiektywnymi wymogami postępu naukowo-technicznego i ekonomicznego. Stąd też procesy koncentracji w poszczególnych krajach były kształtowane dość niezależnie od wymogów postępu naukowo-technicznego. W niektórych krajach doprowadziły one do znacznego wyprzedzenia poziomu techniki przez poziom koncentracji, co stworzyło szereg nowych problemów. Dotyczy to głównie koncentracji ziemi w wyniku kolektywizacji, a następnie scalania gospodarstw. Zakres tych przekształceń w niektórych krajach wyprzedził znacznie wymogi stosowania złożonych, wysokowydajnych maszyn rolniczych, co spowodowało nacisk na przyspieszenie postępu technicznego, ale równocześnie stworzyło problem pełnego zatrudnienia nadwyżek siły roboczej, których przemysł mimo burzliwego rozwoju nie jest w stanie w poszczególnych krajach przejąć. Nacisk tych nadwyżek na zatrudnienie w przemyśle stwarza obecnie szereg trudności w rozwoju postępu technicznego w samym przemyśle. Natomiast w przedsiębiorstwach rolnych (głównie w spółdzielniach produkcyjnych) w tej sytuacji pojawiły się tendencje do rozwijania działalności nierolniczej (przemysłowej oraz usługowej). Tego rodzaju sytuacja ma miejsce obecnie na Węgrzech,

gdzie spółdzielnie produkcyjne dla pełnego zatrudnienia zajmują się produkcją przemysłową nie tylko w dziedzinie przetwórstwa produktów rolnych, ale typową dla przemysłu państwowego i drobnego rzemiosła (nawet produkcją konfekcji, wytwarzaniem naczyń z mas plastycznych, produkcją mebli, opakowań itp.). Podobne zjawisko występuje również w Bułgarii i Rumunii.

W wyniku przyspieszenia procesów koncentracji metodą kolektywizacji w poszczególnych krajach RWPG miało miejsce poważne zmniejszenie zatrudnienia w rolnictwie.

Tabela 1

Zatrudnienie w rolnictwie w tys. osób

Kraje	1950	1955	1960	1965	Na 100 ha użytków rolnych		Zmniejszenie 1950–1965	
					1950	1965	tys.	%
Bulgaria	2 909	2 905	2 164	1 770	64	31	1 139	39,1
Czechosłowacja	2 058	1 933	1 468	1 262	27	18	796	38,6
NRD	1 647	1 693	1 340	1 222	24 ^a	19	425	35,8
POLSKA	6 761	6 870	6 421	6 636	32	32	125	1,5
Rumunia					38	38		
Węgry	2 088	1 894	1 864	1 450	27	21	638	30,5
ZSRR	30 700		29 000	27 500	13	12	3 200	1,0

^a 1955 r.

Źródło: Nacjonalny dochód i kapitałowołożenia socjalistycznych i kapitalistycznych stran za 1950–1965, gg, Moskwa 1967, s. 133–136.

Dzięki temu zmniejszeniu zatrudnienia w rolnictwie, możliwy był ekstensywny rozwój przemysłu. Obecnie jednak w niektórych krajach nastąpiło zahamowanie odpływu związane z intensyfikacją i modernizacją przemysłu, co stwarza nowe problemy w obrębie rolnictwa.

W wyniku przyspieszenia koncentracji głównie ziemi w poszczególnych krajach RWPG nastąpiło przyspieszenie także technicznej przebudowy rolnictwa i gwałtowne zmniejszenie pogłowia koni.

Jak można sądzić na podstawie danych tabeli 2 w poszczególnych krajach RWPG poważne zmniejszenie pogłowia koni przypada na okres po zakończonej kolektywizacji (w ZSRR — scalania kołchozów i sowchozów). A zatem kolektywizacja (i scalanie) niewątpliwie przyspieszyła techniczną przebudowę rolnictwa i doprowadziła do zmniejszenia pogłowia koni. Tam gdzie to zjawisko wystąpiło, wyłoniły się komplikacje sytuacji finansowej przedsiębiorstw rolnych i szereg nowych problemów z tym związanych, co znajduje wyraz w tendencji do łączenia środków finansowych i podejmowania wspólnej działalności inwestycyjnej.

Trudności finansowania postępu technicznego i pośpiech w likwidacji koni w niektórych krajach spowodowały przejściowe zmniejszenie zasobów siły pociągowej rolnictwa. Dotyczy to ZSRR, Rumunii i Węgier, krajów w których scalanie gospodarstw państwowych i spółdzielczych było dokonane szybko.

Tabela 2

Pogłowie koni w rolnictwie

Wyszczególnienie	1950	1960	1966	Zmniejszenie 1950-1966	
				w tys.	%
Bulgaria					
Ogółem w tys. sztuk	516	334	244	272	52,5
Na 100 ha użytków roln. szt.	9,0	5,5	4,1	-	-
Czechosłowacja					
Ogółem w tys. sztuk	605	389	188	417	68,9
Na 100 ha użytków roln. szt.	8,1	5,3	2,6	-	-
NRD					
Ogółem w tys. szt.	723	447	250	473	65,4
Na 100 ha użytków roln. szt.	11,1	8,7	3,9	-	-
Polska					
Ogółem w tys. sztuk	2 800	2 805	2 590	210	7,5
Na 100 ha użytków roln. szt.	13,7	13,7	13,1	-	-
Rumunia					
Ogółem w tys. sztuk	1 002	1 110	689	313	31,2
Na 100 ha użytków roln. szt.	7,0	5,7	4,6	-	-
Węgry					
Ogółem w tys. sztuk	612	628	295	317	51,7
Na 100 ha użytków roln. szt.	9,7	8,8	4,3	-	-
ZSRR					
Ogółem w tys. sztuk	12 726	11 002	7 577	5 149	40,4
Na 100 ha użytków roln. szt.	2,7	1,8	1,5	-	-

Źródło: Rocznik Statystyczny 1969, GUS, Warszawa 1969, s. 666

Tabela 3

Siła pociągowa w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych w jednostkach przeliczeniowych

Wyszczególnienie	Ogółem		W tym: mechaniczna %			
	1955	1960	1965	1955	1960	1965
Bulgaria	10,05	9,00	9,80	16,4	38,9	56,1
Czechosłowacja	10,05	10,90	15,35	27,4	58,7	81,8
NRD	12,25	12,95	16,65	26,5	52,9	74,2
Polska	13,95	15,25	16,45	10,4	12,1	22,2
Rumunia	9,20	9,15	7,90	11,9	24,6	57,0
Węgry	11,75	9,85	9,35	14,0	34,0	49,7
ZSRR	2,90	2,65	2,15	.	.	.

Uwaga: w obliczeniach przyjęto 1 traktor 15 KM-5 jednostek siły pociągowej oraz tylko konie robocze.

Źródła: Ważniejsze dane o rozwoju gospodarczym krajów RWPG 1955-1965, GUS, Warszawa 1966, s. 93;
Narodnoje chozjajstwo SSSR 2w 1965 g., CSU, Moskwa 1966, s. 399-404.

W tej sytuacji zrozumiały jest nacisk na przyspieszenie technicznej przebudowy rolnictwa. Zwłaszcza, że pewną komplikację stworzyło w poszczególnych krajach zlikwidowanie POM i przekazanie ich parku traktorowo-maszynowego rolniczym spółdzielniom produkcyjnym odpłatnie oraz przerzucenie dotychczasowych ciężarów wyposażenia technicznego spoczywających na POM na spółdzielnie. Komplikacja ta wiąże się przede wszystkim z brakiem dostatecznych środków finansowych na zakup niezbędnej techniki maszynowej.

W ogólnym wyniku w poszczególnych krajach RWPG już po kolektywizacji ma miejsce zwiększenie koncentracji środków technicznych w spółdzielniach produkcyjnych. Oczywiście odpowiada ono skali procesów koncentracji ziemi w poszczególnych krajach RWPG.

Tabela 4

Liczba traktorów przypadająca na 1 gospodarstwo
(w przeliczeniu na 15 KM)

Wyszczególnienie	1950	1955	1960	1965	1968
Bulgaria					
Gospodarstwa państwowe	5,4	32,4	43,7	55,4	60,1
Spółdzielnie produkcyjne	2,7	6,2	37,1	59,8	63,8
Czechosłowacja					
Gospodarstwa państwowe	.	.	43,8	118,6	127,7
Spółdzielnie produkcyjne	.	.	9,1	18,3	22,3
NRD^a					
Gospodarstwa państwowe	3,2	7,7	9,5	14,9	17,9
Spółdzielnie produkcyjne	.	.	2,3	7,0	10,1
Rumunia					
Gospodarstwa państwowe	11,4	32,2	47,6	58,2	139,0
Spółdzielnie produkcyjne ^b	12,2	10,2	7,8	19,1	24,7
Węgry					
Gospodarstwa państwowe	.	.	.	78,2	87,0
Spółdzielnie produkcyjne	.	.	.	16,1	23,0
ZSRR					
Gospodarstwa państwowe	.	.	.	113,8	116,9
Kołchozy	.	.	.	38,5	50,5

^a Fizyczne.

^b Łącznie z POM.

Źródła: Roczniki statystyczne poszczególnych krajów i lat.

Różnice w poziomie koncentracji techniki maszynowej, jakie występują w poszczególnych krajach pomiędzy gospodarstwami państwowymi i spółdzielniami produkcyjnymi odpowiadają również różnicom w po-

Tabela 5

Niektóre dane dotyczące koncentracji ziemi i pogłowia zwierzęcego w spółdzielniach produkcyjnych

Wyszczególnienie	Przypada na 1 spółdzielnię		
	1960	1965	1968
Bulgaria			
Użytki rolne w ha	4865	4692	.
Zasiewy w ha	3645	3315	3222
Pogłowie (szt.): - bydła	1107	990	888
- trzody chlewnej	1492	1346	1276
- owiec	6328	5066	4818
Czechosłowacja			
Użytki rolne w ha	421	569	.
Zasiewy w ha	314	451	569
Pogłowie (szt.): - bydła	102	163	164
- trzody chlewnej	292	467	442
- owiec	28	42	67
NRD			
Zasiewy w ha	.	435	545
Pogłowie (szt.): - bydła	.	420	541
- trzody chlewnej	.	704	909
- owiec	.	164	183
POLSKA			
Zasiewy w ha	90	125	150
Pogłowie (szt.): - bydła	17	50	85
- trzody chlewnej	21	38	43
- owiec	9	15	20
Rumunia			
Użytki rolne	534	1624	.
Węgry			
Użytki rolne w ha	722	1198	.
Zasiewy w ha	602	994	1170
Pogłowie (szt.): - bydła	134	252	347
- trzody chlewnej	274	534	580
- owiec	209	423	503
ZSRR			
Użytki rolne w ha	6463	6053	.
Zasiewy w ha	2745	2843	2837
Pogłowie (szt.) - bydła	807	1038	1102
- trzody chlewnej	609	667	597
- owiec	1587	1460	1541

Źródła: Roczniki statystyczne poszczególnych krajów i lat.

ziomie koncentracji ziemi pomiędzy nimi. Podobnie też kształtują się różnice w poziomie koncentracji pogłowia zwierzęcego, co jest rzeczą zrozumiałą. Kształtowanie procesów koncentracji metodą kolektywizacji a w poszczególnych krajach kontynuowanie jej przez scalanie gospodarstw doprowadziło, zgodnie z koncepcjami strategicznymi do zasadniczych przeobrażeń strukturalnych rolnictwa. W niektórych krajach tendencje do wzrostu wykazuje jedynie liczba gospodarstw państwowych, w związku z przechodzeniem na status gospodarki państwowej słabych spółdzielni oraz tworzeniem nowych na ziemiach nowych, bądź funduszu państwowego.

Tabela 6

Gospodarstwa rolne sektora socjalistycznego

Wyszczególnienie	1960	1965	1968
Bulgaria			
Gospodarstwa państwowe	67	104	152
Spółdzielnie produkcyjne	932	867	857
Czechosłowacja			
Gospodarstwa państwowe	365	329	343
Spółdzielnie produkcyjne	10 816	6 704	6 320
NRD			
Gospodarstwa państwowe	669	5 68	554
Spółdzielnie produkcyjne	19 574	14 838	12 195
POLSKA			
Gospodarstwa państwowe	5 734	6 515	5 792
Spółdzielnie produkcyjne	1 978	1 251	1 123
Rumunia			
Gospodarstwa państwowe	560	587	343
Spółdzielnie produkcyjne	13 685	13 101	4 678
Węgry			
Gospodarstwa państwowe	333	214	208
Spółdzielnie produkcyjne	4 724	3 727	3 493
ZSRR			
Gospodarstwa państwowe	7 375	11 681	13 392
Spółdzielnie produkcyjne	54 944	36 917	36 169

Źródła: Roczniki statystyczne poszczególnych krajów i lat.

W ogólnym wyniku takiego kształtowania procesów koncentracji, podporządkowanego głównie procesom socjalistycznej przebudowy rolnictwa, dokonały się w poszczególnych krajach zasadnicze zmiany strukturalne w zakresie uspołecznienia produkcji rolnej.

Tabela 7

Produkcja globalna rolnictwa wg kategorii gospodarstwa
(w procentach)

Wyszczególnienie	1955	1960	1965	1967
Bulgaria				
Sektor socjalistyczny ogółem	48,7	79,4	78,1	80,7
w tym: gospodarstwa państwowe	5,8	6,8	14,8	15,5
spółdzielnie produkcyjne	42,9	72,6	63,3	63,2
Działki przyzagrodowe i inne	16,3	19,7	21,6	21,0
Gospodarstwa indywidualne	35,0	0,9	0,3	0,3
Czechosłowacja				
Sektor socjalistyczny ogółem	33,7	69,9	79,5	80,4
w tym: gospodarstwa państwowe	13,1	16,3	25,5	26,2
spółdzielnie produkcyjne	20,6	53,6	54,0	54,2
Działki przyzagrodowe i inne	10,7	20,2	9,4	8,6
Gospodarstwa indywidualne	55,6	9,9	11,1	11,0
NRD				
Sektor socjalistyczny ogółem	24,3	80,0	91,5	91,8
w tym: gospodarstwa państwowe	12,0	14,2	19,2	20,3
spółdzielnie produkcyjne ^b	12,3	65,8	72,3	71,5
Sektor prywatny ogółem	75,7	20,0	8,6	8,2
Węgry				
Sektor socjalistyczny ogółem	..	45,5	63,3	66,0
w tym: gospodarstwa państwowe	..	13,4	15,3	15,0
spółdzielnie produkcyjne	..	32,1	48,0	51,0
Działki przyzagrodowe i inne	..	20,2	24,6	23,0
Gospodarstwa indywidualne	..	24,3	12,1	11,0
ZSRR				
Sektor socjalistyczny ogółem	76,0	85,0	87,0	87,0
w tym: gospodarstwa państwowe	14,0	28,0	36,0	37,0
kołchozy	62,0	57,0	51,0	50,0
Działki przyzagrodowe i inne	24,0	15,0	13,0	13,0

^a W cenach porównywalnych.

^b Łącznie z działkami.

Źródła: Roczniki statystyczne poszczególnych krajów i lat

Niemniej jednak w poszczególnych krajach RWPG jest jeszcze dość wysoki udział działek przyzagrodowych w produkcji globalnej, a jeszcze wyższy jest on w produkcji towarowej i dochodach członków spółdzielni produkcyjnych. Natomiast we wszystkich krajach zdecydowanie dominuje w produkcji globalnej spółdzielczość produkcyjna, której produkcja w poważnej mierze określa również produkcję działek przyzagrodo-

wych. We wszystkich krajach wyraźna jest w ostatnich latach tendencja do zwiększania udziału gospodarstw państwowych w produkcji rolnej.

W świetle przedstawionych, dalece niepełnych danych, można sądzić, że kształtowanie procesów koncentracji metodą kolektywizacji przyniosło poważne ich przyspieszenie, zwłaszcza jeśli idzie o koncentrację ziemi oraz środków technicznych związanych z jej uprawą. Natomiast o wiele mniejszy jest postęp w koncentracji pogłowia zwierzęcego, którego znaczna część w poszczególnych krajach nadal znajduje się w indywidualnym władaniu — głównie na działkach przyzagrodowych. Udział ten waha się w granicach 40—50% ogólnej liczby pogłowia. Ten fakt wiąże się bezpośrednio z koncepcjami strategicznymi, na których opierano kolektywizację gospodarstw chłopskich. A zatem kolektywizacja jako metoda socjalistycznych przeobrażeń rolnictwa nie była w stanie ostatecznie rozwiązać wszystkich problemów koncentracji w rolnictwie. Nie doprowadziła również do końca rozwiązania problemu pełnego uspołecznienia produkcji rolniczej. W jej wyniku obok nie rozwiązanych jeszcze problemów koncentracji w rolnictwie na skalę wymogów postępu naukowo-technicznego, różnie przedstawiających się w danych krajach RWPG, oraz nie rozwiązanych jeszcze problemów pełnego uspołecznienia produkcji rolnej, powstały nowe problemy. Znaczna ich część wiąże się z dalszym kształtowaniem procesów koncentracji i socjalistycznych przeobrażeń rolnictwa odpowiednio do wymogów postępu naukowo-technicznego i ekonomicznego. I stąd istotne zmiany w strategii społeczno-gospodarczych socjalistycznych przeobrażeń rolnictwa we wszystkich krajach RWPG, dokonane w ostatnich latach oraz podejmowanie innych metod i rozwiązań dla kształtowania procesów koncentracji w rolnictwie zgodnie z wymogami postępu naukowo-technicznego i ekonomicznego, a także celami socjalistycznego rozwoju.

Na niektóre tendencje w tym zakresie pragnę zwrócić uwagę w dalszej części artykułu.

Rozwój nowych form kooperacji produkcyjnej

Poszukiwanie rozwiązań umożliwiających rozwój koncentracji w rolnictwie i zwiększenie efektywności wykorzystania postępu naukowo-technicznego i ekonomicznego ukształtowały w krajach RWPG trzy podstawowe formy kooperacji produkcyjnej: 1) proste formy, oparte o porozumienia doraźne o współpracy czy współdziałaniu, znane z okresu przed kolektywizacją, które nie posiadają instytucjonalnej nadbudowy, 2) wspólne gospodarowanie na zasadach także prostych form kooperacji, ale już z pewnymi elementami nadbudowy instytucjonalnej, 3) wspólną działalność w zinstytucjonalizowanych formach, w postaci wspólnych przedsiębiorstw i różnego rodzaju organizacji gospodarczych, których działalność jest kierowana według zasad spółdzielczego zarządzania.

Rozwój poszczególnych form ma miejsce we wszystkich krajach. Niektóre z nich są identyczne bądź bardzo zbliżone. Mamy także do czynienia z zupełnie oryginalnymi rozwiązaniami w niektórych kra-

jach, które nie występują wszędzie i odpowiadają specyfice warunków każdego z nich. Pod tym względem szczególnie interesujące nowe rozwiązania podjęto w związku z przechodzeniem na nowy system zarządzania gospodarką rolną. Kierunek tych rozwiązań jest we wszystkich krajach zbieżny i zmierza do kształtowania procesów koncentracji zgodnie z wymogami postępu naukowo-technicznego i ekonomicznego metodą kooperacji produkcyjnej.

W Związku Radzieckim, podobnie jak i w innych krajach RWPG, najwcześniej pojawiły się proste formy kooperacji produkcyjnej, zapoczątkowane jeszcze przed kolektywizacją przez spółdzielczość rolniczą. Wspólne gospodarowanie, podobnie jak i proste formy kooperacji pojawiły się ponownie już po kolektywizacji pomiędzy kołchozami. Przy tym proste formy kooperacji obejmujące doraźną działalność nadal nie tworzą nadbudowy instytucjonalnej, natomiast wspólne gospodarowanie już stwarza jej różne elementy i ewoluuje w kierunku kształtowania konkretnych (dosyć zresztą różnorodnych) form instytucjonalnych.

Jeśli idzie o wspólne gospodarowanie, to obejmuje ono głównie wspólne poczynania inwestycyjne i gospodarowanie stworzonymi dobrami, jak elektrownie wodne, urządzenia melioracyjne i nawadniające, czy też działalność budowlana itp. W wyniku tej ewolucji powstały w ZSRR wspólne organizacje, zrzeszenia i przedsiębiorstwa, organizowane na zasadach spółdzielczych i zarządzane podobnie jak spółdzielnie.

Rozwój tej formy przypada w ZSRR na okres po reformach z lat 1954—1958, w wyniku których m. in. rozwiązano MTS, zmieniono system finansowania inwestycji, a co jest szczególnie istotne zwiększono samodzielność gospodarczą i zakres inicjatywy gospodarczej kołchozów i sowchozów. Rozwój tej formy początkowo obejmował tylko kołchozy i sowchozy. Ruch ten wytworzył na rzecz jej rozwoju jest określany jako ruch międzykołchozowej kooperacji produkcyjnej. Nazwa ta nadal się utrzymuje, mimo że do tego ruchu przyłączyły się także sowchozy.

Przesłankę ekonomiczną rozwoju tej formy kooperacji stanowią niewątpliwie trudności w finansowaniu inwestycji oraz organizacji ich wykonawstwa. Stąd też główna uwaga została skierowana na tworzenie wspólnych przedsiębiorstw budowlanych, produkcji materiałów budowlanych, remonotowo-technicznych i innych o charakterze usługowo-produkcyjnym. Obecnie są również rozwijane wspólne przedsiębiorstwa dla produkcji rolnej, głównie zwierzęcej opartej o przemysłowe metody produkcji i organizację kooperacyjną. Są wśród nich przedsiębiorstwa o jednym i wielu kierunkach działalności gospodarczej. Największą popularnością cieszą się przedsiębiorstwa o jednym kierunku działalności, wyspecjalizowane w jednej dziedzinie działalności produkcyjnej, usługowej itp. Ruch ten obecnie obejmuje niemalże wszystkie kołchozy i liczne sowchozy. Stąd też liczba uczestniczących w tworzeniu i działalności międzyspółdzielczych przedsiębiorstw i organizacji, a także ich zjednoczeń kołchozów przewyższa ich faktyczną liczbę. Bowiem jeden kołchoz może uczestniczyć w wielu tego rodzaju kooperacjach.

Formy prawno-organizacyjne tej kooperacji są w ZSRR bardzo różne. Stąd różne określenia: zjednoczenia, organizacje, przedsiębiorstwa. W 1968 r. ich działalnością kierowało 213 organizacji wyższego szczebla utworzonych w obwodach, krajach i republikach.

Tabela 8

Międzykołchozowe zjednoczenia, organizacje i przedsiębiorstwa

Wyszczególnienie	1960	1965	1968
Liczba zjednoczeń, organizacji i przedsiębiorstw ogółem	3 095	3 355	4 186
Liczba kołchozów-udziałowców	35 265	47 296	59 084
w tym:			
Liczba zjednoczeń, organizacji i przedsiębiorstw o jednym kierunku działalności	2 382	2 660	3 523
Liczba kołchozów-udziałowców	24 577	36 349	49 349
Liczba zjednoczeń, organizacji i przedsiębiorstw o mieszanych rodzajach działalności	713	695	663
Liczba kołchozów-udziałowców	10 688	10 947	9 735

Źródła: Narodnoe chozjajstwo SSSR w 1960 g, 1965 g i 1968, CSU Moskwa 1961, 1966 i 1969 r.

Największe zainteresowanie nadal budzą przedsiębiorstwa budowlane. Według danych z 1968 r. było ich 2045. Ostatnio zwiększa się zainteresowanie tworzeniem wielkich ferm produkcyjnych: drobiu, jaj, itp. Takich ferm było w 1968 r. — 567. Tworzone są także przemysłowe tułczarnie, których liczba wynosi 214. Powstają zespołowe stacje kopulacyjne, wylęgarnie drobiu, zakłady produkcji pasz, a także zakłady przetwórstwa rolniczego.

Ten kierunek rozwoju kooperacji produkcyjnej uzyskał poparcie na III Zjeździe Kołchoźników w 1969 r., który wysunął ideę tworzenia tzw. zjednoczeń przemysłowo-rolniczych na zasadach kooperacyjnych. A zatem, jak można sądzić, rozwój kooperacji produkcyjnej w rolnictwie ZSRR wykazuje tendencje do kształtowania form zinstytucjonalizowanych i z nimi należałoby łączyć dalszy przebieg procesów koncentracji w radzieckim rolnictwie oraz dalszych jego przeobrażeń strukturalnych.

W Bułgarii rozwój form kooperacji przebiega nieco inaczej niż w ZSRR, zwłaszcza jeśli idzie o ponowny rozwój jej prostych form już po kolektywizacji. A mianowicie w Bułgarii powrócono do form kooperacji z okresu przed kolektywizacją jakie miały miejsce w ruchu spółdzielczym. Znajduje to wyraz we współdziałaniu spółdzielni produkcyjnych ze spółdzielniami spożywców w różnych dziedzinach gospodarczych. Zapoczątkowało je rozwijanie prostych form kooperacji, a następnie rozwój wspólnego gospodarowania, przyjmującego formy stałej współpracy. Początkowo współpraca ta dotyczy zaopatrzenia i zbytu, następnie wspólnej działalności inwestycyjnej i produkcyjnej.

A więc początkowo spółdzielnie produkcyjne oddawały w komis spółdzielniom spożywców swoje nadwyżki, zawierały stałe kontrakty obejmujące także pomoc produkcyjną (pasze, materiał siewny i hodowalny), a następnie podejmowały wspólne budownictwo magazynów, przechowalni, suszarni owoców, a także obiektów socjalno-bytowych i kulturalnych. Ewolucja tej współpracy nie wykształciła specjalnej nadbudowy instytucjonalnej ale doprowadziła do scalania spółdzielni

produkcyjnych i spółdzielni spożywców. Początkowo tego rodzaju scalanie poddano eksperymentom w okręgu Tolbuchin w kilku miejscowościach w 1967 r., a po uzyskaniu pozytywnych wyników 1969 r. dokonano scalania w całym okręgu. W 1969 r. ruch ten rozszerzono na inne okręgi i zaczęto przekraczać granicę eksperymentu.

Dalsza ewolucja form kooperacji w Bułgarii także wykazuje tendencje do rozwijania instytucjonalnych form nadbudowy. W szczególności podobnie jak w ZSRR tworzone są wspólne przedsiębiorstwa produkcyjno-rolnicze przez spółdzielnie produkcyjne, a także i spółdzielnie spożywców. Ruch ten jednak rozwija się dość powoli, w porównaniu z ZSRR.

O perspektywach dalszego rozwoju kooperacji produkcyjnej przesądziły w Bułgarii uchwały Plenum KC BPK z kwietnia 1970 r., które wysunęły koncepcje organizowania tzw. kompleksów rolno-przemysłowych na zasadach kooperacji produkcyjnej przedsiębiorstw rolnych oraz przedsiębiorstw i organizacji przetwórstwa rolniczego, obsługi rolnictwa itp. Zgodnie z tą koncepcją kompleksy rolno-przemysłowe mają być tworzone dobrowolnie tzn., że decyzje o przystąpieniu do kooperacji podejmują same poszczególne przedsiębiorstwa na danym terytorium i one też na zasadach demokracji spółdzielczej określają zakres i kierunki współpracy gospodarczej. Oczywiście każde z przedsiębiorstw uczestniczące w kooperacji w ramach organizacyjnych kompleksu rolno-przemysłowego zachowuje swój dotychczasowy status prawny i samodzielność gospodarczą.

Wysuwając tę koncepcję Plenum KC BPK z kwietnia 1970 r. określiło również konkretne zadania dotyczące kształtowania rozwoju koncentracji i specjalizacji rolnictwa, w ścisłym związku z rozwojem gospodarki żywnościowej.

W Czechosłowacji również ma miejsce kontynuowanie rozwoju prostych form kooperacji i wspólnego gospodarowania z okresu przed kolektywizacją. Na szczególną uwagę bodajże zasługuje rozwijanie wspólnego gospodarowania na obszarze wydzielonym dla działek przyzagrodowych, a scalonym dla zwiększenia efektywności gospodarowania. Powrócono również w Czechosłowacji do wspólnej działalności gospodarczej na zasadach spółdzielczych w dziedzinie melioracji rolnych. A mianowicie powołano ponownie do życia spółdzielnie melioracyjne, które obecnie zrzeszają spółdzielnie produkcyjne. A zatem silne tradycje ruchu spółdzielczego w tym kraju dają o sobie znać w rozwiązaniach współpracy na zasadach kooperacji produkcyjnej.

Podobnie, jak w innych krajach, już po kolektywizacji wystąpiły tendencje do tworzenia wspólnych przedsiębiorstw, ale poczęły się one rozwijać dopiero po wprowadzeniu nowego systemu zarządzania w 1967 r. kiedy uregulowano podstawy prawne ich tworzenia.

Tego rodzaju ruch międzyspółdzielczej kooperacji obejmuje już w Czechosłowacji większość spółdzielni produkcyjnych.

Ponieważ na niektórych obszarach, zwłaszcza w Słowacji nadal jeszcze zachowała się pewna liczba indywidualnych gospodarstw rolnych ich współpracę kształtuje się w podobnych formach jak w kółkach rolniczych w Polsce.

Tabela 9

Wspólne przedsiębiorstwa spółdzielni produkcyjnych

Wyszczególnienie	1967	1969
Produkcja jaj, drobiu itp.	25	40
Tucznikarstwo i wychów prosiąt	12	27
Produkcja pasz	13	31
Działalność budowlana, produkcja materiałów budowlanych, warsztaty naprawcze itp.	13	63
Pozostałe (zbyt, zaopatrzenie itp.)	12	26
Ogółem	75	187

Źródło: *Ekonomika polnohospodarstwa* 1960, nr 2-3, s. 35.

Wraz z wprowadzeniem nowego systemu zarządzania, poczynając od 1967 r. pojawiła się w Czechosłowacji tendencja do tworzenia kompleksów rolno-przemysłowych, których współpraca przybrała instytucjonalne formy tzw. wspólnot rolniczych tworzonych na szczeblu powiatu (OZS). Obejmują one przedsiębiorstwa rolne, przetwórstwa rolnego i inne usługowe oraz inicjują i organizują współpracę gospodarczą pomiędzy nimi. Tworzą one również wspólne przedsiębiorstwa o różnych kierunkach działalności.

Jest rzeczą interesującą, że OZS ponadto wykonują czynności zlecone im przez resort rolnictwa i wyżywienia, jak podział dotacji i subwencji, opiniowanie wniosków o kredyt i ulgi w podatkach itp. A zatem ich zakres działalności wykracza nieco poza ramy działalności kooperacyjnej.

W NRD koncentrację w rolnictwie na drodze kolektywizacji poprzedził również rozwój prostych form kooperacji organizowanej przez spółdzielczość rolniczą i Związek Samopomocy Chłopskiej (VdGB), który po 1949 r. przejął całkowicie tę działalność i kontynuuje ją jeszcze

Tabela 10

Międzyspółdzielcze organizacje i zrzeszenia Związku Samopomocy Chłopskiej (VdGB)

Wyszczególnienie	1965	1966	1967	1968
Międzyspółdzielcze organizacje	720	815	994	·
w tym budowlane	334	374	404	432
Rolnicze Spółdzielnie transportowe	·	·	·	765
Spółdzielnie melioracyjne	212	215	218	205
Zrzeszenie VdGB				
– chłopskie spółdzielnie handlowe	1023	937	844	·
– spółdzielnie mleczarskie	143	142	132	·

Źródła: *Statistisches Jahrbuch der DDR* 1968, Berlin 1968, s. 261- *Ekonomika polnohospodarstwa* 1970 nr 1, s. 2.

obecnie. Podobnie jak w Czechosłowacji także i w NRD reaktywowano spółdzielczość melioracyjną, a ponadto mleczarską, która współpracuje ze spółdzielniami produkcyjnymi. A zatem i w NRD na rozwoju form kooperacji zaznaczają się stare tradycje ruchu spółdzielczego w tym kraju.

Rozwinał się również w NRD ruch tworzenia wspólnych przedsiębiorstw przez spółdzielnie produkcyjne, głównie w dziedzinie działalności budowlanej itp.

Po przejściu na nowy system zarządzania w 1968 r. pojawiła się w NRD nowa forma kooperacji, nawiązująca do tradycji wspólnego gospodarowania ale z nadbudową instytucjonalną opartą o spółdzielcze zasady zarządzania. A mianowicie z inicjatywy spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych położonych po sąsiedztwu tworzone są tzw. wspólnoty kooperacyjne (Kooperationgemeinschaft). Są one tworzone na zasadach kooperacji przemysłowej dla prowadzenia określonej produkcji rolnej, roślinnej czy zwierzęcej. Przedsiębiorstwa, które wstępują w związki kooperacyjne i tworzą wspólnoty zachowują nadal swój status prawny i samodzielność gospodarczą. Wspólnoty te działają w oparciu o porozumienia lub opracowywane statuty, powołują samorząd i kierownictwo produkcyjne. Najczęściej łączą one ziemie w większe kompleksy uprawowe i prowadzą określoną produkcję według wzajemnego porozumienia i rozliczeń na zasadach rozrachunku gospodarczego. Przedsiębiorstwa kooperujące dostarczają również środków technicznych, oraz innych, a także delegują do pracy swoich członków czy pracowników. Jest rzeczą charakterystyczną, że przy tworzeniu kompleksów uprawowych spółdzielni i PGR są zaorywane miedze i dokonuje się nowego ukształtowania terytorium.

Wspólnoty te tworzą również wspólne przedsiębiorstwa produkcyjne oraz w dziedzinie usług produkcyjnych (budowlanych i innych). Jest to forma, jak dotąd bez precedensu w innych krajach.

W Rumunii procesy koncentracji rolnictwa są kształtowane głównie na drodze rozwiązań organizacyjnych sterowanych centralnie. Po kolektywizacji dokonano scalania spółdzielni produkcyjnych. Reorganizacja gospodarki państwowej w 1968 r. przyspieszyła koncentrację w tym sektorze. Technika maszynowa nadal jest koncentrowana w stacjach traktorowo-maszynowych obsługujących spółdzielnie produkcyjne.

Podobnie, jak w pozostałych krajach, także i w Rumunii kontynuowane są proste formy kooperacji i wspólne gospodarowanie. Nie wykształciły one odrębnych form instytucjonalnych międzyspółdzielczych.

Ostatnio pojawiły się również tendencje do tworzenia wspólnych przedsiębiorstw międzyspółdzielczych.

Na Węgrzech występują formy kooperacji znane w innych krajach, a mianowicie jej proste formy, wspólne gospodarowanie i wspólne przedsiębiorstwa. Na szczególną uwagę jednak zasługuje rozwój prostych form kooperacji, które przybrały formę instytucjonalną tzw. grup specjalistycznych, które do pewnego stopnia przypominają organizację działalności naszych kółek rolniczych tylko o szerszym zakresie.

Idea grup specjalistycznych powstała w rejonach winnic, gdzie nie zdecydowano się na ich zniszczenia i tworzenie od podstaw nowych, a następnie przyjęła się w rejonach o trudnych warunkach gospodarowania.

wania dla gospodarki zespołowej. W grupach specjalistycznych działających na zasadach spółdzielczych ich członkowie wnoszą do zespołowego gospodarowania 25% posiadanych gruntów ornych, które powiększają wnosząc 4% posiadanej ziemi rocznie (można wnieść wkład od razu za kilka lat), a uprawiają indywidualnie winnice. W grupach ma miejsce kooperacja w dziedzinie zaopatrzenia i zbytu. Tworzą one również wspólne przedsiębiorstwa i kooperują w różnych dziedzinach gospodarczych ze spółdzielniami produkcyjnymi. Stanowią one niezwykle elastyczną formę umożliwiającą stopniową koncentrację produkcji rolnej i socjalistyczne przeobrażenia.

W 1970 r. prowadziło działalność gospodarczą na Węgrzech około 200 tego rodzaju grup specjalistycznych.

Podobnie jak w innych krajach także na Węgrzech rozwijają się w ostatnich latach międzyspółdzielcze stowarzyszenia i przedsiębiorstwa. Występują 3 grupy tych organizacji: wspólnoty budowlane, stowarzyszenia dla rolniczej działalności produkcyjnej i stowarzyszenia o nierolniczym charakterze działalności. W 1969 r. było na Węgrzech 91 wspólnot budowlanych, 48 stowarzyszeń prowadzących przedsiębiorstwa produkcyjno-rolnicze oraz 53 prowadzące działalność nierolniczą. Największe zainteresowanie wzbudza przemysłowy tucz trzody chlewnej, opas bydła, chów drobiu, produkcja pasz, przechowywalnictwo itp. Rozwijana jest także działalność o charakterze całkowicie przemysłowym, jaką prowadziły w przeszłości spółdzielnie spożywców i prowadzą ją obecnie w poszczególnych krajach RWPG.

* * *

Zwiększone zainteresowanie rozwojem kooperacji produkcyjnej oraz poszukiwania ich coraz doskonalszych form — wskazuje, że dalszy rozwój koncentracji w rolnictwie krajów RWPG będzie się odbywać na drodze kooperacji produkcyjnej i na tej drodze stwarzane będą niezbędne warunki dla coraz efektywniejszego wykorzystania postępu naukowo-technicznego i ekonomicznego. Z tymi tendencjami należałoby także łączyć dalszy rozwój procesów przeobrażeń społeczno-gospodarczych rolnictwa. Ten fakt nie jest więc bez znaczenia dla kształtowania perspektywicznych rozwiązań w Polsce. Stąd też doświadczenia krajów RWPG w tej dziedzinie zasługują na wnikliwe studia.

MIECZYŚŁAW ADAMOWICZ
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
Warszawa

NIKTÓRE PROBLEMY ROLNICTWA AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

Poziom rozwoju gospodarczego

Kraje Ameryki Łacińskiej łącznie z państwami Afryki, Azji Południowo-Wschodniej i Bliskiego Wschodu zaliczane są do tzw. grupy państw „Trzeciego Świata”, charakteryzującej się niskim poziomem rozwoju gospodarczo-społecznego. Mimo pewnych cech wspólnych rozpatrywanie zagadnień w ramach tak wielkiej wspólnoty jest dużym uogólnieniem i nie należy zapominać, że części tej wspólnoty różnią się niekiedy bardzo znacznie.

Pod względem poziomu rozwoju gospodarczego Ameryka Łacińska zajmuje w ramach systemu gospodarki kapitalistycznej pozycję pośrednią między grupą krajów wysoko rozwiniętych, a krajami o zacofanej gospodarce, bliższą jednak tej drugiej¹. Produkt globalny na 1 mieszkańca w 1963 r. w tym regionie wynosił 345 dolarów, podczas gdy w pozostałych regionach słabiej rozwiniętych mieścił się w granicach 90—105 dol.

Stopień zróżnicowania poziomu rozwoju gospodarczego w ramach samej Ameryki Łacińskiej jest dość znaczny. W 1966 r. przeciętny dla całego regionu dochód narodowy na głowę wynosił 370 dol. z tym, że dochód przekraczający 700 dol. posiadały: Wenezuela i Argentyna; w granicach 400—700 dol.: Urugwaj, Chile, Meksyk, Panama, Jamajka, Trynidad i Tobago; w granicach 200—400 dol.: Kolumbia, Brazylia, Gwatemala, Gujana, Peru, Salwador i Dominikana; w granicach 160—200 dol.: Honduras, Paragwaj, Ekwador i Boliwia². Z tego widzimy, że dochód narodowy na 1 mieszkańca nawet w najsłabiej rozwiniętych krajach latynoamerykańskich przewyższa odpowiednie wskaźniki dla krajów Afryki i Azji. Sytuacja wyjściowa jest więc nienajgorsza — ale jakie są perspektywy dalszego rozwoju?

W programach rozwojowych opracowanych przez Organizację Narodów Zjednoczonych zakładano, iż wzrost produktu globalnego Ameryki

¹ Dwa przeciwstawne poglądy w tej sprawie reprezentują następujący autorzy artykułów zamieszczonych w *Problemach Pokoju i Socjalizmu*: F. Mieres: Specyfika rozwoju ekonomicznego i proces rewolucyjny w krajach Ameryki Łacińskiej nr 1, 1969 oraz L. Becarra: Charakter i treść procesu rewolucyjnego w Ameryce Łacińskiej nr 12, 1969.

² Statistical Yearbook, United Nations, 1967.

Łacińskiej w okresie 1960—1969 powinien osiągnąć tempo 5%, zaś w latach 1970—1979 około 6—7% rocznie. Przewidywania co do pierwszego dziesięciolecia nie sprawdziły się, a wskaźnik na przyszłość jest również mało realny. O powolnym i nierównym rozwoju gospodarki tego kontynentu decyduje w dużym stopniu trudność w uzyskaniu takiego tempa wzrostu produkcji rolnej, które pokryłoby zapotrzebowanie wewnętrzne szybko zwiększającej się ludności i krajowego przemysłu rolno-spożywczego oraz sprostałoby potrzebom eksportu, tak przecież niezbędnego z punktu widzenia zakupu dóbr inwestycyjnych dla realizacji wszechstronnego rozwoju gospodarczego.

Rola rolnictwa w gospodarce regionu

O tym jak istotny wpływ na ogólny rozwój gospodarczy ma sytuacja w rolnictwie może świadczyć udział rolnictwa w wytwarzaniu dochodu narodowego i w zatrudnieniu.

Udział rolnictwa w produkcji narodowym brutto w skali całego regionu zmniejszył się z około 30 przed drugą wojną światową do 18% w 1966 r.³ Krajami o najbardziej rozwiniętej gospodarce nierolniczej są: Puerto Rico (6% produktu narodowego wytwarzane jest w rolnictwie), Wenezuela (17%), Chile (19%) i inne. Kraje takie jak Argentyna, Urugwaj, Meksyk, Peru, Boliwia, Panama, Dominikana, Gujana, Gwatemala i Brazylia uzyskują z rolnictwa 15—30% produktu globalnego, inne kraje w granicach 30—45%⁴.

W strukturze ludności zawodowo czynnej zachodzą także zmiany, które mogą korzystnie świadczyć o rozwoju kontynentu. Udział rolnictwa w zatrudnieniu zmniejszył się z 54 w 1950 r. do około 45% w połowie lat sześćdziesiątych. Za tą przeciętną kryją się duże różnice między poszczególnymi krajami. Argentyna i Urugwaj zatrudniają w rolnictwie mniej niż 20% czynnych zawodowo, Chile i Wenezuela w granicach 20—40%, Kolumbia, Peru, Panama, Kostaryka, Brazylia, Meksyk, Paragwaj, Ekwador, Boliwia i Nikaragua w granicach 40—60%, Dominikana, Salwador, Gwatemala i Honduras powyżej 60%⁵.

Jeśli przytoczone wyżej dane mówią o tym, iż spora liczba krajów szczególnie położonych w Ameryce Południowej przestała mieć wyłącznie charakter rolniczy to dane dotyczące handlu zagranicznego wskazują na istniejącą w dalszym ciągu supremację rolnictwa. W większości krajów rolnictwo dostarcza głównej masy eksportowej, np. 95% w Ekwadorze, 91% w Kostaryce, 86% w Hondurasie, 85% w Argentynie, 65% w Brazylii. Tylko Wenezuela i Chile mają większy udział w eksporcie produktów pochodzenia nierolniczego, głównie surowców mineralnych⁶.

³ Statistical Yearbook, United Nations, 1967 i *Ekonomika Łacińska Amieriki* w cyfrach, Moskwa 1965.

⁴ Danych tych nie można porównywać ze strukturą produktu globalnego w krajach socjalistycznych, gdyż są one wynikiem innej metody liczenia dochodu narodowego — metody, która do dochodu zalicza także usługi nieprodukcyjne.

⁵ Statistical Yearbook of Labour Statistics, 1967.

⁶ Documentation Francaise nr 3628—3629 z 17.X.1969

Wzrost produkcji a pokrycie potrzeb żywnościowych

W porównaniu do innych regionów słabiej rozwiniętych produkcja rolnicza w okresie powojennym wzrastała w tempie 3% rocznie. Wysokie tempo wzrostu produkcji rolnej, wyższe niż 5% miały takie kraje jak Meksyk, Wenezuela, Gwatemala, Nikaragua i Salwador; średnie tempo w granicach 3—5% miały Brazylia, Kolumbia, Peru, Boliwia, Kostaryka, Honduras, Panama i Dominikana; tempo niskie — poniżej 3% — Argentyna, Chile, Haiti, Kuba, Paragwaj i Urugwaj⁷.

Pomimo tego dość szybkiego wzrostu produkcji rolnej poprawa zaopatrzenia ludności w żywność była bardzo wolna lub nie następowała wcale. Cały niemal przyrost produkcji wchłaniany był przez przyrost naturalny ludności, który w latach sześćdziesiątych doszedł do 2,9% rocznie. Przy dalszym utrzymaniu tego tempa ludność kontynentu, wynosząca w 1965 r. 237 mln, potroi się do roku 2000. Można przypuszczać, iż to wysokie tempo przyrostu naturalnego utrzyma się przez dłuższy czas, gdyż w żadnym kraju nie prowadzi się jeszcze zakrojonej na szerszą skalę akcji planowania rodziny.

Tabela 1

Wskaźniki zmian zaopatrzenia w żywność w Ameryce Łacińskiej w przeliczeniu na 1 mieszkańca

Wyszczególnienie	1955–1958	1959–1961	1962–1964	1964–1967
Produkcja	100	98	100	99
Eksport netto	100	100	83	112
Zaopatrzenie	100	98	101	98

Źródło: The State of Food and Agriculture, FAO, Rome 1968, s. 26.

Od początku lat pięćdziesiątych tylko pięć krajów: Wenezuela, Meksyk, Brazylia, Panama i Gwatemala posiadało wskaźniki wzrostu żywności wyższe od wskaźników przyrostu ludności.

W wielu krajach powszechnym zjawiskiem jest brak artykułów żywnościowych, rosnące ceny żywności, niedożywienie i głód pomimo stale zwiększającego się importu żywności. Produkcja podstawowych artykułów żywnościowych na 1 mieszkańca, z wyjątkiem ryżu, spadała w 1965 r. w porównaniu z okresem międzywojennym. Np. produkcja zbóż na 1 mieszkańca zmniejszyła się z 243,6 do 231,1 kg rocznie, mięsa z 42,6 do 31,5 kg i mleka z 103,7 do 90,6 kg.⁸ Według innego autora, w latach sześćdziesiątych przeciętne spożycie zbóż na 1 mieszkańca w krajach Ameryki Łacińskiej wynosiło 204 kg, cukru 44 kg, tłuszczów i olejów 13 kg, mięsa 37 kg⁹.

⁷ Fletcher L. B., Merrill W. C.: Latin American Agricultural Development and Policies, Ames Iowa 1968.

⁸ Agrarny problem i problemy oswobodzicielnego dźwignienia w stranach Łatinskoj Ameriki, Moskwa 1968.

⁹ E. Kowalew: Sielskochozjajstwiennojte proizwodistwo i agrarnyje otnoszenija w Łatinsoj Amierikie, Ekonomičeskoje Nauki, nr 2, 1968.

Tabela 2

Przeciętna roczna stopa wzrostu produkcji żywności, ludności, dochodów i popytu na żywność w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej w latach 1952/56–1962/66

Kraj	Produkcja żywności	Ludność	Dochód na głowę	Popyt na żywność
Wenezuela	5,9	3,6	2,2	4,5
Meksyk	5,7	3,4	2,9	4,4
Brazylia	4,5	3,0	2,3	3,7
Panama	4,2	2,9	3,4	4,0
Gwatemala	3,3	3,2	2,2	4,0
Honduras	3,1	3,1	0,7	3,4
Kolumbia	2,7	3,2	1,3	3,7
Peru	2,7	2,7	2,7	4,0
Chile	2,2	2,4	1,3	3,0
Argentyna	1,7	1,7	1,4	1,9
Urugwaj	0,2	1,5	–	–

Źródło: The State of Food and Agriculture, FAO, Rome 1968 s. 12.

Przyjęto, że w warunkach latynoamerykańskich dzienna racja żywności powinna zawierać 2500 kalorii i 70 g białka. Taką standardową dietę mają zapewnioną mieszkańcy Argentyny, Brazyli, Meksyku, Urugwaju i Chile. W pozostałych krajach przeciętna dieta jest uboższa od diety standardowej.

Przeciętna dieta krajowa niewiele jeszcze mówi o poziomie odżywiania różnych grup ludności. Zróżnicowanie w poziomie dochodów jest główną przyczyną zróżnicowanego poziomu odżywiania. Przeciętnie na całym kontynencie około 20% ludności odżywia się dobrze, u 40% ludności dieta jest uboga pod względem ilości i jakości pożywienia, natomiast dalsze 40% ludzi odżywia się niedostatecznie¹⁰.

Problemy niedostatecznej produkcji żywności i nierównego jej podziału między obywateli przybierają na ostrości nie tylko ze względu na szybkie tempo przyrostu naturalnego, lecz także z uwagi na wzrost dochodów ludności oraz związaną z tym zmianę struktury spożycia.

Przy niskim poziomie odżywiania wraz ze wzrostem dochodów ludności zwiększa się zapotrzebowanie na żywność i to wyższej jakości. Zakłada się, że w Ameryce Łacińskiej jednocentowy wzrost dochodu powoduje co najmniej półcentowy wzrost wydatków na żywność. Tak więc, przy wzroście dochodów wynoszącym przeciętnie 2,5% efekt dochodowy w popycie przekracza 1%. Przy połączeniu efektu dochodowego z efektem przyrostu naturalnego popyt na żywność w skali regionu wzrasta co najmniej w tempie 4% rocznie.

Rozwiązanie problemów żywnościowych zależy głównie od tego czy kraje tego regionu będą w stanie w ciągu najbliższych lat tak zwiększyć

¹⁰ Fletcher L., Merrill W. C.: Latin American Agricultural Development, Ames, Yowa 1968.

zyć produkcję, aby zaspokoić zarówno potrzeby wewnętrzne wynikające z szybkiego przyrostu naturalnego i wzrostu dochodów, jak i potrzeby eksportowe. Przynajmniej narazie produkcja krajowa nie jest w stanie pokryć popytu na żywność i wiele krajów importuje produkty spożywcze.

Import i eksport artykułów rolnych

Wolumen importu rolniczego Ameryki Łacińskiej wzrastał szybko w okresie od 1948 do 1960 r., w nieco wolniejszym tempie w latach sześćdziesiątych, dając przeciętną dla całego okresu powojennego w wysokości 2% rocznie. Wartość importu wzrastała w tempie znacznie wolniejszym, wynoszącym 0,75% rocznie¹¹. W 1960 r. z importu pokrywane było 6% zapotrzebowania rynku krajowego na żywność, a w 1965 r. import rolniczy stanowił 20% całego importu.

Do krajów, w którym import rolniczy wykazał tendencję wzrostową należą: Brazylia, Chile, Urugwaj, Argentyna, Wenezuela, Ekwador i niektóre inne kraje Ameryki Środkowej. Głównymi składnikami importu są zboża (36% importu rolniczego) oraz szybko zwiększające swój udział produkty hodowlane.

Ameryka Łacińska jest tradycyjnym eksporterem produktów rolnych. W 1960 r. 30% produkcji rolnej kierowano na eksport. Produkty rolne w wielu krajach stanowią gros eksportu i główne źródło dewiz. Wolumen eksportu rolniczego w dziesięcioleciu 1955—1965 wzrastał przeciętnie o 4% rocznie, w wyniku jednak spadku cen, jego wartość rosła w tempie wolniejszym niż 1% rocznie. Pomimo, że wielkość eksportu w omawianym dziesięcioleciu zwiększyła się o 40% — jego wartość wzrosła tylko o 7%. Według obliczeń Komisji ONZ do spraw Ameryki Łacińskiej kraje tego regionu w latach 1955—1969 straciły w wyniku spadku cen na artykuły rolne i surowce ponad 7,4 mld dolarów, co stanowi 60% produkcji surowcowej osiągniętej w tym czasie. Pamięamy przy tym, że udział rolnictwa w eksporcie ogółem w 1965 r. wynosił 35%. Pogarszające się dla Ameryki Łacińskiej warunki handlu obrazowo ujął w jednym ze swoich wystąpień prezydent Kolumbii: „W 1950 r. jeden jeep kosztował nas 17 worków kawy, w 1967 r. ten sam jeep kosztuje już 57 worków”.

Jeżeli rozwój eksportu produktów rolnych należy uznać za niezbędny dla podnoszenia poziomu gospodarki to import artykułów rolnych przez kraje Ameryki Łacińskiej jest z ekonomicznego punktu widzenia nieuzasadniony na dłuższą metę. Na kontynencie istnieje duża ilość niewykorzystanych rolniczo terenów i niewykorzystanych rąk do pracy. Różnorodność warunków przyrodniczych umożliwia chów różnych zwierząt użytkowych oraz uprawę roślin zarówno tropikalnych, subtropikalnych, jak i roślin strefy umiarkowanej. Ponadto wydajność z 1 ha jak i od 1 sztuki zwierząt kształtuje się na stosunkowo niskim poziomie.

¹¹ Survey of the Alliance for Progress, Washington, 1967.

Metody podnoszenia produkcji

Powojenny wzrost produkcji rolnej Ameryki Łacińskiej należy zawdzięczać raczej zwiększaniu obszaru uprawy niż wzrostowi plonów i produktywności zwierząt. W okresie od 1948—1952 do 1964—1966 powierzchnia zasiewów 12 głównych roślin wzrosła o 54%. W dziesięcioleciu 1955—1965 około 2/3 wzrostu produkcji było wynikiem oddania pod uprawę gruntów dotychczas nieuprawianych, a 1/3 wzrostu rezultatem zwiększenia wydajności.

Tabela 3

Wzrost produkcji, powierzchni uprawnej i plonów z 1 ha 12 głównych roślin w Ameryce Łacińskiej (w procentach)

Wyszczególnienie	1948—1952 – 1957—1959	1957—1959 – 1964—1966
Produkcja	37	37
Powierzchnia	26	22
Plony z 1 ha	8	12
Wpływ plonów na wzrost produkcji	29	40

Zródło: The State of Food and Agriculture FAO, Rome 1968 s. 75.

Ekstensywny sposób rozwijania produkcji będzie mógł być kontynuowany w przyszłości, lecz jest mało prawdopodobne, ażeby na dłuższy czas utrzymać dotychczasowe tempo rozszerzania obszaru uprawnego. Wprawdzie Ameryka Łacińska jest nadal najmniej zaludnionym regionem, gdyż nawet na najgęściej zaludnionych terenach, stanowiących około 1% powierzchni kontynentu, gęstość zaludnienia nie przekracza 50 osób na 1 km², a 42% obszaru jest właściwie bezludne, ponieważ przypada tu mniej niż 1 osoba na 1 km², lecz terenów łatwo dostępnych, nadających się do oddania pod uprawę bez większych trudności technicznych i dużych nakładów jest coraz mniej. Koszty zagospodarowania rolniczego nowych terenów wzrastają, ostadnictwo na ziemiach dziewiczych staje się coraz trudniejsze i mniej opłacalne.

Ażeby rozwijać produkcję rolną kraje Ameryki Łacińskiej będą musiały użytkować obecnie uprawianą powierzchnię bardziej produktywnie niż dotychczas. Potencjalne możliwości wzrostu plonów jak i poprawy użytkowości zwierząt we wszystkich krajach tego regionu istnieją. Obecnie uzyskiwane plony są na ogół niższe od przeciętnych światowych.

Największe osiągnięcia w dziedzinie wzrostu plonów uzyskał Meksyk. Przeciętne plony pszenicy w tym kraju przekraczają obecnie 25 q. Nastąpiło to głównie w wyniku rozwoju nawodnień, wprowadzenia do uprawy lepszych odmian i podniesienia poziomu nawożenia. Nie bez znaczenia były także reformy strukturalne rolnictwa meksykańskiego.

Poziom hodowli w skali regionu też nie jest zadawalający. Mleczność krów wyższą niż 200 kg od 1 sztuki rocznie uzyskują tylko: Boli-

Tabela 4

Plony ważniejszych roślin w świecie i Ameryce Łacińskiej
w q z 1 ha

Roślina	Ameryka Łacińska		Świat
	1948-1952	1966	1966
Pszenica	10,5	12,6	14,2
Żyto	7,3	6,6	12,9
Jęczmień	10,5	9,9	16,5
Owies	10,4	11,6	15,8
Kukurydza	10,8	13,1	23,3
Proso-sorgo	8,7	18,4	7,6
Ryż	17,0	16,2	20,0
Ziemniaki	53	68	127
Bawełna	2,3	4,1	3,4

Źródło: Production Yearbook, FAO 1967 s. 34.

wia, Nikaragua, Meksyk, Trynidad, Honduras i niektóre wyspy wchodzące w skład regionu.

Niska wydajność rolnictwa jest między innymi wynikiem zacofanej techniki produkcji i niskiego zużycia nowoczesnych środków produkcji. W roku 1966/67 zużycie nawozów sztucznych w czystym składniku wynosiło 17 kg na 1 ha, podczas gdy przeciętne światowe zużycie wynosiło 36 kg. Na 1000 ha gruntów ornych przypadało w tym samym czasie 4,7 traktora, podczas gdy przeciętnie w świecie było 10,4. Na odcinku mechanizacji widać jednak wyraźnie szybki postęp. Liczba traktorów w okresie od 1955 do 1966 r. wzrosła z około 200 do 512 tys. sztuk. W warunkach nadmiaru siły roboczej na wsi jest to zjawisko trochę niepokojące. Strategia, która zmierzała by do zastąpienia siły ludzkiej mechaniczną doprowadzi do jeszcze większego bezrobocia i do przyspieszenia już i tak dużej migracji. Bezspornie, większy nacisk należy położyć na wzrost nawożenia, poprawę jakości materiału hodowlanego i siewnego niż na mechanizację prac rolnych. Ponadto środki inwestycyjne powinny być przeznaczane na rozwój sieci komunikacyjnej, systemu nawadniania i wzrost powierzchni uprawnej.

Przykładu dobrej polityki w zakresie intensyfikacji rolnictwa metodami pracochłonnymi dostarcza Meksyk. Inne kraje starają się rozwiązywać problem niskiej wydajności pracy w rolnictwie prawie wyłącznie drogą mechanizacji¹².

Większość krajów posiadających rozwinięte rolnictwo osiągało wzrost produkcji i wzrost wydajności pracy w rolnictwie nie tylko przez mechanizację, ale dzięki szerokiemu i wszechstronnemu wykorzystaniu zdobyczy naukowych oraz przeprowadzeniu reform strukturalnych gospodarki rolnej. Ustrój rolny w większości krajów latyno-

¹² Cortes A. B.: Podstawowe problemy wzrostu gospodarczego Ameryki Łacińskiej, Warszawa 1964 s. 153.

merykańskich jest z pewnością hamulcem wzrostu i rozwoju nie tylko rolnictwa, lecz także całej gospodarki.

Struktura społeczno-ekonomiczna wsi

Struktura społeczno-ekonomiczna niemal wszystkich krajów Ameryki Łacińskiej charakteryzuje się występowaniem:

- pozostałości systemów przedkapitalistycznych, np. wspólnota indiańska, latyfundia, produkcja chałupnicza,
- rodzimego sektora gospodarki kapitalistycznej,
- sektora kapitału zagranicznego, szczególnie w zakresie produkcji eksportowej.

Rozmiary i znaczenie wymienionych układów w poszczególnych krajach są niejednakowe. Poza Kubą, w takich krajach, jak Argentyna, Meksyk, Brazylia, Wenezuela i Chile produkcja czysto kapitalistyczna odgrywa większą rolę niż w innych i odwrotnie — znaczenie układów przedkapitalistycznych w tych krajach jest mniejsze niż w pozostałych.

Przedstawiony typ struktury społeczno-ekonomicznej jest szczególnie charakterystyczny dla rolnictwa. Na wsi skoncentrowana jest większa część przeżytków przedkapitalistycznych. Większość krajów Ameryki Łacińskiej z wyjątkiem może Meksyku i Boliwii posiada strukturę agrarną składającą się z następujących elementów:

- latyfundia charakteryzujące się występowaniem półfeudalnych stosunków produkcji,
- przedsiębiorstwa rolne o charakterze kapitalistycznym,
- farmy jednorodzinne,
- minifundia — karłowate gospodarstwa chłopskie.

O zacołaniu stosunków produkcji w rolnictwie latynoamerykańskim decyduje występowanie wprawdzie nielicznych ilościowo, ale zajmujących olbrzymie obszary latyfundiów przy równoczesnym istnieniu wielkiej liczby gospodarstw drobnych oraz ogromnej liczby proletariatu wiejskiego reprezentowanego przez chłopów nie posiadających ziemi i robotników rolnych.

Struktura własności ziemskiej w Ameryce Łacińskiej przedstawia się następująco:

Grupy gospodarstw w ha	Właściciele %	Ziemia %
do 24	72,6	3,7
24—100	18,0	8,4
100—1000	7,9	23,0
powyżej 1000	1,5	64,0

Źródło: Alba V.: *Nationalists without Nations*, New York 1968.

Podział majątków ziemskich wg wielkości powierzchni nie odpowiada w pełni wyszczególnionym wcześniej elementom struktury agrarnej. Możemy jednak przyjąć, że gospodarstwa powyżej 1000 ha mają z re-

guły charakter latyfundiów. Zatrudniają one nie mniej niż 12 robotników najemnych. W grupie gospodarstw od 100 do 1000 ha mieszczą się głównie gospodarstwa plantacyjne typu kapitalistycznego. Dostarczają one zatrudnienia conajmniej 4—12 robotnikom. Gospodarstwa w granicach 24—100 ha mają przeważnie charakter farm rodzinnych, dostarczając pełnego zatrudnienia dla 2—4 ludzi. Nie oznacza to wcale, że na takim gospodarstwie nie może pracować więcej ludzi. Gospodarstwa do 24 ha, pozwalające w warunkach ekstensywnego rolnictwa na pełne zatrudnienie 2 osób uważane są w wielu regionach Ameryki Łacińskiej za minifundia.

Struktura agrarna różni się w poszczególnych krajach Ameryki Łacińskiej. W Chile np. i Peru ponad 80% użytków rolnych znajduje się w rękach właścicieli latyfundiów, którzy stanowią w Chile 7, a w Peru 1% liczby właścicieli gospodarstw. Jednocześnie w tym samym Peru, w Gwatemali i Ekwadorze prawie 90% gospodarstw drobnych dysponuje obszarami, stanowiącymi odpowiednio: 7, 14, 17% całej powierzchni użytków rolnych w tych krajach.

Tabela 5

Struktura agrarna w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej
(w procentach)

Wyszczególnienie	Minifundia	Farmy rodzinne	Gospodarstwa kapitalistyczne	Latyfundia
ARGENTYNA				
Gospodarstwa	43,2	48,7	7,3	0,8
Powierzchnia	3,4	44,7	15,0	36,9
BRAZYLIA				
Gospodarstwa	22,5	39,1	33,7	4,7
Powierzchnia	0,5	6,0	34,0	59,5
CHILE				
Gospodarstwa	36,9	40,0	16,2	6,9
Powierzchnia	0,2	7,1	11,4	81,3
KOLUMBIA				
Gospodarstwa	64,0	30,2	4,5	1,3
Powierzchnia	4,9	22,3	23,3	49,5
EKWADOR				
Gospodarstwa	89,9	8,0	1,7	0,4
Powierzchnia	16,6	19,0	19,3	45,1
GWATEMALA				
Gospodarstwa	88,4	9,5	2,0	0,1
Powierzchnia	14,3	13,4	31,5	40,8
PERU				
Gospodarstwa	88,0	8,5	2,4	1,1
Powierzchnia	7,4	4,5	5,7	82,1

Źródło: Incentives and disincentives for farmers in developing countries, FAO, Rome 1967 s. 29.

Dane tabeli 5 nie dają jeszcze pełnego obrazu sytuacji na wsi łacińskoamerykańskiej; ilustrują one tylko dysproporcje między właścicielami ziemi. Prócz tych istnieje jeszcze trudna do określenia armia ludności bezrolnej. J. G. Onufriew podaje, iż we wszystkich krajach Ameryki Łacińskiej więcej niż 60% ludności wiejskiej nie posiada ziemi¹³. Natomiast J. Chonol pisze iż „proletariat wiejski (właściciele minifundiów i robotnicy rolni) w krajach, gdzie istnieje rolnictwo plantacyjne stanowi 90%, a nawet więcej 100 milionowej liczby osób zajmujących się rolnictwem”¹⁴.

Drobne gospodarstwa (minifundia) w Ameryce Łacińskiej stosują na ogół tradycyjne metody uprawy i mają często charakter naturalny. Według opinii amerykańskiego socjologa J. Grassi 50% ludności w Kolumbii jest całkowicie pozbawione dochodów pieniężnych¹⁵.

Gospodarstwa małe użytkują bardziej intensywnie posiadaną ziemię niż gospodarstwa duże i uzyskują w wyniku dużych nakładów pracy wyższe plony. Wydajność pracy w tych gospodarstwach jest z natury rzeczy niska. Produkcja na 1 zatrudnionego w farmach rodzinnych była o 165—418%, w gospodarstwach kapitalistycznych o 309—735% i w latyfundiach o 437—995% wyższa od poziomu, jaki uzyskiwały minifundia (tab. 6). Różnice te wynikają przede wszystkim z bardzo słabego uzbrojenia pracy w małych gospodarstwach oraz niepełnego wykorzystania zasobów siły roboczej. Gospodarstwa drobne nie są w stanie dać pełnego zatrudnienia wszystkim członkom rodziny.

Dochody z pracy wahają się w dużych granicach i są na ogół niższe niż w gospodarstwach dużych. Jednak łączny dochód rodziny jest w większości minifundiów wyższy niż przeciętna płaca (dochód) rodziny robotnika rolnego.

Robotnik rolny jest w pełni uzależniony od właściciela latyfundium. Powszechnie występującą formą zapłaty za pracę jest opłata w naturze i prawo do uprawiania skrawka ziemi — a więc robotnik rolny ma tu raczej charakter chłopca pańszczyźnianego. Robotnicy nie mają faktycznie szans nabycia ziemi na własność z uwagi na wysokie ceny ziemi. Wysokie ceny ziemi nie wynikają bynajmniej z jej funkcji jako środka produkcji, lecz z funkcji społecznych i politycznych. Ziemia stanowi oznakę prestiżu właściciela, jest narzędziem dominacji politycznej i działa także jako zabezpieczenie przed inflacją.

Największy udział gospodarstw rodzinnych w strukturze agrarnej mają: Argentyna, Brazylia, Chile i Kolumbia, zaś pod względem udziału gospodarstw typu plantacyjnego na czoło wysuwają się Brazylia i Chile. Te typy gospodarstw charakteryzują się na ogół dużą towarowością. Nastawiają się one w większości na produkcję towarów przeznaczonych na eksport takich, jak bawełna, kawa, kakao, banany, ryż, trzcina cukrowa i inne. Są to gospodarstwa przodujące pod względem wprowadzania nowoczesnych technik uprawy i nowoczesnej organizacji pracy. Jak

¹³ J. G. Onufriew; *Agrarno-krestianskij wopros w sowriemiennom dwiżenii stran Łatinskoj Ameriki*, w *pracy Agrarnyj wopros i problemy oswoboditielnogo dwiżenija w stranach Łatinskoj Amieniki*, Moskwa 1968 s. 20.

¹⁴ *Reformas agrarias en la America Latina*, Mexico 1965, s. 116.

¹⁵ Cytat za E. Kowalęw: *Sielskochozajstwiennyje proizvodstwo i agrarnyje otnoszenija w Łatinskoj Amierike*, *Ekonomiczeskije Nauki* nr 2 1958.

się jednak wydaje, postęp techniczny wprowadzany do tych gospodarstw zmierza raczej do zastąpienia siły żywej pracą uprzedmiotowioną, a zaniedbuje zagadnienie wzrostu wydajności z powierzchni. Taki stan rzeczy, szczególnie w gospodarstwach typu plantacyjnego, wynika z zależności eksportu od kapitału zagranicznego, głównie amerykańskiego. Np. bieżąca polityka Stanów Zjednoczonych skupia się niemal wyłącznie na udzielaniu pomocy rządów krajów latynoamerykańskich w popieraniu takich właśnie gospodarstw i zwiększaniu ich liczby. Przy tendencji spadku cen artykułów rolnych na rynkach światowych dalszy rozwój eksportu o charakterze często monokulturowym może być złudą na dłuższą metę, która nie doprowadzi do poprawy bilansów płatniczych. Ponadto rozwój sektora plantacyjnego drogą intensyfikacji kapitałochłonnej, ignorując potrzebę zmian strukturalnych, zaostrzy problem zatrudnienia na wsi. Można jeszcze znaleźć argumenty na wyłączenie dobrze prowadzonych gospodarstw towarowych z reformy rolnej, nie można jednak usprawiedliwić polityki zmierzającej do ekspansji tego sektora. W tym zakresie polityka powinna dążyć raczej do wzrostu zatrudnienia i podnoszenia poziomu dochodów robotników przy utrzymaniu bodźców rozwoju produkcji.

Latyfundium nie jest pojęciem odpowiadającym w pełni wielkiej własności ziemskiej. Obok posiadania bardzo dużej ilości ziemi główną cechą jest tu występujący półfeudalny lub feudalny charakter stosunków produkcji. Ponadto ten typ gospodarowania charakteryzuje się oderwaniem właściciela od produkcji, ekstensywnym sposobem uprawy, przestarzałą technologią i organizacją produkcji oraz niskimi wydatkami gotówkowymi na cele produkcyjne.

W latyfundiach znaczna część ziemi jest niewykorzystana lub wykorzystania częściowo. Produkcja w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych jest dużo niższa niż w gospodarstwach zarówno typu kapitalistycznego, jak i w farmach rodzinnych, a szczególnie w minifundiach.

W Chile i w Kolumbii wartość produkcji na 1 ha użytków rolnych w latyfundiach wynosi tylko 5 i 7%, a w Ekwadorze, gdzie ten typ gospodarstw prowadzony jest stosunkowo najlepiej — 35% tej jaką uzyskują minifundia tych krajów. Te dysproporcje wynikają częściowo z tego, że pod uprawą znajdowała się tylko 1/6 część użytków rolnych będących w dyspozycji latyfundiów.

Duże jednak różnice występują również, gdy porównamy wskaźniki wartości produkcji w przeliczeniu na 1 ha gruntów ornych. Tylko w Ekwadorze gospodarstwa duże przewyższały pod tym względem gospodarstwa drobne.

Mimo niewykorzystania posiadanej powierzchni i niskiej wydajności na gruntach uprawianych, dochody właścicieli latyfundiów są tak duże, że nie interesują się oni produkcją, prowadzą życie beczynne i rozrzutne, a jeśli inwestują to nie w rolnictwo, lecz w usługową gospodarkę miejską lub w kupno ziemi. Zachowawczy stosunek i niechęć do jakichkolwiek zmian wraz z dużą siłą ekonomiczną i koncentracją władzy politycznej w rękach właścicieli dużych majątków są głównymi hamulcami przeobrażeń zacofanej struktury społecznej i rozwoju gospodarczego wsi latynoamerykańskiej.

Tabela 6

Wartość produkcji rolnej w gospodarstwach rodzinnych i obszarnczych w stosunku do poziomowi produkcji uzyskiwanego w minifundiacz
(w procentach)

Wyszczególnienie	Gospodarstwa rodzinne	Gospodarstwa kapitalistyczne	Latyfundia
Na 1 ha użytków rolnych			
Argentyna (1960)	30	51	12
Brazylia (1950)	59	24	11
Kolumbia (1960)	47	19	7
Chile (1955)	14	12	5
Ekwador (1954)	130	87	35
Gwatemala (1950)	36	54	25
Na 1 ha gruntów ornych			
Argentyna	51	62	49
Brazylia	80	53	42
Kolumbia	90	84	80
Chile	47	39	30
Ekwador	179	153	126
Gwatemala	80	122	83
Na 1 zatrudnionego			
Argentyna	251	471	622
Brazylia	291	422	688
Kolumbia	418	753	995
Chile	165	309	437
Gwatemala	220	670	706

Źródło: The State of Food and Agriculture, FAO, Rome 1967, s. 103.

Skutki przedstawionej struktury własnościowej są oczywiste. Najogólniej ujmując jest ona główną przeszkodą rozwoju gospodarczego i demokratyzacji stosunków międzyludzkich. Problem agrarny wywiera wpływ na wszystkie dziedziny życia: gospodarke, układ stosunków społecznych i politycznych. W problemie agrarnym skupiają się wszystkie kwestie dotyczące w większym lub mniejszym stopniu wszystkich klas społecznych. Bez likwidacji obszarncików i nadzielenia chłopów ziemią nie może być mowy o jakimś znaczniejszym rozwoju sił wytwórczych, o uwolnieniu się spod zależności obcego kapitału.

Potencjalne skutki produkcyjne likwidacji obszarncictwa

Z danych zawartych w tab. 6 wyszacować można z grubsza potencjalne możliwości wzrostu produkcji rolnej w wyniku doprowadzenia produktywności ziemi gospodarstw dużych do poziomu, jaki uzyskują

chłopi w gospodarstwach drobnych. W Kolumbii np. w 1960 r. minifundia i farmy rodzinne obejmujące niespełna 30% użytków rolnych dostarczały 66% produkcji. Jeśli do tej produktywności doprowadzi się pozostałe grunty to krajowa produkcja rolna wzrośnie o około 220%. Podobne obliczenia dla pozostałych krajów przewidują wzrosty produkcji, wahające się od 120 w Argentynie do ponad 300% w Brazylii.

Te liczby dają tylko pewną orientację o możliwościach wzrostu produkcji, nie wydaje się jednak by były one zawyżone. Trzeba bowiem uwzględnić także, iż gospodarstwa mniejsze mają z reguły gleby gorszej jakości, a ponadto w minifundiach ziemia jest wyjaławiana w wyniku intensywnego użytkowania i niedostatecznego używania nawozów sztucznych. Tak więc widzimy, że bez zasadniczych zmian agrotechniki, przez prosty podział ich na własność chłopom można w Ameryce Łacińskiej uzyskać znaczny przyrost produkcji rolnej. Jest to jeden z argumentów, który powinien przemówić także do konserwatywnych warstw społeczeństwa latynoamerykańskiego. O tym, że tak właśnie nie jest poinformujemy Czytelników w następnym artykule.

P R Z Y C Z Y N K I — M A T E R I A Ł Y

MAREK URBAN

Wyższa Szkoła Rolnicza
Wrocław

ROZWAŻANIA NAD METODAMI OBLICZANIA EFEKTYWNOŚCI INWESTYCJI MELIORACYJNYCH

1. Ujęcie problemu

Metody obliczania efektywności inwestycji melioracyjnych, jak w ogóle inwestycji rolniczych, podają cały szereg wskaźników, przy pomocy których można w określonym przypadku przeprowadzić odpowiedni rachunek ekonomiczny.

We wszystkich wskaźnikach, mimo ich różnorodności, występuje zawsze, tak czy inaczej ujęty, efekt i koszt inwestycji. Z dwu wymienionych wielkości właśnie obliczenie efektu nastęcza w praktyce najczęściej trudności. Wynikają one z dwu powodów. Pierwszy polega na tym, że w praktyce dzięki inwestycji uzyskuje się nie jeden, ale szereg i to różnego charakteru efektów.

Często trudność polega na nieznajomości wszystkich uzyskanych efektów i na tym, że wiele z nich (jeśli je nawet znamy) są trudno, albo w ogóle niewymierne. Warto przy tym zwrócić uwagę, że niewymierność jakiegoś efektu, nie oznacza bynajmniej, że efekt ten jest mniej ważny.

W praktyce trudność ta pozornie nie występuje, gdyż nie zawsze analizuje się pełny asortyment występujących efektów, a efektów trudno i niewymiernych w zasadzie nie uwzględnia się. Zazwyczaj uwzględnia się tylko jeden wymierny efekt, którym jest przyrost produkcji lub dochodu. Przy takim postępowaniu, przy którym rachunek efektywności jest dalece niekompletny, napotykamy na drugą trudność. Wynika ona z faktu istnienia różnych sposobów określenia wybranego do obliczeń wymiennego efektu. Właśnie temu problemowi, a więc sposobom obliczania wymiennego efektu poświęcone będą głównie nasze rozważania. Sądzymy, że najlepiej będzie interesującą nas problematykę przedstawić na przykładzie.

2. Dane wyjściowe do obliczeń

Oto dane o gospodarstwie, które wybrano celem dokonania niezbędnych przeleceń.

a) Użytki rolne:

Grunty orne	680 ha
Łąki	80 "
Pastwiska	120 "
Użytki rolne	880 ha

Klasyfikacja gruntów ornych:

Klasa IIIb	300 ha
Klasa IV	380 ha

b) Inwentarz żywy:

325 sztuk krów dojnych

c) Struktura zasiewów w gruntach ornych:

Zboża	328 ha — 49%
Okopowe	72 ha — 11%
Oleiste	48 ha — 7%
Strączkowe na ziarno	20 ha — 3%
Pastewne	212 ha — 30%
Razem	680 ha — 100%

d) Plony i zbiory (tabela 1)

Tabela 1

Plony i zbiory głównych ziemiopłodów

Wyszczególnienie	Obszar ha	Plon q/ha	Zbiór q
Łąki	80	200	16 000
Pastwisko trwałe	120	200	24 000
Poplony (mieszanka gorzowska)	(25)	180	4 500
Koniczyna	50	200	10 000
Lucerna	12	250	3 000
Mieszanka strączkowa	50	180	9 000
Kukurydza	50	350	17 500
Pastwisko polowe	50	300	15 000
Buraki cukrowe	34	250	8 500
Razem masa zielona	446		107 500
Buraki cukrowe	34	250	8 500
Ziemniaki	20	150	3 000
Rzepak	48	15	720
Pszenica ozima	148	18	2 664
Pszenica jara	50	17	850
Żyto	70	18	1 260
Jęczmień jary	60	18	1 080
Łubin na ziarno	20	9	180
Ziemia deputat	18	—	—
Użytki rolne	880	—	—

e) Melioracje

200ha (czyli 100%) użytków zielonych wymaga melioracji. Występuje zabagnienie, brak roślin szlachetnych w składzie botanicznym runi.

200 ha (30%) gruntów ornych wymaga melioracji. Występuje nadmiar wody w okresie wiosny, opóźnienie w rozwoju roślin i prac polowych o około 3 tygodnie. Ze względów praktycznych, a mianowicie w celu uproszczenia obliczeń założono, że 200 ha gruntów ornych, które wymagają melioracji, wchodzi wraz z resztą gruntów do jednego płodozmianu. W wyniku tego jednego zmianowania wszystkie rośliny w czasie rotacji w określonych latach dają obniżone plony.

3. Sposoby obliczenia efektywności inwestycji melioracyjnych

Problem, który mamy rozpatrzyć, to sposoby obliczania efektywności dokonanych w omawianym gospodarstwie inwestycji, a mianowicie melioracji 200 ha użytków zielonych i 200 ha gruntów ornych.

Jak już uprzednio wyjaśniono, całość sprawy sprowadza się do prawidłowego obliczania efektu, wywołanego dokonaną inwestycją. Obliczenie drugiego elementu, występującego we wszystkich wzorach, a mianowicie kosztu inwestycji, nie sprawia bowiem na ogół trudności.

Do pomyslenia są następujące warianty obliczenia wielkości efektu:

Wariant I

Efekt mierzy się wartością przyrostów plonów. Na użytkach zielonych efekt mierzy się wartością przyrostu plonów w postaci siana, a na gruntach ornych wartością przyrostu plonów w postaci pszenicy.

W naszym przykładzie przyjęto wzrost plonów na skutek melioracji na użytkach zielonych w wysokości 20 q siana z 1 ha, a na gruntach ornych — 6 q pszenicy z 1 ha.

Efekt melioracji przy tym sposobie liczenia wynosi:

$$200 \text{ ha} \times 20 \text{ q siana} \times 100 \text{ zł/q} + 200 \text{ ha} \times 6 \text{ q/ha} \times 400 \text{ zł} = 880\,000 \text{ zł.}$$

Choć wariant ten jest dość powszechnie stosowany, to budzi jednak sporo zastrzeżeń. Przyjęty przyrost zarówno na użytkach zielonych, jak i gruntach ornych nie jest zazwyczaj dostatecznie uzasadniony przeprowadzonymi uprzednio badaniami.

Wariant II

Efekt na użytkach zielonych mierzy się wartością przyrostu plonów w postaci siana, a na gruntach ornych wartością przyrostu plonów wszystkich roślin wchodzących w skład zasiewów.

Obliczono przyrost plonów na powierzchni stanowiącej 30% całej powierzchni uprawianej rośliny, ponieważ powierzchnia zmeliorowana (200 ha) stanowi 30% powierzchni gruntów ornych.

Przyjęto następującą zwyczaję plonów z 1 ha dla poszczególnych roślin:

pszenica ozima	6 q	koniczyna	50 q	(zielonej masy)
przenica jara	6 q	lucerna	100 q	„
żyto	4 q	mieszanaka strączkowa	50 q	„
jęczmień jary	6 q	kukurydza	50 q	„
łubin na ziarno	1 q	pastwisko polowe	—	„
rzepak	3 q	mieszanaka gorzowska	50 q	„
buraki cukrowe	50 q	łąki	100 q	„
ziemniaki	30 q	pastwiska trwałe	100 q	„

Zarzut w stosunku do sposobu liczenia w wariantcie I aktualny jest również i w stosunku do wariantu II. Należy jednak uznać, że bardziej prawidłowo jest ustalić przyrosty plonów dla poszczególnych konkretnych roślin, niż przyrost plonów różnych roślin wyrazić tylko w przyroście plonu pszenicy. Poza tym słuszniej jest wyrazić efekt w postaci zwyczajki plonów rzeczywiście uprawianych w danych warunkach roślin (lub mogących być uprawianych), niż wszystko przeliczyć na pszenicę. Z przytoczonego przykładu widać, że przy sposobie liczenia według wariantu pierwszego („przez pszenicę”) uzyskano efekt o 87 500 zł większy, niż w wariantcie II.

Wariant III

W tym wariantcie uwzględniony jest sposób liczenia, postulowany przez wielu autorów. Reprezentowany tu jest pogląd, że należy ująć nie tylko efekt bezpośredni melioracji w postaci zwyczajki plonów, ale i efekty pośrednie, jak np. korzyść z przetworzenia dodatkowej masy paszy przez zwierzęta. W wariantcie III, w którym pogląd ten jest właśnie uwzględniony, efekt melioracji wyrażono wartością przyrostu plonów poszczególnych roślin towarowych, a przyrosty plonów roślin pastwennych i na użytkach zielonych ujęto poprzez dochód z dodatkowej ilości krow, jaką można utrzymać dzięki uzyskanej zwyczajce paszy.

Obliczanie efektu w myśl tego wariantu przedstawia się jak następuje.

Przyrost plonów roślin pastwennych (na gruntach ornych i na użytkach zielonych) wynosi tak samo jak w wariantcie II — 23 400 q zielonej masy.

Jeżeli 33% zielonej masy przeznaczyć na zielonki, 27% na siano i 40% na kiszonki, to otrzymamy 6 320 q zielonki, 1 264 q siana i 5 640 q kiszonki. Daje to łącznie 374 156 jednostek pokarmowych.

Przyjmując, że krowa o wadze 550 kg i produkcji 3000 litrów mleka rocznie o zawartości tłuszczu 3—3,3% potrzebuje na paszę bytową i produkcyjną 3400

Tabela 2

Obliczanie zwwyżki plonów z 30% powierzchni gruntów ornych oraz 100% powierzchni użytków zielonych

Wyszczególnienie	Powierzchnia ha	Przyrost z 1 ha q	Przyrost razem q	Cena za 1 q zł	Wartość przyrostu zł
Uprawy towarowe:					
pszenica ozima	44	6	264	400	105 600
pszenica jara	15	6	90	400	36 000
żyto	21	4	84	300	25 200
jęczmień jary	18	6	108	350	72 800
łubin na ziarno	6	1	6	800	4 800
rzepak	14	3	42	850	35 700
ziemniaki	6	30	180	80	14 400
buraki cukrowe	80	50	500	60	30 000
Razem					324 500
Uprawy pastewne:					
buraki cukrowe	10	50	500		
koniczyna	15	50	750		
lucerna	3	100	300		
mieszanka strączko- wa zielona	15	50	750		
kukurydza	15	50	750		
pastwisko polowe	15	—	—		
mieszanka gorzowska	7	50	350		
łąki	80	100	8 000		
pastwiska trwałe	120	100	12 000		
Razem			23 400	20	468 000
Ogółem					792 500

jednostek pokarmowych otrzymujemy, że gospodarstwo może dodatkowo wyżywić 110 krów (374 156:3400).

Roczna wartość produkcji 110 krów wynosi:

mleko 110 krów x 3000 l = 330 000 l x 2,50 zł = 825 000 zł
 cielęta 110 krów x 85% = 93 x 750 zł = 69 750 zł
 obornik 110 krów x 100 q = 11 000 q x 20 zł = 220 000 zł

Razem 1 114 750 zł

Roczny koszt utrzymania 110 krów:

 płace (6 osób á 2800 zł) 168 000 zł
 ubezpieczenia 16 000 zł
 inseminacja á 80 zł 8 800 zł
 kontrola użytkowości (á 70 zł) 7 700 zł
 weterynaria (á 100 zł) 11 100 zł
 amortyzacja stanowisk 68 700 zł

Razem 280 200 zł

pozostałe (transport, energia itp.) 40%

112 000 zł

Ogółem 392 200 zł

Nadwyżka więc dochodu nad kosztami produkcji dodatkowych 110 krów wynosi 1 114 750 zł — 392 200 zł = 722 550 zł. Do uzyskanego efektu z produkcji zwierzęcej należy jeszcze doliczyć efekt w postaci przyrostu produkcji roślinnej, który wyraża się wartością (podobnie jak w wariancie II) 324 500 zł. Całkowity więc uzyskany efekt wynosi 722 550 zł + 324 500 zł = 1 047 050 zł. Jak widać efekt uzyskany w wariancie III jest większy o 254 550 zł od efektu wariantu II, co oznacza wzrost aż o ponad 32%.

Dyskusyjną sprawą ostatniego sposobu liczenia jest to, czy korzyść z przetworzenia zwiększenia paszy należy przypisać melioracjom. Wydaje się, że należy odróżnić korzyści, które zaistniały bezpośrednio dzięki zabiegom melioracyjnym od korzyści, które swe źródło powstawania mają w innych poczynionych zabiegach (nie melioracyjnych). Wchodzą tu w rachubę takie zabiegi, jak budownictwo inwentarskie i socjalno-bytowe, budowa dróg, zwiększanie inwentarza żywego, zwiększanie nawożenia, zmiany organizacyjne itp. Każdy z tych zabiegów przynosi pewne korzyści, o których można powiedzieć, że nie zaistniały (przynajmniej w takiej wysokości) bez uprzednio wykonanych melioracji, ale których powstania nie można mimo wszystko przypisać melioracjom. Omawiane ostatnio korzyści nie mają bezpośredniego źródła w zwiększonej dzięki melioracjom sprawności ziemi. Ściśle biorąc, efekt melioracji można tylko ujawnić w bezpośrednim produkcie ziemi, a więc tylko w przyroście produkcji roślinnej i to mierzonej w jednostkach naturalnych.

Nie pozbawione przecież logiki jest stwierdzenie, że bezpośrednia korzyść melioracji w postaci określonej zwiększenia produkcji roślinnej nie może ulegać zmianie, zarówno zmniejszeniu, ani zwiększeniu, na skutek późniejszej działalności.

Zrozumiałą jest rzeczą, że poprzez właściwe zagospodarowanie terenów zmelirowanych można uzyskany efekt z melioracji odpowiednio wykorzystać, ale to już jest inna dziedzina działalności.

Jednym słowem można tak rozumując stwierdzić, że nie należy do efektów inwestycji melioracyjnych zaliczyć korzyści pośrednich. Gdyby stanąć na innym stanowisku, to właściwie wszystkie efekty gospodarowania należałoby przypisać melioracjom, a w każdym razie byłoby bardzo trudno określić, które korzyści pośrednie należy zaliczyć do efektów melioracji, a których nie należy zaliczyć.

Wariant IV

W dotychczas omówionych trzech wariantach uwzględniono korzyści płynące bezpośrednio z melioracji, a z korzyści pośrednich tylko efekt ze spasanania dodatkowo uzyskanej paszy dodatkową ilości krów. W wariantach od IV zostaną uwzględnione dalsze efekty pośrednie, a mianowicie korzyści uzyskane z dodatkowego nawożenia i ulepszonej organizacji produkcji.

W wariancie IV uwzględnione zostaną: efekt bezpośredni z melioracji i pośredni z nawożenia.

Efekty są ujęte w sposób podobny jak w wariancie I, a więc wartością przyrostu siana na użytkach zielonych i wartością przyrostu produkcji na gruntach ornych, wyrażoną poprzez przyrost wartości plonów pszenicy.

Przyjęte efekty dodatkowego nawożenia mineralnego w rozpatrywanym przez nas gospodarstwie wykazane są w tabeli 3.

Przyjmując dane z tabeli 3 efekt zmelirowania 200 ha trwałych użytków zielonych i 200 ha gruntów ornych przedstawia się według wariantu IV następująco:

Efekt (bezpośredni) melioracji (jak w wariancie I): 880 000 zł.

Efekt (pośredni) nawożenia:

200 ha x 4 q pszenicy x 400 zł =	320 000 zł
200 ha x 4 q pszenicy x 400 zł =	320 000 zł

Razem 640 000 zł

Koszty dodatkowego nawożenia:

200 ha użytków zielonych x 100 kg x 5 zł/kg =	100 000 zł
200 ha pszenicy x 80 kg x 5 zł/kg =	80 000 zł

Razem 180 000 zł

Tabela 3

Przyjęte efekty dodatkowego nawożenia mineralnego

Roślina	NPK obecnie kg/ha	NPK projek- towano kg/ha	Zwięk- szenie nawo- żenia kg/ha	Po- wierz- chnia ha	Razem zwięk- szenie nawo- żenia kg	Zwyżki plonów q/ha	Razem plonów q	Wartość zwyżki plonów zł
Pszenica ozima	120	200	80	148	11 840	4	592	236 800
Pszenica jara	120	200	80	50	4 000	4	200	80 000
Jęczmień jary	120	200	80	60	4 800	4	240	85 000
Zyto	120	200	80	70	5 600	4	280	84 000
Łubin ziarno	80	80	—	20	—	—	—	—
Rzepak	200	250	50	48	2 400	2	96	81 600
Ziemniaki	100	150	50	20	1 000	40	800	64 000
Buraki cukrowe	200	300	100	34	3 400	50	1 700	102 000
Razem rośliny towarowe								732 400
Buraki cukrowe							1 700	
Koniczyna	80	160	80	50	4 000	100	5 000	
Lucerna	80	160	80	12	940	50	600	
Mieszanka strączkowa								
zielonka	100	160	60	50	3 000	50	2 500	
Kukurydza	150	200	50	50	2 500	100	5 000	
Pastewne polowe	180	200	20	50	1 000	50	2 500	
Mieszanka gorzowska	80	130	50	25	1 250	50	1 250	
Łąki	50	150	100	80	8 000	80	6 400	
Pastwiska trwałe	50	150	100	120	12 000	80	9 600	
Razem rośliny pastewne					65 730		34 550	

Nadwyżka dochodu z nawożenia

460 000 zł

Efekt ogółem

1 340 000 zł

Wariant V

W tym wariantcie uwzględniono, tak jak w wariantcie IV efekt bezpośredni z melioracji i pośredni z nawożenia, ale sposób liczenia zastosowano taki, jak w wariantcie II (efekt na gruntach ornych mierzony jest wartością przyrostu plonów wszystkich uprawianych roślin, a nie poprzez pszenicę).

Łączny efekt według tego wariantu oblicza się jako efekt bezpośredni z tytułu melioracji (jak w wariantcie II) — 792 500 zł, oraz efekt pośredni z nawożenia jak w tabeli 4.

Efekt dodatkowego nawożenia wynosi 671 800 zł — $33\,580\text{ kg} \times 5\text{ zł} = 503\,900\text{ zł}$. Zatem łączny efekt według wariantu V wynosi $792\,500\text{ zł} + 503\,900\text{ zł} = 1\,296\,400\text{ zł}$.

Wariant VI

Sposób obliczania efektu w tym wariantcie jest dość powszechnie stosowany, choć jest on, jak zostanie wykazane, błędny.

Otóż przy projektowaniu jakiegokolwiek inwestycji melioracyjnej projektuje się zazwyczaj (i słusznie) cały szereg zmian w produkcji i organizacji gospodarstwa i to nie tylko na tej części terytorium, na której miały miejsce melioracje, ale na całej powierzchni gospodarstwa. Uzyskany w ten sposób wynik gospodarowania porównuje się z wynikiem, jaki gospodarstwo uzyskuje w stanie istniejącym, projektowa-

Tabela 4

Efekt pośredni nawożenia mineralnego

Wyszczególnienie	Powierz- chnia w ha	Dodat- kowo NPK na ha kg	Razem NPK kg	Zwyżka plonu q/ha	Razem zwyżka q	Cena 1 q w zł	Wartość zwyżki w zł
Rośliny towarowe:							
pszenica ozima	44	80	3 520	4	176	400	70 400
pszenica jara	14	80	1 200	4	60	400	24 000
żyto	21	80	1 680	4	84	300	25 200
jęczmień jary	18	80	1 440	4	72	350	25 200
łubin na ziarno	6	—	—	—	—	800	—
rzepak	14	50	700	2	28	850	23 800
ziemniaki	6	50	300	40	240	80	19 200
buraki cukrowe	10	100	1 000	50	500	60	30 000
Razem			9 840				217 800
Rośliny pastewne:							
buraki cukrowe	10			170	1 700		
koniczyna	15	80	1 200	100	1 500		
lucerna	3	80	240	50	150		
mieszanka strączkowa							
zielonka	15	60	900	50	750		
kukurydza	15	50	750	100	1 500		
pastwisko połowe	15	20	300	50	750		
mieszanka gorzowska	7	50	350	50	350		
łąka	80	100	8 000	80	6 400		
pastwisko	120	100	12 000	80	9 600		
Razem			23 740		22 700	20	454 000
Ogółem			33 580				671 800

nych zmian. Uzyskaną w ten sposób różnicę przyjmuje się jako efekt projektowanych melioracji. W takim postępowaniu zakłada się milcząc, że zaprojektowane zmiany w produkcji i organizacji gospodarstwa bez melioracji nie przyniosłyby żadnego pozytywnego efektu, co jest oczywistym błędem.

Konsekwencje takiego właśnie liczenia przedstawia wariant VI, w którym policzono łączny efekt, jako efekt bezpośredni z melioracji na 400 ha (jak w wariantcie II) i efekt pośredni ze zwiększonego nawożenia, ale liczonego w stosunku do całej powierzchni gospodarstwa.

Efekt bezpośredni melioracji wynosi 792 500 zł

Efekt pośredni dodatkowego nawożenia na

całym obszarze zgodnie z danymi tabeli 2 wynosi:

rośliny towarowe 732 400 zł

rośliny pastewne 34 550 q x 20 zł = 691 000 zł

Razem 1 423 400 zł

Koszt dodatkowego nawożenia

65 730 kg x 5 zł = 328 650 zł

Efekt nawożenia 1 094 750 zł

Łączny efekt wynosi więc $792\,500 \text{ zł} + 1\,094\,750 \text{ zł} = 1\,887\,250 \text{ zł}$. Jest rzeczą oczywistą, że nie powinno się całej tej kwoty wliczyć do efektu melioracji, gdyż zostały one wykonane tylko na części powierzchni gospodarstwa.

Wariant VII

W wariantcie tym reprezentowany jest ten sam sposób postępowania co w wariantcie VI. Przyjęto, jako efekt pośredni dodatkowego nawożenia zwiększyć produkcję roślinnej z całej powierzchni gospodarstwa, a zwiększyć roślin pastewnych ujęto w dochodzie dodatkowej ilości krów, którą można dzięki tym roślinom utrzymać.

Całkowity efekt według tego wariantu będzie zawierać końcowy efekt wariantu III (w wariantcie III uwzględniono zwiększyć produkcję roślinnej w wyniku melioracji) i zwiększyć roślin pastewnych zużytą przez dodatkowe 110 krów oraz policzono nadwyżkę dochodu nad kosztami utrzymania tych krów) w wysokości 1 047 050 zł, oraz efekt z dodatkowego nawożenia, ujęty jak następuje: wartość przyrostu roślin towarowych (jak w wariantcie VI) 732 400 zł. Przyrost produkcji roślin pastewnych (z gruntów ornych i użytków zielonych dzięki dodatkowemu nawożeniu — tabela 3) w wysokości 34 550 q zielonej masy pozwala na utrzymanie dodatkowo 163 krów. 34 550 q zielonej masy po odpowiednim podzieleniu na siano, kiszonkę i zielonkę daje 553 906 jednostek pokarmowych. Przyjmując, że potrzeba jednej krowy wynosi 3400 jednostek pokarmowych otrzymujemy: $(553\,906 : 3400) 163$ krowy.

Wartość produkcji 163 sztuk krów:	1 222 500 zł
mleko $163 \times 30001 \times 2,50 \text{ zł/l} =$	103 500 zł
cieleta $163 \times 85\% \times 750 \text{ zł} =$	340 000 zł
obornik $163 \times 100 \text{ q} \times 20 \text{ zł} =$	
Koszty utrzymania 163 krów:	Razem 1 666 000 zł
płace (9 osób $\times 28\,000 \text{ zł}$)	252 000 zł
ubezpieczenia	25 000 zł
inseminacja ($163 \times 80 \text{ zł}$)	13 040 zł
kontrola użyteczności ($163 \times 70 \text{ zł}$)	11 410 zł
weterynaria ($163 \times 100 \text{ zł}$)	16 300 zł
amortyzacja stanowisk ($163 \times 25 \text{ tys.} \times 2,5\%$)	101 875 zł
	Razem 419 625 zł
pozostałe koszty (40%)	167 850 zł
	Ogółem 587 475 zł

Wartość netto produkcji krów = $1\,666\,000 \text{ zł} - 587\,475 \text{ zł} = 1\,087\,525 \text{ zł}$. Efekt dodatkowego nawożenia = $732\,400 \text{ zł} + 1\,087\,525 \text{ zł} = 328\,650$ (koszt dodatkowego nawożenia) = $1\,491\,275 \text{ zł}$. Całkowity efekt = $1\,047\,050 \text{ zł} + 1\,491\,275 \text{ zł} = 2\,538\,325 \text{ zł}$.

4. Określenie efektu organizacji i nawożenia

W następnych wariantach zostanie jeszcze dodatkowo uwzględniony efekt uzyskany ze zmian w strukturze produkcji.

Jak już raz wspomniano, równolegle z inwestycjami melioracyjnymi projektuje się zazwyczaj również odpowiednie zmiany w strukturze produkcji. Znajduje to wyraz w opracowanym z okazji inwestycji melioracyjnych nowym projekcie urządzenia gospodarczego. Uzyskany na tej drodze wynik, który obejmuje zarówno efekty bezpośrednie melioracji, jak i pośrednie innych zabiegów, uznaje się za efekt melioracji. Tymczasem sama zmiana np. struktury produkcji może przynieść poważne efekty nawet i bez udziału melioracji. Należy dlatego określić wielkość efektu z tytułu samej zmiany struktury produkcji.

W tym celu istniejąca w gospodarstwie struktura produkcji zostanie zoptymalizowana przy pomocy metody programowania liniowego.

Dla uproszczenia przyjmujemy, że rozmiar produkcji zwierzęcej (325 krów mlecznych) nie będzie w tym wariantcie ani w następnych ulegać zmianie.

Optymalizacji podlegać więc będzie tylko produkcja roślinna, a więc również zestaw roślin pastewnych dla zaspokojenia potrzeb paszowych.

Jako cel optymalizacji przyjęto maksymalizację zysku brutto (zysk brutto = dochód brutto minus koszty specjalne). Ustalenie zysku brutto dla poszcze-

Tabela 5

Zysk brutto z 1 ha poszczególnych działalności produkcyjnych w zł

Działalności produkcyjne	Stan istniejący	Przy dodatkowym nawożeniu	Po przeprowadzeniu melioracji	W wyniku melioracji + nawożenia
x_1 pszenica ozima	4300	5500	5020	6280
x_2 pszenica jara	3800	5000	4520	5270
x_3 żyto	3100	3900	3460	4260
x_4 jęczmień jary	3500	4500	4130	5130
x_5 łubin	4700	5260	4960	5500
x_6 rzepak	8800	10335	9615	11150
x_7 buraki cukrowe	6500	9000	7400	9900
x_8 ziemniaki	5100	8050	5900	8850
x_9 koniczyna na kiszonkę	-1600	-2000	-1600	-2000
x_{10} lucerna na kiszonkę	-2000	-2400	-2000	-2400
x_{11} mieszanek strączkowa	-3300	-3600	-3300	-3600
x_{12} kukurydza	-2300	-2550	-2300	-2550
x_{13} pastwisko polowe	-3000	-3100	-3000	-3100
x_{14} mieszanek gorzowska (popłony)	-3000	-3250	-3000	-3250
x_{15} żyto ozime (popłony)	-1500	-1750	-1500	-1750
x_{16} koniczyna na siano	-1600	-2000	-1600	-2000
x_{17} lucerna na siano	-2000	-2400	-2000	-2400
x_{18} koniczyna na zielonkę	-1600	-2000	-1600	-2000
x_{19} lucerna na zielonkę	-2000	-2400	-2000	-2400
x_{20} buraki - liście na kiszonkę	0	0	0	0

gólnych działań produkcyjnych i wariantów przedstawia tabela 5. Zysku brutto z 1 ha łąki i pastwiska nie wykazano, gdyż powierzchnia tych użytków jest wielkością stałą i nie bierze udziału w konkurencji z innymi działaniami produkcyjnymi. Zakłada się pełne wykorzystanie trwałych użytków zielonych. Zysk brutto więc z tej powierzchni jest wielkością stałą i dlatego nie ma potrzeby go uwzględnić w rachunku maksymalizacji.

Na podstawie tabeli 1 i tabeli 5 łatwo obliczyć, że zysk brutto gospodarstwa według stanu istniejącego wynosi (Z = zysk brutto):

$$Z = 4300x_1 + 3800x_2 + 3100x_3 + 3500x_4 + 4700x_5 + 8800x_6 + 6500x_7 + 5100x_8 - 3300x_{11} - 2300x_{12} - 3000x_{13} - 3000x_{14} - 1600x_{15} - 2000x_{19} = 4300 \times 148 + 3800 \times 50 + 3100 \times 70 + 3500 \times 60 + 4700 \times 20 + 8800 \times 48 + 6500 \times 34 + 5100 \times 20 - 3300 \times 50 - 2300 \times 50 - 3000 \times 50 - 3000 \times 25 - 1600 \times 50 - 2000 \times 12 = 1\,483\,800 \text{ zł.}$$

Nie zmieniając zasobów gospodarstwa, ani wydajności jednostkowej roślin i zwierząt przeprowadzono przy pomocy metody simplex maksymalizację zysku brutto.

Rozwiązanie modelu:

pszenica ozima

$$x_1 = 150,0 \text{ ha}$$

żyto

$$x_3 = 179,6 \text{ ha}$$

łubin

$$x_5 = 40,0 \text{ ha}$$

rzepak

$$x_6 = 60,0 \text{ ha}$$

buraki cukrowe

$$x_7 = 92,8 \text{ ha}$$

kukurydza

$$x_{12} = 51,0 \text{ ha}$$

pastwisko polowe

$$x_{13} = 36,6 \text{ ha}$$

żyto ozime poplony
lucerna na siano

$x_{15} = 16,0$ ha
 $x_{17} = 52,0$ ha

Razem grunty orne

662,0 ha

Wartość funkcji celu $Z = 2\,165\,147$ zł.

Efekt uzyskany dzięki optymalizacji struktury produkcji roślinnej wynosi 2 165 147 zł — 1 483 800 zł = 681 347 zł.

W podobny sposób ujęty zostanie efekt nawożenia i optymalnej organizacji produkcji roślinnej. Celem obliczenia tego łącznego efektu nie można po prostu dodać do siebie efektu uzyskanego z nawożenia do efektu z organizacji (jak to robiono w wariantach od I do VII). Są to bowiem wielkości niejednorodne. Efekty w wariantach od I do VII wyrażone były, jeśli chodzi o produkcję roślinną w postaci dochodu brutto, w tym również i efekt nawożenia w tab. 3 i 4, a efekt organizacyjny wyrażony został w postaci zysku brutto. Dlatego wielkości tych nie można dodawać, ani nie są ze sobą porównywalne.

Celem obliczenia łącznego efektu należy przeprowadzić optymalizację produkcji roślinnej uwzględniając zmiany zaistniałe wskutek dodatkowego nawożenia w pło-
nach i kosztach specjalnych, albo mówiąc krócej, w zysku brutto poszczególnych działań produkcyjnych (tabela 5).

Rozwiązanie modelu po uwzględnieniu tych zmian przedstawia się następująco:

pszenica ozima	$x_1 = 150,0$ ha
żyto	$x_3 = 262,8$ ha
łubin	$x_5 = 40,0$ ha
rzepak	$x_6 = 60,0$ ha
buraki cukrowe	$x_7 = 105,4$ ha
kukurydza	$x_{12} = 18,4$ ha
pastwisko polowe	$x_{13} = 4,0$ ha
żyto poplon	$x_{15} = 18,4$ ha
koniczyna siano	$x_{16} = 14,8$ ha
lucerna siano	$x_{17} = 6,6$ ha

Razem zasiewy

662,0 ha

Wartość funkcji celu $Z = 3\,492\,060$ zł. Łączny więc efekt organizacji i dodatkowego nawożenia wynosi 3 492 060 zł — 1 483 800 zł = 2 008 260 zł (1 483 800 zł to wysokość zysku brutto według stanu istniejącego).

5. Inne sposoby obliczania efektywności melioracji

Wariant VIII

W wariantcie tym zostanie w sposób podobny jak uprzednio, a więc drogą optymalizacji, obliczony łączny efekt melioracji i reorganizacji produkcji roślinnej.

Rozwiązanie tego modelu daje następujący plan:

pszenica ozima	$x_1 = 150,0$ ha
żyto	$x_3 = 259,2$ ha
łubin	$x_5 = 40,0$ ha
rzepak	$x_6 = 60,0$ ha
buraki cukrowe	$x_7 = 102,8$ ha
kukurydza	$x_{12} = 28,7$ ha
żyto ozime poplon	$x_{15} = 28,6$ ha
koniczyna siano	$x_{16} = 14,5$ ha
lucerna siano	$x_{17} = 6,8$ ha

Razem zasiewy

662,0 ha

Wartość funkcji celu $Z = 3\,039\,142$ zł. Łączny efekt melioracji i organizacji wynosi: 3 039 142 zł — 1 483 800 zł = 1 555 342 zł.

Wariant IX

W tym wariantcie uwzględniono obok melioracji i reorganizacji jeszcze dodatkowo nawożenie.

Rozwiązanie modelu przewiduje następujący plan:

pszenica ozima	$x_1 = 150,0$ ha
żyto	$x_2 = 290,0$ ha
lubin	$x_3 = 40,0$ ha
rzepak	$x_4 = 60,0$ ha
buraki cukrowe	$x_5 = 88,4$ ha
ziemniaki	$x_6 = 23,6$ ha
koniczyna	$x_7 = 10,0$ ha
Razem zasiewy	662,0 ha

Wartość funkcji celu $Z = 4\,121\,433$ zł. Łączny zaś efekt melioracji dodatkowego nawożenia i reorganizacji produkcji roślinnej wynosi:
 $4\,121\,433$ zł — $1\,483\,800$ zł = $2\,637\,633$ zł.

6. Wnioski

Na podstawie całości przeprowadzonych rozważań nasuwa się szereg wniosków, z których kilka zasługuje na specjalną uwagę:

1) We wszystkich obliczeniach efektywności inwestycji melioracyjnych, niezależnie od stosowanego na efektywność wzoru, problemem kluczowym jest właściwe ujęcie efektu. Pod właściwym ujęciem należy rozumieć dwie sprawy: rodzaj efektu (czy efektów) oraz sposób ich obliczania. Pierwszą sprawą, jaką należy ustalić, to rodzaj efektu, który należy wziąć pod uwagę. Gdy ta sprawa nie jest absolutnie jasna dochodzi do poważnych nieporozumień, które z góry przekreślają sens obliczeń.

2) Rodzaj efektu (czy efektów), które należy wziąć pod uwagę określony jest przede wszystkim przez cel, jakiemu inwestycja ma służyć. Nie może być np. tak, że dla oceny inwestycji, której celem miał być wzrost ilości określonego asortymentu produkcji, weźmie się pod uwagę efekt, wyrażający zmianę w wydajności pracy.

Efektywność jakiegokolwiek inwestycji, w tym również i melioracyjnej, można ocenić tylko z punktu widzenia tego efektu, dla którego została zaprojektowana. W przeciwnym wypadku obliczenie choć najbardziej wyszukane niewiele ma sensu.

Zrozumiałą jest rzeczą, że obok głównego zadania, jakiemu ma służyć inwestycja, mogą być przewidziane zadania uboczne. Wówczas wystąpi nie jeden, a kilka efektów. Ale i w tym wypadku główna zasada, aby efekty określać na tle zadań inwestycji, powinna być przestrzegana. Można oczywiście ujmować i inne efekty towarzyszące, ale w ten sposób, aby zasadniczy obraz (realizacja zadania inwestycji) nie został zniekształcony.

3) Drugą sprawą jest właściwe obliczenie uprzednio, zgodnie z podaną zasadą, określonego efektu. Jak w obliczeniach wykazano, ten sam efekt może przyjmować bardzo różne wartości w zależności od zastosowanego sposobu obliczeń. Zestawienie tych wielkości obrazuje tabela 6.

Przyczyna rozdzielenia wielkości efektu na dwie grupy została już uprzednio wyjaśniona. Porównywalne między sobą są bowiem tylko wielkości w obrębie swojej grupy.

Przy okazji też wyjaśniliśmy, że nie zachodziła potrzeba obliczenia wskaźników efektywności inwestycji dla poszczególnych wariantów. Biorąc bowiem pod uwagę, że koszty inwestycji, konserwacji i eksploatacji są wielkościami stałymi dla wszystkich wariantów, to zrozumiałą jest rzeczą, że rozpiętość między wskaźnikami efektywności, to znaczy różnice procentowe między nimi byłyby podobne do różnic między efektami. Wielkości więc wykazane w tabeli 6 byłyby też aktualne dla wskaźników efektywności. Jak widać z tabeli 6, są to różnice spore, bo sięgające w pierwszej grupie od 111 do 320%, a w drugiej do 170%.

4) Występujące różnice w wielkości efektu (a tym samym w efektywności) powstały na skutek dwóch powodów. Jednym z nich, to różne sposoby liczenia bezpośredniego efektu melioracji w postaci zwwyżki produkcji roślinnej. Raz liczono zwwyżkę produkcji z powierzchni zmeliorowanych gruntów ornych przez zwwyżkę plonu pszenicy, a drugi raz przez zwwyżkę plonów wszystkich występujących na tym obszarze i w całej rotacji roślin.

Uważamy, że drugi sposób liczenia jest bezwzględnie bardziej prawidłowy.

Tabela 6

Zestawienie wartości efektu inwestycji melioracyjnej uzyskanych różnymi sposobami obliczeń

Wariant obliczania	Wartość efektu w zł	Różnice wielkości efektów w %
I	880 000	111
II	792 000	100
III	1 047 050	132
IV	1 340 000	169
V	1 296 400	164
VI	1 887 250	238
VII	2 538 325	320
VIII	1 555 342	100
IX	2 637 633	170

Drugim powodem różnic w wysokości efektu i to naistotniejszym, jest zaliczenie do efektu melioracji korzyści, które pochodzą z innych źródeł. Chodzi tu o korzyści takich zabiegów, jak dodatkowe nawożenie, przetwarzanie zwłoki produkcji roślinnej, zmiana struktury produkcji, powiększenie pól, polepszenie ich kształtu, polepszenie sieci dróg itp. Uważamy, że należy odróżnić efektywność poszczególnych rodzajów inwestycji, w tym również oddzielnie efektywność inwestycji melioracyjnych. Można oczywiście mówić o łącznym efekcie, ale wtedy będzie to efektywność urządzeń rolnych, jakie w danym wypadku miały miejsce. Ale i w tym wypadku dobrze jest wiedzieć o tym, jaki wkład w ogólny wynik wniosły poszczególne rodzaje inwestycji.

Przy okazji warto chyba wskazać na konieczność nasilenia badań właśnie z tego zakresu.

Jeśli chodzi o efekt inwestycji melioracyjnych, to stoimy na stanowisku, że tworzy go wyłącznie zwłoka produkcji rolniczej na powierzchni zmeliorowanej. Wielkość tego efektu nie powinna zależeć od sposobu jego zużytkowania. Jeśli tak można powiedzieć, inwestycja nie powinna ponosić odpowiedzialności za to, co się dalej dzieje z bezpośrednim pożytkiem, jaki ona przysporzyła.

Z drugiej strony nie można przypisać efektów uzyskanych np. z dodatkowego nawożenia melioracjom, przez odjęcie od ogólnego efektu dodatkowego kosztu nawożenia. Na zasadzie takiego rozumowania można by było np. obliczyć efekt nawożenia przez odjęcie od ogólnego efektu kosztów melioracji. Jest to oczywiście błędne liczenie.

Gdy chcemy obliczyć efekt melioracji, to od łącznego efektu melioracji i nawożenia należy odjąć nie koszty nawożenia, ale wartość przyrostu produkcji, jaki dało nawożenie.

Z tego wszystkiego co zostało powiedziane nie należy wyciągać błędnego wniosku, że można projektować inwestycje melioracyjne bez innych przedsięwzięć i obliczać efektywność tylko melioracji. Wręcz odwrotnie. Należy projektować przedsięwzięcia urządzeniowo-rolne kompleksowo, w których jeden z elementów stanowić winny inwestycje melioracyjne. W takim wypadku należy oczywiście obliczyć wskaźnik efektywności, który będzie wskaźnikiem efektywności urządzeń rolnych.

5) Jako ostatni wniosek, jaki się nasuwa z przytoczonych rozważań, to wielka przydatność rachunku optymalizacji (programowania liniowego) do obliczania efektywności inwestycji w ogóle, w tym też i inwestycji melioracyjnych. Chodzi o to, że zwykle porównuje się stan projektowany (z inwestycjami) do stanu istniejącego (bez inwestycji), a różnicę wyników uważa się za efekt inwestycji.

Otóż porównywane ze sobą stany nie są porównywalne, a różnica wyników niekoniecznie powstała dzięki inwestycjom. Aby tak można było uważać, należy do porównania wziąć nie osiągnięty przez gospodarstwo wynik w stanie istniejącym, ale jaki mogłoby w istniejących warunkach uzyskać. To samo odnosi się do stanu projektowego. Wyniki takie możemy (jak to wykazano w wariantach VIII i IX) uzyskać przy pomocy metody programowania liniowego.

STRESZCZENIA ROZPRAW DOKTORSKICH

PRZESTRZENNY UKŁAD SZACHOWNICY GRUNTÓW WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO W OSTATNIM STULECIU

Praca doktorska mgra Jana Tkocza

Promotor: prof. dr Wojciech Wałczak

Recenzeneci: prof. dr Tadeusz Olszewski

doc. dr Józef Góralczyk

doc. dr Józef Januszewski

Obrona pracy odbyła się w dniu 7.V.1970 r. na Wydziale Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Warszawskiego.

Streszczenie

Celem rozprawy jest przedstawienie genezy i ocena rozłogów woj. opolskiego. Podjęcie tej tematyki wynikało z potrzeb praktycznych i poznawczych. W polskiej literaturze geograficzno-rolniczej studia z tego zakresu nie obejmowały większych obszarów, co naszym zdaniem jest niezbędnym przyczynkiem do przeprowadzenia i wyjaśnienia typologii struktur przestrzennych rolnictwa. Opracowanie takie szczególnie jest ważne dla województwa opolskiego wobec istnienia w literaturze odmiennych opinii o stanie szachownicy gruntów, opracowanie to byłoby tym samym źródłem informacji służby geodezyjnej w aktualnie odbywających się akcjach komasacyjnych i wymiany gruntów. Podejmując awizowane problemy dla Opolszczyzny miano na względzie dość pełną reprezentatywność tego obszaru w zakresie genezy aktualnego układu działek dla całego Śląska, a wyniki pracy i częściowo pogłębiona metodyka badań mogą być przydatne w działalności praktycznej i innych studiach w pozostałych regionach kraju.

Ażeby zrealizować przedstawiony cel wykorzystano metodę analizy modelowej. Prześledzono najpierw sposoby organizacji wsi od uwłaszczenia chłopów w XIX wieku do czasów najnowszych. Następnie uogólniono wyniki w formie modeli ukształtowania rozłogów i potem stypologizowano — drogą porównania — wszystkie jednostki osadnicze badanego obszaru w oparciu o dostępne w urzędach materiały statystyczne i kartograficzne.

W odpowiedniej tabelce scharakteryzowano poszczególne typy — modele, szeregując je najpierw według formacji społeczno-ekonomicznej i charakteru przemian, dalej zaś opisano je, stosując trzy wskaźniki: czuły na liczbę i wielkość działek wskaźnik komasacji J. Januszewskiego, czuły na kształt działek wskaźnik J. Pohla i wyprowadzony w tej pracy typ rozkładu liczebności działek w grupach wielkości gospodarstw danej jednostki osadniczej. Wyszczególniono także cechy planu geodezyjnego odpowiednich modeli genetycznych.

Ponieważ celem badań była również ocena rozłogów z punktu widzenia rolniczego, przeto musiano opracować odpowiednie modele oceny. Ażeby temu sprostać wybrano do badań przykłady, w których miano pewność, że przyczyną zmiany był niekorzystny układ z punktu widzenia rolniczego, tak więc w analizie takiego przykładu obserwowano jednocześnie na czym polegał stan zły, skoro go zmieniano i jak wyglądał stan poprawny skoro go wprowadzono. W oparciu o te badania skonstruowano model ukształtowania działek i ich rozproszenia. Ten

ostatni dodatkowo sprawdzono w oparciu o ankiety gospodarstw podupadłych ekonomicznie.

Przy obranym toku postępowania trudności metodyczne były duże. Zasadniczą trudnością okazało się wyselekcjonowanie przykładów, co wynikało z pozornie dużej różnorodności układów gruntów i pozornie dużej ilości akcji regulacyjnych. Na tym etapie przydatne okazały się studia wcześniej publikowane oraz dyskusja jaka została przeprowadzona z pracownikami biur geodezji i urzędów rolnych.

W części pracy dotyczącej genezy układu działek wykorzystano akta i materiały kartograficzne Komisji Generalnej i Rejencji Opolskiej, materiały odpowiednich biur geodezji województwa opolskiego oraz badania terenowe przeprowadzone po wydzieleniu odpowiednich typów.

W części pracy dotyczącej oceny rozłogu wykorzystano, wysegregowano przez Stację Obliczeń GUS dane Spisu Powszechnego z 1960 r. dotyczące liczebności działek oraz materiały Zakładu Ekonomiki Rolnictwa Instytutu Śląskiego w Opolu.

Wyniki badań

GENEZA. Rozpatrywanie na Opolszczyźnie formowania się układu działek na tle formacji społeczno-ekonomicznej ma uzasadnienie: wraz z feudalizmem kończy się okres zajmowania nowych terenów pod uprawę i zakładania pła-nowych, nieregularnych układów działek (XVIII-wieczne osadnictwo). W kapitalizmie powstałe układy działek są odbiciem istnienia prywatnej własności, w socjalizmie natomiast zakładane kompleksy działek uwzględniają perspektywy przemian struktury agrarnej. W obrębie trzech wymienionych formacji możemy wyróżnić 7 okresów morfogenetycznych.

Mapa typów morfogenetycznych wskazuje, że najczęściej typy rozłogów poszczególnych okresów działkotwórczych nie zajmują całej jednostki osadniczej, lecz występują w kombinacji z innymi typami (ma to istotne znaczenie dla określenia przydatności poszczególnych układów i ich adaptacji do gospodarstw wielkoobszarowych). Stąd tylko szacunkowo możemy określić, że 10% obszaru Opolszczyzny zajęte jest przez układy z feudalizmu. Należą tu: blokowe i wieloniwowe układy działek z pierwszego okresu morfogenetycznego (wczesne średniowiecze), pasmo-niwowe układy cechujące się długimi i wąskimi działkami z gospodarstwami o wskaźniku ukształtowania powyżej 10 i wieloma działkami, stanowiące rezultat średniowiecznej regulacji (drugi okres), w powiatach strzeleckim, kozielskim i raciborskim, leśno-łanowe układy występujące między Olesnem i Kluczborkiem, a będące wynikiem średniowiecznego osadnictwa na prawie niemieckim, ale nie zawsze w obszarach niezamieszkałych (niwa opolska powstała częściowo z zakrzowskiej) oraz układy XVIII-wiecznego osadnictwa (trzeci okres), występujące punktowo między Kluczborkiem i Opolem, („kolonizacja” fryderycjańska w wielu wypadkach była tylko zabiegiem finansowym). Zachowane z epoki feudalizmu układy blokowo-niwowe nie były regulowane do tej pory, ponieważ pod względem ukształtowania nie ustępują układom leśno-łanowym (ukształtowanie tylko 3,5–4 razy gorsze od stanu idealnego), a ich „zło” wynikające z krzyżowego położenia działek odczuwalne może być jedynie przez urbanistów, a nie rolników.

Z formacji kapitalistycznej pochodzi około 20% obszaru Opolszczyzny. Dominują tu wsie komasowane począwszy od przeprowadzonego w połowie XIX w. uwłaszczenia chłopów, a kończąc na komasacjach przed pierwszą wojną światową. Wsie tego typu przeważają w obszarze między Głogówkiem, Opolem i Raciborzem. Początkowo separacja polegała na wymianie samych parcel bez rozpoznania wartości gleb. Zasada maksymalnego odseparowywania własności folwarcznych w obrębie wsi powodowała ograniczenie możliwości scaleniowych pozostałych uczestników wymiany i faworyzowania wielkoobszarowych gospodarstw pod względem przestrzennym. Oceniając przeprowadzoną komasację i preferowanie gospodarstw musimy mieć na uwadze problem „względnej oceny akcji regulacyjnej”, przy którym uwzględnia się strukturę i wolumen produkcji rolniczej. Nowo zakładane działki (6–7) miały średnio 700–900 m długości, przy średniej wielkości powyżej 80 arów. Sieć drożna w przeważającej części była regularna.

Od 1916 r. nasila się parcelacja międzywojenna. Parcelując wsie folwarczne, a także folwarki w obrębie chłopskich wsi, tworzone gospodarstwa niesamodzielne powodując społeczne rozwarstwienie wsi. Antypolska instytucja parcelująca (Oberschlesische Landesgesellschaft) nie miała specjalnych sukcesów w sprowadzaniu niemieckich osadników, celem wzmocnienia niemczyzny na tych terenach; osadnictwo odbywało się nierytmicznie, co z kolei ujemnie wpływało na układ przestrzenny wsi, tworzone dość krótkie działki (300 m) ponieważ obok siebie występowali właściciele gospodarstw małych i dużych, a działka siedliskowa była zwykle mała 30×30 m, średnia wielkość działki wynosiła powyżej 1,30 ha, a na 1 gospodarstwo przypadało średnio 5 działek.

W formacji socjalistycznej (1945—1964) w dwóch okresach morfologicznych zmieniono 70% województwa opolskiego. W pierwszym — parcelacja osadnicza i zakładanie gospodarstw wielkoprzestrzennych do 1965 r. układ działek był kilkakrotnie zmieniany: w 1945 r. zajmowano porzucone gospodarstwa, od 1946 r. prokrotnie zmieniano planową akcję osadniczą i tworzone gospodarstwa pełnorolne (około 9 ha) ze wspólną zabudową gospodarczą, od 1948 r. regulowano powierzchnię gospodarstw, wydzielono obszar dyspozycyjny i zakładano państwowe gospodarstwa rolne. Od 1957 r. rozpoczyna się drugi okres morfogenetyczny — wymiana gruntów związana z rozwiązaniem rolniczych spółdzielni produkcyjnych, a od 1958 r. (po uwłaszczeniu) drobne wymiany i regulacja.

Z pierwszego okresu morfogenetycznego mamy niewiele śladów, ponieważ w zasadniczej większości wsi w okresie przyspieszonej kolektywizacji zakładane były spółdzielnie produkcyjne. Materiały pozwoliły pozytywnie ocenić przeprowadzoną regulację powierzchni gospodarstw dokonaną w latach 1949—1950. Zwykle wydzielano po 4—5 działek (około 1,5 ha) na gospodarstwo. Działki były jednakowej szerokości i długości około 400 m, a sieć drożna układana była w kwadraty tej wielkości.

Z uzyskanych gruntów dyspozycyjnych i gruntów zarezerwowanych na cele kultury rolnej tworzone państwowe gospodarstwa rolne. W okresie uśpółdzielczenia wsie zostały podzielone na duże kompleksy, adaptując do tego założoną w I etapie odpowiednią sieć drożną. Członkom spółdzielni przydzielono działki przysagrodowe (60—90 arów), po rozwiązaniu rolniczych spółdzielni przystąpiono do uwłaszczania zakończonych w 1958 r. Możemy stwierdzić, że wbrew istnieniu w literaturze opiniom, dostarczyliśmy materiały wskazujące na fakt, że przeprowadzona w Polsce Ludowej akcja osadnicza (rozpatrywana na tle rozmieszczenia zapasu ziemi, struktury gospodarstw autochtonicznych, chłopsko-robotniczych i rozmieszczenia popytu na ziemię), zlikwidowała kariowate gospodarstwa w woj. opolskim.

Wymiany i regulacja gruntów do 1964 r. były niewielkie i w granicach 100 ha w poszczególnych wsiach.

Wszystkie przeprowadzone od 1865 r. komasacje regulowały grunty rozwleczone, a nie szachownicowe. Grunty uregulowane wykazują trwałość. Komasacja gruntów przeprowadzana była w obszarze gleb bardzo dobrych; akcje te zgodnie z kapitalistycznym rachunkiem omijały gleby słabe.

Powolne tempo rozpadu działek (szacowane na 1,5 działki rocznie na wsi w okresie do wydania ustawy w 1963 r. i na 1 działkę co trzy lata po 1963 r.) uzasadnia nieuwzględnienie przez GUS w spisie powszechnym 1970 r. zagadnienia szachownicy gruntów. Po 100 latach pierwotne gospodarstwo o powierzchni około 10 ha może być pokrewne z 1/3 gospodarstw wsi ze względu na duży do tej pory obrót ziemią. W zależności od struktury wielkości działek rozpad ich do stanu uciążliwego może nastąpić po 100—120 latach.

Prześledzenie różnych układów przed- i pokomasacyjnych oraz parcelacyjnych na tle warunków naturalnych pozwoliło stwierdzić, że liczebność i układ działek zależą od ilości i kierunku przebiegu konturów potencjalnych warunków produkcji rolniczej gleb (działki przebiegają w kierunku przeciwnym), a układy specjalne działek są rezultatem przystosowania produkcji rolniczej do warunków naturalnych.

OCENA. W oparciu o przeprowadzone badania, biorąc pod uwagę przydatność układu gruntów do produkcji rolniczej przy obecnym poziomie sił wytwórczych w gospodarstwach indywidualnych (powyżej 1 ha) niezależnie od okresów, w których powstały oraz możliwości techniczne regulacji gruntów, wprowadzono następującą klasyfikację rozłógów (typy generalne).

Typ parcelacyjny (układ gruntów możliwy do uzyskania po przeprowadzonej parcelacji), a więc średnio nie więcej niż 5 działek na gospodarstwo przy średniej wielkości działki powyżej 1,30 ha i wskaźniku ukształtowania działek poniżej 3 zajmuje 28,1% jednostek osadniczych Opolszczyzny.

Typ komasacyjny (układ możliwy do uzyskania po komasacji), a więc średnio na gospodarstwo możemy jeszcze spotkać 6,5 działki przy ich średniej wielkości powyżej 0,80 ha i wskaźniku ukształtowania poniżej 5 przeważa również w powiatach napływowych i także dominuje w skali regionu (46,5%).

W ramach typu rozwojowego mieszczą się następujące podtypy:

Podtyp przejściowy uznany jest za ekonomicznie uzasadniony. Posiada on bowiem cechy indywidualne różne od parcelacyjnego, komasacyjnego i różne od ekonomicznie nieuzasadnionych. Podtyp ten zajmuje 22,5% jednostek osadniczych, występuje na glebach słabych i dlatego wsie te omijano w każdej regulacji po uwłaszczeniu.

Podtyp szachownicowy. Po uwzględnieniu wyników badań nad morfogenezą, a więc zakładając, że szachownica gruntów musi być rozpatrywana dla całej wsi, a nie jednego gospodarstwa, oraz że nawet w akcjach parcelacyjnych średnia liczba działek była zawsze większa od jedności, oraz jak wykazały badania nad szeregowo-specjalnym układem gruntów, że należy do pojęcia działki wprowadzić dodatkowo ograniczenie — przymusowe użytkowanie, (melioracje szczególnie) zaproponowano, aby za szachownicę gruntów gospodarstwa uważać taki układ gruntów, gdzie użytkowane grunty warsztatu rolnego są rozproszone między innymi użytkownikami w sposób nieracjonalny ze względu na warunki przyrodniczo-ekonomiczne danej jednostki osadniczej. Dla tak zdefiniowanej szachownicy gruntów wprowadzono model ujęty następująco: szachownica gruntów istnieje jeżeli dana jednostka osadnicza spełnia następujące warunki — średnia liczba działek na gospodarstwo powyżej 1 ha jest większa od 8,0 i jednocześnie średnia wielkość działki gospodarstwa powyżej 1 ha wynosi mniej niż 0,60 ha. Przeprowadzone badania nie wykazały ani jednej jednostki z szachownicowym układem gruntów, tym samym stwierdzono, że pogląd S. Mierzejewskiego o „średnim rozkawałkowaniu” woj. opolskiego jest dezinformujący co wynikało z niewłaściwego stopnia agregacji danych.

Nie wykazano również podtypu rozrzuconego. — wsie woj. opolskiego są zbyt małe.

Podtyp rozwleczone (jeżeli wskaźnik ukształtowania dla gospodarstw powyżej 1 ha jest 10 razy gorszy od stanu idealnego) spotykamy w 29 wsiach i 3 miastach. Ogólnie można stwierdzić, że 97,1% jednostek osadniczych woj. opolskiego posiada rozłogi dobrze ukształtowane bez potrzeby zmiany w następnym stuleciu. Stwierdzono przy tym, że im rozłóg danego osiedla jest lepiej ukształtowany, to równocześnie towarzyszą mu lepsze inne warunki produkcji rolniczej jak: koncentracja powierzchni w dużych gospodarstwach, najlepsze siedlisko przyrodnicze a pod względem źródeł utrzymania są to wsie rolnicze.

METODYKA. Modelowy sposób badania układów działek poszczególnych osiedli jest w pełni do zastosowania w badaniach nad rozłogami gdy ma się do dyspozycji komplet materiałów kartograficznych w dużych podziałkach i uwzględni się w analizie wszystkie elementy planu. Wykazaliśmy dalej, że interpretacja przydatnego i bardzo czułego wskaźnika komasacji J. Januszewskiego zamyka się w przedziale od 0,30—0,50, natomiast wskaźnik ukształtowania rozłogu J. Pohla w przedziale od 1—10.

Postuluje się wprowadzenie „przymusowego użytkowania” jako ograniczenia do zdefiniowania terminu „działka”. Przedstawiono próbę zdefiniowania (formalnego i kwalifikującego) pojęcia szachownicy gruntów.

Zastosowano nową klasyfikację rozłogów — typy generalne — w której wzięto pod uwagę dwa wyżej wymienione kryteria.

Istnieje potrzeba badania nad — skrajnie to określając — dekoncentracją gospodarstw zgodną z warunkami przyrodniczymi i ekonomicznymi wsi. Wyniki tych badań są o wiele pilniej potrzebne od szukania wskaźników koncentracji idealnej warsztatów rolniczych.

Jan Tkocz

RECENZJE

JÓZEF GÓRALCZYK
Instytut Śląski w Opolu

J. Gajewski, W. Józwiak, K. Zorychta: Optymalne planowanie w przedsiębiorstwie rolniczym

PWRiL, Warszawa 1970, s. 221.

Od kilkunastu już lat publikowane są w Polsce opracowania poświęcone zastosowaniu programowania liniowego do sporządzania wstępnych projektów urządzania gospodarstw rolniczych. Śledząc kolejne artykuły i publikacje poświęcone temu przedmiotowi można poczynić następujące spostrzeżenia:

Metodę programowania liniowego stosuje się niemal bez wyjątku do gospodarstw państwowych, które traktuje się jako swoiste przedsiębiorstwa rolnicze.

Optymalizacja obejmuje sferę tzw. organizacji podstawowej, natomiast współczynniki organizacji bieżącej czyli współczynniki nakładów na jednostkę produkcyjną (1 ha na 1 sztukę inwentarza) optymalizacji w zasadzie nie podlegają.

Stale poszerza się aparat matematyczny modeli zarówno w celu uwzględniania złożoności podstawowej organizacji gospodarstw, jak i zwiększania możliwości interpretacji uzyskanych wskazań.

Zastosowania programowania liniowego ograniczają się dotąd do przypadków sporadycznych; wszystkie przykłady rzeczywistych obiektów pojedynczych i grup gospodarstw opracowują pracownicy nauki. Przy czym odnosząc się krytycznie do proponowanych przez siebie rozwiązań autorzy oceniają je jako wskazania do użytku praktycznego. Programowanie liniowe jest w każdym przypadku oferowane przez autorów jako metoda, która powinna zastąpić dotychczasowy sposób sporządzania projektów urządzania gospodarstw państwowych.

Reklamując metodę większość autorów podkreśla, że pozwala ona uwzględnić wszelkie założenia „odgórne”, a nawet upodobania kierowników gospodarstw znamionujących ich specjalne umiejętności i pasje.

Tyle istotnych chyba spostrzeżeń co do publikacji poświęconych programowaniu liniowemu w organizacji gospodarstw. Należy jeszcze — dla scharakteryzowania w zarysie aktualnej sytuacji w omawianej dziedzinie — podkreślić, że zasady i zastosowania programowania optymalnego stanowią już dzisiaj przedmiot nauczania. Przedmiot ów wchodzi zasadniczo, z inicjatywy pionierów w tej dziedzinie, w program nie tylko

ekonometrii, lecz wkracza także do kursu studiów magisterskich w wyższych szkołach rolniczych.

Na tle zarysowanej sytuacji wydanie nowej książki trzech współpracujących ze sobą autorów należy powitać z uznaniem. Książka ta będzie interesująca dla wszystkich tych czytelników, którzy zdają sobie sprawę z możliwości i wyczuwają potrzebę matematyzacji nauki organizacji gospodarstw, dla których wspomniany tradycyjny niejako sposób opracowania projektów urządzania gospodarstw państwowych jest smutną koniecznością, budzi niepokój i niechęć. Książka ze względu na swój szeroki zakres tematyczny i bogaty materiał ilustrowany może być potraktowana jako pewnego rodzaju kompendium wiedzy o programowaniu liniowym i zastosowaniu tej metody w ściśle określonym zakresie — sporządzania wstępnych projektów urządzania gospodarstw państwowych. Publikacja może być potraktowana również jako ważna pozycja literatury przedmiotu dla studiujących i wykonujących projekty wstępne w ramach ćwiczeń, których program zostaje przesadzony przez kierunek i zakres zastosowań programowania liniowego w rolnictwie przez wykładowców i prowadzących ćwiczenia.

W recenzowanym wydawnictwie czytelnik znajdzie nader przystępny wykład o programowaniu liniowym. W aneksie książki (ss. 144—212) zaprezentowano bowiem zarówno zasady i technikę matematyczną, jak i omówiono problemy badawcze dotyczące się „jakości” uzyskanych rozwiązań i poszerzenia tematyki ekonomicznej planowania. Ta ostatnia część książki może zainteresować szczególnie tych, którzy przeszli podstawowy kurs ekonometrii. Inni czytelnicy, którzy interesują się bardziej praktyczną stroną zastosowania metody, mogą skupić swą uwagę na trzech zasadniczych rozdziałach (II—IV) i, co nad wyraz godne polecenia, na załącznikach, które wyjątkowo dokładnie ilustrują sposób opracowania danych do programowania dotyczących rzeczywistego przedsiębiorstwa wieloobiektowego Tuczo w powiecie Strzelce Krajeńskie. W całość przedmiotu wprowadza ogólne omówienie polityczno-ekonomicznej strony planowania zwłaszcza w gospodarstwach państwowych.

Autorzy słusznie dobrali przedsiębiorstwo, na przykładzie którego omawiają „Optymalne planowanie”. Kombinat albo też klucz gospodarstw — są to formy organizacyjne, które wśród pracowników kierownictwa gospodarstw państwowych zyskują sobie coraz szersze uznanie. Wiąże się to z wielką potrzebą współpracy jaką m. in. narzucają PGR-om trudne warunki — niedostatki i limitowanie siły roboczej, konieczność dysponowania większą ilością egzemplarzy sprzętu rolniczego w okresach nasilenia robót polowych itp. W książce w związku z koniecznością technicznych modyfikacji modeli organizacyjnych — zmatematyzowanych uwzględniono też merytoryczne zagadnienia tychże modeli. Za słuszne trzeba też uważać powiązanie problematyki, którą można nazwać już klasyczną — optymalnego podziału ziemi i organizacji stada — z zagadnieniem optymalizacji doboru sprzętu mechanicznego, którą tutaj potraktowano jako drugą fazę programowania.

Układ książki jest przejrzysty chociaż bynajmniej nie zwarty. O ile dobre jest wyróżnienie aneksu, o tyle nie najszcześniejsze jest omówienie „wpływu mierników celu... dopiero po ustaleniu optymalnego doboru ciągników, maszyn i środków transportowych...”. Zwłaszcza, że progra-

owanie doboru sprzętu nawiązuje do organizacji proponowanej, o której zdecydował m. in. dobór tego, a nie innego miernika.

Będąc przekonany o dużej wartości wydawnictwa w kontekście, jak podkreślono, z sytuacją w dziedzinie planowania zarządzania gospodarstw państwowych — uwzględniając również sytuację w nauczaniu organizacji gospodarstw w WSR, recenzujący krytycznie ustosunkowuje się do jednej przede wszystkim kwestii: — monograficzna analiza metodą rozdzielną i kalkulacje oparte na zbyt wąskich podstawach empirycznych zawężają korzyści z optymalizacji. Sposób opracowania danych wyjściowych czyli „modelu matematycznego organizacji” nie daje mianowicie optymalizacji natężenia nakładów i produktów czyli stóp substytucji nakładów i produktów, która powinna wiązać się z ustaleniem proporcji między produktami (działalnościami). Zastrzeżenie to odnosi się zresztą nie tylko do recenzowanej książki, lecz również do innych opracowań tego typu, w tym i do opracowań zagranicznych. Prezentując recenzowaną pracę czytelnikowi należy zatem chyba powiedzieć, że adaptacja metody programowania liniowego do modelowania organizacji przedsiębiorstw jest procesem zaawansowanym lecz jeszcze nie zakończonym. Publikacja przedstawia bardzo wiele z tego wszystkiego, co można aktualnie polecić czytelnikowi zainteresowanemu matematyzacją nauki organizacji gospodarstw rolniczych, do której należy przyszłość. Już w tym stadium adaptacji, jakie prezentuje nam recenzowana książka, programowanie liniowe daje szersze możliwości i jest metodą skuteczniejszą niż planowanie urządzenia gospodarstw sposobem stosowanym dotąd powszechnie, jak to można w wielu przypadkach stwierdzić, już bardzo po rutyniarsku.

Przejdźmy do omówienia poszczególnych rozdziałów książki.

We wstępie, za który należy uważać rozdział I, autorzy dokonują próby „umiejscowienia” wstępnego projektu zarządzania przedsiębiorstwa rolniczego w systemie planowania gospodarczego państwa socjalistycznego. Koncepcja planu ogólnogospodarczego musi znaleźć swój odpowiednik w planie-koncepcji określającym realne zadania oraz w planie technicznym przewidującym również sposób realizacji. Planowanie czyli opracowanie planu technicznego tychże zadań nie może być utożsamione z wprowadzeniem planu w życie, jakkolwiek plan techniczny wymaga ciągłego konfrontowania z życiem i modyfikowania w toku realizacji. Trzeba wyróżnić plan techniczny rolnictwa w makroskali — plan dla polityki gospodarczej oraz plan dla przedsiębiorstwa: roczny — dyrektywny i perspektywiczny — „projekt gospodarczego zarządzania” nie będący dyrektywą, a jedynie wskazaniem „potrzeb i możliwości” i podstawą planu inwestycyjnego. Opracowanie projektu wymaga uprzedniego sporządzenia wstępnego projektu urzędzeniowego — przedstawienia wizji i ogólnego kierunku rozwoju przedsiębiorstwa. Wstępny projekt urzędzeniowy stanowi przedmiot planowania optymalnego, a więc i recenzowanej książki. O ile dotąd czyli przy użyciu metody tradycyjnej bardzo dużą wagę przywiązuje się do wewnętrznej zgodności planu, o tyle przy zastosowaniu metody planowania optymalnego możliwy jest wybór spośród bardzo wielu zgodnych wewnętrznie planów — planu najlepszego.

W omawianym wstępie znajdujemy ponadto wiele postulatów metodologicznej natury, których spełnienie ma zapewnić poprawne planowa-

nie, a zwłaszcza sporządzanie wstępnego projektu urządzeniowego. Autorzy prezentują poglądy polskich uczonych — przedstawicieli kilku dyscyplin, które składają się na naukę planowania w rolnictwie. Wśród wielu uwag wyróżniono problematykę kryterium celu działalności w makro- i mikroskali, która powoduje wiele kontrowersji, a w recenzowanej książce stanowi jedno z istotnych zagadnień merytorycznych i technicznych planowania optymalnego. W końcu zostaje wysunięty problem badawczy istotny aktualnie — jak podejść do opracowania projektu wstępnego dla przedsiębiorstwa wieloobiektowego, gdyż planowanie w tym przekroju stawia inne wymagania niż planowanie w przekroju pojedynczego gospodarstwa.

Mimo że rozdział I został podzielony na kilka ustępów, odczytanie go ze zrozumieniem sprawia duże trudności. Układ treści nie jest przejrzysty gdyż już sama klasyfikacja rodzajów planów wiąże się z koniecznością użycia wielu definicji; a do każdego rodzaju planu odniesiono wiele wyjaśnień i postulatów odnośnie poprawnego potraktowania, użyteczności oraz poprawnego opracowania. Postawiono tutaj zbyt wiele i za bardzo rozległych zagadnień w stosunku do objętości rozdziału. Za mało natomiast wiadomości o specyfice PGR-ów, a zwłaszcza jaki jest zakres ustaleń ogólnych oraz zakres wyboru rozwiązań urządzenia przez kierownictwo, jakie problemy stwarza określony system zarządzania dla racjonalizacji gospodarki, dla bieżącej organizacji, a wreszcie dla decyzji w zakresie organizacji podstawowej, która ma być optymalizowana. Króciutki opis kombinatu na tle problemów optymalnego planowania przedsiębiorstwa wieloobiektowego nie wydaje się wystarczający.

W rozdziale II omówiono metodykę opracowania wstępnego projektu kombinatu, która dotyczy tutaj ustalenia produkcji i rozmiarów inwestycji budowlanych. Po krótkim lecz jasnym wprowadzeniu następuje równie pobieżny opis kombinatu, dokładna natomiast prezentacja budowy jego modeli i, niestety, za mało rozwinięty opis, a właściwie tylko krótkie omówienie wstępnego projektu. Uwagę skupiono na metodzie pracy, wyniki pracy potraktowano znowu zbyt pobieżnie.

W opisie kombinatu brak jest elementów analizy, zwłaszcza konfrontacji organizacji produkcji i wyników produkcyjnych z nakładami. Bez wątpienia, jak wynika z poszczególnych danych ujętych w kilku tabelach, organizacja produkcji (podstawowa) ma charakter ekstenzywny, wydajności w uprawie i hodowli są niskie — również w stosunku do nakładów, jeśli gospodarka jest deficytowa. Rozporządzając jednak danymi za kilka lat i z szeregu sześciu gospodarstw trzeba było pokusić się o wyjaśnienie przyczyn określonej zmienności wyników produkcyjnych i ekonomicznych w czasie. Z ubogo zaprezentowanych danych wynika np., że nie decydowała o niej zmienność zaangażowania i zużycia środków, gdy tymczasem — jak to dalej zobaczymy, przewiduje się wszędzie intensyfikację niezależnie od wyników dotychczasowej gospodarki. Brak głębszej analizy i nie uwzględnianie doświadczeń dotychczasowej gospodarki stanowi podstawowy niedomóg opracowania, jeśli nawet dotyczy on radykalnych zmian organizacji gospodarstw, co zasadniczo stanowi przedmiot i intencję optymalizacji w ujęciu autorów.

Budowie modelu kombinatu (rozdz. III) poświęcono wiele miejsca. Na szczególną uwagę zasługuje sama konstrukcja — podział kombinatu na gospodarstwa i działalności w obrębie tychże obiektów lub wspólne dla przedsiębiorstwa. Przełamano tutaj wreszcie stereotyp podziału produkcji na roślinną i zwierzęcą, za działalność w produkcji zwierzęcej uznano zarówno wytwarzanie pasz podstawowych jak i ich przetwarzanie. Szkoda, że w tego rodzaju agregacji zatrzymano się w pół drogi i np. nie włączono do powierzchni paszowej obszaru uprawy buraków cukrowych. Braków w agregacji działalności nie uzupełniono rozbudową modelu o wskazania dotyczące zmianowań czy też proporcji między uprawianymi roślinami.

Bardzo dobrze, że szczegółowy opis i konstrukcji i budowy modelu uzupełniono aż czterema załącznikami. Chociaż, zamiast załączników 1 i 2 można było rozbudować główkę i boczek załącznika 4, co ułatwiłoby studiowanie modelu tak precyzyjnie zilustrowanego. Podobnie załącznik 3 jest równie cenny, lecz znowu brak w nim kilku elementów dla pełnego zaprezentowania rachunku wyników i samego wyliczenia natężenia zysku brutto. Z załącznika 3 i 4 oraz z treści rozdziału III, wynika, że autorzy wiele uwagi poświęcili sprawie ustalenia współczynników produkcji różnicując je zależnie od specyficznych warunków gospodarstwa. Oparto to na nader wnikliwych szacunkach, choć jak wspomniano wyżej, za mało wykorzystano dotychczasowe doświadczenia gospodarstw.

Istotny problem budowy modeli stanowią ograniczenia, które w nader poważnej mierze rozstrzygają o tym, jaka przypadnie rola samemu rachunkowi optymalizacji. W tym przypadku liczono się bardzo z ustaleniami „odgórnymi” i niestety za mało powiedziano o alternatywach ograniczeń i ich wpływie na optimum. Co gorsze nie zaprezentowano nawet wyniku rachunku dualnego, który dałby choć pewien pogląd na to zagadnienie; szkoda — bo przecież w aneksie mówi się o problemach dwoistych. Z drugiej strony podkreślić należy szczegółowe omówienie i prezentację strony merytorycznej i technicznej ograniczenia zakresu rozwiązań organizacji produkcji.

Cała część 2 rozdziału II poświęcona budowie modelu ma w przekonaniu recenzenta istotnie dużą wartość dydaktyczną. Wykorzystując zawarte tutaj wskazówki można — nie znając dostatecznie matematyki — nauczyć się opracowywać modele gospodarstw. Do części tej włączono zagadnienie obliczenia „funkcji celu” czyli zysku brutto. I w tym przypadku przeprowadzono wnikliwe szacunki wydajności roślin i zwierząt, różnicując je podobnie jak i nakłady.

Bardzo ubogo przedstawia się część 3 rozdziału II poświęcona prezentacji i omówieniu wyników rachunku optymalizacji. Formalnie rzecz biorąc wystarczająco wprowadzie trzy zestawienia tabelaryczne, gdyż te tylko elementy, które tam uwidoczniło, stanowiły przedmiot optymalnego doboru. Ale przecież odbiorca projektu wstępnego ma prawo do uzyskania bogatego materiału z opisu gospodarstwa „optymalnego”, choćby dlatego by mógł, sporządzając projekt szczegółowy albo analizując gospodarkę bieżącą, mieć się na czym oprzeć. Poza tym podanie ubogich wskazówek „że tak będzie najlepiej” musi budzić wręcz negatywny do nich stosunek.

Wyniki optymalizacji czyli określanie spodziewanego zysku brutto — też nie ukazane na tle optymalnego rachunku wyników — znajdujemy w rozdziale IV. Rozdział ów dotyczy również organizacji produkcji. Autorzy poświęcają tutaj wiele miejsca, by wykazać, że rodzaj miernika przyjętego w programowaniu ma bardzo silny wpływ na organizację produkcji. Należy jednak równocześnie zauważyć, że miernik wpływa znikomo na rezultaty produkcyjne i ekonomiczne oraz na tzw. wydajność pracy (tab. 37 s. 113). Ocenę, która struktura produkcji będzie najlepsza, znajdujemy na końcu rozdziału. „Względny wskaźnik dobroci” aż nadto dobrze uwydatnia, że miernik ekonomiczny ma wartość normatywną lepszą niż produkcyjny, a każdy całościowy — lepszą niż miernik częściowy. Nie wiadomo jednak, dlaczego za odniesienie wydajności pracy przyjęto produkcję końcową, a nie produkcję czystą. Szkoda także, że nie podano sposobu obliczenia względnego wskaźnika dobroci modelu, gdy inne nie ważniejsze problemy omówiono szczegółowo.

Równie wnikliwie i pouczająco jak problem budowy modelu gospodarstwa, potraktowano ustalenie optymalnego doboru sprzętu rolniczego (Rozdział III). Zwłaszcza, że jest to problem nadający się w zupełności do optymalizacji na podstawie analizy monograficznej. Poprawne jest zarówno ujęcie problemu doboru sprzętu jako problemu wtórnego do optymalizacji zasiewów jak i operowanie okresami szczytowego zapotrzebowania na prace polowe. Nader rzeczowo i komunikatywnie podaną treść rozdziału uzupełniono trzema dokładnie i przejrzysto ujętymi załącznikami tabelarycznymi. Na marginesie wychodzi tutaj niewłaściwość operowania kosztami amortyzacji w stosunku rocznym, co jest konsekwencją nie obciążania PGR-ów za użytkowanie środków. Na zaprezentowanie wyników rachunku poświęcono aż dwa obszerne zestawienia tabelaryczne (zał. 7 i 8), dzięki czemu mamy tutaj wskazania nie tylko doboru, lecz także bieżącej organizacji prac, której poświęca się dotąd za mało badań i dyskusji.

Intencją zaprezentowania niektórych elementów programowania liniowego w rozdziale I było uprzystępnienie formalizmu matematycznego czytelnikowi „niewprawionemu w rozważaniach matematycznych”. W ten sposób można przynajmniej potraktować cztery pierwsze części aneksu, gdyż cztery jego części następne dotyczą tych kwestii, które mogą być rozważane przez stosujących już programowanie liniowe i uczestniczących w dyskusjach nad jego przydatnością do rozwiązywania konkretnych problemów lub zapoznania z literaturą przedmiotu. W aneksie nie nawiązuje się w zasadzie do problemów organizacji, lecz bazuje na uogólnieniach matematycznych. Dlatego też lektura aneksu wymaga pewnego przygotowania.

Gdy idzie o cztery pierwsze części aneksu, daje się odczuwać brak choćby krótkiego zarysu elementarnych zagadnień matematyki, zwłaszcza zaś pojęcia równania, macierzy i wyznaczników, obliczania macierzy odwrotnych, układów równań liniowych o dwu niewiadomych, a ponadto omówienia ogólnego wzoru funkcji liniowej i jej graficznej prezentacji oraz graficznego rozwiązywania równania o jednej niewiadomej. Dopiero bowiem po zapoznaniu się z wymienionymi elementami można przejść do rozwiązywania układu nierówności jednoczesnych metodą graficzną

— co zaprezentowano w części 3 aneksu, a z kolei do lektury części 1, 2 i 4.

Wśród czterech części następnych aneksu zwraca uwagę część ostatnia (8) gdyż problem uwzględniania kryterium ilorazowego wchodzi w zakres analizy wyników, a jednocześnie w zakres samego programowania. Otóż wydaje się, że praktycznie bardziej przydatny np. do maksymalizacji wydajności pracy (zob. ss. 129—143) byłby model minimalizacji użycia pracy z założeniem, że zysk brutto nie będzie niższy niż przyjęty z góry procent jego maksymalnej wartości. I w tym przypadku nieodzowne jest przekształcenie macierzy współczynników — odniesienie ich do nakładów pracy. Model taki jest w każdym razie bardziej adekwatny do problemu maksymalizacji wydajności pracy (lub innego środka) i bardziej chyba zrozumiały niż tutaj proponowany.

W recenzowanej książce wiele miejsca poświęcono problemom technicznym zastosowania metody programowania liniowego do opracowania wstępnego projektu urzędzeniowego. Zawarto też w niej wyjaśnienia programowania poniekąd elementarne. Są to wszystko zagadnienia, których przyswojenie sobie pozwala przede wszystkim na oparcie rozważań dotyczących organizacji przedsiębiorstwa i organizacji w ogóle na nowych podstawach modelowych. Znajomość tych zagadnień jest coraz bardziej nieodzowna nawet nie po to tylko, by opracować modele optymalnej organizacji, lecz po to przede wszystkim by w rozważaniach na tematy organizacji włączyć pewne zdyscyplinowanie i nieodzowne elementy logiki, by móc poprawnie formułować hipotezy i sprawdzać ich słuszość.

Zawarte w książce wskazania i przykłady pozostają w sferze problemów tzw. urządzania gospodarstw, chociaż książkę zatytułowano — „Optymalne planowanie...”. Czyżby więc rola optymalnego planowania ograniczała się do zagadnień urzędzeniowych czyli reorganizacji gruntowej (zob. s. 24)? Proces optymalizacji lub inaczej racjonalizacji jest na ogół procesem ciągłym i takim być powinien, by nadziei na wzrost społecznej użyteczności przedsiębiorstwa nie wiązać bezwarunkowo z koniecznością zmian gruntowych i kosztownych — do czego wykazujemy przedziwną i szkodliwą społecznie skłonność.

Autorzy wychodzą jednak ze stanowiska poniekąd słusznego, gdy usiłują sami stosować i udostępniać czytelnikowi metodę urządzania lepszą niż stosowana dotąd w sytuacji gdy plany urzędzeniowe warunkują jakiekolwiek poważniejsze inwestycje w PGR. Problemy adaptacji programowania liniowego do rozwiązywania problemów urządzania, którego dotyczy podstawowa część książki trzeba poznać, zwłaszcza gdy chce się nawiązać do realnie istniejącego systemu planowania i zarządzania, a także w związku z tym, że i literatura polska oraz zagraniczna w ten sposób właśnie dotąd w zasadzie ujmuje problemy optymalnej organizacji. Dlatego też uzasadnione będzie polecanie recenzowanej książki czytelnikowi, tym bardziej, że znajdzie on w niej wiele cennych wskazań technicznych i przykład wyjątkowo wnikliwego potraktowania zagadnień czysto fachowych — rolniczych oraz matematycznego formułowania i rozwiązywania tychże zagadnień.

W recenzji pominięto ze względu na jej ograniczoną objętość wiele uwag zarówno krytycznych jak i pozytywnych, i może nie mniej ważnych, niż te, które uwzględniono. Można mieć nadzieję, że książka znajdzie liczniejszych dyskutantów, bo na to zasługuje.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ SPOŁECZNOŚCI WIEJSKIEJ WOJ. OLSZTYŃSKIEGO

Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie zorganizował w dniach 4—6 czerwca 1970 r. drugie już seminarium naukowe poświęcone problematyce przemian wsi Ziemi Zachodnich i Północnych na przykładzie Warmii i Mazur¹. Odbędzie się ono, jak poprzednie na Waszecie koło Olsztynka. Udział w seminarium wzięło około 30 osób: demografów, etnografów, socjologów oraz przedstawicieli KW PZPR i władz wojewódzkich. Tematyką wiodącą seminarium były problemy demograficzne. Wprowadzający referat wygłosił dr habil. M. Latuch pt. „Czynnik ludzki w przekształceniach społeczno-gospodarczych wsi polskiej”. Wychodząc od zmian ludnościowych w 25-leciu PRL (ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Zachodnich i Północnych), proporcji pomiędzy ludnością miasta a wsi oraz tempa wzrostu ludnościowego Polski i Ziemi Zachodnich i Północnych, referat omówił kolejno: istotę przeobrażeń ludnościowych na Ziemiach Zachodnich i Północnych, odrębność zmian i dynamiki ruchu naturalnego wsi, zmiany w czynnikach wzrostu ludnościowego i postępującego procesu aktywizacji zawodowej społeczeństwa, rolę, znaczenie i charakterystykę wykorzystania czynnika ludzkiego w warunkach Polski, a Ziemi Zachodnich i Północnych w szczególności. Referat zakończono omówieniem złożoności rysujących się problemów społeczno-gospodarczych i wyznaczonych przez rozwój ludnościowy oraz trendów w zakresie procesu reprodukcji ludności wsi i miast.

Zagadnieniom demograficznym wsi olsztyńskiej poświęcone były także referaty płk. dr Stanisława Żyromskiego z Wojskowej Akademii Politycznej w Warszawie oraz mgr Zdzisława Grzesiaka z Wojewódzkiej Pracowni Planów Regionalnych w Olsztynie. Pierwszy z autorów mówił o kształtowaniu się społeczności wiejskiej w woj. olsztyńskim w latach 1945—1969, drugi o perspektywie gospodarowania czynnikiem ludzkim w woj. olsztyńskim, ze szczególnym uwzględnieniem wsi. Referat mgr Stefana Piętaka, z-cy przewodniczącego PWRN w Olsztynie dotyczył gospodarki województwa olsztyńskiego w minionym 25-leciu oraz głównych kierunków jej rozwoju do 1975 r.

Dr Żyromski, w oparciu o wyniki długoletniej pracy badawczej zarysował w swoim referacie przebieg procesu kształtowania się społeczności wiejskiej województwa olsztyńskiego, wysuwając cały szereg hipotez i spostrzeżeń, istotnych dla zjawisk społecznych obserwowanych na Warmii i Mazurach. Społeczność wiejską województwa olsztyńskiego — zdaniem dr Żyromskiego — ukształtowały procesy demograficzne zapoczątkowane przez wielką migrację w latach 1945—1950. Zjawisko masowej migracji ludności na teren województwa olsztyńskiego wykształtowało nową strukturę społeczności wiejskiej, młodej z punktu widzenia wieku, a zróżnicowanej pod względem pochodzenia terytorialnego. W 1950 r. większość mieszkańców wsi województwa pochodziła z ziem dawnych. Wespół z tą liczną grupą ludnościową, repatrianci ze Związku Radzieckiego oraz polska ludność miejscowa tworzyli swoistą mozaikę ludnościową na wsi województwa, zróżnicowaną pod względem cech demograficznych, socjologicznych i kulturowych. 25-lecie kształtowania się społeczności wiejskiej województwa olsztyńskiego podzielił referat na trzy okresy: I — lata 1945—1950; II — lata 1951—1960 oraz III — lata 1961—1969. Okresy te wyróżniają się, zdaniem autora pewnymi dominującymi w każdym z nich zjawiskami demograficznymi. Okres I — to wielka migracja osadnicza, okres II — cechuje wyż demograficzny i ucieczka ludności ze wsi do miasta, a dla okresu III — charakterystyczny jest dalszy odpływ ludności wiejskiej do miast oraz intensywny proces starzenia się ludności wsi.

¹ A. Wyderko: Przemiany społeczno-gospodarcze na Warmii i Mazurach. W. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1970 nr 2 s. 166—168.

W latach 1945—1950 wzrost ludności wsi był wywołany ruchem wędrownym z dodatnim saldem, znacznie wyższym aniżeli wynosił wtedy przyrost naturalny. Dopiero od 1951 r. funkcję wzrostu rzeczywistego szeregow ludności wiejskiej przejął na siebie jej ruch naturalny. Szczególnie po 1956 r. wysoki poziom przyrostu naturalnego wsi, mimo stałego odpływu jej do miast, zapewnia wzrost liczby mieszkańców wsi olsztyńskiej. W latach 1946—1969 liczba ludności wsi olsztyńskiej jak wynika z danych referatu, wzrosła z 250 do 592 tys. osób, tzn. o 137%. Udział ludności wiejskiej w ogólnej liczbie ludności mieszkańców województwa olsztyńskiego zmniejszył się w tym samym okresie z 68,7 do 60,1%. Ludność wsi zmieniła też w tym okresie swoją strukturę pod względem płci i wieku. Od społeczności znajdujące się w fazie starości demograficznej w 1946 r. przeszła do grupy społeczeństw młodych w 1950 r., by w końcu siódmej dekady naszego stulecia znaleźć się w przedpolu starzenia się. „Przeobrażenia te — zdaniem dr Żyromskiego — dokonały się w wyniku zmian w ruchu naturalnym i wędrownym ludności. Obniżenie poziomu urodzeń, przy zachowaniu wyższej płodności kobiet wiejskich w porównaniu z kobietami miast, duży odpływ ludności młodej ze wsi do miast, wejście w wiek produkcyjny pierwszych licznie obsadzonych roczników urodzeń z okresu wyżu demograficznego, wreszcie przedłużenia się przeciętnego życia ludności wsi olsztyńskiej — wszystko to zmieniło proporcje w podstawowych grupach ludności; przede wszystkim zmniejszył się udział grupy wieku do 14 lat, natomiast wzrósł udział ludności w wieku 60 lat i więcej”.

Mgr Grzesiák w swym referacie opierał się na danych masowej statystyki. Podstawą jego rozważań była prognoza biologicznego wzrostu ludności woj. olsztyńskiego w latach 1970—2000. Referent omówił kolejno: szacunek zasobów pracy w województwie do 2000 r., stosując metodę współczynników aktywności zawodowej oraz metodę dyspozycyjnego czasu pracy; przewidywane zapotrzebowanie na pracę w regionie olsztyńskim według liczby czynnych zawodowo oraz według ilości pracy żywej; następnie dokonał konfrontacji zasobów i zapotrzebowania na pracę, a zakończył referat próbą przedstawienia modelu społeczności Warmii i Mazur w warunkach zaawansowanego etapu przechodzenia do społeczeństwa postprzemysłowego oraz stopniowego zacierania różnic między miastem a wsią.

Obok referatów wygłoszono kilka komunikatów z empirycznych badań, m. in. nad sytuacją i problemami mieszkaniowymi województwa i wsi olsztyńskiej (prof. dr A. Andrzejewski — SGPiS Warszawa), sytuację rencistów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych w Pozedrze (mgr Bronisław Sałuda, WSR Olsztyn—Kortowo), perspektywy przebudowy wsi w ramach pgr-yzacji w opinii rolników (mgr F. Walichnowski — OBN Olsztyn) i inne. Referat etnograficzny pt. „Przemiany kulturowe, a zmiany struktury wsi” wygłosiła dr Anna Szyfer (OBN — Olsztyn).

Dyskusja koncentrowała się wokół problematyki demograficznej. Podkreślano w niej konieczność pogłębienia badań demograficznych i społeczno-zawodowych oraz większego liczenia się demografów z możliwością wystąpienia zakłóceń w demograficznych przewidywaniach i prognozach. Między innymi poruszono problem płodności i nieprzewidywania przez demografów żadnych w niej zmian ani do 1975 ani do 2000 r. Wskazywano na proces przedłużania się życia ludzkiego, który nas zaskoczył i zastał zupełnie nieprzygotowanymi. Podniesiono sprawę poszerzenia i pogłębienia badań nad ludźmi starymi na wsi, rozpoczętych przez mgr S. Sałudę oraz problem badań socjologicznych w olsztyńskich PGR rozpoczętych przez OBN w 1966 r., a później właściwie nie tyle zaniechanych, co bardzo zawężonych. Jeden dzień z trzydniowego seminarium poświęcony był problematyce zupełnie innej, bo strukturze demograficznej załogi Olsztyńskich Zakładów Opon Samochodowych w Olsztynie. Badania załogi OZOS prowadzone są na zlecenie OZOS i OBN w Olsztynie przez dr habil. M. Latucha i grupę asystentów SGPiS. Przedstawiono kilka komunikatów o pierwszych wynikach badań. Badania te są zakrojone na kilka lat, a ich celem jest poznanie procesów kształtowania się załogi robotniczej w warunkach braku tradycji pracy w dużym, zmodernizowanym zakładzie przemysłowym, poznanie procesów i tempa stabilizacji oraz czynników ją warunkujących, wpływu dojazdów na wydajność pracy i powiązanie z zakładem, a także szereg innych problemów z zakresu socjologii przemysłu na terenie tradycyjnie rolniczym aktualnie uprzemysławianym. W sumie seminarium należy uznać za udane.

Seminarium przyszłoroczne poświęcone ma być problemom etnograficznym, zaś planowane za dwa lata — problemom socjologicznym wsi olsztyńskiej.

Lili Maria Szwengrub

KSIĄŻKI EKONOMICZNO-ROLNICZE

Agricultural producers and their markets (Producenci rolni i ich rynki). Ed. by T. K. Warley. Oxford 1967 Basil Blackwell, s. 596,

Publikacja zawiera materiały przygotowane na międzynarodowe seminarium (zorganizowane pod auspicjami Ministerstwa Rozwoju Zamorskiego), które odbyło się na Uniwersytecie w Nottingham (Anglia). Wiodącym zagadnieniem były sprawy marketingu, widziane poprzez pryzmat zainteresowań producentów-rolników i organizowanego przez spółdzielczość. Autorami poszczególnych opracowań są specjaliści marketingu z krajowych i międzynarodowych organizacji, pracownicy naukowci Uniwersytetu oraz działacze gospodarczy z pokrewnych dziedzin (przemysłu i handlu). Materiały podano w 4 częściach, w układzie odpowiadającym obradom 4 sekcji. Pierwsza zajęła się marketingiem realizowanym przez spółdzielczość — jako jednym z podstawowych elementów ekonomicznego rozwoju rolnictwa; druga — marketingiem dziewięciu artykułów obrotu międzynarodowego (zboża, tłuszcze i oleje, cukier, bawełna, kawa, kakao, banany i tytoń). Sekcja trzecia podjęła problematykę organizacji marketingu w Anglii, Europie i krajach rozwijających się. Sekcja czwarta zajęła się zasadami i techniką zarządzania w zastosowaniu do farmerskich organizacji marketingu. Materiały tej sekcji stanowią stosunkowo najobszerniejszą część publikacji.

Całość materiałów, ze względu na wyczerpujący charakter, może służyć rolnikom, pracownikom administracyjnym i studentom, gdyż wyjaśniają one oraz ułatwiają zrozumienie wielu problemów marketingu aktualnych zarówno w Anglii, jak i w skali światowej.

BADEWITZ S.: Operationsforschung in der Landwirtschaft. Möglichkeiten und Grenzen ihrer Anwendung (Badania operacyjne w rolnictwie, możliwości i granice ich zastosowań). Berlin 1969 Akademie Verlag, s. 29. Sitzungsberichte. Band XVII, H. 3.

W serii publikacji Sekcji Ekonomiki Rolnej Akademii Nauk Rolniczych w Berlinie ukazała się pouczająco ujęta broszura napisana przez pracownika Katedry Badań Operacyjnych i Elektronicznej Techniki Obliczeniowej Uniwersytetu M. Lutra w Halle-Wittenberg. Po wprowadzeniu w istotę, cel oraz instrumentację badań operacyjnych, autor uzasadnia ich konieczność oraz korzyści zastosowań metod i modeli matematycznych. Umiejętnie przeprowadza czytelnika przez poszczególne stopnie badań i sformułowanie problemu, systematyczną analizę, rekonstrukcję i rozwój modeli, ich rozwiązywanie i przebadanie, czuwanie nad zastosowaniem oraz wykorzystaniem przy formułowaniu strategii realizacyjnej. Na tej podstawie autor stawia konkretne zadania dla ekonomistów-rolników oraz inżynierów przy przeprowadzaniu badań operacyjnych w zastosowaniu do kierowanych przez nich kolektywów produkcji roślinnej i zwierzęcej. Interesujące przy tym i godne naśladowania jest to, iż autor nie wchodzi w detale, lecz odsyła do konkretnych publikacji w przypadku poruszania bardziej szczegółowych zagadnień. Rzecz kończy podsumowanie wywodów (w językach niemieckim, angielskim i rosyjskim) oraz literatura przedmiotu (50 pozycji).

BERTRAND A. L., WIERZBICKI Z. T.: Socjologia wsi w Stanach Zjednoczonych. Stan i tendencje rozwojowe. Wrocław 1970 Zakł. Narod. im. Ossolińskich, s. 464.

Publikacja wydana pod auspicjami Instytutu Filozofii i Socjologii PAN (Zakład Socjologii Wsi), powstała w wyniku współpracy socjologów amerykańskich i polskich. Założeniem jej było przedstawienie stanu, węzłowych problemów oraz ten-

dencji rozwojowych i przeobrażeń wsi w Stanach Zjednoczonych na tle sytuacji amerykańskiego rolnictwa. Należy przy tym zaznaczyć, iż problematyka wsi (choć pojęcie to w warunkach rolnictwa USA ma inny charakter), stanowi przedmiot zainteresowania wielu socjologów amerykańskich.

Po części wprowadzającej, opracowanej przez B. Gałęskiego, w której przedstawia on stan badań socjologicznych, dotyczących wsi w Polsce, podano charakterystykę przeobrażeń społecznych i tendencji rozwojowych wsi amerykańskiej — przygotowaną przez J. A. Beegla. Dalsze rozważania prowadzi A. L. Bertrand; w cz. I-III podaje najważniejsze teoretyczne problemy nurtujące współczesną amerykańską socjologię wsi, stan badań nad społecznością lokalną, uzupełniony obrazem rolnictwa amerykańskiego, stosunków ludnościowych oraz głównych instytucji wiejskich — w ujęciu dynamicznym. W cz. IV omawia szczegółowe zagadnienia socjologii wsi w Stanach Zjednoczonych; w cz. V przytacza informacje o prowadzonych aktualnie badaniach w ośrodkach naukowych oraz o systemie kształcenia socjologów wsi. Całość zredagował Z. T. Wierzbicki.

BUŁAWIN G. P.: Priewraszczenie sielskowo choziajstwiennowo truda w raznowidnost' industrialnowo (Przekształcenie pracy rolniczej w różnorodną pracę przemysłową). Moskwa 1970 Izdat. Ekonomika, s. 155.

Jak sugeruje tytuł publikacji, monotonna praca w rolnictwie powinna być przekształcana w bardziej urozmaiconą pracę uprzemysłowioną. Autor analizuje ekonomiczną istotę, aktualny poziom i tendencje rozwojowe uprzemysławiania pracy w rolnictwie oraz ukazuje rolę specjalizacji przy jej przekształcaniu. Nie ogranicza się przy tym do samej analizy, lecz wysuwa konkretne propozycje lepszego wykorzystywania materialno-technicznej bazy dla podnoszenia wydajności pracy społecznej. W rozważaniach uwzględnia m. in. specyfikę pracy w rolnictwie i jej produkcyjno-techniczne oraz społeczno-ekonomiczne cechy i uwarunkowania, istotę procesu industrializacji pracy w rolnictwie, rozmieszczenie bazy materialno-technicznej w ZSRR, wzrost ogólnego poziomu i kwalifikacji robotników rolnych oraz harmonijne łączenie elementów pracy rolniczej z przemysłową. Publikacja jest przeznaczona dla szerokich kręgów czytelników, w tym pracowników naukowych, wykładowców, aspirantów i studentów wyższych uczelni.

CLÉMENT J. M.: L'avenir de l'agriculture. Essai sur les techniques modernes (Przyszłość rolnictwa. Zarys nowoczesnej techniki). Paris 1969 Dunod, s. 143.

W serii „Problèmes de l'Entreprise Agricole” jako nr 5 ukazała się publikacja, zawierająca rozważania na temat przyszłości rolnictwa francuskiego, w tym m. in. stosowania nowoczesnej techniki. Wychodząc od charakterystyki środowiska naturalnego (w tym ziemi i klimatu), produkcji roślinnej i zwierzęcej, mechanizacji oraz techniki, autor poddał analizie także zagadnienia ekonomiczne i społeczne, głównie sprawę człowieka w rolnictwie. Problematykę ekonomiczno-rolną traktuje od strony postępu technicznego i perspektyw w powiązaniu ze Wspólnym Rynkiem oraz możliwości rozwojowych francuskiego rolnictwa.

Na sprawy sytuacji i pracy rolnika autor patrzy poprzez pryzmat jego postępowości, badań agronomicznych i nowoczesnych form organizacyjnych (w tym dostarczania odpowiednich informacji); rolnik w przyszłości, to przede wszystkim — według autora — kierownik przedsiębiorstwa rolnego. Całość problematyki została udokumentowana odpowiednią literaturą uzupełnioną wykazami zawodowych organizacji rolniczych.

Développement économique et agriculture (Rozwój ekonomiczny i rolnictwo). Paris 1970 Économie et Société T. IV, nr 2 s. 347—450.

Zeszyt w całości poświęcony zagadnieniom ogólnego rozwoju społeczno-ekonomicznego rolnictwa w krajach zachodnich przynosi pięć artykułów dotyczących tej problematyki.

Pierwszy przyczynek A. Simantowa (OCDE) pt. „Rolnictwo a równowaga wzrostu ekonomicznego” zawiera rozważania na temat, o ile współczesne rolnictwo jest podatne na zakłócenia równowagi ekonomicznej. Rozważania te obejmują m. in. porównanie stopnia rozwoju rolnictwa i przemysłu oraz analizę stosunków międzysektorowych. W następnym przyczynku L. Malassis i M. Bourdon charakteryzują prosty model rozwoju rolnictwa zintegrowanego i występujące przy tym główne

tendencje i kierunki, konstruowane na tej podstawie modele, jak też wypływające stąd wnioski dla całej polityki agrarnej.

Źródła rozwoju produkcji rolnej Ameryki Pn. przedstawia J. P. Wampach (Uniwersytet Lawal, Quebec), wskazując na koncepcje wzrostu produkcji globalnej oraz na metody stosowane przez E. W. Densona i Z. Griliches'a. Osobny rozdział poświęca autor analizie wzrostu ogólnej produktywności i wydajności pracy. J. L. Brangeon (Rennes) omawia przepływy kapitału między rolnictwem a pozostałymi gałęziami gospodarki narodowej. Zwraca przy tym uwagę na potrzebę finansowania oraz inwestowania rolnictwa, jak też na związane z tym oddziaływanie: bezpośrednio na produkcję i dochód rolniczy oraz pośrednio na sektory nierolnicze gospodarki narodowej.

W ostatniej pracy J. Destanne de Bernis i F. Pernet zajmują się rolą kooperacji w rolnictwie, zwłaszcza w skupie, składowaniu i przetwórstwie produkcji rolnej, możliwości integracji rolnictwa przez wzmożony wzrost spółdzielczości i jej wpływ na dalszy rozwój oraz strukturę rolnictwa.

Ekonomiczeskie woprosy razwitiia sielskochoziajstwiennowo proizwostwa (Ekonomiczne zagadnienia rozwoju produkcji rolnej). Minsk 1970 Izdat. Urożaj, s. 237.

Tom III prac naukowych Białoruskiego Instytutu Naukowo-Badawczego Ekonomiki i Organizacji Produkcji Rolnej zawiera 35 przyczynków, stanowiących podsumowanie i uogólnienie wyników badań naukowych oraz praktycznych doświadczeń w zakresie ekonomiki i organizacji produkcji rolnej. Wiodącą tematyką dotyczących zagadnień organizacji pracy, specjalizacji rolnictwa, podnoszenia ekonomicznej efektywności nakładów, intensyfikacji produkcji oraz wzrostu wydajności pracy. Wśród zagadnień szczegółowych należy m. in. wymienić aktualne sprawy rozwoju produkcji zbóż w BSRR oraz jej planowanie, strukturę organizacyjną i zarządzanie sowchozami, opracowywanie planów badań naukowych w dziedzinie gospodarki hodowlano-mleczarskiej, racjonalizację technologii i organizacji procesów pracy, podnoszenie rentowności tuczu trzody chlewnej, współpracę gospodarstw hodowlanych, efektywność wykorzystania nawozów sztucznych, wyniki uzyskiwane przez sowchozy pracujące na pełnym rozrachunku gospodarczym, wykorzystywanie oraz rezerwy parku maszynowo-traktorowego, rezerwy pracy w kołchozach oraz ich środki trwałe, ceny płacone kołchozom i sowchozom za dostarczane produkty rolne, doskonalenie środków materialnego zainteresowania w warunkach pełnego rozrachunku, tworzenie funduszy w kołchozach, gospodarkę środkami obrotowymi i kredytowanie, stosowanie metod planowania sieciowego, programowania liniowego oraz mechanicznego przetwarzania danych itp.

FAO: Rapport et perspectives sur les produits agricoles 1969—1970 (FAO: Sprawozdanie i perspektywy w zakresie produktów 1969—1970). Rome 1970. Organ. des Nations Unies pour l'Alimentation et l'Agriculture, s. 203.

Sprawozdanie FAO dotyczące sytuacji w zakresie światowej produkcji rolnej w 1969 r. i jej perspektyw na rok 1970/1971. Zawarto w nim ogólną charakterystykę handlu i cen artykułów rolnych oraz podano wielkość produkcji zbóż, mleka i jego przetworów, mięsa i tłuszczu, upraw tropikalnych, warzyw oraz surowców, a także produkcji w dziedzinie rybactwa i leśnictwa. W rozdziale specjalnym omówiono eksport z krajów rozwijających się (m. in. ogólne tendencje i rezultaty uzyskiwane przez poszczególne kraje na różne artykuły rolne). Całość uzupełniają informacje o zawartych porozumieniach międzynarodowych oraz konferencjach odbytych w 1969 r.

ГАЛКИНА Е. І.: Специализация колхозного производства (Specjalizacja produkcji kołchozowej). Moskwa 1970 Izdat. „Nauka”, s. 124.

Praca wykonana w Instytucie Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR dotyczy jednego z najważniejszych zagadnień z zakresu produkcji rolnej. Opracowano ją na podstawie doświadczeń przeprowadzonych w poszczególnych strefach produkcyjnych Okręgu Gorkowskiego. Uwzględniono także sytuację poszczególnych kołchozów. Istotę wywodów stanowią założenia teoretyczne specjalizacji, ekonomiczne czynniki wpływające na rozwój oraz efektywność uzasadniającą jej rozwijanie w produkcji kołchozowej.

KOSICKI J.: **Koncentracja produkcji w wielozakładowych przedsiębiorstwach rolnych PGR**. Warszawa 1970 PWN, s. 115. Roczniki Nauk Rolniczych. Seria D — Monografie. Tom 133.

Praca jest kontynuacją rozprawy pt. „Wielkość gospodarstwa uspołecznionego a jego efektywność”, opublikowanej w 1961 r. (omówionej przez nas w nrze 5 z tegoż roku). Celem obecnego opracowania jest poznanie problemów związanych z koncentracją produkcji rolnej oraz zbadanie racjonalnych rozmiarów przedsiębiorstw a nawet zakresów ich działalności produkcyjnej. Poza przeglądem tendencji dotyczących koncentracji produkcji w rozwiniętych krajach świata, zajęto się głównie rozmiarami przedsiębiorstw wielozakładowych w Polsce, ich organizacją oraz racjonalną wielkością i to zarówno pod względem użytkowania ziemi jak liczby jednostek produkcyjnych oraz ich wielkości i rozmiarów produkcji zwierzęcej. Autor posłużył się metodami: analityczno-opisową i porównawczą oraz ankietową, opierając się m. in. na materiałach zagranicznych i krajowych, w tym z poszczególnych kombinatów, zjednoczeń i przedsiębiorstw PGR. Uwzględnił również bogatą literaturę przedmiotu (120 pozycji).

KÖHNE M.: **Theorie der Investitionen in der Landwirtschaft** (Teoria inwestycji w rolnictwie). Hamburg 1966 P. Parey, s. 105. Berichte über Landwirtschaft. 182 Sonderheft.

Instytut Nauki Organizacji Przedsiębiorstw Rolnych Uniwersytetu w Getyndze zaprezentował interesującą pracę. Autor wychodząc z analizy i oceny tradycyjnych sposobów, stosowanych w planowaniu inwestycji rolnych, podejmuje próbę adaptacji do tych celów najnowszych metod ekonometrycznych oraz modeli konstruowanych na podstawie związków zachodzących pomiędzy poszczególnymi elementami procesu inwestycyjnego, ze szczególnym uwzględnieniem rachunku ekonomicznego. Umiejętne powiązanie doświadczeń praktycznych z nowoczesnym programowaniem pozwoliło autorowi na wysunięcie rozwiązań konkretnych zagadnień inwestycyjnych, dotyczących uzbrojenia, zagospodarowania przestrzennego, umaszynowania i budownictwa. Prezentowana analiza ma na celu zebranie, skłasyfikowanie i skompletowanie teoretycznych instrumentów planowania inwestycji w przedsiębiorstwach rolnych. Całość rozważań kończy ogólne podsumowanie elementów teorii inwestowania oraz skoordynowania głównych czynników rachunku inwestycji w postaci tak zmiennych parametrów, jak: gleba, zabudowania, materiały i maszyny rolnicze.

Księgowość rolnicza w podejmowaniu decyzji kierowniczych. Warszawa 1970 PWRiL, s. 200. Seria E.

Materiały Sesji Naukowej (6.VI.1968 r.) zorganizowanej przez Komitet Ekonomiki Rolnictwa, Wydziału V Nauk Rolniczych i Leśnych PAN. W rozdziale wstępnym prof. R. Manteuffel charakteryzuje założenia Sesji, mającej na celu przedyskutowanie form księgowości rolnej, stosowanej obecnie w uspołecznionych przedsiębiorstwach wielkotowarowych. W czasie obrad omawiano cztery rodzaje księgowości, tj. dwie stosowane w PGR i dwie w RSP. Na tych podstawach przeanalizowano rolę i zadania księgowości, polegające przede wszystkim na ustalaniu wyników działalności przedsiębiorstw, pomocy przy ochronie mienia społecznego oraz dostarczaniu cząstkowych, elementarnych parametrów opartych na źródłowo udokumentowanych materiałach. Nie należy jednakże — według prof. R. Manteuffla — szukać na tej podstawie odpowiedzi na pytania dotyczące podejmowania decyzji, księgowość bowiem może odpowiedzieć wyłącznie na pytanie, jaki był wynik działalności gospodarstwa w ubiegłych okresach sprawozdawczych, w danych warunkach, przy istnieniu określonych proporcji i kierunków produkcyjnych oraz cen zarówno na środki produkcji i pracę, jak i na artykuły produkowane w przedsiębiorstwie. Księgowość dostarcza przy tym określonych wielkości dających się zastosować w rachunku ekonomicznym — stanowiącym podstawę wszelkich ocen działalności gospodarczej. Zaprezentowany na Sesji przez poszczególnych współuczestników materiał zgrupowano w czterech tematycznych częściach, z których pierwsza dotyczy księgowości jako podstawy podejmowania decyzji kierowniczych w PGR, II — w RSP, III — w gospodarstwach doświadczalnych, IV zawiera referaty w sprawie przygotowania absolwentów techników rachunkowości rolnej do pracy na stanowiskach głównych i starszych księgowych. W zakończeniu podano pytania i odpowiedzi oraz dyskusję, uwagi i wnioski.

KUCHS W.: *Die voraussichtliche Entwicklung der Bodenproduktion in den Wirtschaftsgebieten der Bundesrepublik Deutschland bis 1980* (Przewidywany rozwój produktywności ziemi w poszczególnych obszarach gospodarczych NRF do 1980 r.). Hannover 1970 A. Strothe, s. 277.

Praca ukazała się jako 38 zeszyt specjalny czasopisma „Agrarwirtschaft”. Zawiera ona analizę i prognozę wykorzystania ziemi i uzyskiwanych zbiorów według powiatów i rejonów od 1950 do 1980 r. Na wstępie autor wyjaśnia problematykę i cel swojego opracowania, charakteryzuje rozporządzalny materiał oraz metody jego agregacji według grup i regionów. Wychodząc z podstawowych elementów, tj. ziemi i klimatu — w dalszych rozważaniach uwzględnia zarówno postęp techniczny, zwłaszcza w zakresie hodowli, nawożenia, uprawy i ochrony roślin, użytkowania ziemi, mechanizacji, jak też wpływu regulacji cen, struktury agrarnej i wyszkolenia rolników. Jeśli idzie o prognozowanie — autor posługuje się metodą ekstrapolacji trendów. W tym celu dokonuje wyboru funkcji i stosuje metodę łańcuch Markowa, a także kombinacje obu metod na konkretnym przykładzie. Uzyskane efekty prezentuje w odniesieniu do poszczególnych upraw z rozbiciem na zboża jare i ozime, odmiany ziemniaków wczesnych oraz późnych itp. Wywody swe podsumowuje w zakończeniu części analitycznej (stanowiącej mniej niż połowę całej publikacji), poświęcając resztę na mapy, tabele oraz bibliografię. Rzecz jest ze wszech miar aktualna oraz interesująca ze względu na coraz szerzej stosowane prognozowanie w gospodarce narodowej, zwłaszcza w planowaniu perspektywnym.

LECHOWA Z. N.: *Potriebitielskaja kooperacja i sbliżenie urowniej żizni sielskowo i gorodskowo nasilenija* (Spółdzielczość spożywców a wyrównanie poziomu życia ludności wiejskiej i miejskiej). Moskwa 1969 Izdat. Ekonomika, s. 126.

Autorka analizuje zmiany w stosunkach społeczno-ekonomicznych, zachodzących na wsi, na tle rozwoju handlu oraz dynamiki sprzedaży towarów przez państwową i spółdzielczą sieć handlową. Szczególną uwagę zwróciła na perspektywę rozwoju handlu spółdzielczego, zbiorowego żywienia, wypieku chleba, dostaw i skupu oraz roli spółdzielczości spożywców w organizacji zbytu produktów rolnych oraz realizacji wyrównywania poziomu życia ludności wsi i miast. Publikacja — w zamierzeniu autorskim — przeznaczona jest w zasadzie dla pracowników spółdzielczości spożywców (zwłaszcza dla przygotowania spółdzielców do społecznej działalności na wsi), lecz może być także wykorzystana przez wykładowców i uczących się na wyższych uczelniach spółdzielczych.

Leninskij dekret „O ziemi” i sowriemiennost (Leninowski dekret „O ziemi” a współczesność). Moskwa 1970 Izdat. Nauka, s. 383.

Praca zbiorowa, napisana przez zespół naukowców radzieckich oraz z europejskich krajów socjalistycznych. Dokonano w niej prawnej i politycznej analizy dekretu „O ziemi”, jego historii i wpływu, jaki wywarł na kształtowanie się stosunków agrarnych w republikach Związku Radzieckiego oraz w krajach demokracji ludowej, a także w krajach wyzwalających się spod zależności kolonialnej. Podkreślono internacjonalistyczny charakter idei leninowskiego dekretu oraz odbicie ich w programach partii komunistycznych i robotniczych krajów kapitalistycznych. Całość materiału ujęto w dwu częściach, z których pierwsza dotyczy charakterystyki i analizy prawnej dekretu oraz jego realizacji w republikach radzieckich, druga zaś międzynarodowego znaczenia dekretu w innych krajach socjalistycznych, a m. in. w Bułgarii, Węgrzech, NRD, Polsce, Rumuni i Czechosłowacji. Ostatnie dwa rozdziały odnoszą się do krajów kapitalistycznych i wyzwalających się spod kolonialnej zależności.

LIPTAK J.: *Medzinarodna del'ba práce w poľnohospodarstve* (Międzynarodowy podział pracy w rolnictwie). Bratislava 1969 Nakł. Epocha, s. 314.

Autor podjął próbę usytuowania rolnictwa czechosłowackiego w międzynarodowym podziale pracy w produkcji rolnej i zaopatrzeniu ludności w środki spożywcze. Wziął przy tym pod uwagę zarówno ogólnosiwiatowe stosunki, jak też położenie obu bloków gospodarczych (RWPG i EWG) uwzględniając ich potencjały produkcyjne. Charakteryzuje również wysokość produkcji globalnej oraz dochodu narodowego krajów wybranych dla porównań, ich międzynarodowe obroty towarowe, konsumpcję na głowę ludności, relacje cen produktów rolnych oraz politykę

interwencyjnej ochrony rolnictwa. Międzynarodowy podział pracy w sensie wielkości asortymentu produkcji rolnej rozważa się na tle rozporządzalnych zasobów poszczególnych krajów i trudności odczuwanych w tym względzie przez Czechosłowację. Pracę uzupełnia bogaty materiał statystyczny (podany zarówno w treści, jak w aneksie) oraz literatura przedmiotu.

MAKIEJENKO M. M.: Nauczna organizacja truda i powyszenie efektywności sielskochoziajstwiennowo proizwodstwa (Naukowa organizacja pracy i podniesienie efektywności produkcji rolnej). Moskwa 1970 Rossielchoizdat, s. 174.

Autor wychodzi z założenia, że bez znajomości podstaw naukowej organizacji pracy (NOT) oraz umiejętności stosowania ich w praktyce nie sposób doskonalić produkcji, osiągać wysoką wydajność pracy, umiejętnie posługiwać się nowoczesną techniką i dokonywać racjonalnego podziału pracy oraz uzyskiwać permanentny wzrost jej efektywności. Kierując się generalnymi założeniami naukowej organizacji pracy, ukazano ich znaczenie dla podnoszenia efektywności produkcji w ogóle oraz w konkretnych dziedzinach i stanowiskach. Służą temu zastosowane przez NOT metody i sposoby zarządzania, m. in. organizacji optymalizacji warunków pracy, racjonalnej obsługi stanowisk roboczych, normowania i materialnego stymulowania zatrudnienia. Analiza wpływu przedsięwziętych środków organizacji pracy na podnoszenie na wyższy poziom produkcji rolnej służy w konsekwencji określeniu jej ekonomicznej efektywności. W publikacji zamieszczono wiele interesujących schematów organizacyjnych, tabelarycznych zestawień wykonywanych czynności oraz wzory służące do obliczania uzyskiwanych efektów.

Optymalizacja planu produkcji gospodarstwa rolnego. Praca zbiorowa pod redakcją T. Rychlika. Warszawa 1970 PWE, s. 316.

Publikacja powstała w wyniku uogólnienia doświadczeń prowadzonych przez Instytut Ekonomiki Rolnej, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego oraz resort rolnictwa, przy udziale Wydziału Rolnego KC, KNIT i PAN. Prace wdrożeniowe dotyczyły stosowania metod programowania matematycznego w rolnictwie. Wejściem w całości zagadnienia, a zwłaszcza w stosowane metody jest wstęp od autorów oraz rozdział wprowadzający M. Lesza. W publikacji zaprezentowano nie tylko zakres możliwych zastosowań metod programowania matematycznego, ale także przedstawiono prace dotychczas wykonane oraz zamierzone. Podstawę do badań stanowią programy urzędzeniowe — modele matematyczne przygotowane dla ponad 300 PGR. Poza pełnymi projektami urzędzeniowymi, które w podobnych warunkach gospodarstw mogłyby być przejmowane przez inne PGR, poczyniono próby opracowania skróconych planów, dotyczących żywienia zimowego zwierząt; postuluje się również przygotowanie modelu do projektowania rozmieszczenia produkcji rolnej.

W części pierwszej publikacji autorzy (T. Marszałkiewicz i T. Rychlik) wprowadzają czytelnika w problemy metodyczne (tj. zasady planowania w rolnictwie, metodę programowania liniowego, sporządzania przy pomocy tej metody projektów urzędzeniowych, analizę rozwiązania optymalnego oraz optymalny podział środków). W części drugiej (opracowanej przez T. Księżopolską i W. Gawrona) przedstawiono programy organizacji PGR, w tym analizę sporządzonych programów, opis programów organizacyjnego urzędzenia 7 PGR (na przykładzie PGR: Mieruniszki, Cetyń, Karbowo, Jakubowice Grodziec, Strzyżno i Zębówice) — w identycznym układzie (tj. dane ogólne, założenia do programu, analiza wyników). Zestawiono też normatywy do planowania i organizacji PGR, w tym normatywy robocizny i siły pociągowej, żywienia zwierząt gospodarskich, produkcji słomy, liści buraczanych i wytlóków oraz — co jest z ekonomicznego punktu widzenia najbardziej istotne — normatywne koszty.

Publikacja przeznaczona jest nie tylko dla praktyków-rolników, ale może służyć także jako literatura z zakresu ekonometrii rolniczej dla studentów i ekonomistów.

ORAJEWSKAJA G. A., ŁAMYKIN I. A.: Analiz choziajstwiennoj diejatielnosti sielskochoziajstwiennych przedprijatij (Analiza gospodarczej działalności przedsiębiorstw rolnych). Moskwa 1970 Izdat. Ekonomika, s. 444.

Autorzy rozważają zagadnienia przedmiotu, metod oraz techniki i analizy działalności ekonomicznej przedsiębiorstw rolnych, ich struktury gałęziowej

i uzyskiwanych wyników gospodarczych. Główną uwagę zwracają przy tym na przeanalizowanie produkcji roślinnej i zwierzęcej, wykorzystanie zasobów materiałowych i technicznych, pracę żywą i uprzedmiotowioną, koszty własne, środki podstawowe, efektywność nakładów i sytuację finansową przedsiębiorstw.

Książka przeznaczona jest dla wykładowców i słuchaczy wyższych szkół rolniczych oraz wydziałów rolnych innych uczelni.

Powyszenie efektywności sielskochoziajstwiennowo proizwodstwa (Podniesienie efektywności produkcji rolnej). Moskwa 1970 Izdat. Mysl, s. 188. Uczionyje Zapiski. Wypusk 1.

W numerze pierwszym Zeszytów Naukowych Katedr Ekonomiki Rolnictwa Wyższych Szkół Partyjnych ukazała się publikacja zbiorowa, opracowana w Wyższej Szkole Partyjnej przy KC KPZR. Zawiera ona następujące przyczynki w sprawie: postępu naukowo-technicznego i specjalizacji produkcji rolnej, renty różniczkowej w socjalistycznym rolnictwie, materialnego i moralnego stymulowania pracy brygad roboczych i podnoszenia urodzajności, zwiększania wydajności pracy w hodowli, specjalizacji produkcji hodowlanej, efektywności oraz intensyfikacji produkcji w kołchozach Białorusi, podziału dochodów i towarowości produkcji kołchozowej, stosunków między sowchozami i kołchozami oraz efektywności budownictwa rolnego i przeprowadzonej reformy gospodarczej. W zakończeniu podano program specjalistycznego kursu wraz z tematami referatów do następujących czterech zagadnień: naukowych podstaw i dróg intensyfikacji produkcji rolnej, naukowej organizacji pracy przy zarządzaniu kołchozami i sowchozami, aktualnych zagadnień koncentracji i specjalizacji produkcji rolnej oraz ekonomicznych metod kierownictwa i doskonalenia rozrachunku w sowchozach i kołchozach.

Problematyka ziemi w naukach ekonomiczno-rolniczych. Warszawa 1970 PWN, s. 161. Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych. Zesz. 102.

Materiały z sesji zorganizowanej przez Komitet Ekonomiki Rolnictwa Wydziału V PAN (7.XII.1967 r. w Warszawie), poprzedzone zostały przedmową Komitetu Redakcyjnego oraz zagajeniem przewodniczącego Sesji prof. R. Manteuffla. W obu wypowiedziach scharakteryzowano założenia i cele obrad oraz zasadniczą ich problematykę z podkreśleniem głównych teorii i poglądów występujących odnośnie ziemi w naukach ekonomiczno-rolniczych. Wśród zagadnień teoretycznych i metodycznych uwzględniono m. in. sprawy oceny ziemi w socjalizmie, rachunku ekonomicznego oraz renty gruntowej jako kategorii ekonomicznej. Problem ziemi w polityce gospodarczej rolnictwa rozpatrzono od strony stosowania renty w praktyce, gospodarki PFZ, wielkości gospodarstw indywidualnych, produktywności PGR, zmniejszania mocy produkcyjnej rolnictwa oraz ekonomicznych skutków uszczuplania użytków rolnych na cele pozarolnicze (urbanistyczne i przemysłowe), cen ziemi w rejonach uprzemysławianych, scalania gruntów i regulacji rolnych. Wyodrębniono także zagadnienia kształtu rozłogu ziemi w strukturze rolnictwa, struktury rolnej i ekonomiki gospodarstw indywidualnych w kodeksie cywilnym oraz dyskusyjne problemy dotyczące ziemi i renty gruntowej. Ogółem zamieszczono 18 przyczynków udokumentowanych danymi liczbowymi, wzorami oraz bibliografią.

RAKITNIKOW A. N.: Geografia sielskowo choziajstwa. Problemy i metody issledowania (Geografia rolnictwa. Problemy i metody badawcze). Moskwa 1970 Izdat. Mysl, s. 341.

Autor, pracownik Wydziału Geografii Uniwersytetu Moskiewskiego, charakteryzuje metody rejonizacji rolnictwa, poznawania gleb i kartografii, wykorzystywania ziem użytkowanych rolniczo, systemy klasyfikacji gleb oraz typy przedsiębiorstw rolnych w ZSRR. Poświęca również sporo miejsca analizie czynników wpływających na rozmieszczenie rolnictwa i problemom najbardziej efektywnego wykorzystania zasobów rolnictwa. Materiał został wyłożony w następujący sposób: najpierw omówiono produkcyjne formy występujące w rolnictwie oraz metody ich ekonomiczno-geograficznego badania, po czym przyrodnicze i ekonomiczne warunki terytorialnej organizacji i dyferencjacji rolnictwa, historyczno-geograficzne metody rozmieszczenia produkcji rolnej i związki rolnictwa z przyrodniczymi warunkami. Efektywność ekonomiczną produkcji przeanalizowano odrębnie dla zbóż, ziemniaków oraz mleka i mięsa. Publikację kończą wnioski w spra-

wie dróg racjonalizacji wykorzystania i rozmieszczenia zasobów rolnictwa. W tekście podano liczne mapy oraz dane statystyczne.

Rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Dorobek i najbliższe zadania. Warszawa 1970 LSW, s. 182 + ilustr.

W publikacji, na którą złożyło się kilka pozycji autorskich, poruszono wybrane zagadnienia dotyczące rolniczej spółdzielczości produkcyjnej w Polsce. Na wstępie scharakteryzowano kształtowanie się społeczno-ekonomicznych warunków socjalistycznej przebudowy rolnictwa. (A. Gemel); w dalszych przyczynkach omówiono: rozwój form organizacyjnych RSP w latach 1949—1970 (H. Skiba), samorząd i zarządzanie spółdzielniami oraz rolę i zadania związków RSP (W. Rygałło), działalność i dorobek gospodarczy RSP, w tym wyposażenie w środki produkcji, siłę roboczą, stan kadry specjalistycznej, wyniki produkcyjne i ekonomiczne (J. Czyszkowska-Dąbrowska), działalność społeczno-wychowawczą (Cz. Miciuła), oraz główne kierunki rozwoju RSP na lata 1971—1975, w tym sprawy: obszaru, specjalizacji, zadań produkcyjnych oraz środków produkcyjnych (L. Kowalski). Publikacja zawiera sporo materiału liczbowego i faktycznego.

ROUVEROUX P.: Le financement de l'entreprise agricole (Finansowanie przedsiębiorstwa rolnego). Paris 1968 Dunod, s. 168.

Jako zeszyt 1 serii „Problèmes de l'Entreprise Agricole” ukazała się praca poświęcona finansowaniu rolnictwa we Francji, przede wszystkim zaś kredytowi rolnemu. Autor charakteryzuje kolejno ewolucję kredytu w aspekcie historycznym, interwencję państwa, źródła i problemy finansowania gospodarstw (zarówno małych chłopskich, jak kolektywnych i wielkoobszarowych), praktyczne sposoby realizowania różnego rodzaju kredytów. To ostatnie zagadnienie potraktowane zostało bardzo szczegółowo, z uwzględnieniem kredytów krótko-, średnio- i długoterminowych, warunków ich przyznawania, udzielania gwarancji itp. całość publikacji zamyka podsumowanie omawianych zagadnień, poparte danymi liczbowymi, dotyczącymi aktualnego stanu kredytowania rolnictwa we Francji.

SIGOW I.: Formy obobszczestwlenija proizwodstva na siele (Sposoby uspołecznienia produkcji na wsi). Moskwa 1970 Izdat. Ekonomika, s. 173.

Jest to monografia poświęcona ważniejszym problemom metodologicznym, związanym z uspołecznieniem produkcji rolnej, czego wyrazem są m. in. różne sposoby koncentracji i specjalizacji produkcji. Autor analizuje różnorodne postacie związków ekonomicznych, zachodzących pomiędzy kołchozami i sowchozami oraz sposoby doskonalenia tych związków. Charakteryzuje też podstawowe kierunki kooperacji produkcji i stwarzania podstaw do sojuszu pomiędzy przemysłem a rolnictwem. Koncentracja i specjalizacja produkcji rolnej jest jednym z podstawowych warunków i zarazem skutków rozwoju sił wytwórczych, a tym samym i doskonalenia związków zachodzących wewnątrz rolnictwa oraz między rolnictwem a przemysłem. W treści podano, oprócz liczb, interesujące schematy powiązań pomiędzy formami produkcji i własności oraz siłami wytwórczymi.

Oprac St. K.

ARTYKUŁY EKONOMICZNO-ROLNICZE

Agrarna politika i zadaci Saveza Komunista Jugoslavije (Polityka rolna i zadania Związku Komunistów Jugosławii). *Ekonomika Poljoprivrede*, Belgrad 1970, nr 4, s. 231—318.

Omawiany zeszyt obejmuje przegląd całokształtu zagadnień rolnictwa Jugosławii, dyskutowanych na dziewiątym Zjeździe Związku Komunistów Jugosławii.

Przedstawione są tu zasady polityki rolnej, ocena jej wpływu na osiągnięcia produkcyjne, oraz społeczno-ekonomiczne przemiany na wsi. Dużo uwagi poświęcono problemom dalszego rozwoju rolnictwa. Omówiono m. in. zagadnienia eksportu, rozwój gospodarstw uspołecznionych, specyfikę regionalną rolnictwa różnych dzielnic kraju. W tekście referatu podano dużo materiału statystycznego. Publikacja kończy się wyszczególnieniem zadań partii na bieżący okres.

Zamieszczono komplet zestawień statystycznych obrazujących rozwój rolnictwa w ostatnim dziesięcioleciu, obejmujący 35 tabel.

BORCHERT K.: Erzeugergemeinschaften als Ersatz staatlicher Preisstützungs- und stabilisierungsinterventionen (Zrzeszenia wytwórców jako zastępczy środki państwowej polityki utrzymywania cen i interwencji w kierunku stabilizacji). *Agrarwirtschaft*, Hanower 1970, nr 8, s. 268—273, streszczenie angielskie.

Artykuł omawia wnioski Europejskiej Komisji Zrzeszeń Wytwórców, działającej w ramach EWG, dotyczące projektu organizacji rynku.

Jak wynika z analizy charakteru ekonomicznego tych zrzeszeń i ich polityki cen, rozproszone dyspozycje rynkowe poszczególnych przedsiębiorstw uniemożliwiają racjonalne ustosunkowanie się do istniejącej koniunktury. Staje się to możliwe, gdy zrzeszenia wytwórców występują na rynku jako kolektywny monopol.

Jednakże warunkiem skutecznego oddziaływania na rynek jest utworzenie dużych zrzeszeń o szerokim zasięgu działania. Mniejsze natomiast zrzeszenia ściśle kooperujące ze sobą mogą pomyślnie działać na rynkach lokalnych.

Takie teoretyczne przesłanki organizacji rynku przy współudziale zrzeszeń wytwórców, w praktyce w różnych grupach wytwórców napotykają na trudności z powodu wzajemnej konkurencji, której przy tej formie monopolu nie da się wyeliminować. Materiał przytoczony w artykule naświetla w odniesieniu do aktualnej rzeczywistości mechanizm rynku według praw od dawna znanych.

CHARLTON P. J.; THOMSON S. C.: Simulation of Agricultural Systems (Symulacja systemów rolniczych). *Journal of Agricultural Economics* 1970, nr 3, s. 373—389.

Pośród licznych artykułów publikowanych w fachowych czasopismach rolniczych w ujęciu ekonometrycznym opracowanie wymienionych autorów wyróżnia się tym, że daje ogólne omówienie stosowania metod matematycznych w rolnictwie jako opisową informację, nie posługując się zupełnie formą matematyczną. Informacja ta jest ujęta w sposób popularyzatorski, nie wykraczając poza stwierdzenia ogólnie znane. Zamieszczenie tego artykułu w czasopiśmie będącym organem Towarzystwa Ekonomistów Rolnych Wielkiej Brytanii wynika stąd, że był on wygłoszony na zebraniu Towarzystwa w kwietniu 1970. Należy przy tym domniemywać, że słuchaczami byli ekonomiści rolni posługujący się tradycyjnymi metodami, zaś referat miał na celu szukanie kontaktu ekonometryków z tradycyjnymi rolnikami.

Potwierdza to przytoczona dyskusja, w której przeważały głosy o dość ograniczonych możliwościach stosowania metod ekonometrycznych w rolnictwie z powodów złożoności problemów nie dających się wyrazić wyczerpująco w sposób matematyczny, z powodu braku parametrów, wskazywano też na nieadekwatności wniosków itp.

Z wypowiedzi tych nie wynikała negacja stosowania metod matematycznych, lecz konieczność większego krytycyzmu w ich stosowaniu.

CHOŁAJ H.: Kilka problemów społeczno-ekonomicznej rekonstrukcji wsi polskiej. Nowe Drogi, Warszawa 1970, nr 11, s. 12—26.

Stworzenie materialno-technicznej bazy socjalizmu w rolnictwie stało się dziś programowym zadaniem Partii. Rolnictwo polskie oparte głównie na indywidualnej gospodarce chłopskiej znajduje się w procesie dość szybkiego rozwoju majątku trwałego. Obok stopniowego uzupełniania i modernizacji własnych środków produkcji w gospodarstwach indywidualnych, głównie budynków gospodarskich, coraz szybciej postępuje rozbudowa całkowicie nowoczesnej bazy technicznej, stanowiącej zbiorową własność chłopską, ale obsługującej głównie gospodarstwa nie uspołecznione. Równocześnie przeznaczają się środki państwowe na cele ogólnorołnicze — meliorację, elektryfikację, zaplecze mechanizacyjne baz remontowych itp.

Cechą obecnego etapu polityki rolnej jest brak apriorycznego określenia kształtów organizacji przyszłych socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych, które powstaną w rezultacie socjalizacji wsi polskiej. Oznacza to w praktyce cierpliwe poszukiwanie rozwiązań, które idą równocześnie w kilku kierunkach na drodze do społecznej przebudowy wsi polskiej.

W trakcie tych przeobrażeń państwowe gospodarstwa rolne mają pozostać nadal najbardziej rozwojowym sektorem rolnictwa, będzie rosło ich znaczenie wytwórcze, zwłaszcza w dziedzinie produkcji towarowej, a także w dziedzinie kultury rolnej.

Na zakończenie autor wypowiada pogląd, że wprawdzie w budownictwie socjalizmu ujawnia się coraz bardziej różnorodność form ustrojowych, uwzględniających swoiste cechy narodowe kraju — to jednak nie ma takich form socjalizmu, które nie opierałyby się na ogólnych prawidłowościach jego rozwoju. Podkreślanie odrębności historycznych i właściwości narodowych w budowie socjalizmu nie może oznaczać negacji ogólnych prawidłowości.

Economic Incentive Policies (Bodźce ekonomiczne polityki), Monthly Bulletin of Agricultural Economics and Statistics, Rzym 1970, nr 6, s. 1—9.

Celem każdej polityki jest zastosowanie takich środków, które stworzyłyby warunki, kiedy decyzje indywidualnych producentów odpowiadałyby ogólnonarodowym interesom. W dziedzinie polityki rolniczej centralnymi zagadnieniami są: polityka cen, systemy dzierżawy ziemi, organizacja rynku, zagadnienia transportu, problem zapasów, kredyty, podatki. W krajach rozwijających się wszystkie te problemy występują ze szczególną ostrością, zaś polityka cen zajmuje czołowe miejsce. Autor daje szczegółowy przegląd tego zagadnienia na tle ogólnego rozwoju cen światowych wytworów rolnych.

Zasługuje na podkreślenie przedstawienie przy tej sposobności interesujących zestawień statystycznych. Tak w szczególności w r. 1967/68, w stosunku do przeciętnej ceny eksportowej pszenicy 6,5 dolara za 1 q, ceny wewnętrzne w poszczególnych wybranych krajach wynosiły przykładowo: Mali — 16,2, Libia — 14,0, Brazylia — 11,8, Francja — 11,5, USA — 9,6, India — 7,0, Australia — 6,1, Argentyna — 4,0. Charakteryzuje to stopień rozpiętości cen w różnych krajach i wynikające stąd trudności w przewyżnianiu tych dysproporcji.

FILIPIAK B.: Cena ziemi w gospodarce PGR. Gospodarka Planowa, Warszawa 1970, nr 8, s. 34—39.

Dla określenia miernika oceny efektów działalności gospodarczej PGR niezbędne jest znalezienie metody liczenia renty gruntowej i ceny ziemi. Autor wykorzystał dorobek teoretyczny ekonomistów rolnych — szczególnie współczesnych polskich — i na tej podstawie wyprowadził szereg wniosków.

Spośród różnych sposobów liczenia renty różniczkowej autor uważa za najbardziej właściwy określenie różnicy między społecznym a indywidualnym kosztem produkcji wytwórni. Tak określona renta różniczkowa stanowi umowny element kosztów produkcji i ma na celu wyrównanie warunków ekonomicznych gospodarowania na gruntach różnych jakości.

W Instytucie Ekonomiki Rolnej dokonano wyliczenia wielkości renty różniczkowej, którą podano w kwintalach żyta na 1 ha użytków rolnych poszczególnych klas bonitacyjnych w trzech rejonach ekonomicznych. Skala rozpiętości wynosi tu od 0 w klasie VI w najłabszym rejonie do 15 q w klasie I najlepszego rejonu.

Określenie ceny ziemi autor rozważa omawiając różne metody oddając preferencję metodzie kosztowej, licząc za podstawę cenę ziemi w klasie VI w granicach 7—12 tys. zł jako ceny działki marginalnej.

Przyjmując te założenia podaje przykładowe zestawy poszczególnych elementów wskaźnika stopy zysku dla poszczególnych klas bonitacyjnych i ceny ziemi w trzech rejonach ekonomicznych.

Należy nadmienić, że przy bogatej treści układu artykułu jest czasem nie dość przejrzysty, jak też występują usterki korektorskie.

FILIPIAK B.: Problem ceny ziemi w krajach socjalistycznych. Gospodarka Planowa. Warszawa 1970, nr 9, s. 27—33.

Jest to dalsze rozwinięcie zagadnienia ceny ziemi, omówionego w poprzednim numerze Gospodarki Planowej. Metoda wyceny nazwana kosztowo-normatywna sprowadza się do formuły:

$$x = \frac{Z}{P} - st$$

Ze wzoru tego wynika, że cena ziemi (x) jest skapitalizowanym wynikiem finansowym (Z), pomniejszonym o wartość brutto środków trwałych (określoną na poziomie optymalnym dla kilku rejonów ekonomicznych lub średnio dla całego kraju). Skapitalizowanie dokonuje się w stosunku do stopy zysku (P), obliczonej w warunkach normatywnych dla kilku rejonów ekonomicznych lub jednolicie dla całego kraju.

Przedstawienie powyższej metody w omawianym artykule polega na porównaniu szeregu metod i dokonanych wycen ziemi przez różnych badaczy, jak też stosowanych w praktyce w rolnictwie w Polsce oraz w niektórych innych krajach (ZSRR, NRD, Czechosłowacja, Bułgaria).

Sposób wyliczenia cen ziemi z uwzględnieniem klas gruntu, stref, dochodowości itp. zilustrowany jest przez podanie szeregu tabel.

KÖHNE B.: Zur Beurteilung der Entwicklungsfähigkeit landwirtschaftlicher Betriebe (O określeniu zdolności rozwojowej przedsiębiorstw rolnych). Agrarwirtschaft, Hanower 1970, nr 9, s. 285—297, streszczenie angielskie.

Zdolność rozwojowa przedsiębiorstw zależy od spełnienia określonych warunków ekonomicznych, technicznych i socjalnych. Istnieją różne kryteria lub mierniki, za pomocą których można określić warunki ekonomiczne zdolności przedsiębiorstw do rozwoju.

Mając na celu podniesienie wyników gospodarczych, jako miernik może być uważane takie osiągnięcie dochodu czystego pod względem rozmiaru i sposobu uzyskania, przy którym wyzwalane są dalsze możliwości rozwojowe. Wymaga to analizy zdolności kapitalizacji przedsiębiorstw, jak też zapotrzebowania kapitałów własnych i obcych przy różnych wariantach użycia na różne cele.

Po to, by poszukiwania zdolności rozwojowej przedsiębiorstw mogły być w praktyce skutecznie rozwiązywane niezbędne jest udoskonalenie dotychczas stosowanych metod zarządzania pod względem koncepcyjnym, jak i formalnego przygotowania planu rozwoju. Dla realizacji tych zadań niezbędne jest uruchomienie całej rzeczowej strony tego planu i usprawnienie organizacyjne.

Przykład teoretyczny realizacji rozwoju przedsiębiorstw w oparciu o środki własne i obce podany jest w kilku wariantach.

MAKIEJENKO M.: Powyszenie urownia obobsczestwlenja w sielskom choziajstwie (Powiększenie stopnia uspołecznienia w rolnictwie). Woprosy Ekonomiki, Moskwa 1970, nr 7, s. 54—63.

Problem, który porusza autor, dotyczy zmian, jakie w ciągu minionych dziesięcioleci dokonały się w działalności produkcyjnej kołchozów i w bytowaniu ludności wiejskiej.

Kołchozy od początku swego istnienia przeszły kilka etapów centralizacji zarządzania i koncentracji produkcji. Z tym wiązały się zmiany w obszarach jakie poszczególnym kołchozom były przydzielane. Zmieniały się wówczas formy i organizacja zarządzania, jak i organizacja procesu produkcyjnego we wszystkich ogniwach przedsiębiorstwa.

Z biegiem czasu dokonała się stabilizacja zarówno pod względem użytkowanego obszaru, jak i wewnętrznej organizacji pracy kołchozu, czemu sprzyjało zwrócenie większej uwagi na specjalizację produkcji.

Obecnie stoi na porządku dziennym sprawa poszukiwania możliwości zatrudnienia na wsi tej części ludności kołchozowej, która nie znajduje pełnego zatrudnienia w rolnictwie. Niezbędne jest przeto tworzenie na wsi nowych stanowisk pracy. Koszt takiego stanowiska pracy na wsi jest o wiele tańszy niż w mieście. Te okoliczności przemawiają za celowością tworzenia na wsi zjednoczeń rolnoprzemysłowych. Pozwoli to również na zmniejszenie rozpiętości poziomu życia na wsi i w mieście.

Rozszerzenie zakresu pracy nierolniczej w ośrodkach wiejskich pozwoli wykorzystać w pełni miejscowe zasoby, przyczyniając się do powiększenia produkcji sektora społecznego.

MARKOWIĆ P.: O koncepcji rozwoju poljoprivrede i agrarnoj politici Jugoslavije (O koncepcji rozwoju rolnictwa i polityki rolnej w Jugosławii). *Ekonomika Poljoprivrede*, Belgrad 1970, nr 7/8, s. 501—516, streszczenie angielskie i rosyjskie.

W ciągu ostatnich 25 lat rolnictwo jugosłowiańskie osiągnęło jedne z najwyższych w świecie wskaźniki wzrostu produkcji rolnej. Taki duży wzrost został osiągnięty przede wszystkim przez dynamiczny rozwój sektora uspołecznionego, szczególnie przez rozbudowę kompleksów agroprzemysłowych, co z kolei pociągnęło za sobą również rozwój gospodarstw indywidualnych. W ten sposób został zlikwidowany brak żywności, osiągnięto równowagę popytu i podaży wytworów rolnictwa przy obecnym poziomie dochodów. Uzyskano też poważne nadwyżki eksportowe.

Dalszy rozwój rolnictwa wymaga skoncentrowania się w polityce rolnej na następnych zagadnieniach: kluczowym problemem są nadal zagadnienia rynku wewnętrznego i zagranicznego jako w głównej mierze oddziaływujące na kształtowanie się dochodu narodowego; dalsze poczynania w kierunku wiązania produkcji rolnej z przemysłową; rozwój procesów integracyjnych w całej gospodarce, jak i rolnictwie; zagadnienia samorządności w zarządzaniu przedsiębiorstwami; zagadnienia bytowe i socjalne ludności chłopskiej i zagadnienia rozwoju rolnictwa w regionach.

MOLSKI B.: Postęp rolnictwa a wyżywienie ludzi. *Postępy Nauk Rolniczych*, Warszawa 1970, nr 1—2, s. 14—58.

Problem wyżywienia ludzkości rozpatruje autor w przekroju całych wieków i w skali całego świata. Jako punkt wyjścia przyjmuje prawa ekologii i pojemność ekologiczną środowiska, szczegółowo omawia przy tym środowisko ziem polskich od czasów przedhistorycznych do współczesności i na tym tle podaje szacunek rozwoju zaludnienia.

Wychodząc z tych założeń, na tle współczesnych relacji i współzależności wzajemnej rolnictwa i przemysłu, autor stawia tezę, że w rozwoju historycznym również do obecnych czasów rolnictwo pełni rolę promotora rozwoju. Powołuje się przy tym na opracowanie ekonomisty belgijskiego Paula Bairocha. Na udowodnienie tego przytacza szereg danych statystycznych.

Jeden rozdział pracy zatytułowany „zielona rewolucja” poświęcony jest wyhodowaniu nowych plennych roślin o wielkiej ilości składników pokarmowych. Problem niedoboru żywności w świecie jest w znacznym stopniu problemem niedoboru białka. Najwięcej białka uzyskuje się z zielonych roślin i to zagadnienie jest omówione bardzo szczegółowo.

W ostatnim rozdziale omówione są granice możliwości pozyskiwania przez ludzkość wyżywienia. Autor określa to przez bilans ciepła uzyskiwanego przez Ziemię w wyniku promieniowania. Załedwie 1% tej energii przyswajany jest w procesie fotosyntezy. Dalsza część tego bilansu energii to ilość ciepła zużywanego przez rośliny jako energię dla własnego metabolizmu i strata tego ciepła w dalszych procesach fizjologicznych roślin i zwierząt.

Z tego rodzaju obliczeń autor określa ilość ludności jaką może wyżywić Ziemia. Wyniki tych szacunków są jednak rozbieżne: jedni uczeni uważają, że Ziemia może wyżywić 50 mld ludzi, inni, że 200 mld.

Rodzaj i zakres zagadnień poruszonych w artykule przykuwa uwagę czytelnika w tak odległych od siebie dziedzinach, jak ścisła wiedza biologii i fizjologii żywych organizmów, oraz graniczące ze sferą fantazji rozważania demograficzne. Z tych rachunków autor wyprowadza wniosek, z którym można zgodzić się wychodząc z innych przesłanek — których autor nie porusza — że nie żywność, ale

problemy socjalne będą przede wszystkim hamować powiększanie się ludności, nawet gdy liczba ludności świata osiągnie stan kilku lub kilkunastu miliardów.

PEVETZ W.: Programme des Auslandes zur Verbesserung der Agrarstruktur (Programy zagranicy w zakresie ulepszenia struktury agrarnej). Der Förderungsdienst, Wiedeń 1970, nr 6, s. 195—206.

Pojęcie „struktura agrarna” nie jest jednoznaczne, gdyż od wielu dziesiątków lat określa się nim bardzo obszerny i różnorodny zakres zagadnień.

Najczęściej oznacza to strukturę podziału własności ziemskiej, formy użytkowania ziemi jako zagadnienia prawne, gospodarcze i polityczne na podłożu społecznym. Jednakże nietrudno jest rozszerzyć pojęcie struktury agrarnej na zagadnienia pokrewne i wiążące się, jak istniejące formy regulujące stosunki prawne i gospodarcze w obrębie użytkowania ziemi i organizowania produkcji. Polityka państwa i organizacji rolniczych w regulowaniu tych stosunków najczęściej bywa określana jako polityka agrarna. Zagadnienia rynku i cen, kredytów i podatków należą już do innej sfery zagadnień, jednakże wpływają na określonym stopniu na strukturę agrarną i w ten sposób również obejmowane są pojęciem polityki agrarnej.

Omówieniu ogólnych zasad polityki kształtowania struktury agrarnej autor poświęca obszerny rozdział.

W następnym omawia środki polityki stosowane w poszczególnych krajach. Przegląd ten obejmuje NRF, Francję, Holandię, Szwajcarię, Wielką Brytanię, Belgię, Finlandię, Szwecję, a także Japonię.

Z krajów socjalistycznych omawia jedynie Polskę, podkreślając trójsektorowy charakter naszego rolnictwa, zachodzące procesy w gospodarce chłopskiej — brak następców, opuszczanie gospodarstw, wprowadzenie systemu rent starczych, tworzenie Państwowego Funduszu Ziemi.

W końcowej części artykułu poruszone są zagadnienia polityki regionalnej niektórych krajów w odniesieniu do rynku pracy.

PIETRASZEWSKI A.: Ekonomiczna efektywność kształcenia rolników. Roczniki WSR w Poznaniu XLV Wydział Rolniczy 13, *Ekonomika* 3, Poznań 1969, s. 47—60, streszczenie angielskie i rosyjskie.

Przedmiotem artykułu jest badanie zależności wyników produkcyjnych w rolnictwie od poziomu wykształcenia rolników. W tym celu autor zbadał dane liczbowe dotyczące wyników produkcyjnych 66 gospodarstw absolwentów Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Lesznie w woj. poznańskim. Do porównania przyjęto wyniki 56 gospodarstw rodzinnych, Kombinatu PGR Manieczki oraz gospodarstw państwowych z terenu woj. poznańskiego badanych przez Instytut Ekonomiki Rolnej.

Z badań tych wynika, że gospodarstwa absolwentów osiągają wyższe plony niż gospodarstwa rodzinne badane przez IER, chociaż te ostatnie uważane są za lepsze od przeciętnych gospodarstw w woj. poznańskim. Gospodarstwa absolwentów nie ustępują także przodującym gospodarstwom państwowym. Kombinatu PGR Manieczki w porównaniu z gospodarstwami absolwentów uzyskuje wyższe plony tylko pszenicy i owsa.

Również w produkcji mleka od jednej krowy gospodarstwa absolwentów uzyskały więcej mleka (3376 ltr) niż gospodarstwa PGR badane przez IER (2300 ltr) oraz więcej niż w Kombinacie PGR Manieczki (3000 ltr).

SINIUKOW M. I.: Ekonomiczeskije osnovy vosproizvodstva kwalificirowannyh kadrow sielskowo choziajstwa (Ekonomiczne podstawy pozyskania kwalifikowanych kadr w rolnictwie). Izwiestija Timiriaziewskoj Sielskochoziajstwiennoj Akademii, Moskwa 1970, nr 4, s. 210—220.

W 1968 r. w rolnictwie ZSRR zatrudnionych było 30 mln pracowników. Stanowi to około 38% ogółu zatrudnionych. W produkcji kołchozowej zatrudniono 18,1 mln osób, w sowchozach — 9,4 mln. Około 2,5 mln osób jest zatrudnionych w działalności związanej z rolnictwem. W ten sposób jeden pracownik zatrudniony w rolnictwie wytwarza na potrzeby 8 osób.

W miarę postępu technicznego rolnictwo przekształca się w dział gospodarki o dużym stopniu umaszynowania. Praca rolników w dużym stopniu upodabnia się do pracy przemysłowej, dokonuje się proces podziału pracy i kooperacji, prosta praca przekształca się w pracę bardziej złożoną i staje się bardziej atrakcyjną.

Przy ogólnie zmniejszającym się z roku na rok zatrudnieniu w rolnictwie, zwiększa się w liczbach absolutnych i względnych ilość kadr technicznych, traktorzystów, kombajnów, szoferów. Jednakże ilość środków technicznych, głównie traktorów, stale zwiększa się, co powoduje ciągły brak wykwalifikowanych pracowników.

Pomimo wciąż narastającego tempa wzrostu ilości pracowników technicznych w rolnictwie — tempo szkolenia tych kadr jest opóźnione.

Artykuł podaje obszerne informacje i dużo materiału statystycznego, obrazującego problem walki o kadry techniczne w rolnictwie radzieckim.

SKOCZYŁAS R., WIELICKI W.: Ocena podstawowych zadań mechanizacji gospodarstwa. Roczniki WSR w Poznaniu XLV, Wydział Rolniczy 13, Ekonomika 3, Poznań 1969, s. 139—160, streszczenie angielskie i rosyjskie.

Opracowana przez W. Zarembe metoda dokonania oceny efektów mechanizacji zarówno ekonomicznych jak i pozaekonomicznych została przez autorów artykułu zweryfikowana na podstawie wyników jednego z gospodarstw doświadczalnych należących do WSR w Poznaniu. Gospodarstwo to obejmuje 637 ha użytków rolnych, w tym 600 ha gruntów ornych. Na 100 ha użytków rolnych posiada: 69 dużych sztuk inwentarza, 6,5 koni, 20 jednostek pociagowych mechanicznych. Produkcja globalna w jednostkach zbożowych wynosi: na 1 ha użytków rolnych 160; na 1 robotnika — 300.

Autor omówionej metody wyodrębnił pięć kryteriów oceny efektywności mechanizacji:

1. wydajność robocza mierzona w jednostkach produkcji na jednostkę czasu; 2. Naład pracy ludzkiej na jednostkę produkcji (wydajność pracy); 3. Wpływ mechanizacji na kształtowanie się wysokości kosztów wykonywanej pracy; 4. Jakość pracy według różnych miar jej oceny; 5. Wielkość wysiłku fizycznego człowieka na jednostkę produkcji.

Technika obliczania wymienionych pięciu grup korzyści polega na określeniu tzw. „zerowego” stopnia mechanizacji pracy przy pracy ręcznej. Wychodząc z punktu „zerowego” określanego współczynnikiem $W=1$, dalsze obliczenie efektów opiera się na danych z wyników badań „systemu paszyn”, gdzie najwyższe współczynniki osiągają poziom dla poszczególnych rodzajów prac kilka lub kilkanaście razy wyższy.

Autorzy artykułu posługując się metodą W. Zaremby dla określenia stopnia efektywności mechanizacji różnych prac, uzyskali następujące wskaźniki: ochrona roślin — 17,8; zbiór siana — 7,5; orka — 7,4; nawożenie organiczne — 7,3. W dalszej kolejności występują: prace uprawowe, zbiór zbóż, siew i sadzenie, zbiór ziemniaków.

STEFFEN G., HOGEFORSTER J.: Zukünftige Entwicklungsmöglichkeiten von Futterbaubetrieben (Przyszłe możliwości rozwojowe przedsiębiorstw stosujących uprawę roślin na pasze). Agrarwirtschaft, Hanower 1970, nr 10, s. 323—334, streszczenie angielskie.

Dążenie do wzrostu i rozwoju uwarunkowane jest społecznymi zapotrzebowaniami współczesnej kultury. Osiąga się to zarówno przez wzrost ilościowy określonych mierników, jak i przez szereg dokonujących się przekształceń w organizacji produkcji, przy których niektóre składowe elementy czynników kapitału i pracy może cechować spadek. Dokonuje się to pod wpływem zmian postępu technicznego.

W rozważaniach o gospodarstwach rozwijających się autor ograniczył się tylko do produkujących rośliny na pasze. Uzasadnia to tym, że rozwój gospodarstw występuje tylko w powiązaniu z postępowaniem technicznym, zaś w pozyskiwaniu pasz i w chowie krów mlecznych postępuje to wolniej niż w uprawie polowej zbóż i innych roślin. Z tych względów omawiana sfera zagadnień produkcyjnych powinna przedstawiać szczególnie zainteresowanie naukowców i polityków gospodarczych.

Poza tym kierunek gospodarstw interesujący autora wiąże się z tak różnorodnymi i odległymi od siebie dziedzinami uspołecznionego rolnictwa, jak z jednej strony problemy rynku na mleko i żywiec, z drugiej strony powszechne dążenie do zachowania środowiska przyrodniczego i krajobrazu, jako czynnika decydującego w polityce rekreacyjnej ludności miejskiej, co w szczególnych warunkach ma też decydujące znaczenie dla organizacji przedsiębiorstw rolniczych.

Analizując te zmiany charakteryzujące wzrost gospodarstw w ujęciu dynamicznym autor posługuje się metodą programowania liniowego. Przedstawiona przez niego macierz obejmuje jako „działalność” użytkowany obszar, robociznę, inwestycje przy różnych wariantach kierunków produkcji — w różnych okresach: w roku wyjściowym, w ciągu 2—19 roku i w dwudziestym roku jako docelowym.

Jako miary postępu przyjmuje się osiągnięcie 7000 kg mleka rocznie od krowy i przy zmianie kierunku na tucz przyrost przy jednakowym nakładzie, żywca trzody lub młodego bydła w granicach 600 kg, uwzględniając jednocześnie zmniejszenie ilości pracy, kosztów inwestycji, ewentualnie zwiększenie powierzchni użytkowanej. Przy postępie związanym z powiększeniem użytkowanej powierzchni uwzględnia się też optimum w granicach 100—130 ha oraz koszt dzierżawy w granicach 140 marek na 1 ha. Efektywność wykorzystania pasz musi osiągnąć wzrost współczynnika z 1:3,75 do 1:3,0 i spadek o 50% kosztów inwestycyjnych.

Przy niezmiennym obszarze zmiany dokonują się w poszczególnych latach w ilości krów, młodzieży oraz trzody.

Powyższe warianty optymalnych rozwiązań autor ilustruje przy pomocy kilku schematów.

Dokonane obliczenia dają podstawy do szerokich rozważań odnośnie organizacji gospodarstw, w szczególności odnośnie wykorzystywania pracy własnej i najemnej, a także ilości wolnego czasu. Rysują się tu różne możliwości co do wykorzystania siły roboczej najemnej bądź kooperacji w większych obszarowo gospodarstwach, jednakże w zasadzie zdaniem autora większe możliwości mają gospodarstwa rodzinne z jedną siłą roboczą i ograniczonym donajmem.

ZINCZENKO G.: Teoreticzeskije osnovy ekonomiceskowo stimulirowanja sielsko-choziajstwiennowo proizwodstwa (Teoretyczne podstawy stymulowania produkcji rolnej). *Ekonomika sielskowo Choziajstwa*, Moskwa 1970, nr 9, s. 14—22.

Zwiększenie produktywności pracy — obok materialno-technicznych czynników występujących w procesie produkcyjnym — wymaga także udziału w tym takich społeczno-ekonomicznych czynników, jak system planowania i ekonomicznego stymulowania produkcji, oparcie się na rachunku ekonomicznym, materialne zainteresowanie w wynikach produkcyjnych całej załogi i poszczególnych jej członków.

Stosowanie ekonomicznych metod naukowego kierownictwa produkcją rolną i zarządzania przedsiębiorstwami rolnymi polega na uwzględnianiu stosunków towarowo-pieniężnych. Związane z tym są takie kategorie, jak ceny produktów rolnych, podatek dochodowy oraz kredyt. Normy podatku dochodowego z produkcji rolnej, przedsiębiorstw ubocznych oraz usług są elastyczne i dopuszczają ulgi dla tych kołchozów, które mają chwilowe trudności finansowe.

Rentowność przedsiębiorstw osiąga się przez stosowanie rachunku ekonomicznego, szczególnie przez obniżenie kosztów do poziomu przeciętnie stosowanych społecznie niezbędnych oraz przez oszczędne i racjonalne posługiwanie się kredytem.

Materialne zainteresowanie wynikami ma istotne znaczenie w produkcji kołchozowej opartej na kolektywnej własności wszystkich członków, jak i w produkcji sowchozów, gdzie interes osobisty pracownika związany jest z interesem ogółu. Realizacja tej zasady wymaga gwarantowanej opłaty pracy i jej odpowiedniego poziomu.

Obecnie dąży się do tego, by normy pracy i płacy oraz organizacja pracy w kołchozach była zbliżona do poziomu i form stosowanych w sowchozach.

Oprac. Wł. Nowicki i A. Żabko-Potopowicz

Март-апрель 1971 г.

СОДЕРЖАНИЕ

СТАТЬИ

Стефан Круликовски — Замечания по актуальным проблемам переустройства аграрного строя в Польше	3
Тадеуш Рыхлик — Комбинаты госхозов — сопоставительный анализ организации сельскохозяйственных предприятий	17
Анна Шемберг — Экономически слабые хозяйства в свете анкетных обследований	37
Ришард Мантойфель — Бухгалтерский учет и анализ деятельности сельскохозяйственного предприятия	65
Станислав Около-Кулак — Перспективы производства картофеля в Польше	81

СЕЛЬСКОЕ ХОЗЯЙСТВО ЗА РУБЕЖОМ

Владислав Мисюна — Концентрация и развитие кооперации в сельском хозяйстве стран-членов СЭВ	95
Мечислав Адамович — Некоторые проблемы сельского хозяйства Латинской Америки	111

К ВОПРОСАМ — МАТЕРИАЛЫ

Марек Урбан — Рассуждения по поводу методов расчета эффективности капиталовложений по мелиорации	125
--	-----

КРАТКИЕ ИЗЛОЖЕНИЯ ДОКТОРСКИХ ДИССЕРТАЦИЙ

Ян Ткоч — Пространственная шахматная форма полей Опольского воеводства в последнем столетии	137
---	-----

РЕЦЕНЗИИ

Юзеф Гуральчик — Я. Гаевски, В. Юзьяк, К. Зорыхта: Оптимальное планирование в сельскохозяйственном предприятии	141
--	-----

ХРОНИКА

формирование сельской общественности Ольштынского воеводства — Л. М. Швенгруб.	148
--	-----

БИБЛИОГРАФИЯ

Книги по экономике сельского хозяйства — разраб. Ст. К.	150
Статьи по экономике сельского хозяйства — В. Новицки и А. Жабко-Потопович	158

PROBLEMS OF AGRICULTURAL ECONOMICS

March — April 1971

Nr 2 (104)

CONTENTS

ARTICLES

Stefan Królikowski — On the Actual Problems of Agrarian Structure Transformation in Poland	3
Tadeusz Rychlik — State Farms Combinates — a Comparative Study on the Organisation of Agricultural Enterprises	17
Ryszard Manteuffel — Bookkeeping and the Analysis of the Farm Activity	37
Anna Szemberg — Underdeveloped Farms in the Light of Inquiries	65
Stanisław Około-Kulak — Perspectives of Potato Growing in Poland	81

AGRICULTURE ABROAD

Władysław Misiuna — Concentration and Development of Production	95
Cooperation of the Agriculture in CMEA Countries	95
Mieczysław Adamowicz — Selected Problems of the Agriculture in Latin America	111

CONTRIBUTIONS — MATERIALS

Marek Urban — On the Methods of Calculation of Amelioration Investments Effectiveness	125
---	-----

SUMMARIES OF DOCTOR'S THESES

Jan Tkocz — Distribution of Fragmented Agricultural Land Areas in Opole Voivodship During XX 20th Century	137
---	-----

BOOK REVIEWS

Józef Góralczyk — J. Gajewski, W. Józwiak, K. Zarychta: Optimal Planning in Agricultural Enterprises	141
--	-----

CHRONICLE

Formation of the Rural Community in Olsztyn Voivodship — worked out by L. M. Szwengrub	148
--	-----

BIBLIOGRAPHY

Books on Agricultural Economics — worked out by St. K.	150
Articles on Agricultural Economics — worked out by Wł. Nowicki and A. Żabko-Potopowicz	158

16.I.1971.

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

Nr 2/104/

Marzec — kwiecień 1971

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Stefan Królikowski — Uwagi o obecnych problemach przebudowy ustroju rolnego w Polsce	3
Tadeusz Rychlik — Kombinaty PGR. Studium porównawcze organizacji przedsiębiorstw rolniczych	17
Anna Szemberg — Gospodarstwa ekonomicznie słabe w świetle badań ankietowych	37
Ryszard Manteuffel — Księgowość i analiza działalności gospodarstwa rolniczego	65
Stanisław Około-Kuśak — Perspektywy produkcji ziemniaka w Polsce	81

ROLNICTWO ZA GRANICĄ

Władysław Misiuna — Koncentracja i rozwój kooperacji produkcyjnej w rolnictwie krajów RWP	95
Mieczysław Adamowicz — Niektóre problemy rolnictwa Ameryki Łacińskiej	111

PRZYCZYNNY — MATERIAŁY

Marek Urban — Rozważania nad metodami obliczania efektywności inwestycji melioracyjnych	125
---	-----

STRESZCZENIE ROZPRAW DOKTORSKICH

Jan Tkocz — Przestrzenny układ szachownicy gruntów woj. opolskiego w ostatnim stuleciu	137
--	-----

RECENZJE

Józef Góralczyk — J. Gajewski, W. Józwiak, K. Zorychta: Optymalne planowanie w przedsiębiorstwach rolniczych	141
--	-----

KRONIKA

Kształtowanie się społeczności wiejskiej woj. olsztyńskiego — L. M. Szwen-grub	148
--	-----

BIBLIOGRAFIA

Książki ekonomiczno-rolnicze — oprac. St. K.	150
Artykuły ekonomiczno-rolnicze — oprac. Wł. Nowicki i A. Zabko-Po-topowicz	158

